

PL ISSN 0066—6890

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT PAŃSTWA I PRAWA
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XII

WROCŁAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK • ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1985

ARCHIWUM
KRYMINOLOGII

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT PAŃSTWA I PRAWA
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XII

WROCŁAW — WARSZAWA — KRAKÓW — GDAŃSK — ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1985

KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Jasiński (redaktor naczelny), Anna Kossowska (sekretarz Redakcji), Barbara Kunicka-Michalska, Stefan Nowakowski, Zofia Ostrihanska (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Ratajczak (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Sokołowska, Andrzej Święcicki, Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik, Paweł Zakrzewski

SPIS RZECZY

<i>Od redakcji (Jerzy Jasiński)</i>	7
<i>Lech Gardocki</i> Uniwersytet Warszawski, Polska	
PENALIZACJA I JEJ OGRANICZENIA.	11
<i>Jorgen Jepsen</i> Uniwersytet w Arhus, Dania	
GRANICA PENALIZACJI	17
<i>Monika Platek</i> Uniwersytet Warszawski, Polska	
PRAWO JAKO JEDEN Z MECHANIZMÓW WZROSTU PRZESTĘPCZOŚCI.	37
<i>Jerzy Sarnecki</i> Szwedzka Krajowa Rada Zapobiegania Przestępczości, Szwecja	
NIKTÓRE MECHANIZMY WZROSTU PRZESTĘPCZOŚCI W SZWECJI	47
<i>Hannu Takala</i> Ministerstwo Sprawiedliwości, Finlandia	
SYTUACJA MŁODZIEŻY W SPOŁECZEŃSTWACH POSTINDUSTIALNYCH	59
<i>Zofia Ostrihanska, Dobrochna Wójcik</i> Instytut Państwa i Prawa PAN, Polska	
SYTUACJA DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE.	69
<i>Per Stangeland, Helge Waal</i> Uniwersytet w Rogoland, Norwegia	
ŚRODKI ALTERNATYWNE DLA NAJMŁODSZYCH PRZESTĘPCÓW — PRO- GRAM BUSKERUD.	79
<i>Martti Grönfors</i> Uniwersytet Helsiński, Finlandia	
POSTĘPOWANIE POJEDNAWCZE W SPOŁECZENOŚCI LOKALNEJ: POLITY- KA NIEFORMALNEGO ROZWIĄZYWANIA KONFLIKTÓW.	89

Barbara Szamota

Instytut Państwa i Prawa PAN, Polska

PROBLEMATYKA PASOŻYTNICTWA SPOŁECZNEGO: ASPEKTY PRAWNE 101

Anna Kossowska

Instytut Państwa i Prawa PAN, Polska

PROBLEMATYKA PASOŻYTNICTWA SPOŁECZNEGO: ASPEKTY KRYMI-
NOLOGICZNE. 113

Martti Grönfors

Uniwersytet Helsiński, Finlandia

KARANIE ZA ODMIENNOŚĆ (POSTĘPOWANIE POLICJI Z CYGANAMI). 119

Magdalena Jasińska

Uniwersytet Warszawski, Polska

PROSTYTUCJA MŁODOCIANYCH W WARSZAWIE NA PRZEŁOMIE LAT
SIEDEMDZIESIĄTYCH I OSIEMDZIESIĄTYCH. 129

Annick Prieur, Hedda Giertsen

Uniwersytet w Oslo, Norwegia

PROSTYTUCJA W SKANDYNAWSKIEJ PERSPEKTYWIE. 139

SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS 157

PE3IOME 308

OD REDAKCJI

Niniejszy tom „Archiwum Kryminologii” różni się od wydawanych dotąd. Nie wypełniają go bowiem wyłącznie prace empiryczne czy teoretyczne powstałe w Zakładzie Kryminologii Instytutu Państwa i Prawa PAN, inspirowane przez ten Zakład lub opracowane przez osoby z nim w pewien sposób związane. Tom ten jest świadectwem innego rodzaju aktywności Zakładu, nie sprowadzającej się wyłącznie do prowadzenia badań naukowych i publikowania ich wyników. Jednym z takich innych przejawów jego pracy jest wymiana poglądów i doświadczeń praktycznych z kryminologami z różnych ośrodków badawczych w kraju i za granicą. Wydawało się więc, że jeden z tomów „Archiwum Kryminologii” należało poświęcić przedstawieniu owoców tej formy pracy Zakładu.

Artykuły zawarte w niniejszym tomie powstały w związku z zebraniem roboczym polskich i skandynawskich kryminologów, które odbyło się we wrześniu 1983 r. w Ryni. Spotkanie to, stanowiące rezultat nawiązanej przed kilku laty współpracy między Zakładem Kryminologii i Scandinavian Research Council for Criminology, było drugim z kolei (pierwsze odbyło się w Vordingborg w Danii w maju 1981 r.). Wzięli w nim udział ze strony polskiej pracownicy naukowcy i doktoranci Instytutu Państwa i Prawa PAN, pracownicy naukowcy i studenci z Uniwersytetu Warszawskiego i UMCS, ze strony skandynawskiej zaś pracownicy naukowcy i studenci z placówek naukowych i administracji wymiaru sprawiedliwości wszystkich pięciu krajów nordyckich, a więc Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji.

Zebranie robocze w Ryni nie miało charakteru monotematycznego, aczkolwiek przyświecała mu pewna ogólna myśl, jaką była chęć wspólnego zastanowienia się nad rozmaitymi aspektami sprawowanej w społeczeństwie kontroli nad zachowaniami przestępczymi i innymi rodzajami zachowań dewiacyjnych. Ogólny temat obrad określono jako „Granice kontroli społecznej”, specjalnie interesujące bowiem wydawało się pogranicze kontroli wykonywanej przez aparat wymiaru sprawiedliwości oraz za pośrednictwem mechanizmów nieformalnej kontroli społecznej.

Pierwszą grupą rozważanych zagadnień były granice kryminalizacji i penalizacji, którym w tomie niniejszym poświęcone są teksty Lecha Gardockiego, Jorgena Jepsena, Moniki Płatek oraz Jerzego Sarneckiego. Pokazują one z jednej strony tkwiące w samym systemie prawnym ograniczenia kryminalizacji rozmaitych zachowań traktowanych jako społecznie szkodliwe, z drugiej zaś ukazują, jak samo prawo karne, a zwłaszcza niektóre sposoby jego stosowania prowadzić mogą do wzrostu przestępczości. Prowadzić mogą do niego również określone zmiany w strukturze społecznej, w stopniu zasobności społeczeństwa, w różnicowaniu się występujących w nim wzorów kulturowych. Granice kryminalizacji i penalizacji stawiane są także na podstawie kryteriów pochodzących z innych źródeł: preferowanej polityki społecznej, wyborów ideologicznych, poczuc moralnych, działania rozmaitych grup nacisku, których interesy wiążą się z rozszerzaniem (lub w najlepszym razie zachowaniem istniejącej) sfery działań represyjnych, a nie jej zawężaniem.

Poszukiwanie granic kryminalizacji i penalizacji nasuwa pytania, jak inaczej niż w drodze postępowania karnego i orzekania kar można rozwiązać konflikty, których wyrazem jest popełnianie przestępstw. O jednej z prób szukania na nie odpowiedzi informuje Martii Grönfors, o innej Per Stangeland i Helge Waal.

Prace tych ostatnich autorów łączą się bezpośrednio z drugą kwestią koncentrującą dyskusję w Rynii, jaką jest sytuacja młodzieży we współczesnym przemysłowym społeczeństwie. W miarę przechodzenia ludności do zawodów pozarolniczych, opuszczania rodzinnych warsztatów rzemieślniczych, w miarę postępów uprzemysłowienia i urbanizacji młodzież poczęła wyodrębniać się w specjalną kategorię społeczną o częściowo odrębnym od dorosłych stylu życia, kulturze, sposobie zdobywania środków utrzymania, potrzebach konsumpcyjnych — ale i swoistych problemach. W niniejszym tomie podejmują te sprawy Hannu Takala oraz Zofia Ostrihanska i Dobrochna Wójcik.

Różne przejawy młodzieżowej podkultury i nonkonformistycznych zachowań młodzieży sprawiają, że zachowania jej są przedmiotem wzmożonej uwagi ze strony organów ścigania. W jeszcze większym stopniu kierują one swoje baczność na grupy marginesu społecznego, np. na tzw. pasożytów (piszą o nich Barbara Szamota oraz Anna Kossowska), na prostytutki (teksty Magdaleny Jasińskiej oraz Annick Prieur i Heddu Giertsen lub na grupy spychane na ten margines — jak np. Cyganie w Finlandii (poświęca im swój drugi artykuł Martti Grönfors). Postępowanie wobec nich pokazuje ze szczególną wyrazistością, jak ruchome są w społeczeństwie faktyczne granice penalizacji i kryminalizacji.

Niniejszego tomu „Archiwum Kryminologii” nie należy traktować jako prostego zbioru materiałów z roboczej konferencji w Ryni. Po pierwsze — nie wszystkie przedstawione w niej referaty się w nim znalazły. Po drugie — niektóre z zamieszczonych w tym tomie artykułów odbiegają swą formą,

a częściowo i treścią dość daleko od swego pierwowzoru. Na teksty te patrzeć więc trzeba jak na samodzielne opracowania, dla których inspirację stanowiła konferencja w Rynii. Po trzecie wreszcie — jedną z najistotniejszych cech charakterystycznych dla polsko-skandynawskich spotkań roboczych jest nie tyle prezentowanie referatów, będących raczej formą zagajenia dyskusji, ile swobodna wymiana poglądów wypełniająca przeważającą część obrad.

Przy planowaniu niniejszego tomu „Archiwum Kryminologii” miano na względzie nie tylko chęć utrwalenia ducha współpracy skandynawskich i polskich kryminologów, lecz także umożliwienia tym, którzy nie uczestniczyli w spotkaniu, zapoznanie się z różnymi perspektywami i punktami widzenia na zagadnienia na niej dyskutowane.

Jerzy Jasiński

Lech Gardocki
(Polska)

PENALIZACJA I JEJ OGRANICZENIA

1. Przez penalizację rozumie się zwykle postępowanie władzy państwowej, polegające na stanowieniu prawa przewidującego karę za pewne zachowania się ludzi. W takim określeniu mieści się uznawanie pewnych czynów za karalne, niezależnie od nazwy, jaką się tym czynom nadaje (przestępstwa, wykroczenia), i niezależnie od tego, czy karanie za takie czyny należy do kompetencji sądów czy też organów innego rodzaju.

Penalizację można rozumieć również statycznie, tj. jako wynik działalności organów państwowych tworzących przepisy karne. Przy tym drugim rozumieniu pojęcia „penalizacja” granicami penalizacji byłyby po prostu granice między czynami karalnymi i niekaralnymi.

W tym artykule posługuję się pojęciem penalizacji rozumianej jako pewna działalność państwa. Dlatego też, w konsekwencji, mówiąc o granicach penalizacji mam na myśli różnego rodzaju ograniczenia, jakim podlega ustawodawca przy tworzeniu prawa karnego.

Ograniczenia te mogą dotyczyć różnych „wymiarów” penalizacji i mieć różny charakter, w szczególności mogą to być ograniczenia prawne i pozaprawne. Jeśli chodzi o różne wymiary penalizacji, to przede wszystkim granicę penalizacji mogą odnosić się do zakresu penalizacji lub do jej intensywności. Inaczej mówiąc, ustawodawca nie może zupełnie dowolnie ustanowić, co będzie czynem karalnym, a co nie. Nie może też dowolnie dobierać kar zarówno co do ich rodzaju, jak też co do rozmiaru kary danego rodzaju.

2. Formalne granice penalizacji wynikają z przepisów prawnych, których ustawodawca musi przestrzegać przy tworzeniu prawa,

Przede wszystkim chodzi tu o zgodność tworzonego prawa karnego z konstytucją danego kraju. Wyrażne zakazy penalizacji pewnych działań rzadko są umieszczane w konstytucjach, natomiast stosunkowo często spotyka się zakazy stosowania pewnych kar. W szczególności konstytucje niektórych

państw wyraźnie znoszą karę śmierci. Bardziej ogólnie sformułowany przepis, dotyczący dopuszczalnych konstytucyjnie środków karnych, zawiera Konstytucja Stanów Zjednoczonych, która w VIII poprawce zakazuje kar niezwykle lub okrutnych (*unusual or cruel punishments*). Znaczenie dla problematyki granic penalizacji mogą mieć również te przepisy konstytucyjne, które mówią o pewnych swobodach obywatelskich, takich jak wolność słowa, prawo do zrzeszania się, wolność sumienia i wyznania itd. Z tego rodzaju przepisów konstytucyjnych wynika pośrednio zakaz penalizacji takich zachowań ludzi, które polegają na korzystaniu z tych swobód.

Rzeczywiste funkcjonowanie przepisów konstytucyjnych jako ograniczeń penalizacji zależy oczywiście nie tylko od ich treści, lecz również od istnienia mechanizmu prawnego umożliwiającego kontrolę konstytucyjności ustaw karnych i blokującego sprzeczną z konstytucją penalizację.

Formalną granicę penalizacji mogą ustanawiać również konwencje międzynarodowe, w szczególności konwencje dotyczące praw człowieka, takie zwłaszcza, jak Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.

Przepisy tego Paktu są na ogół formułowane bardzo ogólnie, ponadto zawierają szereg wyjątków i zastrzeżeń, toteż przeważnie bardzo trudno bezpośrednio na ich podstawie bez przeprowadzania wnikliwej interpretacji sformułować konkretne zalecenia dotyczące granic penalizacji.

Jest rzeczą oczywistą, że w państwie, które ratyfikowało ten Pakt, nie można uznawać za przestępstwo niepłacenia długów (art. 11) ani ustanawiać przepisów karnych retroaktywnych (art. 15). Podobnie wyraźne ograniczenia intensywności penalizacji zawiera art. 6 ust. 5, zabraniający stosowania kary śmierci wobec osoby w wieku poniżej lat 18 i kobiet ciężarnych. Natomiast już ust. 2 tego. samego artykułu, według którego kara śmierci może być stosowana jedynie za najcięższe zbrodnie, może być przedmiotem rozbieżnych interpretacji. Niewątpliwie ten artykuł Paktu nie zabrania ustawodawcy grozić śmiercią za umyślne zabójstwo lub za szpiegostwo. Czy jednak ustawodawstwa przewidujące karę śmierci za poważne przestępstwa gospodarcze, za rozbój lub za zgwałcenie przekraczają granice intensywności penalizacji zakreślone Paktem?

Podobnie jak przy przepisach konstytucyjnych, pewne granice penalizacji mogą wynikać z przepisów Paktu deklarujących prawa jednostki do pewnych tradycyjnych swobód obywatelskich i politycznych. Również tutaj dopiero funkcjonowanie organu, który badałby zgodność krajowych ustaw karnych z Paktem, mogłoby doprowadzić do wytworzenia pewnych wyraźniejszych standardów stanowiących granice penalizacji.

Taka możliwość istnieje, jeśli chodzi o ustawodawstwa karne państw sygnatariuszy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. Zgodność tych ustawodawstw ze wspomnianą konwencją może być kwestionowana w postępowaniu, przed specjalnymi organami Rady Europy, zwłaszcza przed

Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Organy te wielokrotnie zajmowały się kwestiami z zakresu prawa karnego, rozpatrywały np. problem dopuszczalności penalizacji homoseksualizmu, uznając, że ustawodawca krajowy może penalizować pewne jego postacie, jeżeli uważa to za konieczne dla ochrony zdrowia lub moralności. Uznano natomiast za niedopuszczalne stosowanie kary chłosty jako będącej karą niehumanitarną i kary dożywotnego pozbawienia prawa do działalności dziennikarskiej lub artystycznej jako sprzecznej z zasadą wolności słowa.

3. Możliwości penalizacji ograniczone są nie tylko przez wspomniane uprzednio przepisy konstytucyjne lub prawo międzynarodowe. Tworząc przepisy karne ustawodawca powinien także liczyć się z funkcjonującym w społeczeństwie poczuciem sprawiedliwości. Poglądy na to, co jest karygodne albo jaka kara jest karą sprawiedliwą za pewien czyn, są więc również granicą penalizacji. Głównie chodzi tu o granicę intensywności penalizacji. W związku z tym powstaje problem, w jakim stopniu społeczne poczucie sprawiedliwości jest dla ustawodawcy wiążące, zwłaszcza gdy uważa on to poczucie za prymitywne, wynikające z niskiego poziomu umysłowego lub moralnego albo z niezrozumienia znaczenia pewnych społecznych interesów.

Przykładem takiej sytuacji może być znoszenie kary śmierci w krajach (np. w Wielkiej Brytanii i Francji), w których większość opinii publicznej jest za jej utrzymaniem. Parlament podejmuje wówczas decyzję, która nie mogłaby być podjęta w drodze plebiscytu. Podejmując ją wyraża opinię grupy uważającej się za awangardę społeczeństwa i zmierzającej do narzucenia swych poglądów mniej postępowej większości społeczeństwa. Przy znoszeniu kary śmierci wbrew poglądom większości społeczeństwa mamy do czynienia z problemem granic dopuszczalnej depenalizacji. Można jednak znaleźć również przykłady postępowania ustawodawcy, polegające na zaostrzeniu odpowiedzialności wbrew łagodniejszemu poglądom społecznym. Przykładem najbardziej charakterystycznym jest surowość przepisów karnych dotyczących przestępstw przeciwko własności społecznej w Związku Radzieckim i innych państwach socjalistycznych. W świadomości społecznej kradzieże i inne przestępstwa przeciwko własności społecznej uważane są za mniej naganne i zasługują na łagodniejsze potraktowanie niż analogiczne czyny przeciwko własności prywatnej. Ustawodawca natomiast zajmuje stanowisko zupełnie odwrotne, przyjmując, że społeczne poczucie sprawiedliwości wynika tutaj z niedostatecznego zrozumienia własnych interesów, że jest reliktem poprzedniej formacji społecznej, w której własność prywatna odgrywa rolę pierwszoplanową. W związku z tym twierdzi się, że prawo karne nie tylko nie powinno się dostosowywać do społecznego poczucia sprawiedliwości, ale przeciwnie— poprzez lansowanie pewnych poglądów, ocen — powinno to poczucie odpowiednio kształtować, dostosowując je do prawa karnego.

Obserwacja rzeczywistości nie potwierdza jednak, by tego rodzaju zmiany w świadomości społecznej rzeczywiście następowały. Stosowanie surowych przepisów dotyczących własności społecznej doprowadziło wprawdzie do pewnego upowszechnienia wiedzy o tych przepisach (co może mieć znaczenie dla prewencji generalnej), nie zmieniło jednak poglądów społeczeństwa na tę sprawę. Utrzymująca się rozbieżność między funkcjonującą w świadomości społecznej oceną powagi przestępstw i surowością ich traktowania przez przepisy prawne powoduje w praktyce niechęć do współdziałania z policją i organami wymiaru sprawiedliwości przy ściganiu i karaniu za przestępstwa przeciwko własności społecznej, co znacznie utrudnia działanie tych organów.

Problem penalizacji lub bardziej intensywnej penalizacji pewnych czynów uważanych za szkodliwe dla społeczeństwa wbrew odmiennym poglądom społecznym występuje również wtedy, gdy czyn zabroniony przez prawo zalecany jest przez normy moralne, religijne lub obyczajowe. Reakcja ustawodawcy na taką sytuację może być również dwojaka. Po pierwsze, może on starać się dostosować prawo karne do norm pozaprawnych, traktując wynikające z nich nakazy i zakazy jako naturalne granice penalizacji. Jako przykład takiego postępowania ustawodawcy można podać art. 252 §2 polskiego kodeksu karnego, który wyłącza karalność za ukrywanie sprawcy przestępstwa będącego dla ukrywającego osobą najbliższą. Podobny przykład na ograniczenie intensywności penalizacji stanowił obowiązujący do niedawna art. 587 włoskiego kodeksu karnego, przewidujący znacznie złagodzoną odpowiedzialność karną za zabójstwo w obronie honoru rodziny,

Drugim typem reakcji ustawodawcy jest penalizacja zachowań zgodnych z normą moralną lub obyczajową, ze względu na ochronę innych wartości uznawanych za ważniejsze, lub też ze względu na negatywną ocenę samej normy moralnej lub obyczajowej. Przepisy karne będące wyrazem takiego stanowiska zawierają obowiązujące kodeksy karne republik radzieckich, w których penalizuje się czyny będące „przeżytkami ustroju rodowego”, takie jak poligamia, kupno narzeczonej, zemsta na tle waśni rodowych itp.

Stosowanie przepisów karnych sprzecznych z normami moralnymi lub obyczajowymi jest trudne ze względu na brak aprobaty społecznej dla działań organów wymiaru sprawiedliwości. Stopień tej trudności zależy od żywotności tych norm i ich powszechności oraz od chęci i zdolności państwa do przełamywania oporu i politycznych możliwości działania wbrew woli społeczeństwa lub jego części. Niekiedy karanie „pod prąd” silnie oddziałujących norm obyczajowych może się okazać prawie niemożliwe. Na przykład we Francji w wieku XVI i XVII wydawano liczne edykty królewskie przewidujące surowe kary za pojedynkowanie się i mimo to pojedynki były wśród szlachty rzeczą powszechną, a karanie za udział w nich następowało bardzo rzadko. Działo się tak dlatego, że nawet urzędnicy powołani do

ścigania przestępstw niechętnie ścigali uczestników pojedynku, a ten sam władca, który wydawał surowe edykty, jednocześnie najczęściej ułaskawiał skazanych. Ogólnie można powiedzieć, że społeczne poczucie sprawiedliwości, normy obyczajowe i moralne nie zawsze traktowane są jako ustanawiające pewne granice penalizacji. Najczęściej jednak, w stopniu większym lub mniejszym, utrudniają stosowanie przepisów karnych i w tym sensie stanowią pewną granicę dla rzeczywistej penalizacji.

4. Penalizacja powinna mieć również granice wynikające z charakteru samego prawa karnego. Wiadomo, że prawo karne jest instrumentem dosyć prymitywnym i jako takie nie jest zdolne do zwalczania pewnych zjawisk. Jego stosowanie w pewnych sferach życia społecznego może też wywołać negatywne skutki uboczne. Na przykład prawo karne okazuje się nieprzydatne w zwalczaniu takich zjawisk, jak alkoholizm lub narkomania, które wymagają działań o charakterze leczniczym, a nie karania.

Z dotychczasowych doświadczeń, zwłaszcza państw socjalistycznych, wynika też bezsilność prawa karnego w sferze gospodarczej. Przepisy karne mające przeciwdziałać złej jakości wyrobów przemysłowych, spekulacji, niegospodarności czy też wzmacniać dyscyplinę pracy okazały się niezdolne do zastąpienia mechanizmów ekonomicznych.

Z kolei penalizacja pewnych zjawisk może, niezależnie od wątpliwej skuteczności, powodować w tym stopniu ujemne skutki uboczne, że staje się oczywiście społecznie nieopłacalna. Najbardziej wyrazistym przykładem jest historia prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Z charakter i prawa karnego, które posługuje się pojęciem odpowiedzialności, wynika ponadto, że ustawodawca może penalizować pewne zjawiska wyłącznie w formie uznania za przestępstwo lub wykroczenie określonego działania lub zaniechania. Penalizacja nie może polegać na uznawaniu za przestępstwo samych zamiarów lub pewnych stanów, jak to się zdarzało w dawnych ustawodawstwach, przewidujących np. karę za włóczęgostwo. Charakterystyczny przykład znaleźć można w orzecznictwie SN USA, który uznał podobnie sformułowaną ustawę stanu New Jersey z 1943 r. za sprzeczną z Konstytucją USA, ponieważ przewidywała ona karę pozbawienia wolności dla osoby, która „jest znana jako członek gangu”.

Nie sądzę też, by współcześnie można było reprezentować pogląd, że ustawodawca ma prawo przewidywać w przepisie karnym odpowiedzialność zbiorową albo odpowiedzialność obiektywną. Tworzenie takich przepisów byłoby już nie tyle penalizacją, co raczej sprzeczną z fundamentalnymi zasadami współczesnego prawa karnego represją pozaprawną.

5. Na koniec chciałbym podkreślić jeszcze raz zróżnicowany charakter granic penalizacji. Wydaje się, że to zróżnicowanie najlepiej uwydatnia

wskazanie na skutki, jakie wywołuje przekroczenie przez ustawodawcę poszczególnych granic. Może więc być takim skutkiem sprzeczność z normą prawną wyższego rzędu, wywoływanie konfliktu sumienia, zmniejszona skuteczność lub nieskuteczność przepisu karnego, negatywne społecznie skutki uboczne jego stosowania lub nawet odebranie karaniu na podstawie takiego przepisu charakteru odpowiedzialności karnej. W sumie mają więc te granice w większym stopniu charakter wskazówek i postulatów pod adresem ustawodawcy niż rzeczywistych barier penalizacji.

Jorgen Jepsen
(Dania)

GRANICE PENALIZACJI

WPROWADZENIE

W artykule niniejszym przedstawione zostaną informacje pochodzące przede wszystkim z Danii, a nie z całej Skandynawii; dla celów porównawczych wykorzystałem jednak także dane z kilku innych krajów (w tym również skandynawskich). Określenia „granice” w zastosowaniu do penalizacji używam w rozumieniu socjologiczno-prawnym, a nie prawniczym, co oznacza, że zajmować się będę górną i dolną granicą penalizacji, mając przede wszystkim na względzie zbiorowość ludzi pozbawionych wolności, i tylko posłankowo rozmaite inne aspekty ustawodawstwa karnego i jego stosowania. Chciałbym skoncentrować uwagę na zmianach w polityce karnej i ich wpływie na zbiorowość uwięzionych oraz starać się uchwycić czynniki określające wspomniane wyżej granice, jak również warunkujące posunięcia zmierzające do reformy systemu karnego.

Poruszając się po tak zakreślonym polu, będę wprowadzał rozróżnienie między granicami kryminalizacji, tj. zakresem czynów karalnych zgodnie z treścią odpowiedniego ustawodawstwa, interesując się też czynnikami sprzyjającymi dekryminalizacji, a granicami penalizacji, tj. wysokością kar orzekanych za rozmaite przestępstwa, mając na względzie zarówno kary pozbawienia wolności, jak i posługiwanie się innymi karami lub środkami, a także intensywność ścigania.

Na kryminalizację i penalizację spoglądać można z różnych punktów widzenia; postrzegać je można w perspektywie:

- 1) instrumentalnej—jako techniki sterowania społeczeństwem (uzyskiwanie harmonii społecznej);
- 2) konfliktowej — jako mniej lub bardziej skuteczne środki społecznego ucisku;
- 3) ekspresyjnej — jako sposoby wyrażania określonych wartości cenionych w społeczeństwie; i wreszcie

4) społeczno-antropologicznej — jako przejawy społecznego rytualizmu, powiązanego z ekspresją wartości, mało skutecznego w osiąganiu swych uzewnętrzniczonych celów.

W dalszych rozważaniach przyjmuję za punkt wyjścia oficjalną ideologię i patrzę na granice penalizacji przede wszystkim ze względu na ich funkcję instrumentalną, a więc traktuję je jako środki socjotechniczne. Zajmując się jednak zmianami w poziomie kryminalizacji (penalizacji), trzeba brać także pod uwagę ich wartość ekspresyjną. Nie będę bliżej wchodził w kwestie perspektywy konfliktowej, chciałbym jednak zaznaczyć, że osobiście uważam, iż kryminalizacja (penalizacja) jest wyznaczana w poważnym stopniu przez swą użyteczność jako środek ucisku w społeczeństwie kapitalistycznym, takim jak np. duńskie. Chodzi oczywiście nie o ucisk w jakiejś rażącej formie, jaką przybiera on np. w reżimach totalitarnych, ale o presję przejawiającą się w sposób znacznie bardziej ukryty, o charakterze ideologicznym, powiązaną z uznawanymi wartościami. Uważam, że zmiany w polityce kryminalnej wiążą się z legitymizacją systemu karnego (a nawet całego systemu prawnego).

Obecny kryzys duńskiego systemu karnego nie wyraża się w braku jego „technicznej” efektywności, ale w znacznie większym stopniu związany jest z pełnionymi przezeń funkcjami ideologicznymi. W sytuacjach kryzysowych właśnie system karny staje się terenem walk ideologicznych. W miarę ujawniania się jego niewydolności jako narzędzia kontroli społecznej i w miarę jak słabnie jego legitymizacja ideologiczna — przynajmniej w oczach poważnych liczebnie warstw społecznych, nie powiązanych blisko ze strukturami sprawującymi władzę — staje się coraz bardziej widoczne, że rzeczywisty charakter systemu karnego plasuje go gdzieś między środkiem ucisku i ekspresją rytualizmu społecznego. Pomimo ograniczonej skuteczności systemu karnego odwoływanie się do niego zalecane jest przez niektórych obywateli coraz częściej. Widzą oni w systemie karnym *panaceum* na usuwanie rzeczywistych problemów tkwiących głęboko w społeczno-ekonomicznej strukturze społeczeństwa, co sprawia, że działanie tego systemu staje się coraz bardziej rytuałem, a nie środkiem służącym do rozwiązania problemów. Jeden z powodów działania systemu karnego w ten właśnie, rytualistyczny sposób wynika stąd, że nieskuteczne okazały się inne środki kontroli społecznej, przejawiające się czy to w postaci zależności ekonomicznej i społecznej integracji (ucisk społeczno-ekonomiczny), czy to w postaci poczucia solidarności i ideowego zaangażowania (ucisk ideologiczny).

Na zmiany w polityce kryminalnej patrzeć więc można zarówno jak na próbę znalezienia nowych sposobów kontroli społecznej, a więc z perspektywy instrumentalnej, albo jak na próby stworzenia nowych podstaw legitymizacji systemu. Jestem przekonany, że na przemiany tej polityki można z pożytkiem spoglądać z obu perspektyw — braku dostatecznych środków

oraz zmian natury ideologicznej. Rytualistyczny charakter polityki kryminalnej uwidoczni się jasno w świetle materiału przedstawionego niżej, natomiast możliwość postrzegania jej w konfliktowej perspektywie jest znacznie mniej zauważana, w każdym razie w przypadku powierzchownej obserwacji.

POZBAWIENIE WOLNOŚCI I JEGO ALTERNATYWA

Poniżej zajmę się najpierw zbiorowością uwięzionych i czynnikami wpływającymi na jej rozmiary, a potem przejdę do sposobów usuwania nadmiernego obciążenia nią systemu więziennego. Przy zastanowieniu się nad tą ostatnią kwestią przyjrzymy się próbom rozwinięcia różnych alternatywnych w stosunku do uwięzienia rozwiązań. Pierwsze z nich mają na uwadze ujawnionych przestępców; są to alternatywy penitencjarne, środki karne nie połączone z pozbawieniem wolności. Kolejne rozwiązania wprowadzają inne środki kontroli formalnej — alternatywy w zakresie kontroli —

— o charakterze albo represyjnym (np. eksperymenty z działaniami podejmowanymi przez policję i inne agendy aparatu ścigania), albo w postaci nierepresyjnych środków zapobiegania przestępczości. Rozpocznę od ogólnego spojrzenia na duńską politykę karną w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

W międzynarodowej opinii Dania to kraj spokojny i nie nastawiony na uciekanie się do represji, kraj o tradycji humanistycznego stosunku do człowieka i do karania. Biorąc pod uwagę użytek czyniony z więzienia, okazuje się że — jak to widać z danych zamieszczonych w tablicy 1 — Dania nie

Tablica 1. Osoby pozbawione wolności w niektórych krajach europejskich

Kraj	Pozbawieni wolności ogółem ^a		Więźniowie śledczy		Liczba miejsc
	1979	1981	1979	1981	
Dania	57	68	15	21	3700
Szwecja	44	58	10	11	5000
Anglia	86	—	—	—	—
Holandia	23	—	—	—	—
Portugalia	59	—	—	—	—
Hiszpania	40	—	—	—	—
Włochy	57	—	—	—	—
Finlandia	—	101	16(1976)	11	4500
Norwegia	—	43(1980)	10	10	2000

Źródło: H. H. B r y d e n s h o l t: *En europæisk rapport om ledelse af et JaengseJsu aeseii og faengselinstitutioner*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab”, 1982, nr 4, s. 198—207; B. P h i l i p: *Nordisk Faengselsstatistik*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab”, 1983, nr 1, s. 31—49.

^a Na 100 000 odpowiedzialnych karnie.

jest najmniej represyjna wśród krajów skandynawskich. Przeciwnie nawet, plasuje się ona wśród nich za Norwegią i Szwecją, a przed Finlandią, ma też względnie większą zbiorowość uwięzionych niż niektóre kraje Europy, np. Włochy i Portugalia, nie mówiąc już o Holandii.

Liczby podane w pierwszej kolumnie tablicy 1 zaczerpnięte są z opracowania Brydensholta¹. Brał on udział w pracach Europejskiej Grupy Badawczej, analizującej sprawy więziennictwa. Grupa ta zajęła się również czynnikami wpływającymi w badanych krajach na intensywność ścigania karnego. W związku z tym zainteresowano się danymi obrazującymi nasilenie przestępczości, liczbę wydanych wyroków skazujących na pozbawienie wolności w przeliczeniu na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie, wysokość odsetka dochodu narodowego przeznaczanego na utrzymanie więzień (w niektórych krajach) oraz stosunek liczebności personelu więziennego i policji; odpowiednie dane zawiera tablica 2.

Tablica 2

Kraje	Roczna liczba przestępstw na 100000 ludności	Liczba skazań na 100000 odpowiedzialnych karnie	% dochodu narodowego przeznaczony na więzienia	Stosunek liczbowy		Gęstość zaludnienia na km ²
				personelu więziennego do uwięzionych	policjantów do personelu więziennego	
Dania	7000	300	0,12	1 : 1	4 : 1	116
Szwecja	10000	158	0,12	1 : 0,8	2,9 : 1	20
Anglia	5177	151	0,20	1 : 1,9	4,9 : 1	327
Holandia	3771	111	0,12	1 : 0,7	5,9 : 1	378
Portugalia	—	71	0,07	1 : 3,3	11 : 1	111
Włochy	3155	—	—	1 : 1,7	8,8 : 1	—

Źródło: Council of Europe: Co-ordinated Criminological Research Fellowship: Study on Prison Management / PC-BCC/82/ — Preliminary Report, Stassbourg, 18 Dec. 1981: H. H. B r y d e n s h o l t: *En europaeisk rapport...*, P h i l i p: *Nordisk...*

Według Brydensholta² Europejska Grupa Badawcza doszła do przekonania, że określonemu stanowi przestępczości niekoniecznie odpowiada konkretna struktura orzekanych kar, liczba uwięzionych lub poziom wydatków na więzienia. Nie wchodząc w szczegóły przedstawionego przez tę grupę raportu, stwierdzam jednak, że staranność przeprowadzonej analizy wyklucza

¹ H. H. - Brydensholt: *En europaeisk rapport om ledelse af et faengselsvaesen og faengselinstitutioner*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab”, 1982, nr 4.

² *Ibidem*.

możliwość traktowania różnic między poszczególnymi krajami jako statystycznego artefaktu.

Wśród rozpatrywanych krajów Dania lokuje się na drugim miejscu pod względem rozmiarów zbiorowości uwięzionych, a na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o liczbę więźniów śledczych (w przeliczeniu na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie). W duńskich zakładach karnych więźniowie śledczy stanowią w przybliżeniu ok. 35% stanu. (Trzeba wszakże zauważyć, że dane te obarczone są pewnym błędem przemawiającym na korzyść Szwecji i Finlandii, w których to krajach nie uwzględnia się w liczbie uwięzionych niektórych kategorii osób zatrzymanych w aresztach policyjnych, jak długo sprawy ich nie zostały przedstawione sędziemu. W każdym razie nie może to wyjaśnić wszystkich zaobserwowanych różnic między krajami, ani tym bardziej ogólnego poziomu skandynawskiej „represyjności” w porównaniu np. z holenderską).

Jak jednak wytłumaczyć tak wielkie różnice w skłonności do karania występujące w krajach europejskich, a zwłaszcza skandynawskich? Według Europejskiej Grupy Badawczej — „tradycjami narodowymi”. Nie chciałbym się z nią spierać, ale sądzę, że jest to tylko pewien sposób nazwania zjawiska, a nie jego wytłumaczenie. Postaram się więc spojrzeć na zmiany w duńskim więziennictwie i polityce karnej, aby wyłować te dziedziny, w których one zaszyły, i zobaczyć, jakie czynniki zdawały się je wywołać.

Najpierw jednak chciałbym uczynić pewną uwagę odnoszącą się do „tradycji”. Europejska grupa badawcza podkreśliła, że Anglicy zdają się przykładac wielką wagę do praworządności i odnoszą się do swoich sądów z ogromnym szacunkiem. Pociąga to za sobą fakt, że gdy tylko są skażę kogoś na pozbawienie wolności, władze więzienne zamykają go w zakładzie karnym. Sprawilo to, że w Anglii w 1979 r. 16941 więźniów przebywało w lokalnych więzieniach mających miejsca dla 11652 osób, co oznacza przeludnienie o 5289 więźniów, tj. ok. 50%.

Duńczycy także obdarzają szacunkiem swoich sędziów, ale cenią również oszczędność i są bardzo pragmatyczni. Jeśli w więzieniach nie ma miejsca, czekają, aż się zwolni. W 1981 r., kiedy w duńskich więzieniach przebywało w przybliżeniu 3500 osób, ok. 11000 czekało na swoją kolej (w 1982 r. — ok. 13000). Równocześnie nikomu nie zależało na tym, aby doprowadzić do przeludnienia więzień. Innymi słowy — mieliśmy do czynienia z brakiem równowagi, chociaż „sztucznie” wywołanym. Penalizacja osiągnęła w danym okresie swoją górną granicę i coś trzeba było przedsięwziąć. Należało albo rozpocząć budowę nowych więzień, albo zabrać się do depenalizowania. Duńczycy postąpili tak, jak zwykli czynić, kiedy wzięci są w dwa ognie — — postarali się zadowolić obie strony i zaczęli robić jedno i drugie, przede wszystkim jednak — depenalizować.

Istnieje wiele sposobów przeciwdziałania wywieraniu w takich okolicznościach nacisku na więzienia.

1. Jednym z nich jest zwrócenie się do parlamentu o zdekryminalizowanie niektórych przestępstw.

a. Wiadomo, że tylko wyjątkowo spotyka się — dokonaną drogą ustawodawczą — całkowitą *dekryminalizację*, która nie byłaby poprzedzona wieloletnim faktycznym brakiem ścigania. Głośne zdekryminalizowanie spędzenia płodu, pewnych form homoseksualizmu, pornografii itp. było tylko nadaniem szaty prawnej istniejącemu stanowi faktycznemu, nie spowodowało więc zmniejszenia się wiatach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zbiorowości uwięzionych.

b. Mniej zdecydowanym sposobem jest *depenalizacja*, tj. zmiana ustawowa zmierzająca do obniżenia kar więzienia albo do stosowania zamiast nich kar nie połączonych z pozbawieniem wolności.

W 1976 r. np. duński parlament obniżył sankcje karne za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie wskazującym na użycie alkoholu w taki sposób, że grzywna stała się zwykle orzecaną karą w miejsce dawniejszego skazywania na karę aresztu w wymiarze 14—30 dni. W 1981 r. ponownie rozszerzono możliwości stosowania kary grzywny. W związku z tym, że wśród osób odbywających wówczas karę w duńskich więzieniach od 1/3 do 1/2 stanowili skazani na pozbawienie wolności za prowadzenie pojazdu mechanicznego po pijanemu, wspomniana wyżej zmiana treści prawa poważnie zmniejszyła liczbę nowo przyjmowanych więźniów. W połączeniu z ogólną ustawą amnestyjną z 1981 r. spowodowało to zwolnienie w dniu 1 VII tego roku ok. 300 prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym.

Następnie, w połowie 1982 r. przyjęto inną ustawę, mocą której większość zwykłych kar orzeczonych za mniej poważne przestępstwa przeciwko mieniu obniżono o 1/3. Również i tym razem wydano ustawę amnestyjną i na 1 VII 1982 r. zwolniono 321 skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu. W ciągu następnego półrocza już 60% spośród nich miało nowe sprawy (w większości także o przestępstwa przeciwko mieniu), 40 zaś było tymczasowo aresztowanych. Nie zmienia to faktu, że na pewien krótki okres zmniejszyła się zbiorowość pozbawionych wolności, ulżono personelowi zakładów karnych i umożliwiono przygotowanie się do nowego napływu więźniów. Ponadto zliberalizowano zasady udzielania warunkowego przedterminowego zwolnienia w taki sposób, że obecnie mogą z niego korzystać osoby, którym pozostała do odbycia część kary długości co najmniej dwóch miesięcy, gdy poprzednio końcówka ta wynosić musiała nie mniej niż cztery miesiące. Ciągłe wszakże warunkiem owego zwolnienia pozostało odbycie 2/3 kary.

Posłowie należący do prawicowych ugrupowań oraz funkcjonariusze policji odnosili się krytycznie do tych zmian i oczekiwali, że w ich następstwie

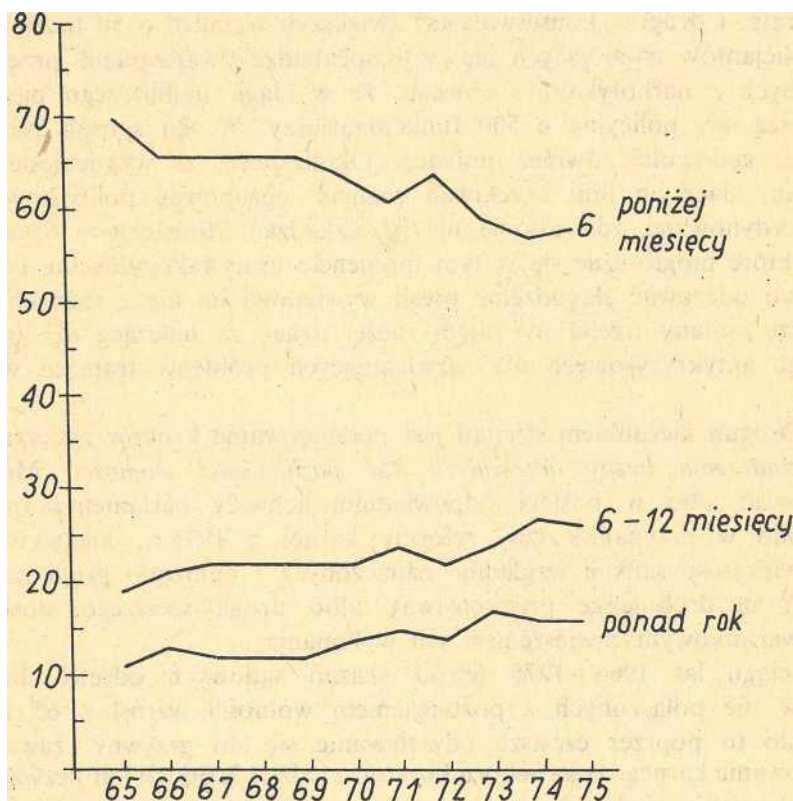
wzrośnie liczba przestępstw przeciwko mieniu oraz przypadków prowadzenia pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu. Socjaldemokraci bronili tych posunięć ze względów ideologicznych i pragmatycznych. W rezultacie przyjęcia wspomnianych ustaw liczba osób oczekujących na odbycie kary zmniejszyła się z ok. 13000 (1982 r.), spośród których ok. 9000 skazanych było na krótkie kary za jazdę w stanie nietrzeźwości, do 8600 (w sierpniu 1983 r.), z których 4600 stanowili „nietrzeźwi kierowcy”. Liberalni i oszczędni zwolennicy depenalizacji mogli więc być zadowoleni. Mniej więcej w tym samym czasie dwaj kolejni ministrowie sprawiedliwości (pierwszy — socjaldemokrata, i drugi konserwatysta) zwiększyli wszakże o 50 liczbę etatów dla policjantów zajmujących się w Kopenhadze zwalczaniem przestępstw związanych z narkotykami i obiecali, że w ciągu najbliższego pięciolecia powiększą siły policyjne o 500 funkcjonariuszy. W ten sposób postarano się więc zadowolić również prawnicę. Okoliczność, iż wymienione wyżej działania, idące po linii oczekiwań różnych ugrupowań politycznych, nie są skoordynowane, zdawała się nie przeszkadzać Ministerstwu Sprawiedliwości, które mogło czuć się w tym momencie usatysfakcjonowane i choćby chwilowo odczuwać złagodzenie presji wywieranej na nie z różnych stron. Powyższe zmiany trzeba by zatem raczej uznać za należące do kategorii posunięć anty kryzysowych niż rozwiązujących problemy trapiące więzennictwo.

2. Drugim kierunkiem działań jest podejmowanie kroków zmierzających do *ograniczenia liczby orzekanych kar pozbawienia wolności*. Może to następować albo w postaci odpowiedniej uchwały parlamentu (jak np. uczyniono w przypadku tzw. reformy karnej z 1973 r., kiedy to zniesiono większość sankcji względnie oznaczonych i obniżono progi zagrożeń karnych za drobniejsze przestępstwa), albo drogą szerszego stosowania kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

W ciągu lat 1965—1975 wśród skazań sądowych odsetek orzeczeń środków nie połączonych z pozbawieniem wolności wzrósł z 65 do 72. Nastąpiło to poprzez częstsze odwoływanie się do grzywny, zawieszenia postępowania karnego oraz dozoru kuratora. Udział krótkich kar bezwzględniego pozbawienia wolności zmniejszył się; zastąpiono je prawdopodobnie innymi środkami karnymi, natomiast udział kar długich (powyżej roku) i średnich od (6 miesięcy do roku) powiększył się (por. wykres 1). Następstwa tzw. reformy karnej z 1973 r. nie odbiły się na rozmiarach zbiorowości uwięzionych aż do 1976 r., kiedy zbiorowość ta wyraźnie się zmniejszyła (por. wykres 2). Spadek ten wiązać się może ze względnym zmniejszeniem się nasilenia przestępczości albo — mówiąc ściślej — ze zmniejszeniem się nasilenia recydywy w latach 1972 -1975³.

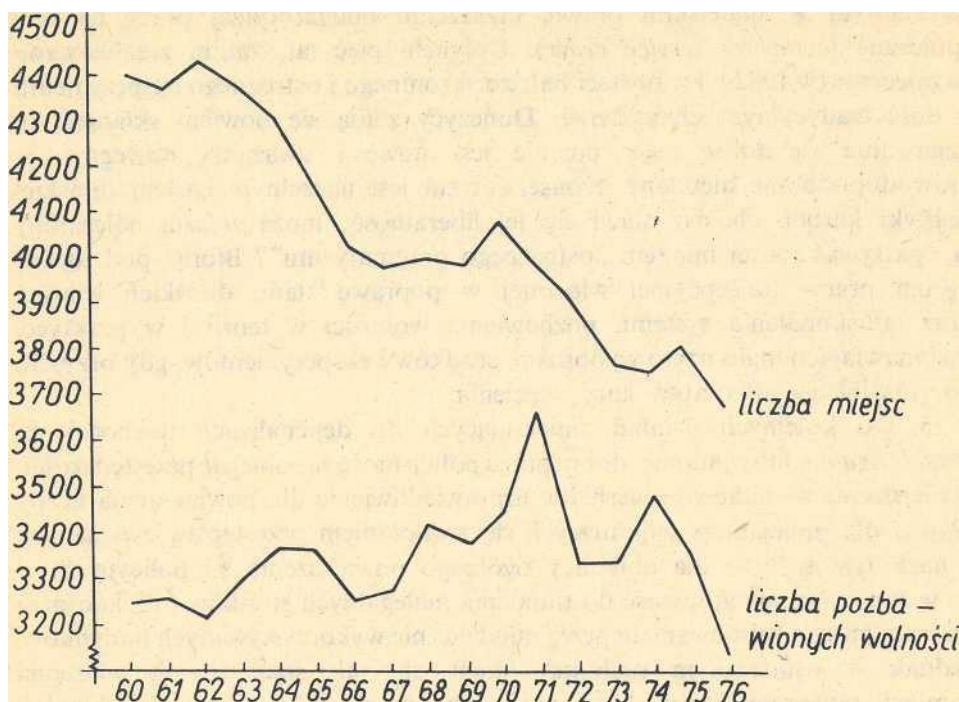
³ F. Balvig: *Bidrag til belysning af tyveriernes udbrelse og udvikling i Danmark 1970—75, Det kriminale og sociale Råd*, February 1977.

Zwolennicy systemu dozorów wierzący w resocjalizację mogliby powoływać się na powyższe zmiany jako na świadectwo wzrostu zaufania sądów do pracy kuratorów. Jednak w latach 1968—1977 udział orzeczeń dozoru wśród skazań z warunkowym zawieszeniem kary spadł z 49 na 28%, co zdaje się przemawiać za tym, że mniejsze nadzieje pokłada się w systemie dozorów kuratora. Osobiście sędzę, że skazania z warunkowym zawieszeniem kary pełniły przede wszystkim rolę legitymizacji wysiłków na rzecz zmniejszenia nacisku na więziennictwo.



Wykres 1. Długość kar pozbawienia wolności w Danii w latach 1965—1975 (skazania za przestępstwa z kodeksu karnego, mężczyźni przebywający w więzieniach (w %)
(Źródło: *Krimin&lstatistikken*, tab. 15)

Można więc stwierdzić, że przekonywanie sądów do zastępowania kar krótkoterminowych dozorami kuratora i innymi wypróbowanymi ich alternatywami doprowadziły do umiarkowanego sukcesu, czego nie można powiedzieć o skracaniu dłuższych kar.



Wykres 2. Przeciętna liczba osób osadzonych w więzieniach i aresztach śledczych oraz średnia liczba miejsc w Danii w latach 1960—197

Źródło: *Alternativer til frihedsstraf— et debatoplæg*, Betaenkning 806, Kobenhavn 1977

3. Rozwiązania omawianego dylematu szukano też proponując *liberalizację zasad udzielania warunkowego przedterminowego zwolnienia*, tak aby można było stosować je wobec odbywających kary 2 lub więcej miesięcy, zamiast jak dotychczas 4 lub więcej miesięcy. Sformułowano też zalecenia, aby jeszcze szerzej stosować warunkowe zwolnienie - już pod odbyciu połowy kary⁴, co można by nazwać administracyjnym skracaniem długości wyroków sądowych. Jest to trzeci rodzaj posunięcia mającego na celu ulżenie więzienictwu.

4. Czwarty rodzaj polega na wynalezieniu nowych i przekonywujących *alternatyw kary pozbawienia wolności*. Na początku 1973 r. na fali reformatorskiego optymizmu Zarząd Więziennictwa powołał komisję, której prace zaowocowały w 1977 r. raportem „Alternatywy pozbawienia wolności”¹. O niektórych spośród zawartych w nim zaleceń była już mowa (dozór kuratora, warunkowe zwolnienie). Miały one charakter tradycyjny i wprowadzenie ich wymagało czasu, ale nie wzbudziły większych zastrzeżeń. Te ostatnie pojawiły się, gdy komisja zaleciła, aby przyjąć nowy środek karny wzorowany

⁴ Scandinavian Council: Report on Parole, NU/A/ 1978:6.

na znanym w angielskim prawie orzeczeniu obligatoryjnej pracy na cele społeczne (*community service order*). Upłynęło pięć lat, zanim zrealizowano to zalecenie (w 1982 r.) w postaci bardzo skromnego i ostrożnego eksperymentu o dość tradycyjnym charakterze. Duńczycy zdają się bowiem skłaniać do uznawania za dobre tego, co nie jest nowe i uważania nowego — za prawdopodobnie nieudane. Konserwatyzm jest naczelnym hasłem duńskiej polityki karnej, chociaż sławi się jej liberalność; może zresztą należałoby ją opatrywać raczej mianem „ostrożnego pragmatyzmu”? Biorąc pod uwagę ogrom pracy koncepcyjnej włożonej w poprawę stanu duńskich więzień oraz udoskonalenia systemu pozbawienia wolności w teorii i w praktyce, zastanawiająco mało użyto wyobraźni, środków i eksperymentów, gdy przyszło do rozwinięcia alternatyw kary więzienia.

5. Do kolejnych działań zmierzających do depenalizacji dochodzi na *etapie ścigania*. Jak wiadomo, dobra praca policji może zapobiegać przestępczości. Stwierdzenie to stanowiło werbalne usprawiedliwienie dla powiększenia liczby etatów dla policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępstw związanych z narkotykami oraz dla obietnicy ogólnego powiększenia sił policyjnych — w zamian za ich gotowość do tłumienia nielegalnych strajków i blokad oraz uporaniem się z zajmowaniem przez młodzież nie wykorzystywanych budynków. Jednak w ostatecznym rachunku może się tak stać, że do więzienia zamiast mniejszej liczby ludzi trafi ich więcej. Nie ulega wątpliwości, że zaobserwowany w Danii w ostatnich latach wzrost zbiorowości uwięzionych — zarówno odbywających kary, jak i tymczasowo aresztowanych jest następstwem zwiększenia się liczby ujawnionych przestępstw związanych z narkotykami i skazanych następnie za nie osób na długie kary więzienia; wielu spośród nich to obcy obywatele trudniący się przemytem narkotyków.

6. Przedsięwzięcia alternatywne w stosunku do działań policyjnych nazwane bywają rozwijaniem „kontroli wewnątrz społeczności lokalnej” lub „zapobieganiem przestępczości”.

a. W duńskim wydaniu przedsięwzięcia te przybierały dwie formy. Utworzona w 1973 r. tzw. Rada Zapobiegania Przestępczości dokonała poważnej pracy mającej na celu ustalenie sposobów utrudniania popełniania przestępstw przeciwko mieniu. W ich następstwie wiele zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych wyposażono w urządzenia skutecznie zapobiegające przestępstwom. W wyniku tego wielu przestępców zwiększyło zainteresowanie prywatnymi mieszkaniem jako miejscami możliwego włamania, co z kolei wywołało wśród ludności wzrost obaw przed przestępczością i domaganie się surowych kar. Wynaleziono różnorodne urządzenia zabezpieczające na użytek prywatnych obywateli, ale nie są one zbyt rozpowszechnione, a istnienie ich może nawet bardziej sprzyjać wzrostowi lęku przed przestępczością niż jego zmniejszeniu⁵.

F. B a l v i g: *Angst for kriminalitet*, Gyldendal, København 1978.

b. Drugi rodzaj działań w dziedzinie zapobiegania przestępczości skierowany jest na samych przestępców i zmierza do zacieśnienia współpracy policji, szkół i służb społecznych.

W niektórych miejscowościach w Danii doprowadzono do poprawy usług świadczonych młodzieży zamieszkałej w nowych blokach mieszkalnych przekształconych w slumsy, jak np. Odense; w blokach tych występowało duże nasilenie przestępczości. Z drugiej jednak strony, jak wskazuje norweski raport informujący o eksperymencie dotyczącym pracy policji wśród młodzieży, skutkiem działań zapobiegawczych była bardziej efektywna praca policji wyrażająca się m.in. w zwiększonej wykrywalności przestępstw popełnionych przez młodzież i podaniu jej wzmożonej kontroli. Zwiększenie kontroli może zapobiec popełnieniu pewnej liczby przestępstw, ale równocześnie prowadzić do wzrostu ogólnego nasilenia represji. Bilans zalet i wad takich eksperymentów zdaje się więc wątpliwy.

c. Wśród obecnie prowadzonych w Danii eksperymentów najdalej idący odnosi się do planowania urbanistycznego. Stanowi on pewne dalekie odbicie koncepcji O. Newmana dotyczących „dającej się chronić przestrzeni” (*defensible space*). Może on przyczynić się do powstania lepiej zaplanowanych domów i ogrodów. Głównym jednak problemem wiążącym się z tym podejściem do sprawy pozostaje okoliczność, że zmiana architektury budynków niekoniecznie prowadzi do przekształcenia stosunków międzyludzkich.

SYSTEM KAR ŚCIŚLE OZNACZONYCH

H. H. Brydensholt przywiózł z pewnej amerykańskiej konferencji poświęconej polityce karnej⁶ informacje o bodaj czy nie najciekawszym z dotychczas przeprowadzonych eksperymentów zmierzających do zmniejszenia zbiorowości uwięzionych, a co najmniej do jej stabilizacji. Otóż przed kilku laty w stanie Minnesota dokonano zmiany ustawodawstwa karnego, polegającej na zniesieniu kar względnie oznaczonych (w rodzaju „5 do 15 lat”) i zastąpieniu ich drabiną ściśle oznaczonych kar, powiązanych z poszczególnymi kategoriami przestępstw. System ten polega na stałym dostosowywaniu wyroków do aktualnej liczby wolnych miejsc w więzieniach : sądy zobowiązane są do odpowiedniego obniżenia orzekanych kar, gdy więzienia stają się przeludnione. (Domyślam się, że mogą je również podwyższać, gdy zakłady karne wydłużyłyby się tak dalece, że niezbędne by się stało zwolnienie ich personelu). Z kolei w innym kraju, w Holandii, codziennie informuje się prokuratury o liczbie miejsc w aresztach tymczasowych dla umożliwienia im od-

⁶ H. H. Brydensholt: *Faerre unge mindre kriminalitet, men flere i faensel*, „Politikern Kronik” 5 August 1980.

powiedniego kształtowania polityki stosowania środków zapobiegających uchyłaniu się od sądu⁷. W ten sposób funkcjonowanie zakładów karnych poczyną współwyznaczać poczynania sądów, a na te ostatnie wpływa postępowanie prokuratury, na które z kolei mogą wpływać działania policji.

Podsumowując dotychczasowe wywody stwierdzić trzeba, że w warunkach kryzysu albo można trzymać się sztywno zasad legalizmu i budować nowe więzienia, co wymaga oczywiście czasu, łączy się z okresowym przeludnieniem więzień i brakiem stabilizacji systemu oraz niedostatkami w humanitarnym postępowaniu z uwięzionymi, albo, wychodząc od istniejącej liczby miejsc w zakładach karnych, zająć się depenalizacją, stosując jeden lub więcej spośród naszkicowanych wyżej sposobów jej przeprowadzenia. Anglia opowiada się za legalizmem, Teksas — za budowaniem więzień, Minnesota — za depenalizacją; Danię umieścić by należało bliżej Minnesoty niż Anglii.

CZYNNIKI IDEOLOGICZNE

A jak jest z czynnikami ideologicznymi, które uznaliśmy poprzednio za wpływające na politykę karną, co z „humanitarnymi reformami”?

Spojrzymy na zbiorowość uwięzionych w Danii i przeprowadzone reformy karne i spróbujemy ustalić, jakie czynniki kształtowały politykę karną. Dla klarowności wywodu rozważmy cztery czynniki jako możliwe zmienne wyjaśniające: 1) względy ekonomiczne i nacisk wywierany przez istniejącą liczbę miejsc; 2) zmiany w prawnokarnych ocenach (teza N. Christie)⁸; 3) zmiany w obyczajach, tj. w społecznej ocenie czynów; 4) humanitaryzm i poglądy na kwestię skuteczności przedsięwziętych poczyną.

A. Duński socjolog H. Romer⁹ rozpatrywał rozwój systemu więziennego i karnego w naszym kraju zgodnie z modelem zmian społecznych Smelsera. Przedstawił on teorię zmian społecznych Smelsera jako przebiegających przez następujące fazy:

Faza 1 : Niezadowolenie z funkcjonowania systemu społecznego, ocenianego w zestawieniu z jego celami, i przeświadczenie, że można go zmienić używając dostępnych środków.

⁷ Brydensholt: *Faerre...*

⁸ N. Christie: *Changes in Penal Values*, „Scandinavian Studies in Criminology”, vol 2, Oslo 1968.

⁹ F. Balvig et al.: *Faengsler og Fænger*, Palvdans Fiol Bibliotek, Kopenhavn 1969,

Faza 2. Przejawianie się symptomów braku równowagi systemu w postaci „nie usprawiedliwionych, negatywnych reakcji emocjonalnych” i “nierealistycznych żądań”, pojawiających się w rozmaitych częściach systemu, np. obaw, agresji, fantazjowania.

Faza 3. Podanie występujących napięć kontroli, np. przy użyciu sił policyjnych (a nawet wojskowych), sądów, przywódców religijnych oraz innych „specjalistów” od opanowywania sytuacji.

Faza 4. Zachęcanie do sformułowania nowych propozycji zmian, bez konkretyzowania, czym zadaniem miałyby być ich realizacja. Wysuwane w tej fazie propozycje zawierają różne pomysły, które określone później będą jako nierealistyczne i fantastyczne spełnią one jednak swoje zadanie, stanowiąc układ odniesienia dla dalszych, bardziej już realistycznych przedsięwzięć.

Faza 5. Próby pozytywnego wybierania nowych propozycji i ich form instytucjonalnych, tak aby można je było zastosować w ramach systemu (fazę tę w praktyce trudno wydzielić z fazy 4 i 6).

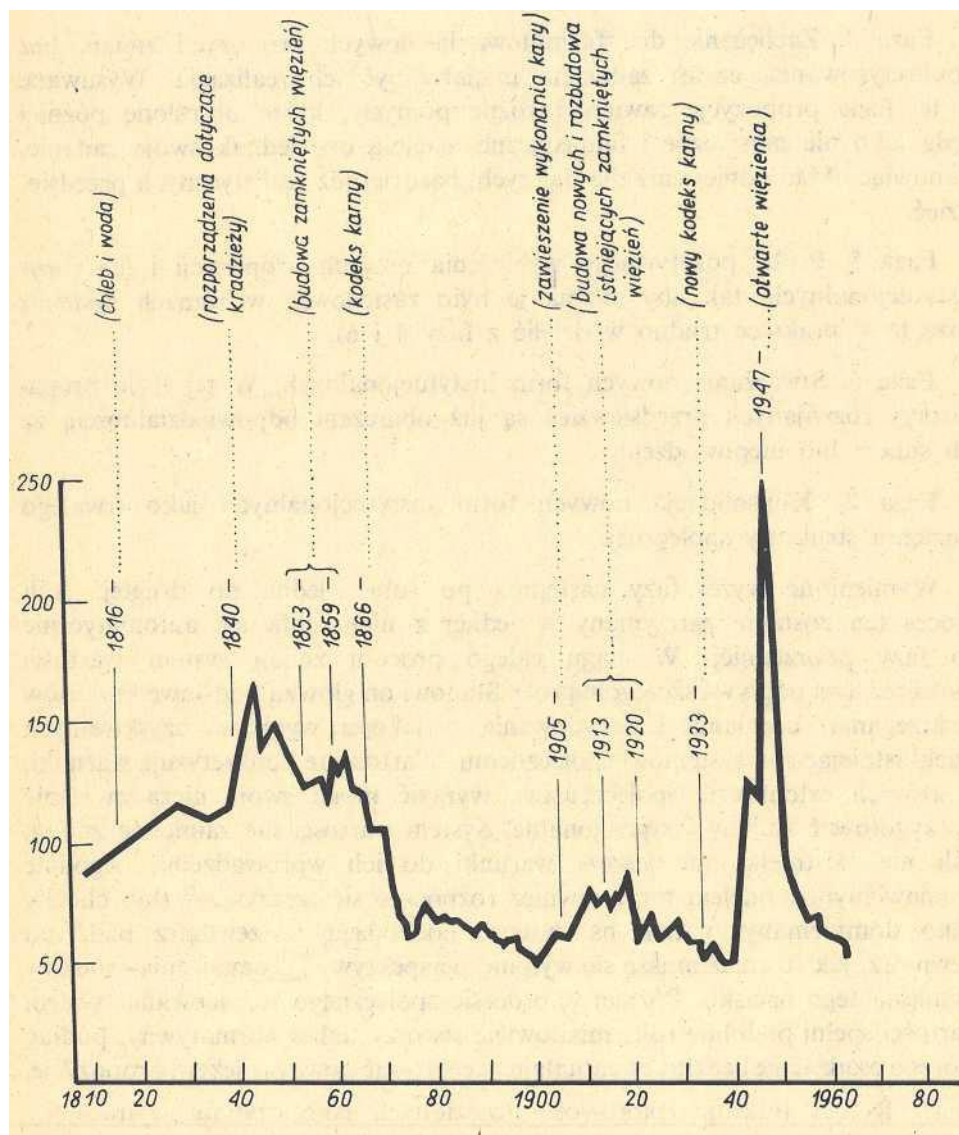
Faza 6. Stwarzanie nowych form instytucjonalnych. W tej fazie propagatorzy rozwijanych przedsięwzięć są już obarczeni odpowiedzialnością za ich sukces lub niepowodzenie.

Faza 7: Konsolidacja nowych form instytucjonalnych jako trwałego elementu struktury społecznej.

Wymienione wyżej fazy następują po sobie, jedna po drugiej. Jeśli proces ten zostanie zatrzymany w jednej z nich, cofa się automatycznie do fazy poprzedniej. W ciągu całego procesu zmian system wartości społeczeństwa odgrywa szczególną rolę. Stanowi on główną podstawę kryteriów postrzegania, oceniania i decydowania o jakości wyników uzyskiwanych dzięki istnjącemu systemowi społecznemu. Wartości te konkretyzują warunki, w których członkowie społeczeństwa wyrazić mogą swoje niezadowolenie i przygotować zmiany instytucjonalne. System wartości nie zainicjuje zmian, jeśli nie zaistnieją inne jeszcze warunki do ich wprowadzenia. Zgodnie z omawianym modelem musi również rozpocząć się rzeczywisty (lub choćby tylko domniemany) nacisk na system, pochodzący z zewnątrz bądź od wewnątrz, jak również muszą się wyłonić perspektywy zgromadzenia środków usunięcia tego nacisku. Później w procesie społecznego różnicowania system wartości spełni podobną rolę, mianowicie stworzy układ normatywny, podług którego osądzać się będzie i ewentualnie akceptować nowe projekty i propozycje.

H. Romer traktuje zbiorowość uwięzionych jako czynnik wytrącający system społeczny ze stanu równowagi; powoduje również nacisk zapoczątkowujący proces zmian. Liczby uwięzionych w Danii od 1810 r. pokazują,

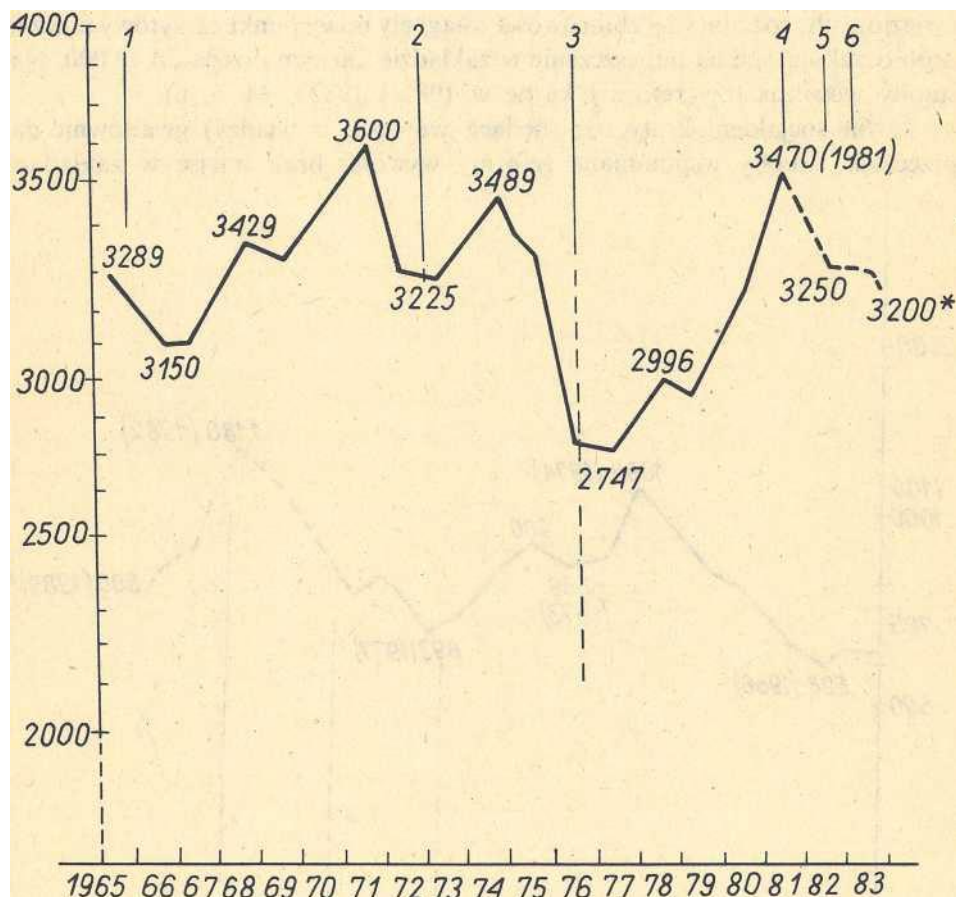
że reformy koncentrują się w pewnych okresach, mianowicie w pobliżu lub po osiągnięciu przez zbiorowość pozbawionych wolności pewnych maksimów ilościowych. Wykres 3 przedstawia zmiany w rozmiarach tej zbiorowości od początku XIX w. (1810 r.) do lat sześćdziesiątych bieżącego stulecia. (Dane te uzupełniłem szkicowo za okres 1960—1983).



Wykres 3. Zbiorowość uwięzionych w Danii w latach 1810-1983 w przeliczeniu na 100 000 ludności

B. Nie będę wchodził w szczegóły wywodów Romera dotyczących okresu do 1960 r. Odwołując się do wykresu 4, spróbuję natomiast poprowadzić je dalej w odniesieniu do lat 1965—1983.

Pierwsza reforma, zaznaczona na wykresie 4, nastąpiła w 1965 r. (1) i polegała na wprowadzeniu uprawnienia do pełnego zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary (poprzednio można było zaliczyć tylko połowę tego okresu). Następującego, w konsekwencji tej zmiany, spadku zbiorowości Uwięzionych nie można wyjaśnić tylko samą tą reformą, ale



Wykres 4. Zbiorowość uwięzionych w Danii w latach 1965—1983 (liczby bezwzględne; średnie dzienne)

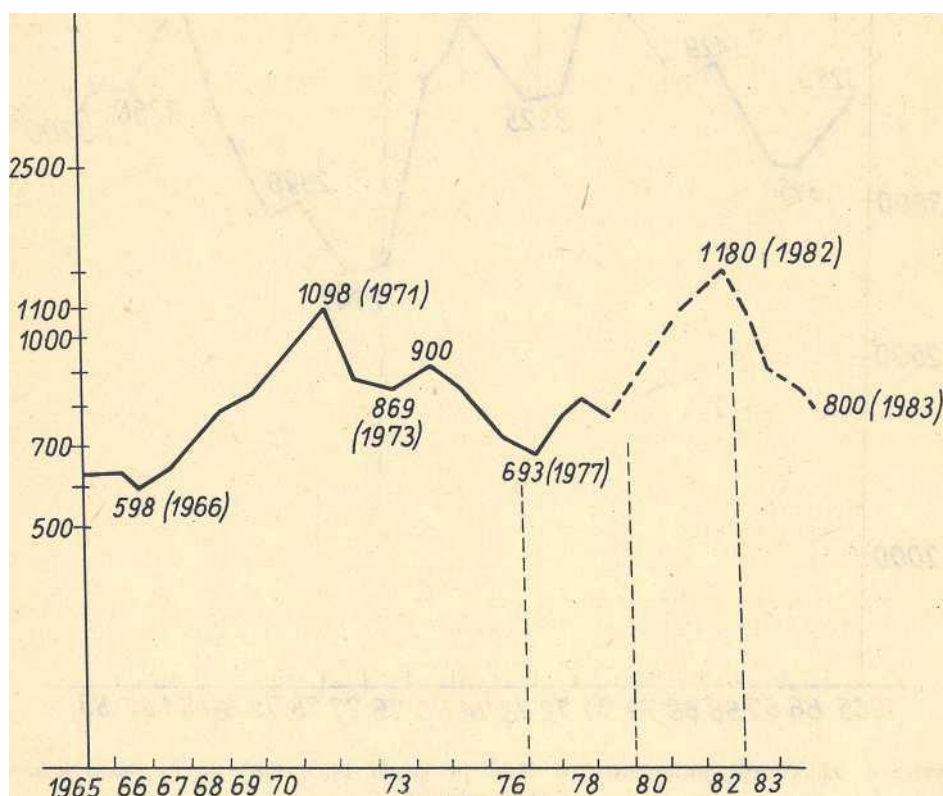
1 Pełne zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania (1965 r.); 2 dekryminalizacja przestępstw przeciwko mieniu itp. (1975 r.); 3 depenalizacja prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości itp. (1976 r.); 4 dalsza penalizacja prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, grzywny, amnestia (1981 r.); 5 eksperyment z orzekaniem obligatoryjnej pracy na cele społeczne (1982 r.); 6 depenalizacja przestępstw przeciwko mieniu, amnestia (1 VII 1982 r.)
 * Pierwszy kwartał (stan na 4 X 1983 r. 3292 osoby).

wiązać go też trzeba z dyskusjami nad pożytkiem płynącym z dozoru kuratora i wzrastającą wiarą w resocjalizację.

Liczba uwięzionych osiągnęła punkt szczytowy w 1971 r. (3600); stanowi on też punkt zwrotny, jeśli chodzi o popularność idei resocjalizacji. Reforma prawa karnego z 1973 r. (2) była ideowo przygotowana już w końcu lat sześćdziesiątych, jej rezultaty nie uwiaryściły się jednak aż do 1976 r. W tym wszakże roku ujawniło się zmniejszenie recydywy po okresie stabilizacji rozmiarów przestępczości przeciwko mieniu, trwającej przez lata 1972—1975 (3)¹⁰.

W latach 1976—1980 pojawił się znów problem wzrostu zbiorowości uwięzionych; rozmiary tej zbiorowości osiągnęły nowy punkt szczytowy a liczba osób oczekujących na umieszczenie w zakładzie karnym doszła do 13 000. Nastąpiły wówczas trzy reformy karne w 1981 i 1982 r. (4, 5, 6).

Partia socjaldemokratyczna (będąca wówczas u władzy) gwałtownie zaprzeczała, jakoby wspomniane reformy wywołał brak miejsc w zakładach



Wykres 5. Tymczasowo aresztowani w Danii w latach 1965—1983 (liczby bezwzględne; średnie dzienne)

* Stan na 4 X 1983 r. 881 osób.

¹⁰ B a l v i g: *Bidrag...*

karnych i zaangażowała się w ich uzasadnienie w kategoriach ideologicznych, z odwołaniem się do humanitarnego patosu. Jednak Duńczycy jako jedyni wśród Skandynawów przeprowadzają humanitarne reformy, ubierając je w szatę ideologiczną pragmatyzmu i oszczędności. Większość posłów w parlamencie zorientowała się w tym i przegłosowała reformy. Opozycja czekała na pierwszą nadarżającą się okazję, aby spodziewany wzrost liczby przypadków prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości i liczby przestępstw przeciwko mieniu przypisać zbytnej łagodności socjaldemokratów i aby wysunąć wówczas własne hasła „prawa i porządku”. Tymczasem jednak upadł socjaldemokratyczny gabinet.

C. Wydaje się niewątpliwe, że przestępczość będzie wzrastała do połowy lat osiemdziesiątych, co będzie harmonizowało z prawicową kampanią na rzecz zabezpieczenia „prawa i porządku”. Potem przestępczość i zbiorowość uwięzionych mogą zmaleć w następstwie oczekiwanego zmniejszenia się liczby ludzi w młodszych grupach wieku, najczęściej popełniających przestępstwa¹¹. Jest rzeczą prawdopodobną, że opinia publiczna wyciągnie z takiego obrotu spraw nieuzasadniony wniosek o skuteczności prewencji generalnej, a co za tym idzie — również działań i innych poczynań represyjnych.

Równocześnie będzie to utwierdzać w społeczeństwie duńskim rytualistyczne przekonanie o wpływie polityki karnej na poziom przestępczości i wzmacniać konserwatyzm duńskiego systemu karnego. Stwarzać się będzie w ten sposób ideologiczną podbudowę dla pozostawiania kraju na jego dotychczasowym, wysokim wśród państw europejskich poziomie represyjności.

Socjaldemokratyczny minister sprawiedliwości, który — poza depenalizacją — umiarkowanie zwiększył pojemność zakładów karnych w latach 1983—1984, zmniejszył nacisk na więziennictwo, przez co stało się ono mniej podatne na zmiany idące w kierunku dalszej depenalizacji. Jediną nadzieją na kryzys, który wywoła nową depenalizację, stanowi przeludnienie więzień spowodowane zwiększającą się w nich grupę handlarzy narkotykami. Poczucie zagrożenia moralnego związane z kwestią narkotyków może w końcu stać się w Danii tym terenem kryminalizacji, który najwyraźniej określi jej granice.

Istnieje wreszcie w społeczeństwie jeszcze jedna sfera zagrożenia moralnego czy wprost strachu; jest nią narastający lęk przed przemocą na ulicach — „chuligaństwem”, zajmowaniem nie użytkowanych budynków, akcjami protestacyjnymi robotników itp. Doprowadziło to obecnego konserwatywnego ministra sprawiedliwości do zaproponowania noweli do kodeksu postępowania karnego, pozwalającej na szersze stosowanie tymczasowego aresztowania osób podejrzanych o popełnienie niektórych przestępstw połączonych z użyciem prze-

¹ Bydenscholt: *Faerre...*

mocy (m.in. na szkodę policjantów). Jeśli nowela ta zostanie uchwalona, może ona spowodować nowy nacisk na więziennictwo. To z kolei mogłoby dać ponowny impuls do podjęcia działań reformatorskich w innych strefach penalizacji. Opór przeciwko tej noweli jest jednak tak silny, że uchwalenie jej przez parlament wydaje się mało prawdopodobne w każdym razie w dotychczas zaproponowanej postaci.

WNIOSKI: GRANICE KRYMINALIZACJI I PENALIZACJI

1. Z przedstawionych wyżej danych wynikało jasno, że *górna granica penalizacji* rysuje się wyraźnie. W Danii, jak pokazuje wykres 4, zbiorowość uwięzionych waha się — poza sytuacjami wyjątkowymi — w granicach 50—100 osób na 100000 ludności. W ostatnich latach granice te zawężyły się nawet do 50—60. Jeśli wielkość zbiorowości uwięzionych przekracza ten poziom, przeprowadza się reformy, chociaż z paroletnim opóźnieniem w stosunku do momentu ujawnienia się problemu.

K. Christiansen i G. Jensen wykazali, że — znowu abstrahując od sytuacji wyjątkowych, jak wojna czy poważny kryzys — średnio rocznie nie mniej niż 0,3% i nie więcej niż 0,4% spośród ludności skazuje się na pozbawienie wolności. Orzekane kary stają się w miarę upływu lat coraz krótsze. W latach 1973—1982 parlament zdepenalizował mniej poważne przestępstwa przeciwko mieniu, zgwałcenia, rozboje i podpalenia; podobnie postąpił też z przestępstwem prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko mieniu, depenalizacja nastąpiła z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości, przede wszystkim w rezultacie fachowej dyskusji wiążącej się ze sprawą spadku legitymizacji systemu karnego i ekonomicznego. W przypadku zgwałcenia i podpalenia chodziło przede wszystkim o nadanie nowej szaty prawnej zmianom interpretacyjnym istniejących przepisów dokonanych przez orzecznictwo sądowe.

Warto zauważyć, że depenalizacja, a także pełna dekryminalizacja następowały przede wszystkim w dziedzinie przestępstw seksualnych i „grzechów powszednich” przeciw obyczajności, jak zgwałcenie, pornografia, prostytucja, obnażanie się, opilstwo oraz jazdę w stanie nietrzeźwości, a więc w dziedzinach, w których obyczaje społeczne uległy największym przekształceniom. Zmniejszenie penalizacji w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu było znacznie skromniejsze i natrafiało na poważne opory.

Jeśli chodzi o wzrost aktywności policji, dało się w dyskusjach wyróżnić dwa kierunki: jednym była krytyka rozwijania działalności policji w „nie-tradycyjnych” dziedzinach (zanieczyszczenie środowiska, przestępstwa gospodarcze, nieformalne poczynania policji w społecznościach lokalnych), drugim — domaganie się wzmożenia interwencji policji w dziedzinach, które wywołują moralne zaniepokojenie, a więc narkotyków i przemocy.

2. Zagadnienia *dolnej granicy penalizacji*. Jeśli chodzi o propozycje dekryminalizacyjne, to te, które dotyczyły bluźnierstwa i kradzieży sklepowych, spotykały się z ostrą krytyką i oporem. Przyjęto pewne propozycje rekryminalizacyjne, mimo że nie oczekiwano skuteczności zaprowadzonych zakazów; chodziło tu o ochronę dzieci przed pornografią i przepisy przeciwko dyskryminacji rasowej.

W zakresie wyrokowania depenalizacja przestępstw prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości w 1976 i 1981 r. oraz przestępstw przeciwko mieniu w 1982 r. była zdecydowanie krytykowana przez prawicę, podobnie jak wysiłki zmierzające do szerszego stosowania środków karnych stanowiących alternatywę pozbawienia wolności, np. zmiany związane z warunkowym zwolnieniem. Posunięcia zmierzające do nieskazywania na więzienie, w rodzaju orzekania obligatoryjnej pracy na cele społeczne, wykonano połowicznie. Ponadto należy sądzić, że żądanie większej liczby policjantów i surowych kar za przestępstwa związane z narkotykami i używaniem przemocy mogą spowodować wzrost penalizacji; może to stworzyć warunki do wzrostu liczby uwięzionych.

W zakresie zapobiegania przestępczości zauważyć można tendencję do ujmowania tej sfery działalności w sposób wąski, tj. obejmujący zapewnienie fizycznego bezpieczeństwa, pracę policji w środowisku czy eksperymenty urbanistyczno-architektoniczne w niewielkiej skali; poza tą sferą pozostają wówczas dążenia w kierunku bardziej zasadniczych zmian społecznych.

Zauważyć także trzeba, że sam system więzienny jest instytucją bardzo odporną na głębokie przekształcenia, czego dowodem może być historia H. Brydensholta. Był on dyrektorem Zarządu Zakładów Karnych w okresie, kiedy w więzieniach zaczęły być widoczne skutki posunięć depenalizacyjnych z 1973 r. Reagując na zmniejszenie się w połowie lat siedemdziesiątych odsetka recydywy i liczby skazań na pozbawienie wolności, zaczął on zamykać niektóre najstarsze i mające najgorsze warunki oddziały poszczególnych więzień. Ponadto w jednym z bardziej oddalonych zakładów karnych przeprowadził redukcję personelu, a w paru dalszych dał funkcjonariuszom do zrozumienia, że w niedalekiej przyszłości powinni się liczyć z możliwością przeniesienia do innych więzień.

Te i inne przejawy liberalnych poglądów H. Brydensholta na zarządzanie więziennictwem wywołały obawy i niechęć wśród personelu więziennego i jego organizacji. Te ostatnie opublikowały w końcu druzgocącą krytykę jego sposobu administrowania zakładami karnymi, co ostatecznie doprowadziło go do rezygnacji ze stanowiska dyrektora Zarządu Zakładów Karnych, skąd przeszedł, po okresie intensywnych konsultacji w Ministerstwie Sprawiedliwości, na mniej eksponowane stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Aczkolwiek oficjalnie zapewniono, że nie oznacza to zmiany libe-

ralnej polityki karnej w Danii, nie ulega wątpliwości, że w porównaniu z czasami H. Brydensholta obecnie duńskie więziennictwo stało się bardziej represyjne. Nie twierdzę, że opisane wyżej posunięcie personelu więziennictwa zmierzało do wywołania nowego przeludnienia zakładów karnych i otwarcia zamkniętych oddziałów niektórych więzień, gdyż przeludnienie to spowodowane było wieloma innymi czynnikami. Historia ta stanowi tylko ilustrację poglądu, zgodnie z którym również interesy funkcjonariuszy więziennych są zaangażowane w ustalenie granicy reform systemu karnego.

3. Dążenie do drastycznych zmian stopnia represyjności i punitwności systemu karnego wymaga, jak widać, bardziej podstawowych zmian społecznych, a nie tylko fragmentarycznych reform karnych przeprowadzonych pod naciskiem okresowych potrzeb o charakterze ekonomicznym lub ideologicznym.

Tłumaczył Jerzy Jasiński

Monika Płatek
(Polska)

PRAWO JAKO JEDEN Z MECHANIZMÓW WZROSTU PRZESTĘPCZOŚCI

WPROWADZENIE

Tradycyjnie prawnicy zajmujący się polityką kryminalną zastanawiają się nad metodami, które nazywają metodami zwalczania przestępczości¹. Mechanizmy prowadzące do wzrostu przestępczości rozważane są wówczas tylko pośrednio. Zazwyczaj uznaje się bowiem źródła przestępczości ujawnione w pracach kryminologów za równoznaczne z mechanizmami determinującymi rozwój tego zjawiska. Skłania to często do formułowania stereotypowych zaleceń, których istota polega na tworzeniu „skutecznych programów zwalczania przestępczości”², opartych na bardziej energicznym stosowaniu obowiązującego prawa karnego lub na nowych ustawach karnych, najczęściej rozszerzających zakres penalizacji³.

Niezmienne żywiona jest nadzieja, że owe zalecenia jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zlikwidują nam nieład, oczyszczą ulice z „chuligańskie-

¹ Por. A. Krukowski: *Prawo a system zapobiegania przestępczości*, w: B. Hołyst (red.): *Zapobieganie przestępczości*, Warszawa 1979; L. Czubiński: *Aktualne zagadnienia przestępczości w Polsce*, w: B. Hołyst (red.): *Some Problems of Crime Prevention in Poland*, Warszawa 1976; B. Hołyst: *Profilaktyczne funkcje ustawodawstwa polskiego*, w: B. Hołyst (red.): *Some Problems of Crime Prevention...*

² Por. J. Bednarzak: *Spoleczne oddziaływanie kary*, „Nowe Prawo”, 1976, nr 4; Krukowski: *Prawo a system...*; S. Paweł: *Ośrodek przystosowania społecznego formą resocjalizacji skazanych*, „Nowe Prawo”, 1970, nr 2; S. Paweł: *Spoleczne i kryminalne racje stosowania nadzoru ochronnego*, „Nowe Prawo”, 1975, nr 2; L. Czubiński: *Bilans i nowe zadania „Problemy Praworządności”*, 1975, nr 11—12.

³ Por. m.in. *Wytyczne w zakresie prawidłowego orzekania kar za przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości* (z 26 IX 1975 r. OSN, 1975, nr 10—11, poz. 134); *Wytyczne w sprawach o przestępstwa niegospodarności, marnotrawstwa oraz spowodowania niedoboru w mieniu społecznym* (z 27 II 1976 r. OSN, 1976, nr 4—5, poz. 52); *Wytyczne co do orzekania grzywny* (z 20 V 1978 r. OSN, 1978, nr 4—5, poz. 41) ustawa z 26 X 1982r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy, „Diariusz Sejmowy”, 1982, nr 27.

go elementu”, a z zaułków wymiotą „przestępczy margines”. Niekiedy, choć nie bez trudu, zauważa się, że liczba przestępców i przestępstw pozostaje w pewnym związku z istniejącą sytuacją społeczną i ekonomiczną, będąc wskaźnikiem niewydolności mechanizmów społecznych. Nie mając jednak większego wpływu na kształtowanie tych ostatnich, twórcy programów z iście maniackim uporem radzą sobie nowymi wytycznymi bądź kolejną ustawą uznając, że tym sposobem przystosują do życia w społeczeństwie chuliganów, pasożytów i cały ten rozległy margines przestępczy z tego przecież społeczeństwa wyrosły. Temu też ma służyć prawo karne z jego naczelnym trójcelem wychowania wszystkich, a odpłacając za zło wyrządzone, wychowania i złoczyńcy. Tym samym prawo automatycznie było wyłączone z „kręgu podejrzanych” o pełnienie roli mechanizmu prowadzącego do wzrostu przestępczości⁴. Skoro, zgodnie z pozytywnym kierunkiem kryminologii, o tym, czy jakieś zachowanie jest, czy nie jest przestępstwem, rozstrzyga prawo, to tym samym nie może być ono mechanizmem kreującym przestępczość⁵.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy zakwestionowano poprawność przyjętej argumentacji. Uznano, że właśnie przez fakt decydowania o tym, czy określone zachowanie jest, czy nie jest przestępstwem, prawo może być czynnikiem kryminogennym w przypadku, gdy podjęta decyzja będzie wadliwa. Spowodowało to rozszerzenie zakresu badań kryminologicznych na system polityczny i prawo w nim obowiązujące⁷. W efekcie jesteśmy zmuszeni inaczej niż poprzednio patrzeć na zagadnienia dewiacji, miejsca i praw jednostki w społeczeństwie, a także na rolę prawa i wymiaru sprawiedliwości w utrzymaniu istniejących stosunków społecznych (w tym również stanu przestępczości)⁸. Nie znaczy to, byśmy nagle na prawo obrażeni, w nim poczęli upatrywać całe zło; znaczy to tylko tyle, byśmy odwołując się do prawa pamiętali, że jest ono naszym - ludzkim dziełem, a więc wytworem zarówno naszego geniuszu, jak i naszej niedoskonałości.

⁴ Por. P. W. Tappan: *Contemporary Correction*, New York 1951, s. 4—13.

⁵ Por. E. Durkheim: *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 1968, s. 96—104.

⁶ Por. H. Schwedinger, J. Schwedinger: *Social Class and the Definition of Crime*. „Crime and Social Justice”, 1977, nr 4; A. T. Turk: *Criminality and Legal Order*, Chicago 1969; A. T. Turk: *Class Conflict in Criminalization*, „Sociological Focus”, 1977, nr 10; R. Quinney: *Class, State and Crime*, New York 1977.

⁷ Por. I. Tylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology*, London 1973, s. 278—282; W. V. Pelfrey: *The Evolution of Criminology*, Ohio 1981, s. 54—91.

⁸ Por. R. J. Michałowski: *Perspective and Paradigm. Structuring Criminological Thought*, w: R. F. Maier (ed.): *Theory in Criminology. Contemporary Views*, London 1977, s. 25—27; R. Quinney: *The Ideology of Law: Notes for Radical Alternative to Legal Oppression*, w: J. W. Harris (ed.): *Law and Legal Science*, Oxford 1979, s. 39—69.

Wydaje się więc, że nie powinna już szokować teza, iż jednym z mechanizmów odpowiedzialnych za wzrost przestępczości może być prawo, konkretnie — prawo karne. W określonych warunkach może ono zwiększać przestępczość.

Stawiając „w stan oskarżenia” prawo karne chciałabym zastrzec, że chodzi tu raczej o prakseologiczny, a nie polityczny aspekt działania tego prawa. Innymi słowy, z góry zakładam, że istnieje płaszczyzna, na gruncie której prawo karne ma za zadanie realizować interesy społeczeństwa, które są jednocześnie interesami władzy. Zakładam dobrą wolę ustawodawcy, informującego społeczeństwo poprzez kodeks karny o zakresie zachowań zakazanych. Zakładam, że ustawodawca dąży do minimalizacji tych zachowań w drodze stosowania tego kodeksu. Przyjmuję, że w związku z powyższym kodeks karny jest w znacznej swej części odbiciem stanu moralności i obyczajowości uznanej przez jednostki tworzące społeczeństwo.

Te założenia są niezbędnym drogowskazem dla dalszych rozważań. Można na ich podstawie ustalić powody, dla których prawo karne może być czynnikiem kryminogennym. Są one następujące:

- 1) brak stosowania właściwych zasad legislacyjnych;
- 2) zbyt szeroki zakres kryminalizacji zachowań społecznych;
- 3) błędny ze względu na rodzaj i wysokość katalog sankcji;
- 4) wady w sposobie regulacji odpowiedzialności wyodrębnionych grup sprawców.

Z konieczności przedstawię tylko podstawowe problemy związane z wymienionymi tu czynnikami, z góry nie roszczę sobie prawa do przedstawienia wyczerpującej analizy tematu.

STOSOWANE METODY LEGISLACYJNE

Znajomość zasad legislacyjnych pozwala poprzez ich negację ustalić powody utrudniające (a niekiedy uniemożliwiające) prawidłowe funkcjonowanie prawa (w tym również prawa karnego)⁹. „Osiem dróg prowadzi tu do katastrofy. Pierwszy i najbardziej oczywisty powód to niemożność sformułowania żadnych reguł, wskutek czego każdy poszczególny przypadek rozstrzygany musi być *ad hoc*. Inne powody to: 2) niepublikowanie, a co najmniej nieudostępnienie zainteresowanym postanowień prawnych, których mają przestrzegać; 3) stanowienie prawa z mocą wsteczną, w wyniku czego prawo nie tylko nie może być wytyczną działania, ale pozbawione zostaje zaufania, istnieje bowiem groźba, że zawsze mole zostać zastąpione

⁹ Por. L. Fuller: *The Morality of Law*, New York 1964, s. 54—108.

przez inne działające z mocą wsteczną; 4) stanowienie niezrozumiałych praw; 5) formułowanie sprzecznych praw; 6) sformułowanie praw, których przestrzeganie przekracza możliwość zainteresowanych; 7) zbyt częste modyfikowanie przepisów prawnych, wskutek czego obywatel nie może się nimi kierować w działaniu; 8) wymierzanie sprawiedliwości w sposób niezgodny z obowiązującymi prawami”¹⁰.

Z przedstawionych zasad wyraźnie wyłania się zabezpieczająca i informacyjna rola prawa karnego. Prawo karne, informując o zachowaniach zakazanych, powinno być jednocześnie gwarancją poczucia bezpieczeństwa obywateli.

Naruszenie zasad legislacji grozi dezorientacją co do zakresu działań dozwolonych i obniżeniem się lub zanikiem poczucia bezpieczeństwa. Faktyczny spadek wartości prawa polega wówczas na osłabieniu emocjonalnych, racjonalnych i moralnych barier przed jego naruszaniem¹¹. W przypadku prawa karnego oznacza to, że potencjalnie przyczynia się ono do wzrostu przestępczości.

Praktycznym przykładem takiej sytuacji są wprowadzone w ostatnim okresie, z dnia na dzień, bez wcześniejszej konsultacji ze społeczeństwem, zmiany w kodeksie karnym, rozszerzające zakres penalizacji niektórych czynów i podnoszące wysokość kary grzywny¹². Istotne naruszenia prestiżu prawa i ustawodawcy polegają tu na tym, że nastąpiły po rocznych pracach nad nowelizacją, w których ustawodawca wyraźnie podkreślał potrzebę złagodzenia obowiązujących przepisów tak co do zakresu kryminalizacji, jak i wysokości penalizacji. W efekcie wydano projekt nowelizacji i wydano prawo, jeśli nie sprzeczne z duchem nowelizacji, to wyraźnie się z nim rozmiągające.

ZAKRES KRYMINALIZACJI

Pojęcie mechanizmów wzrostu przestępczości może sugerować, że chodzi tu o sytuację, gdzie na względnie stały poziom przestępczości podziałały bliżej nie zidentyfikowane siły. Interwencja doprowadziła do zakłócenia stanu równowagi, a ten dc wzrostu przestępczości, i naszym zadaniem jest obecnie wykrycie i sprecyzowanie owych sił. Stawiając diagnozę, że winne jest prawo,

¹⁰ *Ibidem*, s. 52—54.

¹¹ Por. M. Fleming: *Of Crimes and Rights. The Penal Code Viewed as a Bill of Rihts*, New York 1978, s. 81—144.

¹² Por. ustawa o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach z 26 V 1982 r., „Diariusz Sejmowy” z 26 V 1982 r.; ustawa z 28 VII 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach, „Diariusz Sejmowy”, 1983, nr 9, s. 33.

musielibyśmy udowodnić, że od momentu jego wprowadzenia i na skutek jego działania liczba przestępstw — w stosunku do stanu poprzedniego — wzrosła. Nie wątpię, że i taka sytuacja w praktyce jest możliwa, nie o nią tu jednak chodzi. W analizie tej pomijamy większość danych statystycznych obrazujących liczbę przestępstw popełnionych w określonej jednostce czasu. Przyjmujemy, że o prawie karnym jako o jednym z mechanizmów wzrostu przestępczości można mówić zasadnie nawet wówczas, gdy dana instytucja bądź przepis stwarza chociażby potencjalne niebezpieczeństwo ingerencji w sferę zachowań, które nie powinny być przedmiotem oceny prawa karnego.

Nie chodzi więc o mierzenie i porównywanie zwodniczych często danych statystycznych¹³, o analizowanie doniesień prasowych na temat zbrodni i występków. Jedyne, co jest ważne, to przybliżenie generalnych warunków, w których prawo karne, a konkretnie przepisy kodeksu karnego mogą przyczynić się do wzrostu przestępczości.

Bardziej radykalni studenci z ochotą uznaliby, że kodeks karny w całości jest mechanizmem wzrostu przestępczości i z ulgą zaproponowaliby likwidację przestępczości w drodze zniesienia zakazów karnych. Środek ten, może nieco zbyt drastyczny, nie jest jednak do końca pozbawiony sensu. Kolejne unowocześnienia i uwstecznienia kodeksu karnego przyzwyczyły nas już niemal do bezrefleksyjnej akceptacji tego, że pewne zachowania się w nim pojawiają, inne znikają. I nie protestujemy nawet, gdy więcej się pojawia, a znikających jest coraz mniej. Tym bardziej więc czas już postawić pytanie, czy rzeczywiście wszystkie czyny ujęte w kodeksie karnym powinny być regulowane w ramach prawa karnego? Chodzi o eliminację spośród zakazów tych, które niejako sztucznie zostały „podniesione do rangi” przestępstwa. Jest to szczególnie istotne z tego względu, iż pomieszczenie przestępstw i czynów zakazanych zaciera koncepcję przestępstwa jako zła i kreuje pomyślnie warunki dla lekceważenia zła płynącego z realnego pogwałcenia praw i naruszania dóbr zasługujących na ochronę¹⁴. Jeśli więc okaże się, że istnieje choć jeden przepis (zwłaszcza w części szczególnej), który może być po prostu wykreślony bądź przeniesiony z zakresu prawa karnego w inną dziedzinę regulacji prawnej (np. prawa cywilnego lub administracyjnego), to oznacza to, że w tym zakresie, w ramach tego przepisu — prawo karne działa stymulująco na wzrost przestępczości i jest tej przestępczości bezpośrednim źródłem. Wiąże się to bezpośrednio z podziałem czynów zakazanych na *mala per se* i *mala prohibita*. Podział ten

¹³ Doskonałą analizę zależności między rzeczywistym a statystycznym stanem przestępczości przedstawił J. Jasiński m.in. w: *Rozmiary i dynamika przestępczości. Charakterystyka przestępczości ujawnionej*, w: *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, red. J. Jasiński, Warszawa 1978, s. 12—90.

¹⁴ Por. F l e m m i n g: *Of Crimes and Rights...*, s. 84.

był zawsze krytykowany, że choć sugestywny, to jednak pozbawiony podstaw naukowych, a przy tym nie dający odpowiedzi na pytanie, kto ma rozstrzygać o naturze konkretnych czynów¹⁵.

Wydaje się, że problem ten pozwalają rozwiązać przyjęte na wstępie założenia co do charakteru prawa karnego, przy jednoczesnym uwzględnianiu stopnia powszechności potępienia danego zachowania i możliwości skutecznego rozwiązania określonych konfliktów w ramach prawa karnego.

Prawdopodobnie bez trudu znalazłabym zwolenników i poparcie dla propozycji usunięcia w związku z tym, co już zostało powiedziane, takich zachowań, jak: kazirodstwo (art. 175 kk), usunięcie chorągwi (art. 284§1kk) czy przekroczenie granicy (art. 288§1kk). Ja jednak jako przykład przepisów, które m.in. należałoby usunąć z kodeksu karnego, chcę podać wielką aferę gospodarczą (art. 134kk) i aferę dewizową (art. 135kk).

Tu można mi zarzucić, że nie rozumiem potrzeby chronienia interesów gospodarczych i finansowych państwa. Wydaje się jednak, że umieszczenie tych przepisów w kodeksie karnym fałszywie sugeruje, że to prawo karne jest powołane do rozwiązywania zasadniczych problemów gospodarczych, że to od prawa karnego uzależniony jest stan urządzeń w fabrykach, produkcja i handel. Prowadzi to do zmiany motywacji działań z pozytywnej na negatywną. Na czoło bowiem zaczyna się wysuwać nie tyle zaspokajanie potrzeb ludzi i dobra renoma firmy, ile chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej. Nie przyczynia się to do prawidłowego zarządzania gospodarką i finansami, jako że sfera oddziaływania prawa karnego jest ograniczona i może ono wkraczać dopiero wówczas, gdy coś przestaje funkcjonować lub funkcjonuje wadliwie. Ostatnim wreszcie argumentem przemawiającym za zniesieniem tych przepisów jest fakt istnienia dużej liczby odrębnych przepisów regulujących odpowiedzialność za przestępstwa gospodarcze i finansowe. Natomiast istniejący nadmiar praw prowadzi jedynie do ich dewaluacji¹⁶.

KATALOG SANKCJI KARNYCH

Należy się obecnie zastanowić nad tym, w jakich warunkach przyjęte w kodeksie karnym sankcje i ich wysokość mogą wypaczyć sens działania prawa i przyczyniać się — zamiast do zmniejszenia — do zwiększenia przestępczości.

Wydaje się, że grozi to zawsze, gdy prawo sztywno nakazuje stosowanie wysokich kar, zwłaszcza kar izolacyjnych; gdy niewiele jest możliwości

¹⁵ Por. L. L e r n e l l: *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1973, s. 11—12.

¹⁶ Por. F l e m i n g: *Of Crimes and Rights...*, s. 84—86.

przechodzenia od kar izolacyjnych do nieizolacyjnych ; gdy prawo nakazuje kary kryminalne tam, gdzie odpowiedzialność dyscyplinarna lub administracyjna byłaby wystarczająca a brak jest możliwości ich zastosowania; gdzie prawo i kolejne wytyczne, krępując swobodę sędziów, skłaniają do zaostrzania wysokości kar, zwłaszcza kar izolacyjnych. W tych wszystkich sytuacjach prawo już w swej treści stanowi potencjalny mechanizm wzrostu przestępczości.

Dziś nikt uczciwy nie będzie przekonywał, że skazując człowieka na wieloletnie więzienie, czyni to dla jego dobra. Wiedza nasza osiągnęła poziom na tyle wysoki, byśmy musieli zdawać sobie sprawę z faktu, że nawet krótki pobyt w izolacji więcej przynosi szkód niż korzyści¹⁷. Kara, nawet jeśli konieczna, jest szkodliwa i dla skazanego, i dla całego społeczeństwa. Nie wymyśliliśmy jak dotąd sposobu korygowania zachowań ocenianych negatywnie przy pomocy zachowań pozytywnych. Jednocześnie nie zawsze dostrzegamy, że odpłacając złem za zło, umacniamy fortecę zbudowaną z frazesów o sprawiedliwości, a nie samą sprawiedliwość. Nie jest bowiem prawdą, że skazujemy człowieka na chwilę, dla odbycia kary. Zazwyczaj skazujemy go na zawsze. Może zostać przyjęty z powrotem w rodzinie, wśród przyjaciół, a nawet i w szerszych kręgach, zwłaszcza gdy skazanie rodzi współczucie, bądź (a i tak bywa) gdy uznajemy, że przestępstwem było skazanie, a nie czyn skazańca. Nawet wówczas jednak zarówno nasze prawo, jak i nasza mentalność sprawia, że będzie on odczuwał, iż przyszedł tu z innego świata, że przyszedł nie uprawniony.

Udowodniono, że po dłuższych pobytach w więzieniu następują krótsze pobyty na wolności¹⁸. Czy winę za to ponosi tylko przestępca? Jestem przekonana, że dzieje się tak w dużej mierze za sprawą naszych przekonań, uprzedzeń, naszej niewiedzy, dużej porcji obojętności, a także i za sprawą potrzeby usprawiedliwiania własnego postępowania (inni są gorsi), jak i chęci uzasadnienia własnych niepowodzeń (to przez tych innych — gorszych). W ten sposób często nieświadomie uczestniczymy w procesie uznawania retrybucji za główny cel kary; w procesie, który doprowadza do nowego przestępstwa. Rola prawa jest tu zasadnicza. W zależności od swej budowy i sankcji, jakimi operuje, może być ono czułym mechanizmem wzmacniającym poczucie odpowiedzialności za czyny własne i innych, bądź też (zwłaszcza gdy szeroko posługuje się represją), skupiać uwagę wokół prywatnych interesów, które wskutek rozrostu prawa są stale zagrożone i które często nie mogą być realizowane bez jego naruszenia.

¹⁷ W referacie prezentowanym na polsko-skandynawskiej sesji w maju 1981 r. prof. Ulla Bondenson przytaczała wyniki swoich badań, wskazując na występowanie już po okresie od 2 tygodni do 2 miesięcy pełnego syndromu przyzozacji.

¹⁸ Por. S. S z e l h a u s: *Kwestia skuteczności długoterminowych kar pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo”, 1968, nr 11.

Pewną ilustracją tego zjawiska jest przepis o samouwolnieniu (art. 256kk), zagrożony wyłącznie karą więzienia do roku (§1) lub do lat 5 (§2). Przepis ten ma bogatą tradycję¹⁹. W niczym nie zmienia to jednak faktu, że jest całkowicie niedostosowany do współczesnych warunków wykonania kary pozbawienia wolności. Jego zaś stosowanie, zwłaszcza w tej postaci, wyrządza wiele zła, przedłużając średnio o 8—10 miesięcy długość kary pozbawienia wolności.

Wykonanie kary polega obecnie w dużej mierze na zatrudnianiu skazanych na zewnątrz więzienia. To głównie z tej grupy rekrutują się więźniowie skazywani z art. 256kk. Pracując na zewnątrz, mają oni ułatwiony dostęp do alkoholu i czyn zakwalifikowany jako samowolne uwolnienie jest zazwyczaj pochodną problemów związanych z piciem alkoholu. W 95,5% wszystkich spraw zakwalifikowanych z tego artykułu oskarżeni byli w chwili czynu pod wpływem alkoholu. Badania wykazały również, że w czasie oddalenia się tylko zupełnie wyjątkowo łamali prawo. Oznacza to, że przez fakt samouwolnienia z reguły nie wzrasta niebezpieczeństwo naruszania porządku prawnego²⁰. Wydaje się więc, że zarówno uznanie tego zachowania za przestępcze, jak i zagrożenie go wysoką karą izolacyjną jest niewłaściwe. Podkreśla to dodatkowo fakt uznania za ucieczkę zagrożoną karą kryminalną również opuszczenie ośrodka przystosowania społecznego przez recydywistę. Były więzień zostaje umieszczony w takim ośrodku już nie za karę, ale m.in. i dla swojego dobra. Gdy recydywista tego „dobra” nie docenia (co zresztą jest zjawiskiem nagminnym) i samowolnie ośrodek opuszcza, wówczas ponownie staje się przestępcą. Skazujemy go więc na resocjalizację w więzieniu, a przewidując, że to dla niego za mało, orzekamy dodatkowo umieszczenie w ośrodku, skąd recydywista zbyt zdemoralizowany, by docenić dobrodziejstwo, jakie go spotyka, znów zapewne ucieknie. Zostanie za to skazany... Tak można ciągnąć tę historię na podobieństwo bajki o rybaku, który sitem wodę zbierał. Jedyny szkopał w tym, że owa „bajka” wyczerpuje ponad 50% przestępczości popełnionej w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności²¹. Oznacza to, że ok. 500 razy rocznie sąd skazuje ludzi na wielomiesięczną izolację za czyn, który powinien pociągać za sobą jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną²².

¹⁹ W Polsce pod panowaniem kk z 1932 r. samouwolnienie zagrożone było karą do 6 miesięcy aresztu bądź karą grzywny (art. 150); por. J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*. Lwów 1935. s. 302—306.

²⁰ Por. E. Hansen: *Przestępstwa więźniów w okresie izolacji penitencjarnej*, Warszawa 1982. s. 72.

²¹ Por. *ibidem*, s. 35.

²² Tak m.in. samouwolnienie oceniane jest w Anglii i Szwajcarii (jako wykroczenie dyscyplinarne). W Danii, częściowo w RFN, w Szwajcarii i Szwecji pomija się odpowiedzialność karną więźnia. Odpowiedzialnością (lecz nie karną) obciąża się osoby trzecie. Por. Hansen: *Przestępstwa więźniów...*, s. 60.

Przykładem ostatniej już sytuacji jest regulacja recydywy w polskim kodeksie karnym. Przyznaję, że możliwe tu wątpliwości, podważające przedstawiane przeze mnie racje, są uzasadnione. Może poprzednio cytowane przepisy są naszym dziełem, ale recydywa? To nie my wymyśliliśmy recydywę. Zgadza się, podobnie jak wiele innych, i tego wynalazku dokonali dawno, dawno temu Chińczycy. My jednak udoskonaliśmy go w sposób, który wbrew woli sprawił, że instytucja ta stanowi mechanizm wzrostu przestępczości. Skomplikowane obliczenia, złożone zależności, podziały na zwykłą i multi... Czyżby ustawodawca chciał utrudnić trudne życie sądu? Wydaje się, że rozwiązanie tej zagadki wymaga odpowiedzi na pytanie: dla kogo ustawodawca przeznaczył w art. 60kk, a do kogo stosują ten przepis sądy?

Przeznaczone dla najbardziej niebezpiecznych, groźnych przestępców powrotnych, w praktyce zagarnia w swe sieci całą drobnicę złodziejasków, pijacków, nie przystosowanych (często zresztą wskutek odbywania coraz dłuższych wyroków w ramach art. 60kk) do życia w społeczeństwie, ludzi nierzadko samotnych i opuszczonych, których często raczej należałoby leczyć niż karać.

Podobnie przedstawia się kwestia odpowiedzialności za czyny o charakterze chuligańskim. I tym razem przepis stworzony z myślą o wandalach i moralnych wykołajkach uderzył z całym impetem w tych, dla których zabrakło miejsca w szpitalach odwykowych, poradniach przeciwalkoholowych i placówkach nastawionych na pomoc w rozwiązywaniu indywidualnych problemów.

Ponieważ są to problemy dobrze znane, opracowane zarówno od strony teorii i praktyki²³, i ponieważ w kolejnych projektach zmian kodeksu karnego postulowano ich zniesienie bądź radykalną zmianę, dlatego też nie ma większego sensu omawiać ich tutaj szerzej. Warto może, jedynie na zakończenie wspomnieć, że jak dotychczas kodeks karny w zakresie tych instytucji pozostał bez zmian. Oznacza to, że również w tej chwili działa i może być postrzegany w związku z tym jako mechanizm wzrostu przestępczości.

²³ Por. Z. Ostrianska, D. Wójcik, B. Szamota: *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Warszawa 1982; T. Szymanowski: *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1976.

Jerzy Sarnecki
(Szwecja)

NIEKTÓRE MECHANIZMY WZROSTU PRZESTĘPCZOŚCI W SZWECJI

Kryminolog często styka się z pytaniem o przyczyny przestępczości. Pytanie to stawiają na ogół ludzie, którzy nie zajmują się badaniem zjawiska przestępczości, a może nawet specjalnie się nad nim. nie zastanawiają. Ten, kto zetknął się bliżej z tym problemem, zdaje sobie sprawę, że pytanie to jest zbyt ogólnikowe i w związku z tym nie sposób dać na nie odpowiedzi. Lepiej jest więc rozbić je na dwa inne, nieco mniej ogólne pytania, na które odpowiedź może być łatwiejsza. Mogłyby one brzmieć następująco: 1) Dlaczego niektórzy ludzie popełniają więcej przestępstw niż inni; 2) Dlaczego nasilenie przestępczości zmienia się w czasie?

DLACZEGO NIEKTÓRZY LUDZIE POPEŁNIAJ WIĘCEJ PRZESTĘPSTW NIŻ INNI

Nie ma po co zadawać pytania: „Dlaczego niektórzy ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie?”. Wyniki uzyskane w badaniach przeprowadzonych metodą *self-report*¹ wyraźnie wskazują, że większość ludzi w jakimś momencie swojego życia popełniła jakieś przestępstwo. Szczególnie wśród badanych chłopców bardzo niewielu jest takich, którzy oświadczyli, że nigdy nie popełnili żadnego przestępstwa. Istnieją jednak wielkie różnice między ludźmi pod względem nasilenia zachowań przestępczych. Podczas gdy większość popełnia jedynie niewiele drobnych przestępstw, głównie w okresie nieletności, to w każdym społeczeństwie istnieje niewielka grupa takich jednostek, które popełniają wiele przestępstw. Ocenia się², że niewielka grupa, może 3—6%

¹ W Szwecji np. K. E l m h o r n: *Faktisk brottsligheten bland skolbarn. Enenkätundersökning*, 1965; M. Henricson: *Tonaringar och normer*. SO-rapport 1973, nrL

² W Szwecji L. G. W. Persson: *Hidden Criminality—Theoretical and Methodological Problems. Empirical Results*, Sociologiska institutionen, Stockholms universitet 1980, i inni.

ludzi dokonujących przestępstw popełnia poważną część tych, które dochodzą do wiadomości władz — aż do 50% i więcej. Oczywiście trzeba pamiętać, że prawdopodobieństwo ujęcia sprawcy wzrasta wraz z liczbą popełnionych przez niego przestępstw³.

Najprostszą metodą zbadania, dlaczego jedni ludzie popełniają więcej przestępstw niż inni, jest przeprowadzenie badań polegających na porównaniu osób, o których wiadomo, że popełniają przestępstwa, z takimi, którzy nie są uważani za przestępców, w celu sprawdzenia, czy są jakieś cechy różnicujące obie grupy. Metoda ta jest często stosowana w kryminologii. Większość badań przeprowadzanych wspomnianą wyżej metodą dotyczy nieletnich, niemniej niektóre z nich prowadzone były przez wiele lat i dotyczą także dorosłych.

Wyniki wspomnianych wyżej badań wskazują, że można wyróżnić szereg zmiennych, które są w sposób statystycznie istotny skorelowane ze stopniem zaangażowania w działalność przestępczą badanych osób.

Tak więc jednostki bardziej zaangażowane w działalność przestępczą to raczej mężczyźni niż kobiety; tacy, których rodzice byli częściej alkoholikami, przestępcami, lub, ogólnie rzecz biorąc, ludźmi nieprzystosowanymi społecznie; to częściej jednostki wychowane w rodzinach stosujących określone metody wychowawcze; na ogół ludzie o pewnych określonych cechach osobowości; często mający trudności w szkole; mający na ogół pewne problemy wynikające ze sposobu spędzania wolnego czasu itp.

Listę tę można oczywiście znacznie wydłużyć, kłopot z tego rodzaju badaniami polega na tym, że ich wyników nie można użyć za podstawę przewidywania, czy dana jednostka stanie się przestępcą, czy nie. Nawet w grupie najbardziej zagrożonej zawsze znajdą się tacy, którzy mimo niekorzystnych warunków nie zostają przestępcami. Skonstruowanie zaś bardzo wąskiej definicji grupy zagrożonej może spowodować, że większość badanych przestępców nie znajdzie się w niej.

Kolejny kłopot ze wspomnianymi badaniami polega na tym, że nie można na ogół na ich podstawie wytłumaczyć, dlaczego przestępczość przybiera określone nasilenie w danym punkcie czasowym, ani z czym się wiąże zmiany nasilenia w czasie.

DLACZEGO NASILENIE PRZESTĘPCZOŚCI ZMIENIA SIĘ W CZASIE?

Aby odpowiedzieć na drugie ze wspomnianych na wstępie pytań, musimy być w stanie zmierzyć nasilenie przestępczości. Jest to bardzo trudne, ponieważ zdecydowana większość przestępczości jest nie ujawniona, a jedyna

³ G. Carlsson: *Unga lagöverträdare II, 1965 års klientelundersökning rörande ungdomsbrottslingar*, SOU 1972:76.

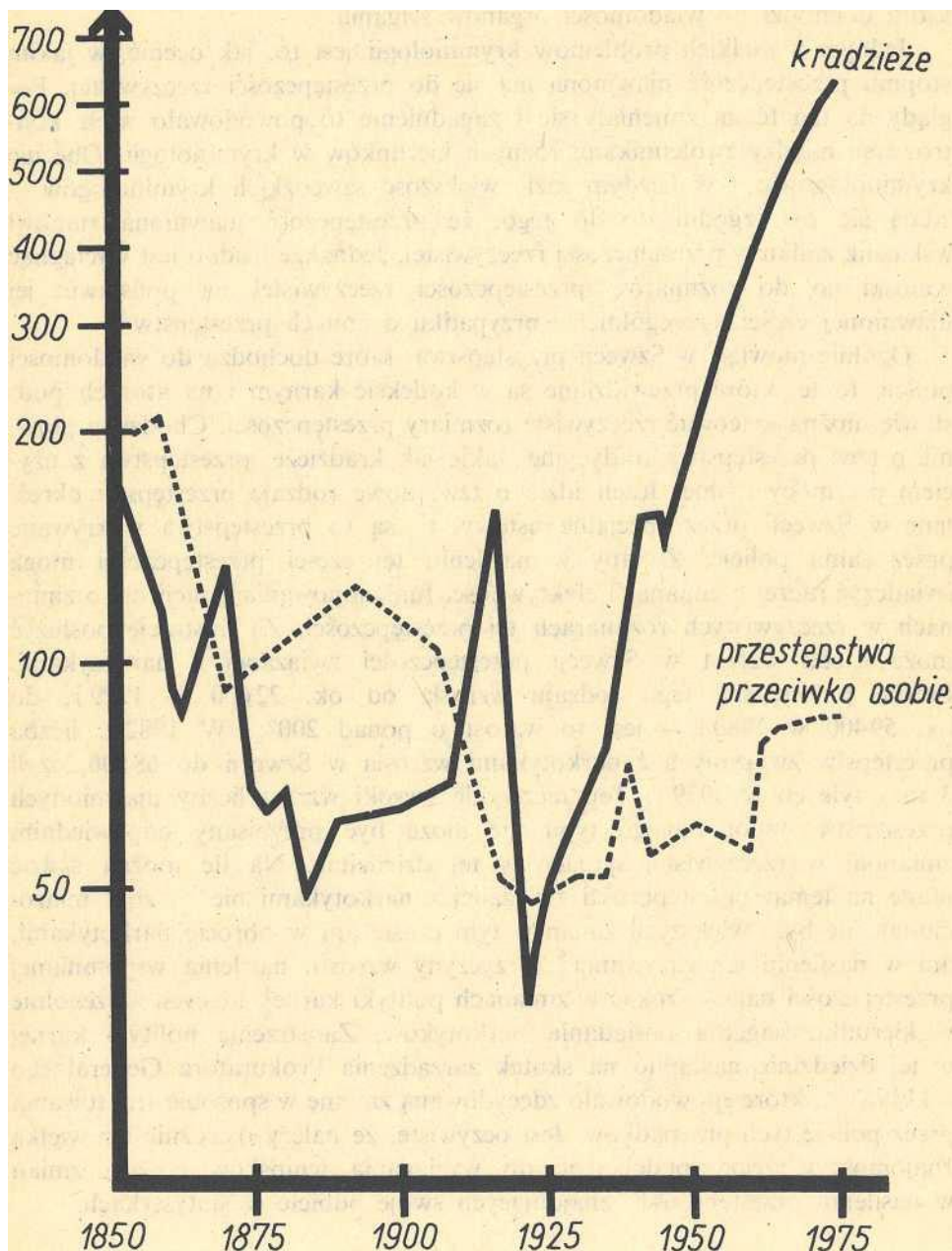
rzecz, jaką jesteśmy w stanie zmierzyć, to nasilenie tej części przestępczości, która dochodzi do wiadomości organów ścigania.

Jednym z wielkich problemów kryminologii jest to, jak ocenić, w jakim stopniu przestępczość ujawniona ma się do przestępczości rzeczywistej. Poglądy na ten temat zmieniały się i zagadnienie to powodowało wiele kontrowersji między zwolennikami różnych kierunków w kryminologii. Obecnie kryminologowie — w każdym razie większość szwedzkich kryminologów — zdają się być zgodni co do tego, że przestępczość ujawniona stanowi wskaźnik zmian w przestępczości rzeczywistej. Jednakże trudno jest wyciągnąć wnioski co do rozmiarów przestępczości rzeczywistej na podstawie jej ujawnionej części, szczególnie w przypadku drobnych przestępstw⁴.

Ogólnie mówiąc, w Szwecji przestępstwa, które dochodzą do wiadomości policji, to te, które przewidziane są w kodeksie karnym i na których podstawie można szacować rzeczywiste rozmiary przestępczości. Chodzi tu głównie o tzw. przestępstwa tradycyjne, takie jak kradzieże, przestępstwa z użyciem przemocy i inne. Jeżeli idzie o tzw. nowe rodzaje przestępstw określone w Szwecji przez specjalne ustawy, to są to przestępstwa wykrywane przez samą policję. Zmiany w nasileniu tej części przestępczości mogą świadczyć raczej o zmianach efektywności funkcjonowania policji niż o zmianach w rzeczywistych rozmiarach tej przestępczości. Za ilustrację posłużyć może wielki wzrost w Szwecji przestępczości związanej z narkotykami. Liczba przestępstw tego rodzaju wzrosła od ok. 22600 w 1979 r. do ok. 59400 w 1980 r.—jest to wzrost o ponad 200%. W 1982 r. liczba przestępstw związanych z narkotykami wzrosła w Szwecji do 68500, czyli 3 razy tyle co w 1979 r. Ten niezwykle wysoki wzrost liczby ujawnionych przestępstw wspomnianego typu nie może być przypisany odpowiednim zmianom w rzeczywistej sytuacji w tej dziedzinie. Na ile można sądzić (dane na temat przestępczości związanej z narkotykami nie są zbyt miarodajne), nie było większych zmian w tym czasie ani w obrocie narkotykami, ani w nasileniu ich zażywania⁵. Przyczyny wzrostu nasilenia wspomnianej przestępczości należy szukać w zmianach polityki karnej, idących szczególnie w kierunku ścigania posiadania narkotyków. Zaostrzenie polityki karnej w tej dziedzinie nastąpiło na skutek zarządzenia Prokuratora Generalnego z 1 I 1981 r., które spowodowało zdecydowaną zmianę w sposobie traktowania przez policję tych przypadków. Jest oczywiste, że należy ostrożnie i z wielką znajomością rzeczy podchodzić do wyciągania wniosków co do zmian w nasileniu przestępczości, znajdujących swoje odbicie w statystykach.

⁴ Persson: *op. cit.*

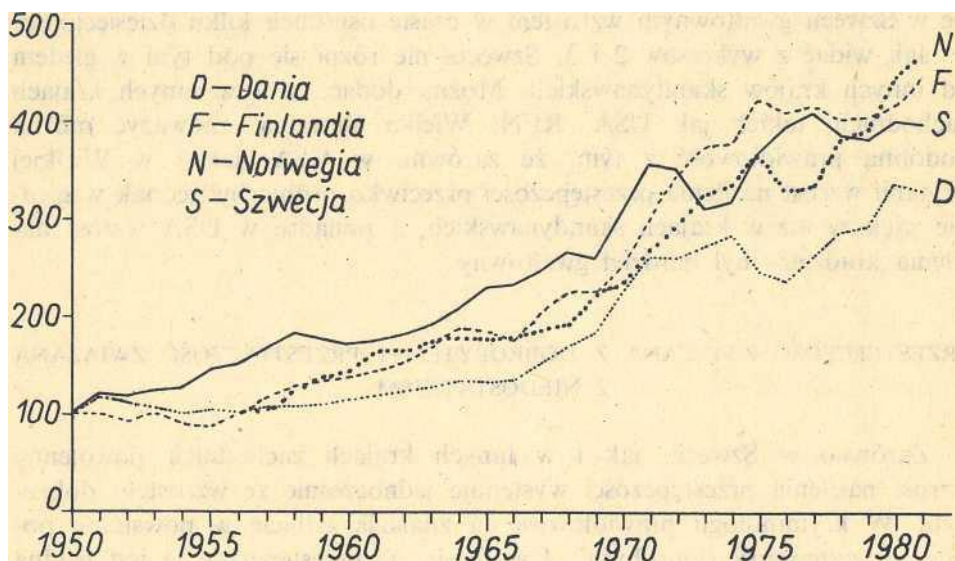
⁵ *Narkotikautvecklingen*, BRÅ-rapport 1982,



Wykres 1. Współczynnik przestępczości osób w wieku 15—64 lat skazanych w Szwecji w latach 1850—1980 za popełnione przestępstwa przeciwko osobie oraz kradzieże

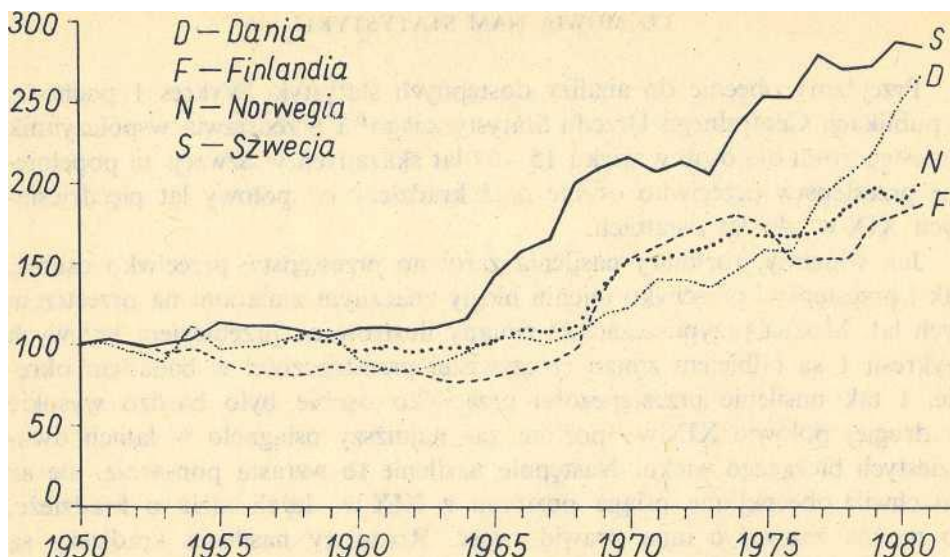
Przejdźmy obecnie do analizy dostępnych statystyk. Wykres 1 pochodzi z publikacji Centralnego Urzędu Statystycznego⁶ i przedstawia współczynnik przestępczości dla osób w wieku 15—64 lat skazanych w Szwecji za popełnienie przestępstw przeciwko osobie oraz kradzieży od połowy lat pięćdziesiątych XIX w. do lat ostatnich.

Jak widzimy, rozmiary nasilenia zarówno przestępstw przeciwko osobie, jak i przestępstw przeciwko mieniu uległy znacznym zmianom na przestrzeni tych lat. Można przypuszczać, że zmiany ilustrowane przebiegiem krzywych wykresu 1 są odbiciem zmian rzeczywistej przestępczości w badanym okresie. I tak nasilenie przestępczości przeciwko osobie było bardzo wysokie w drugiej połowie XIX w., poziom zaś najniższy osiągnęło w latach dwudziestych bieżącego wieku. Następnie nasilenie to wzrasta ponownie, ale aż do chwili obecnej nie osiąga poziomu z XIX w. Jeżeli idzie o kradzieże, to można zauważyć inną prawidłowość. Rozmiary nasilenia kradzieży są względnie małe w końcu XIX w., ale wzrastają gwałtownie w pierwszych latach XX w. Tak samo jak w przypadku przestępstw przeciwko osobie, nasilenie kradzieży było najniższe w latach dwudziestych, po czym nastąpił kolejny wyraźny wzrost. Wzrost nasilenia kradzieży był szybszy niż wzrost nasilenia przestępstw przeciwko osobie i w latach czterdziestych przekroczył



Wykres 2. Nasilenie kradzieży w krajach skandynawskich w latach 1950—1983 (współczynnik przestępczości)

⁶ *Brott och rätt i siffror*, Statistiska centralbyrån 1982.



Wykres 3. Nasilenie przestępczości przeciwko osobie w krajach skandynawskich w latach 1950—1983

poziom maksymalny dla ubiegłego stulecia. Kradzieże wydają się być obecnie wielokrotnie liczniejsze niż kiedykolwiek przedtem w badanym okresie. Nasilenie zarówno przestępstw przeciwko osobie, jak i kradzieży charakteryzuje się w Szwecji gwałtownym wzrostem w czasie ostatnich kilku dziesięcioleci.

Jak widać z wykresów 2 i 3, Szwecja nie różni się pod tym względem od innych krajów skandynawskich. Można dodać, że i w innych krajach zachodnich, takich jak USA, RFN, Wielka Brytania, zauważyć można podobną prawidłowość z tym, że zarówno w USA, jak i w Wielkiej Brytanii wzrost nasilenia przestępczości przeciwko osobie był jednak względnie większy niż w krajach skandynawskich, a ponadto w USA wzrost nasilenia kradzieży był bardziej gwałtowny⁷.

PRZESTĘPCZOŚĆ ZWIĄZANA Z DOBROBYTEM I PRZESTĘPCZOŚĆ ZWIĄZANA Z NIEDOSTATKIEM

Zarówno w Szwecji, jak i w innych krajach zachodnich powojenny wzrost nasilenia przestępczości występuje jednocześnie ze wzrostem dobrobytu. W kryminologii prawidłowość ta znalazła odbicie w powstaniu pojęcia „przestępczość dobrobytu”. Uważa się, że przestępczość ta jest trudna do wytłumaczenia, ponieważ nie pasuje do tradycyjnych kryminologicznych teorii etiologicznych. Zgodnie z tradycyjnym modelem przyczynowym przes-

⁷ Broitsutvecklingen 1981, BRÅ-rapport 1981, nr 1.

tępczość jest produktem nędzy, a nie dobrobytu. Pogląd ten ciągle jeszcze może mieć zastosowanie w przypadku, gdy szukamy odpowiedzi na pierwsze z dwóch głównych pytań — dlaczego niektórzy ludzie popełniają więcej przestępstw niż inni. Można wykazać, że jednostki w najgorszej sytuacji materialnej popełniają przestępstwa nieco częściej, niż ma to miejsce w przeciętnej populacji⁸. Na szczeblu makrospołecznym — przy pytaniu o przyczyny zmian nasilenia przestępczości w czasie — nie ma miejsca na pogląd, że nędza przyczynia się do wzrostu przestępczości.

Nie zawsze jednak tak było. Na wykresie 1 można zauważyć dwa wyraźne wierzchołki krzywej ilustrującej nasilenie kradzieży — pierwszy ok. 1867/68 r., drugi ok. 1917/18. W obu tych okresach był w Szwecji głód, co powinno być uznane za bezpośrednią przyczynę wzrostu liczby kradzieży. Głodni ludzie po prostu kradną, aby przetrwać. Knutsson⁹ wykazał, że w XIX w. istniał wyraźny związek między nasileniem przestępczości przeciwko mieniu a tym, jak dobre były żniwa.

Jeżeli idzie o wiek XIX i początek wieku XX, to związek między nędzą a przestępczością (w każdym razie przestępczością przeciwko mieniu) wydaje się jasny. Zależność ta zanika po latach trzydziestych bieżącego wieku, kiedy to współczynniki przestępczości nadal rosną. Obecnie wzrost nasilenia kradzieży wydaje się wiązać raczej ze wzrostem zamożności społeczeństwa. Szczególnie w okresie od zakończenia II wojny światowej aż do połowy lat siedemdziesiątych w Szwecji miał miejsce stały wzrost zamożności przy jednoczesnym wzroście nasilenia zarówno przestępstw przeciwko mieniu, jak i przeciwko osobie. Przyczyn tego wzrostu należy szukać w czynnikach innych niż nędza i głód.

ZMIANY W STRUKTURZE OKAZJI POPEŁNIANIA PRZESTĘPSTW

Zmiany nasilenia przestępczości przeciwko osobie wydają się wiązać ze zmianami w dostępności alkoholu — im łatwiej jest on dostępny, tym większa jest liczba przestępstw z użyciem przemocy. Okresy zmniejszenia nasilenia tego typu przestępczości związane są z utrudnieniami w nabywaniu i reglamentacją alkoholu¹⁰.

Jeżeli idzie o kradzieże, to tu także ma miejsce podobna zmiana struktury okazji. W społeczeństwie dobrobytu typu skandynawskiego istnieje wiele sposobności do popełniania przestępstwa. Liczba takich okazji wzrasta wraz

⁸ H. Th am: *Brottslighet och levandsnivå. En undersökning av man i kriminalregistret födda 1892—1955*, Liber Fölaget, Stockholm 1980.

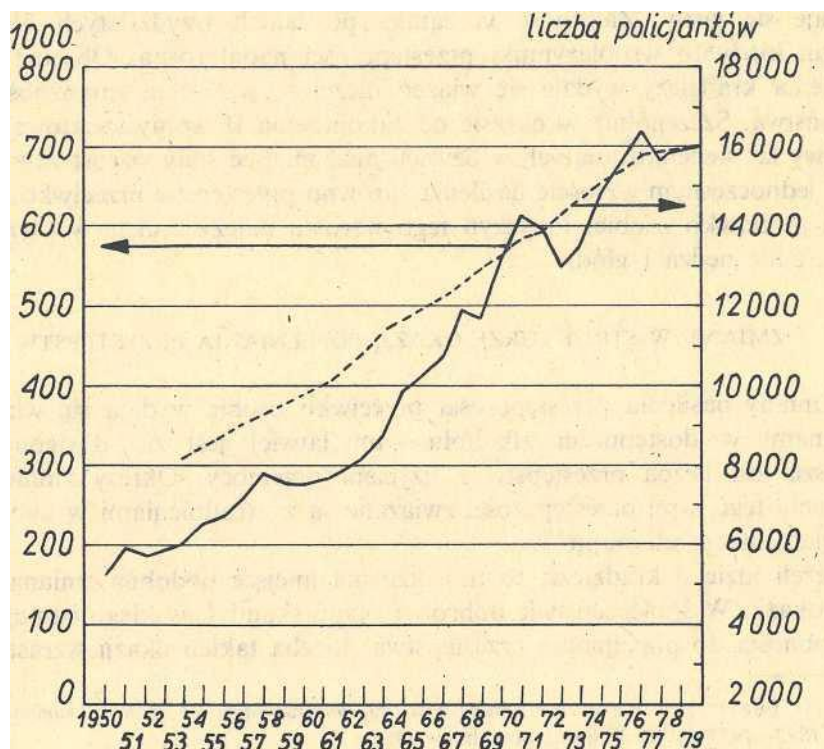
⁹ J. Knutsson: *Nåd som förklaring till 1800-talcts fillgreppsbrottshighet*, Stockholms universitet, Allmän kriminologi, 1978.

¹⁰ L. L en k e: *Alkoholkonsumtion och misshandelsbrottett försök att med kvasiexperimentell design påvisa en kausal relation*, Stockholms universitet, Allmän kriminologi, 1980.

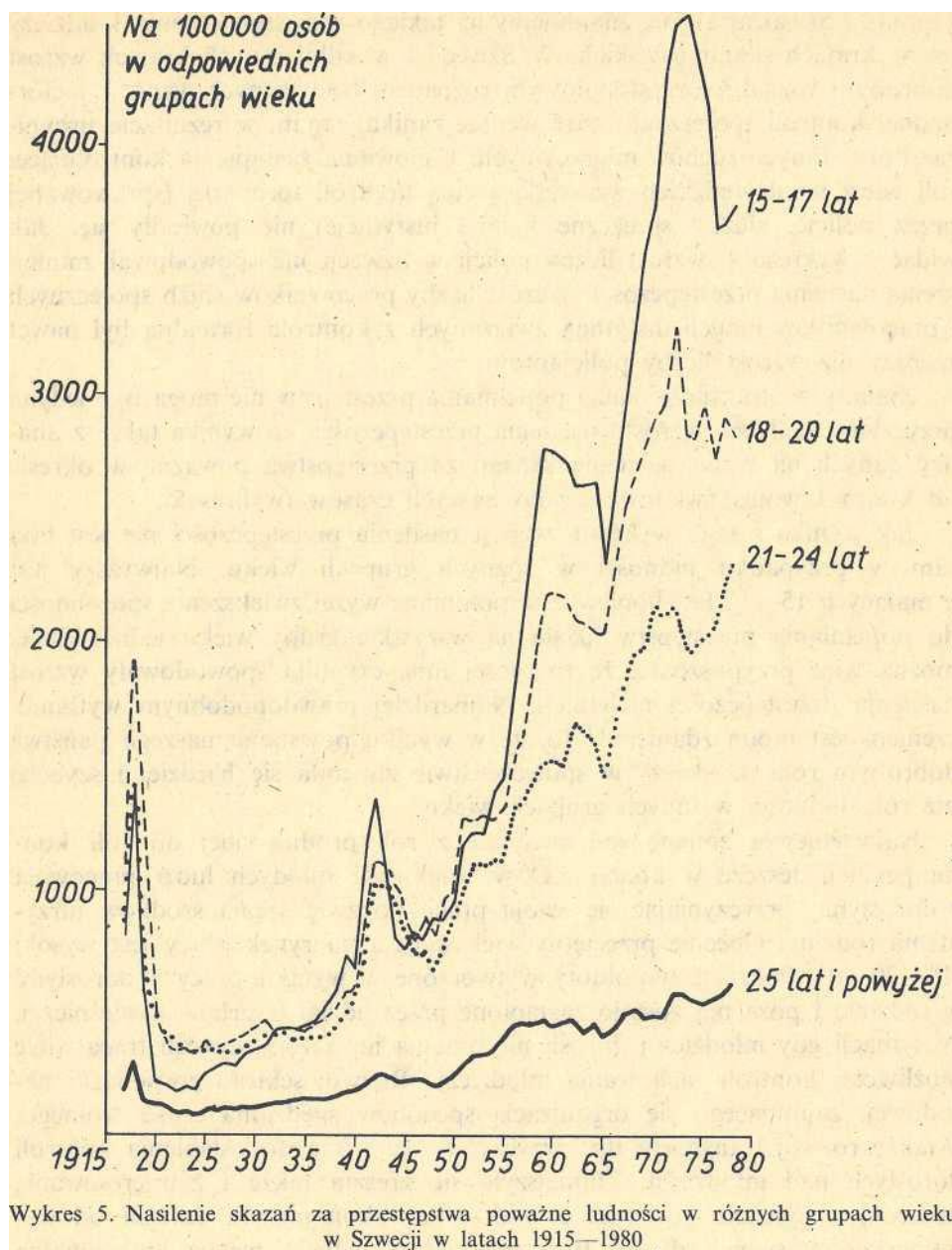
ze wzrostem liczby atrakcyjnych dóbr oraz ich widocznością. Dla ilustracji można wspomnieć o prywatnych samochodach, których liczba w ostatnich dziesięcioleciach gwałtownie wzrosła. Ponieważ liczba kradzieży samochodów utrzymuje się na poziomie ok. 1% ogólnej liczby samochodów, zatem możemy w Szwecji stwierdzić ogromny wzrost przestępczości związanej z samochodami prywatnymi i to zarówno licząc liczbę skradzionych aut, jak i liczbę kradzieży na 100 tys. mieszkańców.

Innym przykładem na to, że dobrobyt społeczeństwa wydaje się mieć związek z przestępczością, jest wzrost kradzieży sklepowych i kradzieży z supermarketów. „Efekt olśnienia” towarami, stosowany w supermarketach w celu zwiększenia liczby sprzedawanych towarów, wpływa prawdopodobnie także i na zwiększenie liczby kradzieży sklepowych. Ogólnie można powiedzieć, że te społeczeństwa, w których obywatele i instytucje mają więcej dóbr, są bardziej narażone na ryzyko kradzieży.

Współczynniki przestępczości



Wykres 4. Zmiany we współczynnikach przestępczości i liczbie policjantów w Szwecji w latach 1950—1979



KONTROLA STOLECZNA

Sposobność do popełniania przestępstwa jest prawdopodobnie koniecznym, ale nie wystarczającym warunkiem zwiększenia nasilenia kradzieży. W społeczeństwach bogatych, o silnie rozwiniętej kontroli społecznej (takich jak

Japonia i Szwajcaria), nie znajdujemy aż takiego wzrostu nasilenia kradzieży jak w krajach skandynawskich. W Szwecji i w kilku innych krajach wzrost dobrobytu wiązał się ze stopniowym rozpadem tradycyjnych wzorów nieformalnej kontroli społecznej. Stare wzorce zanikały m.in. w rezultacie urbanizacji oraz innych ruchów migracyjnych. Usiłowania zastąpienia kontrolującej roli więzi międzyludzkich wzrastającą rolą kontroli formalnej (sprawowanej przez policję, służby społeczne i inne instytucje) nie powiodły się. Jak widać z wykresu 4, wzrost liczby policji w Szwecji nie spowodował zmniejszenia nasilenia przestępczości. Wzrost liczby pracowników służb społecznych i pracowników innych instytucji związanych z kontrolą formalną był nawet szybszy niż wzrost liczby policjantów.

Zmiany w strukturze okazji popełniania przestępstw nie mogą być jedyną przyczyną wielkiego wzrostu nasilenia przestępczości, co wynika także z analizy danych na temat nasilenia skazań za przestępstwa poważne w okresie od końca I wojny światowej aż do naszych czasów (wykres 5).

Jak wynika z tego wykresu, wzrost nasilenia przestępczości nie jest taki sam w przypadku ludności w różnych grupach wieku. Najwyższy jest u mających 15—17 lat. Ponieważ wspomniane wyżej zwiększenie sposobności do popełniania przestępstw działa na wszystkie grupy wieku jednocześnie, można więc przypuszczać, że to raczej inne czynniki spowodowały wzrost nasilenia przestępczości nieletnich. Najbardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem jest moim zdaniem¹¹ to, że w wyniku powstania, naszego państwa dobrobytu rola młodzieży w społeczeństwie zmieniła się bardziej i szybciej niż rola ludności w innych grupach wieku.

Najważniejszą zmianą jest przejście z roli produkcyjnej do roli konsumpcyjnej. Jeszcze w końcu XIX w. większość młodych ludzi pracowała z dorosłymi, przyczyniając się swoją pracą do zwiększenia środków utrzymania rodziny. Obecnie przeciętny wiek wejścia na rynek pracy jest wysoki (18—20 lat). Poczucie wspólnoty wytworzone w wyniku pracy z dorosłymi w rodzinie i poza nią zostało zastąpione przez udział w grupie rówieśniczej. W sytuacji gdy młodzież i dorośli nie pracują już razem, dorośli tracą wiele możliwości kontroli zachowania młodzieży. Rozwój sektora gospodarki narodowej, zajmującego się organizacją sposobów spędzania czasu wolnego, a także rozwój transportu itp. przyczyniły się także do osłabienia kontroli dorosłych nad młodzieżą. Zmniejszyło się zresztą także i zainteresowanie kontrolą w sytuacji, gdy rodzice nie są już ekonomicznie zależni od wyników pracy swoich dzieci. Pozostaje zatem jedynie pewna emocjonalna potrzeba kontroli.

¹¹ J. Sarnecki: *Varför är det så svårt att förändra ungdomarnas situation i samhället*, Bokförlaget Robert Larsson 1982; idem: *Brottsliga ungdomsgäng*. BRÅ-rapport 1982, nr3.

Jeżeli postrzegać przestępczość nieletnich jako sposobność dla młodzieży do przeżycia podniecającego doświadczenia, to w świetle powyższych spostrzeżeń nietrudno jest zrozumieć wzrost nasilenia przestępczości¹²

WZROST NASILENIA PRZESTĘPCZOŚCI JAKO CENA NASZEGO SYSTEMU SPOŁECZNEGO

Postrzegając wzrost przestępczości jako rezultat zmian struktury społecznej, zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że działania podejmowane na szczeblu indywidualnym (terapię nastawione na jednostkę) nie mogą mieć jakiegos znaczącego wpływu na nasilenie przestępczości. Wyniki stosowania tych terapii wskazują zresztą na ich nikłe efekty. Działania mające na celu zmianę rozmiarów przestępczości muszą łączyć się ze zmianami w różnych dziedzinach życia społecznego, nawet takimi, które nie wydają się mieć bezpośredniego związku z przestępczością. Przykładem mogą tu być zmiany materialnej sytuacji ludności lub rozmiarów i siły nieformalnej kontroli społecznej. Zachodzą one nie wywołując refleksji nad tym, jaki jest ich wpływ na rozmiary przestępczości. Wspomnijmy tu tytułem przykładu reformy podejmowane w Szwecji i innych krajach zachodnich, których celem było przeniesienie pewnych funkcji społecznych pełnionych przez rodzinę na społeczeństwo. Wspomniane reformy to np. wprowadzenie obowiązkowego nauczania, system rent i emerytur, opieka społeczna, świadczenia na rzecz ludzi starych i kalek. Te wszystkie reformy systemu społecznego, mimo że są niewątpliwym błogosławieństwem dla większości ludzi (szczególnie dla kobiet), mają jednak prawdopodobnie wpływ na wzrost nasilenia przestępczości.

Oczywiście nikt nie sugerowałby obecnie, aby w celu zmniejszenia przestępczości wycofać się ze wspomnianych wyżej reform systemu społecznego albo żeby zabronić posiadania prywatnych samochodów lub wprowadzić pracę dzieci. Nie możemy także zaaprobować poważniejszego ograniczenia naszych praw obywatelskich w celu spowodowania zmniejszenia nasilenia przestępczości, zwłaszcza że obecnie przestępczość utrzymuje się na poziomie, który społeczeństwo może tolerować. Gena polityczna i społeczna takich zmian byłaby zbyt wysoka.

Z drugiej jednak strony pewne drobne interwencje w ukształtowaną strukturę społeczną są możliwe i pożądane z punktu widzenia walki z przestępczością. Nie muszą się one wiązać z zaprzeczeniem podstawowych zasad funkcjonowania bogatego, demokratycznego, pluralistycznego społeczeństwa. Mogłyby one np. polegać na zmianach systemu szkolnego, zmierzających

¹² J. Sarnecki: *Brottslighet och kamratrelationer. Studie av ungdomsbrottslighet i en svensk kommun*, BRÅ-rapport 1982, nr 5.

do uczynienia z pracy szkoły wspólnego przedsięwzięcia nauczycieli i uczniów. Jeśli powiodłoby się przekształcenie roli ucznia w szkole z biernego konsumenta w aktywnego współtwórcę własnego wykształcenia, mogłoby to mieć wpływ na zapobieganie przestępczości. Należy sobie jednakże zdawać sprawę z tego, że jeżeli zmiany nasilenia przestępczości są efektem zmiany całej struktury społecznej, to nie jest zbyt prawdopodobne, aby jakieś drobne interwencje w ramach tej struktury (np. w jakimś jednym sektorze społeczeństwa) mogły przyczynić się do znacznego zmniejszenia przestępczości.

Można, jak się zdaje, twierdzić, że rozmiary przestępczości w naszym społeczeństwie są ceną, jaką płacimy za nasz sposób życia. Powinniśmy być świadomi tej ceny i zdecydowani, czy chcemy ją płacić, czy nie.

Tłumaczyła Anna Kossowska

Hannu Takala
(*Finlandia*)

SYTUACJA MŁODZIEŻY W SPOŁECZEŃSTWACH POSTINDUSTRIALNYCH

WPROWADZENIE

Zadaniem, które sobie postawiłam, jest opis sytuacji młodzieży w krajach skandynawskich. Nie zajmę się wyłącznie Finlandią, ale nie będę też przeprowadzał porównań między krajami skandynawskimi. Będę mówił o nich ogólnie jako o krajach stanowiących przykłady społeczeństw postindustrialnych. Mój artykuł jest skromnie dokumentowany i nie będę nudził czytelnika liczbami i szczegółami. Za swoje zadanie uznałem skoncentrowanie się na tym, co istotne.

CO TO JEST MŁODZIEŻ?

Nie ma powszechnie przyjętych granic wieku młodzieży. Młodzież jako grupa społeczna jest produktem rozwoju przemysłowego. W społeczeństwach rolniczych młodzież we współczesnym znaczeniu nie istniała, człowiek przechodził z dzieciństwa bezpośrednio w dorosłość, przy czym moment ten łączył się często ze specjalnymi obrzędami inicjacyjnymi. W społeczeństwach tych dzieci brały udział w pracach produkcyjnych w takim stopniu, w jakim pozwalały na to ich możliwości fizyczne i psychiczne.

Adolescencja jest okresem przejściowym między początkiem fizycznej i psychicznej dojrzałości a przystąpieniem do działalności produkcyjnej. Jej granice wieku zmieniały się w miarę upływu czasu. Obecnie w Skandynawii dojrzałość fizyczna, mierzona pojawieniem się menstruacji, osiągnąta jest w początkowych latach drugiego dziesięciolecia życia. Wiek jej osiągnięcia obniża się w przybliżeniu o pół roku co każde dziesięć lat.

Druga ze wspomnianych granic wieku, czyli przystąpienie do działalności produkcyjnej, ciągle się odsuwa. Skomplikowane techniki produkcyjne wymagają dłuższego kształcenia. Zwiększająca się wydajność pracy prowadzi

do zmniejszania jej ilości niezbędnej do utrzymania tego samego poziomu wytwórczości. Obecnie wkracza się do produkcji w wieku około dwudziestu lat, przy czym pobierający wyższe wykształcenie — nawet później.

Młodzież stanowi powiększającą się grupę społeczną, gdyż rozszerzają się jej granice wieku. Obecnie możemy zaliczyć do niej ok. 1/4 całej ludności. Młodzież stała się istotną ilościowo grupą społeczną dopiero po drugiej wojnie światowej. Podobnie problemy młodzieży, młodzieżowa kultura i inne zjawiska usprawiedliwiający mówienie o młodzieży jako o grupie społecznej są w przeważającej mierze następstwem zmian powojennych.

MŁODZIEŻ CZY GRUPY MŁODZIEŻY?

W jakim stopniu postępujemy słusznie mówiąc o młodzieży jako o odrębnej grupie? Czy różnice etniczne, klasowe, a może także płeć nie prowadzą do sensowniej szych podziałów niż różnice wieku?

Układ wzajemnych zależności między grupami społecznymi jest złożony. Klasa robotnicza ma swoją młodzież, młodzież ma też swoją klasę robotniczą. Innymi słowy, istnieją sprawy łączące młodzież ponad przedziałami klasowymi, równocześnie jednak stratyfikacja społeczeństwa znajduje odbicie w układzie wzajemnych zależności występujących wewnątrz grupy, jaką stanowi młodzież.

Dwie cechy charakteryzują młodzież: pierwsza to zerwanie z domem, w którym spędziło się dzieciństwo; druga to przygotowywanie się do życia produkcyjnego. Wspomniane wyżej zerwanie oznacza uzyskanie niezależności, proces poznawczy, w toku którego podaje się w wątpliwość swoje poprzednie życie. Przygotowywanie się do życia produkcyjnego oznacza ciągłość, wnoszenie tradycji kulturowej domu i szkoły do życia aktywnego zawodowo i przekazywanie jej następnemu pokoleniu. Są to sprzeczne zadania i perspektywy: jedno płyną z uczestniczenia w produkcji, drugie — z przynależności do młodzieży.

Z punktu widzenia produkcyjnego uprawnione wydaje się koncentrowanie uwagi na przeciętnej młodzieży albo na typowym jej przedstawicielu. Patrzenie na młodzież z perspektywy przebiegających w niej procesów poznawczych i kształtujących świadomość uzyskiwanej niezależności zachęca do interesowania się małymi, ale kulturowo symptomatycznymi i reprezentatywnymi podgrupami. Dla uzyskania Całościowego obrazu warto przypatrzyć się zarówno przeciętnej młodzieży, jak i istotnym małym jej grupom.

WIEK CZY KOHORTA?

Przy opisywaniu zjawisk, dla których — jak się sądzi — istotne są wspólne doświadczenia młodzieży, takich zjawisk, jak młodzieżowa kultura lub postawy

młodych ludzi, należy pamiętać, że młodzież zmienia się z pokolenia na pokolenie. Posłużmy się przykładem. Protesty przeciw wojnie w Wietnamie, ruchy na uniwersytetach i kulturowy radykalizm lat sześćdziesiątych były nowymi zjawiskami w kulturze, wspólnymi dla całej młodzieży w krajach zachodnich. W latach sześćdziesiątych problemy te stały się częścią ruchu młodzieżowego, obecnie zajmujemy się nimi my, ludzie w średnim wieku. Tradycja pozostała, ale nie jako część zjawiska, jakim jest młodzież.

MŁODZIEŻ I DZIAŁALNOŚĆ PRODUKCYJNA

Współczesny sposób produkcji i jego rozwój jest najistotniejszym elementem określającym sytuację młodzieży. Określa sytuację domową, decyduje o sposobie, w jakim młodzież zdobywa wykształcenie, nadaje ramy jej oczekiwaniom wobec przyszłości, wpływa na wszystkie instytucje, z którymi młodzież ma do czynienia.

Kraje skandynawskie należą do wysoko rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych; są one bogate. Obecnie tempo ich wzrostu gospodarczego uległo zwolnieniu. Przemysł, który wchłaniał siłę roboczą z gospodarstw rolnych, nie ma do zaoferowania pracy dla większej liczby ludzi. Zgodnie z dostępnymi prognozami rozwój gospodarczy będzie przez następne dziesięciolecia względnie powolny. Zapotrzebowanie na siłę roboczą zwłaszcza w produkcji przemysłowej poważnie się zmniejszy. Odbija się to również na sytuacji młodzieży. Niepewność jest słowem najlepiej oddającym tę sytuację. Wkraczanie w życie produkcyjne następować będzie coraz później, a do tego będzie coraz mniej pewne. Bezrobocie wśród młodzieży stało się już poważnym problemem. Stwierdzenie to można zilustrować wskazując, że np. w Sztokholmie 1/3 młodzieży jest bez pracy, albo że w Finlandii 1/3 bezrobotnych tworzą ludzie młodzi.

MŁODZIEŻ I KLASY SPOŁECZNE

W społeczeństwach zachodnich rozwój gospodarczy doprowadził do stopniowego zaniku samodzielnie pracujących przedstawicieli klas średnich. Rosnącą część ludności stanowią utrzymujący się z uposażeń, gdy należących do klasy średniej gospodarzy rolnych oraz samodzielnych właścicieli warsztatów pracy jest coraz mniej. Z drugiej strony wśród utrzymujących się z pensji coraz większy staje się udział pracowników umysłowych, urzędników i osób zatrudnionych w służbach publicznych, innymi słowy należących do grup, których członkowie nie uważają siebie za przedstawicieli tradycyjnej klasy robotniczej. W rezultacie społeczeństwo staje się w coraz większym

stopniu społeczeństwem klasy średniej. Takie więc jest klasowe zaplecze współczesnej młodzieży.

Niezależnie od tradycyjnej struktury klasowej, w społeczeństwach post-industrialnych pojawił się nowy podział społeczny. Jest nim podział na „społeczeństwo widoczne na froncie”, zaangażowane w wytwórczości, zdrowe, zasobne, i na „społeczeństwo cienia”, utworzone z ludzi zbędnych i społecznie upośledzonych. Praca produkcyjna nie jest dostępna dla wszystkich. W naszym systemie gospodarki rynkowej brak jest sił popierających równy dostęp do pracy. Współzawodnictwo o uzyskanie sensownej i ważnej pracy staje się coraz ostrzejsze.

W naszym społeczeństwie dobrobytu przynależność do „społeczeństwa cienia” nie łączy się, z punktu widzenia zabezpieczenia podstawowych warunków materialnej egzystencji, z zagrożeniem życia. Społeczeństwo dobrobytu gwarantuje, że będzie się miało na chleb. Jednakże z punktu widzenia wartości ludzkich przynależność do „społeczeństwa cienia” jest równoznaczna z klęską. Społeczeństwo nie podejmuje poważnych usiłowań, aby wchłonąć w siebie „ludzi cienia”, którzy mają więc niewiele do stracenia i nie mają nic do wygrania. Takie społeczeństwo podzielone na dwie klasy jest po części wizją stworzoną przez socjologów; jako pewna tendencja istnieje ono jednak już obecnie.

W odniesieniu do młodzieży oznacza to m.in., że współzawodnictwo o uzyskanie wykształcenia — istotny warunek włączenia się w społeczeństwo — staje się bardziej zacięte. Dla społecznie upośledzonych system szkolny staje się mechanizmem przesuwania ich do „społeczeństwa cienia”. W społeczeństwie następuje polaryzacja — podział na przynależnych i odrzuconych; dla młodzieży jest ona szczególnie stresotwórcza.

WYKSZTAŁCENIE

Młodzi ludzie uzyskują coraz to więcej dzięki wykształceniu; rozwój produkcji wymaga pogłębionych studiów.

W Skandynawii próbujemy zapewnić równe możliwości otrzymania wykształcenia; w zasadzie nie zależy ono od majątku rodziców ani od miejsca ich zamieszkania. W praktyce jednak nierówności występują, zaś równe możliwości zdobycia wykształcenia służą, jako produkt uboczny, interesom produkcji przez tworzenie odpowiedniej kadry.

Program szkół jest w coraz większym stopniu dostosowywany do tego, aby zaspokajał potrzeby produkcji, a inne cele wykształcenia są coraz bardziej odsuwane na bok. Mimo ponawianych żądań o wykształcenie ogólne i kształcenie zorientowane na rozwijanie umysłu system szkolny nastawiony jest niemal wyłącznie na przygotowywanie do życia w pracy i potrzeby produkcyjne.

Z punktu widzenia produkcji stworzyliśmy dobrze wykształconą rezerwową armię pracy. Jedynym problemem jest konieczne przedłużenie kształcenia w stosunku do potrzeb produkcji.

Z punktu widzenia samych zainteresowanych istnieje mnóstwo niepotrzebnego uczenia się; wiele osób z wyższym wykształceniem nie ma zatrudnienia. Wykształcenie to nie zapewnia otrzymania odpowiedniej pracy.

Wykształcenie oznacza nie tylko przygotowanie do podjęcia pracy. Dawniej było ono dla młodzieży robotniczej ważnym środkiem ruchliwości społecznej. Ta jego funkcja przestała mieć znaczenie. Wykształcenie stało się warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym, aby stać się częścią społeczeństwa. Najmniej można mówić o radości płynącej z uczenia się.

Z punktu widzenia produkcji wykształcenie pełni także podwójną rolę. Młodych ludzi kształci się w umiejętnościach przydatnych w produkcji, ale równocześnie trzyma się ich poza nią. Nils Christie wiele pisał o tej ostatniej funkcji: szkoły są rezerwatami dla młodzieży, miejscami, w których izoluje się młodzież od społeczeństwa i od świata dorosłych.

RODZINA

Dzisiejsza młodzież zachodnia wzrasta w zatomizowanych rodzinach nuklearnych. Są one jednostkami konsumpcyjnymi, nie zaś — produkcyjnymi. Tworzą je ojciec, matka i jedno bądź dwoje dzieci. Wiele dzieci nie jest nawet częścią pełnej rodziny nuklearnej; co trzecie bowiem małżeństwo rozpada się na skutek rozvodu. Życie w rodzinie nuklearnej cechuje izolacja; utrzymywanie stosunków z ludźmi spoza rodziny jest rzadkie. W skandynawskich osiedlach podmiejskich rodziny nie utrzymują stosunków ze swoim sąsiedztwem. Rodzina zajmuje niezależne prywatne terytorium, przy czym jedynymi osobami z zewnątrz, którym pozwala się wnikać w jej życie, są państwowi pracownicy socjalni.

Wewnątrz rodziny istnieje głęboko sięgający podział zadań na męskie i kobiece. Matka pracuje poza domem, ale do niej należy większość obowiązków domowych. Ona jest też fachowcem od spraw towarzyskich rodziny i kontaktów z innymi. Ojciec nie przystosował się jeszcze do nowej pozycji kobiety. Współczesny sposób życia uwolnił go od tradycyjnie na nim spoczywających obowiązków domowych. Życie kobiety w rodzinie stało się bogate, podczas gdy mężczyzna odczuwa w rodzinie pustkę i swą nieprzydatność. Mężczyzna usiłuje uciec od nadwątłego patriarchy w podejmowanie czynności poza domem, takich jak „oblędna” pracowitość albo picie.

Stosunki między młodymi a ich rodzicami są — zgodnie z wynikami fińskich badań Gallupa — ogólnie biorąc dobre. Twierdzi się, że konflikt

międzypokoleniowy przesunął się z wewnątrz rodziny na teren instytucji społeczeństwa. W sprzeczności z obrazem zbuntowanej młodzieży pozostaje wynik, zgodnie z którym młodzi ludzie oczekują od swoich rodziców więcej zorientowanego na cel i surowego wychowania, nawet dyscypliny, niż ją otrzymują.

SYTUACJA MATERIALNA MŁODZIEŻY

Młodzież mieszkająca w domu jest zależna materialnie od rodziców. Sytuacja materialna rodziców określa więc ogólne ramy możliwości finansowych młodzieży. Jest to źródłem ogromnego zróżnicowania sytuacji materialnej młodzieży. Niezależność materialną młodzi osiągają dopiero wówczas, gdy idą do pracy, choć niekiedy i wcześniej poprzez uzyskanie zwrotnego stypendium dla uczących się. Trudności w znalezieniu pracy zwiększyły zapotrzebowanie na te stypendia.

Młodzież skandynawska nie cierpi biedy w sensie dosłownym, ale ma do swojej dyspozycji niedużo pieniędzy. Równocześnie w naszych społeczeństwach wywierana jest na młodzież silna presja konsumpcyjna. Młodzież jest przedmiotem handlowej eksploatacji; np. przemysł rozrywkowy, jeden z najszybciej rosnących przemysłów, nastawia się specjalnie na klientelę młodzieżową. Popatrzmy także na jakże często zmieniającą się młodzieżową modę.

Fińskie badania poświęcone strukturze wydatków młodzieży zdają się pokazywać, że przeciętny młody człowiek miesięcznie nie wydaje wiele na ubranie lub rozrywkę. Z drugiej strony występują w tym zakresie zastanawiające różnice między poszczególnymi grupami młodzieży. Ponadto wydawane na siebie sumy, o których mowa we wspomnianych badaniach, nie oddają może rzeczywistości, bowiem są to przede wszystkim pieniądze należące do rodziców. Młodzieżowa konsumpcja oznacza kierowanie poważnej części dochodów rodziny na zaspokajanie potrzeb młodych ludzi: deski surfingowe, elektroniczne wyposażenie rozrywkowe itp., a więc przedmioty, które w ogromniej większości nie są niezbędne, sprzedaje się rodzinom za pośrednictwem ich młodych członków.

Młodzież jako przedmiot wykorzystywania przez handlowców jest tematem tak dobrze znanym, że nie warto poświęcać mu więcej uwagi. Dodam jednakże jeszcze dwie zamykające uwagi: zmysłowość jest oczywistą cechą marketingu nakierowanego na młodzież. Po pierwsze, poważne badania nad następstwami takiego zorientowania dopiero zostały rozpoczęte, i po drugie, młodzież rozwiązuje problem rozziwu między brakiem pieniędzy a dużymi oczekiwaniami konsumpcyjnymi poprzez tzw. drugi układ gospodarczy, tj. wymianę, wspólne użytkowanie przedmiotów i rynek rzeczy

używanych. Skutki istnienia takiego drugiego układu gospodarczego nie ograniczają się zapewne do dziedziny spraw materialnych.

KULTURA MŁODZIEŻOWA

Wielu badaczy próbowało opisać kulturę młodzieżową jako kontrkulturę. Antyelementy możemy znaleźć w kulturze wielu szczególnych grup młodzieży, takich jak dawniejsi hippisi, w niektórych kulturach związanych z narkotykami i w wielu dzisiejszych tzw. ruchach alternatywnych. Można byłoby przyjąć, że kultura młodzieżowa jest *ex definitione* kontrkulturą, gdyż istotną część okresu, w którym należy się do młodzieży, wypełnia proces krytycznego analizowania warunków swojej egzystencji.

Jednakże kultura, w której bytuje większość młodzieży krajów zachodnich, nie daje podstaw do mówienia o kontrkulturze. Jest to kultura młodzieżowa, bowiem dobra kulturowe kierowane są do młodzieży; można również mówić o kulturze młodzieżowej, gdyż jej konsumenci są młodzi. W swojej zasadniczej treści kultura ta nie różni się od zachodniej, skomercjonalizowanej produkcji kulturalnej. Podstawowe wartości w rozrywce młodzieżowej są takie same jak w rozrywce dorosłych. Młodzież zdaje się być poważnym konsumentem; przeciętny młody człowiek spędza codziennie kilka godzin słuchając muzyki przez radio, z magnetofonu albo patrząc na filmy telewizyjne.

Nie można mówić o zachodniej kulturze młodzieżowej i nie wspomnieć o muzyce rockowej. W muzyce tej było wiele okresów czy trendów społecznie żywych i ostrych. Stała się ona językiem politycznej dyskusji młodzieży. W krajach zachodnich żadna muzyka nie może jednak dotrzeć do szerszej publiczności bez przejścia przez filtr względów komercyjnych. Z tego powodu najostrzejsza nawet muzyka rockowa staje się monotonna, gdy przedostanie się do głównego nurtu muzyki dostarczanej w ramach skomercjonalizowanej kultury młodzieżowej. Staje się wówczas nieszkodliwą rozrywką; jej przesłanie może pobudzać do gniewu, ale nie jest słyszane. Trendy kultury młodzieżowej szybko się zmieniają. Jako skomercjalizowana kultura masowa musi się zmieniać: nową modę w muzyce sprzedaje się jak nowe stroje.

Wpływ kultury młodzieżowej jest dwojaki. Sprzyja ona przystosowaniu, oślepia, prowadzi do rezygnacji. Z drugiej wszakże strony, młodzieżowa rozrywka pomaga utrzymywać i wzmacnia solidarność wśród młodzieży — i to wbrew jej komercjalizacji. Najbardziej uświadomiona społecznie młodzież to również konsumenci na wielką skalę tej kultury masowej. Podobnie jak w tylu innych dziedzinach działania młodych ludzi kumulują się. Aktywniejsi mają równocześnie rozmaite hobby, należą do wielu różnych organizacji itp. Aktywność młodych ludzi jest pozytywnie skorelowana

z sytuacją materialną ich rodziców. Około połowa młodzieży nie należy do żadnej organizacji.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Zgodnie z doświadczeniem poważnej części członków naszych społeczeństw działalność polityczna i partie polityczne nie są zdolne wpływać na bieg wydarzeń. Ci, którzy tak twierdzą, mają swoje powody po temu. Nasz system partyjny stał się przedłużeniem państwa. Nie stanowi on już po prostu między społeczeństwem obywateli a państwem, jak powinno być zgodnie z ideałami zachodniej demokracji. Prawdziwa walka polityczna zanikła. Dorośli biorą udział w głosowaniach powodując się konformizmem, ale nie wierzą, aby wywierało to jakikolwiek wpływ. Działalność polityczna nie przyciąga dziś również młodzieży. W głosowaniach uczestniczy niewielka część młodych ludzi; działalność polityczna nie jest uważana przez ogromną ich większość za sensowny sposób wywierania wpływu na społeczeństwo. Aktywne grupy młodzieży są niewielkie; w latach sześćdziesiątych była ona inna.

DAŻENIA I POSTAWY MŁODZIEŻY

Ponad dziesięć lat temu przeprowadzono w Finlandii rozległe badania nad młodzieżą. Jeśli chcemy poznać poglądy całej młodzieży, potrzebne nam są rozległe badania. W codziennych dyskusjach, podobnie jak w socjologii młodzieży, dominującą rolę odgrywają często głośne, rzucające się w oczy grupy, nie zaś milcząca większość, do której dotrzeć można tylko drogą takich badań. Żałuję, że odwołać się muszę tylko do fińskich i do tego nieco przestarzałych materiałów, ale uważam, że znajdujące się w nich główne ustalenia zachowują aktualność także dzisiaj oraz w odniesieniu do innych krajów.

Owe podstawowe ustalenia można podsumować następująco: młodzież, a w każdym razie jej znaczna większość pragnie upodobnić się do dorosłych. Innymi słowy, wartości, cele życiowe i postawy młodzieży zdają się być takie, jak dorosłych. Wartości materialne, skoncentrowanie na sobie i pracy zarobkowej zajmują centralne miejsce w umysłach młodzieży. Poszanowanie władzy i wartości narodowe postrzegane są także jako ważne. Badanie to pokazuje, że młodzi ludzie mają otwarte głowy, ale tylko niewielu spośród nich charakteryzuje się radykalnym krytycyzmem. Większość młodzieży to umiarkowani, trzymający się środka, dobrze przystosowani potomkowie świata dorosłych.

RUCHY ALTERNATYWNE

To, co powiedziałem, odnosiło się do większości młodzieży. Istnieje jednak wiele grup młodzieży, których warunki życia, cele itp. są całkowicie odmienne; obraz dzisiejszej młodzieży bez tych grup byłby niepełny. Tak zwane ruchy alternatywne są czymś nowym i typowym dla młodzieży w dzisiejszych społeczeństwach. Nie ma jednoznacznych kryteriów co do tego, które można zaliczyć do ruchów alternatywnych. Nie uznałbym za takie wojujące grupy religijne młodzieży, mimo ich niezwykłości, w każdym razie tych, które pozostają w kręgu tradycji chrześcijańskiej.

Jako właściwe ruchy alternatywne traktowałbym te, które podają w wątpliwość cały nasz system stosunków produkcji, dobrodziejstwa postępu technicznego i dominację wartości materialnych. Nie wykorzystują istniejących instytucji dla głoszenia swych poglądów, ale podejmują bezpośrednie akcje wśród obywateli. Są to więc ruchy, które popierają zarówno istniejące dążenia, jak i środki wywierania wpływu. W tym sensie różnią się one od radykalnych ruchów młodzieżowych lat sześćdziesiątych, które to ruchy zwracały się przeciw istniejącym instytucjom.

W społeczeństwach zachodnich istnieje cała gama ruchów alternatywnych, różniących się w rozmaitych krajach swym charakterem. Jest to zrozumiałe, gdyż konkretne cele i metody działania zależą od warunków panujących w poszczególnych krajach. Ruchy te mają luźną organizację, ściślejsze jej formy, właściwe tradycyjnym partiom politycznym, byłyby *ex definitione* niemożliwe. Trzeba wszakże przyznać, że np. Zieloni uformowali w niektórych krajach rodzaje partii. Chciałbym tu wymienić parę przykładów: ruchy ochrony środowiska (np. akcja Alta w Norwegii) albo eksperymentów ekologicznych (takich jak komuny młodych ludzi gospodarczo samowystarczalne, jakie mamy we wszystkich krajach skandynawskich). W Skandynawii dałoby się przypuszczalnie znaleźć setki ruchów, które zgodnie z wymienionymi wyżej przeze mnie kryterium stanowią ruchy alternatywne.

Radykalizm młodzieży był w latach sześćdziesiątych czerwony; obecnie jest zielony. Nigdy przedtem nie była ona tak świadoma niesprawiedliwości tkwiących w gospodarce światowej, jak obecnie.

RUCH NA RZECZ POKOJU

Mimo wielu zbieżności nie byłbym skłonny zaliczać tego ruchu do ruchów alternatywnych. Aczkolwiek nie jest on tylko ruchem młodzieży zachodniej, jeśli nie chce się jej skrzywdzić, trudno go pominąć. Przed młodzieżą stoi groźba, którą niesie wyścig zbrojeń i wojna atomowa. Nigdy przedtem nie istniała groźba zagłady całej ludzkości. Ruchy masowe po-

trzebują utopii a rozbrojenie jest największą utopią obecnej doby. Z tego względu ruch pokojowy jest najważniejszym ruchem młodzieży. Żadna nie ulegająca komercjalizacji sprawa nie poruszyła młodzieży tak, jak sprawa pokoju.

KONTROLA SPOŁECZNA I MŁODZIEŻ

Większość młodzieży związana jest bardzo silnie ze społeczeństwem. Można się spodziewać, że wspomniane wyżej procesy polaryzacyjne będą powodować, że sprawiająca problemy młodzież wysuwać się będzie coraz bardziej poza społeczeństwo. Tej części młodzieży nie dosięgną żadne protesty.

Najszersze ujęcie kontroli społecznej obejmuje wszystkie układy wiążące jednostkę ze społeczeństwem. Mówi się często, że nieformalna kontrola społeczna, a więc kontrola oparta na bezpośrednich stosunkach między ludźmi ulega osłabieniu, równocześnie zaś zwiększeniu ulega kontrola formalna; sądzę, że jest tak rzeczywiście. Trzeba jednak pamiętać, że formalna kontrola społeczna może być sprawowana na wiele sposobów i za pomocą różnych środków: poprzez nagrody albo kary, przyjęcie albo odrzucenie. W toku moich wywodów zastanawiałem się m.in. nad pracą i wykształceniem jako środkami kontroli społecznej. Kiedy porównuję swoją młodość i młodość obecnej generacji, jako najważniejsza różnica rysuje mi się to, że poprzednio ze społeczeństwem wiązała młodych ludzi nadzieja na gratyfikację, obecnie zaś — obawa przed odrzuceniem.

Tłumaczył Jerzy Jasiński

Zofia Ostrihanska Dobrochna Wójcik
(Polska)

SYTUACJA DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE

Sformułowany w tytule temat jest ogromnie szeroki, krótka nawet informacja o sytuacji młodzieży jest bardzo trudna do przedstawienia w jednym artykule, mającym w dodatku określone wąskie ramy objętościowe. Ograniczymy się do wyrywkowego zasygnalizowania niektórych wybranych problemów, koncentrując się przede wszystkim na kwestiach dotyczących młodzieży miejskiej, tych zwłaszcza, które mogą się łączyć z problematyką nieprzystosowania społecznego.

Jeśli określimy jako dzieci i młodzież ludność w wieku do 30 lat, to kategoria ta obejmuje prawie połowę mieszkańców Polski, 1/3 zaś mieści się w grupie wieku do lat 19. Dzieci i młodzież stanowią więc znaczną część ludności naszego kraju, a ich sytuacja ma ogromne znaczenie dla kształtu naszych problemów oraz dla przyszłości.

1. Informację o sytuacji młodzieży zacząć trzeba od krótkiego przedstawienia danych charakteryzujących polską rodzinę — środowisko społeczne pełniące podstawowe funkcje opiekuńcze i wychowawcze w stosunku do młodzieży¹. Rodzina ta przeszła w okresie po II wojnie światowej wiele istotnych przemian związanych przede wszystkim z procesami urbanizacji i industrializacji oraz ze zmianami społeczno-ustrojowymi w Polsce. Jednym z ważnych związanych z tym czynników były migracje ludności, które bezpośrednio po wojnie polegały na przemieszczaniu się mas ludzi z jednego krańca kraju na drugi, później zaś — przede wszystkim — na przenoszeniu się ludności wiejskiej do miast i nowo powstających ośrodków przemysłowych.

¹ Ogólne informacje o rodzinie przygotowano w oparciu o prace: J. Komorowska (red.): *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa 1975; J. Piotrowski: *Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikające z niej potrzeby rodziny*, Warszawa 1969; L. Dyczewski: *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981.

Cechą charakterystyczną polskiej rodziny miejskiej stała się praca zarobkowa kobiety poza domem. Wśród mających dzieci (do 24 lat) kobiet w wieku produkcyjnym ok. 3/4 jest czynnych zawodowo. Kobiety przechodzą coraz liczniej do prac kwalifikowanych, coraz więcej kobiet staje się pracownikami umysłowymi, legitymuje się średnim i wyższym wykształceniem. Praca zawodowa jest podejmowana przez kobiety dla zapewnienia wyższego standardu życia rodzinie, a także traktowana jest przez wiele z nich jako źródło zadowolenia i rozwoju osobistego. Praca zawodowa kobiety jest sankcjonowana przez obyczaj społeczny w całym kraju i stała się istotnym elementem roli kobiety — także jako żony i matki.

Rodzina polska przeszła ewolucję od autorytarно-patriarchalnej do opartej na zasadach demokratycznej równości. W stosunkach między członkami rodziny, a także w doborze współmałżonków znacznie mniejszą niż dawniej rolę odgrywają względy majątkowe. Bardzo zwiększyły się aspiracje i dążenia rodzin do kształcenia dzieci.

Znacznie częstsze niż na Zachodzie są u nas rodziny wielopokoleniowe, co wiąże się m.in. z trudnościami mieszkaniowymi. Większość mających dzieci osób w wieku 65 i więcej lat zamieszkuje razem ze swymi dziećmi. Wspólne zamieszkiwanie kilku pokoleń stwarza oczywiście okazje do konfliktów, z drugiej strony jednak pozwala na korzystanie z pomocy dziadków w sprawowaniu opieki nad dziećmi i sprzyja przekazywaniu z pokolenia na pokolenie tradycji i historii rodziny. Rodzina polska utrzymuje rozległe więzi pokrewieństwa, a udzielanie sobie wzajemnej pomocy przez jej członków jest uważane za obowiązek moralny.

Przemianom społeczno-gospodarczym i ustrojowym towarzyszyły nowe wzorce społeczno-obyczajowe, przenikające do stylu życia rodziny, łączącego w sobie obecnie elementy tradycyjne i nowoczesne, wzory miejskie i wiejskie, poglądy religijne i laickie.

Rodzina była u nas w XIX w. w okresie rozbiorów, a także w latach okupacji hitlerowskiej przekaznikiem tradycji religijnej, patriotycznej, historycznej i dążeń niepodległościowych. W okresie po II wojnie światowej rodziny zachowały znaczną niezależność wobec zachodzących przemian, a także wobec tych oficjalnie propagowanych poglądów i wzorców zachowań, które nie były zgodne z dotychczasową tradycją i opinią środowiska. W różnych okresach rodzina była miejscem swobodnej wymiany poglądów, „politykowania”, wywierając w ten sposób duży wpływ na kształtowanie świadomości społecznej młodzieży.

"Powszechna praca zarobkowa oraz duża ilość czasu spędzanego przez kobiety poza domem w związku z prowadzeniem własnego gospodarstwa domowego (np. na załatwianiu zakupów) stwarzają problem zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki. Problem ten nabiera szczególnej ostrości w rodzinach, w których dzieci są wychowywane przez jedno tylko z ro-

dziców (szacuje się, że rodziny takie stanowią 11%)² oraz w rodzinach negatywnych pod względem wychowawczym (ocenia się np., że ok. 1 mln dzieci w wieku do 17 lat wychowuje się w rodzinach alkoholików)³.

Pomocą rodzinie w pełnieniu funkcji opiekuńczych służą takie rozwiązania, jak czteromiesięczny płatny urlop macierzyński oraz urlopy wychowawcze udzielane pracującym matkom na okres 3 lat, podczas których otrzymują one zasiłki wychowawcze. Pomocy dostarczają również żłobki (przeznaczone dla dzieci do 3 lat), przedszkola (3—6 lat) oraz świetlice dla dzieci w wieku szkolnym. Pomoc ta jest jednak zbyt mała w stosunku do potrzeb. Ze żłobków korzystało w 1982 r. tylko 4% dzieci, z przedszkoli zaś 47,6% dzieci w odpowiednim wieku⁴, ocenia się ponadto, że opieką świetlic szkolnych otoczono tylko połowę wymagających tego rodzaju opieki dzieci. Ze zorganizowanego wypoczynku letniego korzysta ponad połowa dzieci i młodzieży z miast.

2. Parę słów powiedzieć trzeba o stanie zdrowia młodzieży. Informacje, jakimi dysponujemy, nie pozwalają jednak na udzielenie odpowiedzi na pytanie o ewentualny wpływ kryzysu na stan zdrowia młodego pokolenia. W Polsce prowadzone są systematycznie badania nad zdrowotnością młodzieży (tzw. bilanse zdrowia). Ich wyniki służyć miały planowaniu zmian w zakresie organizacji opieki lekarskiej nad dzieckiem, a także reform w dziedzinie oświaty i wychowania. Wyniki te wskazują, że ponad połowa młodzieży 18-letniej wchodzi w dorosłe życie z nie rozwiązanymi problemami zdrowia, że 10—15% dzieci wymaga opieki medycznej lub paramedycznej, wskazują też na wzrastającą liczbę nerwic i zaburzeń zdrowia psychicznego (do 15%). Wyników tych, niepokojących naszą opinię publiczną, nie potrafimy jednak porównać z danymi dotyczącymi młodzieży z innych krajów⁵.

U młodzieży naszej natomiast obserwowano (podobnie jak w różnych innych krajach europejskich i amerykańskich) zjawisko akceleracji, tj. przyspieszenia z pokolenia na pokolenie rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży. Jest to oczywiście zjawisko mające wpływ na różne problemy wychowawcze: na wczesne budzenie się u młodzieży nowych potrzeb i zaintere-

² Por. D. Graniewska: *Jedyne żywicielki rodzin problemem całego społeczeństwa*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, 1977, nr 4.

³ J. Rutkiewicz, A. Świąćicki: *Problemy pomocy społecznej dla dzieci z rodzin alkoholików*, Warszawa 1970.

⁴ „Rocznik Statystyczny 1983”, Warszawa 1983, GUS.

⁵ Por. W. Szotowa: *Powszechny bilans zdrowia dzieci i młodzieży w roku 1977*, „Pediatria Polska”, 1979, nr 6; *Ocena stanu zdrowia dzieci i młodzieży*, „Nowa Szkoła”, 1981, nr 11; J. Serejski, H. Cerańska-Goszczyńska, B. Ignar-Golinowska, M. Pułtorak, A. Florek: *Profil zdrowotny uczniów roczników bilansowanych populacji szkolnej z wybranych obszarów kraju (w:) Instytut Badań Pedagogicznych, Synteza działu VIII A, Ochrona zdrowia dzieci i młodzieży, Wersja skrócona*, Maszynopis powielony, Warszawa 1981.

sowań oraz na zwiększenie się jej dążenia do samodzielności. Również badania nad rozwojem umysłowym młodzieży zdają się wskazywać na występowanie zjawiska akceleracji w zakresie funkcji poznawczych. Zwraca też uwagę fakt, że temu przyspieszeniu rozwoju fizycznego i intelektualnego towarzyszy małe tylko przyspieszenie rozwoju osobowości i kształtowania charakteru ⁶.

3. Jakie są warunki kształcenia się młodzieży? Nasz system szkolny jest trójstopniowy, tzn. są: szkoły podstawowe, średnie (tj. ponadpodstawowe) oraz szkoły wyższe. Nauka w zakresie 8-klasowej szkoły podstawowej jest obowiązkowa (wiek rozpoczęcia nauki 7 lat, zakończenia 15—16 lat). Szkoły ponadpodstawowe są różnego typu, niektóre z nich (z reguły 2—3-letnie, ale są również 1-roczone) dają tylko przygotowanie do wykonywania pracy robotnika wykwalifikowanego, inne — (z reguły 4—5-letnie) o profilu ogólnokształcącym lub zawodowym — kończą się maturą i dają prawo do zdawania egzaminów na studia wyższe. Dla młodzieży, która po ukończeniu szkoły średniej (z maturą lub bez) nie zamierza podjąć studiów wyższych, a chce się kształcić dalej, są różnego typu szkoły (od 1 roku do 3 lat) policealne lub pomaturalne. Młodzież, która z różnych powodów przerwała naukę, niezależnie od stopnia i typu szkoły, może zawsze ją kontynuować w różnego rodzaju szkołach wieczorowych i zaocznych. Możliwości dalszego kształcenia się nie są w zasadzie ograniczone wiekiem.

Teoretycznie więc nasz system szkolny jest drożny (tzn. że wszystkie rodzaje szkół dają możliwość kontynuowania nauki w systemie stacjonarnym lub zaocznym, łącznie z ukończeniem studiów wyższych). W praktyce jednak różne rodzaje zasadniczych szkół zawodowych nie dają możliwości dalszego uczenia się, stanowią pewnego rodzaju „ślepą uliczkę”. To praktyczne uniemożliwienie kontynuowania kształcenia się jest oceniane krytycznie, tym bardziej że w szkołach zawodowych przeważa młodzież ze wsi lub środowisk robotniczych.

W naszym kraju, jak i na całym świecie mówi się od wielu lat o konieczności reformy systemu szkolnego, który jest przestarzały, nie pasujący do szybko zmieniającej się rzeczywistości i nie odpowiadający potrzebom społecznym. Jeden z wariantów reformy (przygotowanej przez Zespół Ekspertów w 1973 r.)⁷, polegający m.in. na upowszechnieniu nauczania w zakresie 10-letniej szkoły średniej, zaczęto wcielać w życie. W 1981 r. wskutek pogłębiającego się kryzysu społeczno-ekonomicznego dalsza realizacja reformy szkolnej została wstrzymana.

Ogółem w roku szkolnym 1981/82 w szkołach różnego stopnia (bez szkół dla pracujących) uczyło się 6329 tys. młodzieży, w tym 4333 tys.

⁶ Por. M. Żebrowska (red.): *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1975.

⁷ *Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973.

uczęszczało do szkół podstawowych. Powstaje pytanie, jak wygląda realizacja obowiązku szkolnego, jak liczna jest kategoria młodzieży, która nie kończy szkoły w przewidzianym terminie lub porzuca szkołę (podstawową lub średnią) przed jej ukończeniem. Każdego roku ok. 0,3% dzieci w wieku 7—14 lat (w roku szkolnym 1981/82 było to powyżej 11 tys. dzieci) nie realizuje z różnych powodów (także i usprawiedliwionych) obowiązku szkolnego. Dla młodzieży w wieku 15—16 lat odsetek ten był wyższy i wyniósł 3,2, na wsi zaś osiągnął aż 4,7. Niepokojącym problemem społecznym jest pozostawianie dziecka na drugi rok w tej samej klasie. W szkołach podstawowych odsetki tych dzieci kształtują się w granicach ok. 4 (w roku szkolnym 1981/82 powtarzało klasy 138 tys. dzieci). Repetowanie klas powoduje, że ok. 20% dzieci nie kończy szkoły podstawowej w przewidzianym terminie, w tym 8,3 porzuca naukę w szkołach podstawowych przed ich ukończeniem. Problem ten występuje z większą ostrością w szkolnictwie ponadpodstawowym, w którym odsetki dzieci nie kończących nauki w liceach ogólnokształcących oblicza się na ok. 20, jak również w szkołach zawodowych, w których przybliżone szacunki tego zjawiska są jeszcze wyższe (ok. 40% w zasadniczych szkołach zawodowych i ok. 30% w technikach zawodowych)⁸.

Przyczyny stosunkowo znacznego „odsiewu szkolnego” są różne. Chodzi często o dzieci pochodzące z niekorzystnych środowisk rodzinnych oraz takie, które z uwagi na pewne właściwości psychofizyczne wymagają zastosowania specjalnych metod kształcenia i postępowania. Szacuje się, że jest tych dzieci ok. 20% (w tym ok. 15% to dzieci z globalnymi lub fragmentarycznymi deficytami rozwojowymi oraz upośledzone umysłowo). Trzeba tu też wspomnieć, że potrzeby w dziedzinie kształcenia specjalnego dzieci upośledzonych fizycznie lub umysłowo są zaspokojone w granicach 50—80%.

Warunki, w jakich kształci się młodzież, nie są zadowalające; w wielu szkołach podstawowych dzieci uczą się na 2—3 zmiany, ok. 1/3 dzieci uczęszcza do klas ponad normę zagęszczonych (z nadmierną liczbą uczniów). Więcej niż 1/4 dzieci musi dojeżdżać do szkół podstawowych i średnich, przy czym sytuacja ta jest znacznie gorsza na wsi (74%) niż w mieście (ok. 10%). Odczuwa się znaczny niedobór kadry nauczycielskiej z właściwym przygotowaniem pedagogicznym.

Należy także podkreślić, że mimo upowszechnienia nauki w zakresie szkoły podstawowej i teoretycznej możliwości dalszego kształcenia się wszystkich dzieci pochodzących z różnych środowisk, problem selekcji społecznej występuje u nas dość ostro. Zjawisko selekcji występuje już na początku nauki szkolnej, dzieci ze wsi, ze środowisk robotniczych mają gorszy start

⁸ Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1981/82”, Warszawa 1982, GUS. Oparto się także na informacjach uzyskanych w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

już w szkole podstawowej i ta niekorzystna sytuacja pogłębia się w dalszych etapach nauki. Studentem zostaje co 70—80 dziecko z rodziny wiejskiej, co 15—20 z robotniczej i co 3—5 z rodziny pracownika umysłowego. Zjawisko to występuje mimo tzw. systemu preferencji przyznawanych młodzieży pochodzenia robotniczego i wiejskiego przy zdawaniu egzaminu wstępnego na studia wyższe. Od 2—3 lat obserwuje się także niekorzystne tendencje, gdy chodzi o wybór przez młodzież rodzaju szkoły. Obecnie młodzież chętniej wybiera naukę w zasadniczych szkołach zawodowych niż w technikach zawodowych. Wiąże się to zarówno z możliwościami zatrudnienia, które są o wiele lepsze dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych niż dla absolwentów techników), jak i z większymi zarobkami osiąganymi stosunkowo szybko przez robotników wykwalifikowanych w porównaniu z technikami. Młodzież zorientowała się, że poczynawszy od pewnego minimum, zdobywanie wykształcenia „nie opłaca się” i odpowiednio do tego zareagowała, wybierając „korzystniejszy”, szybszy i łatwiejszy kierunek szkolenia. Zmniejszyła się również liczba uczniów w średnich szkołach ogólnokształcących. O ile w 1970 r. w średnich szkołach zawodowych było 2 razy więcej uczniów niż w liceach ogólnokształcących, o tyle w 1981 r. proporcja ta wynosiła już 3:1. Powoduje to dalsze ograniczenie dostępności do studiów wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej, która częściej wybiera szkoły zawodowe niż ogólnokształcące, a jak wiadomo, z tych ostatnich właśnie najwięcej młodzieży dostaje się na studia wyższe. W tym zmniejszaniu się liczby uczniów liceów ogólnokształcących uwidacznia się określona polityka kształcenia, ale i zapewne zmiana postaw młodzieży (a może także i dorosłych), bo do połowy lat siedemdziesiątych wykształcenie, zwłaszcza wyższe, cieszyło się znacznym prestiżem i stanowiło o awansie społecznym⁹.

4. Szczególnej uwagi wymagają warunki startu życiowego młodzieży wchodzącej w społeczeństwo ludzi dorosłych¹⁰. Polskie prawo pracy nie zezwala na zatrudnienie osób w wieku poniżej 15 lat, młodociani zaś w wieku 15—18 lat mogą być zatrudnieni tylko pod pewnymi warunkami (jeśli ukończył co najmniej szkołę podstawową i jeśli praca nie zagraża ich zdrowiu).

Wspomnieć trzeba, że obecnie młodzież w wieku 18—29 lat legitymuje się wyższym niż starsze pokolenie wykształceniem, że znikomy jest w tej kategorii wieku odsetek osób z nie ukończoną szkołą podstawową, najliczniejszą zaś (stanowiącą aż 1/3) grupę tworzą absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Jest to ob. az zadowalający w porównaniu z pokoleniem

Oparto się na obliczeniach własnych na podstawie „Rocznika Statystycznego Szkolnictwa 1981/82” oraz na informacjach z Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

¹⁰ Informacje o pracy oparto na danych uzyskanych z Ministerstwa Pracy, Placy Spraw Socjalnych. Por. także J. M a l a n o w s k i: *Polscy robotnicy*, Warszawa 1981.

starszym, nie napawający jednak optymizmem, gdy się zważy, że ok. 60% młodego pokolenia poprzestaje na wykształceniu podstawowym lub zasadniczym zawodowym, nie rozwijającym wszechstronnie uczniów, ale dającym im jedynie przygotowanie do pracy w charakterze robotników wykwalifikowanych.

Mówiąc o perspektywach zawodowych młodzieży w Polsce zaznaczyć trzeba, że perspektywy te kształtują się w warunkach głębokiego kryzysu, wstrzymania różnych inwestycji oraz wprowadzanej obecnie reformy gospodarczej. W tych okolicznościach bardzo istotną sprawą jest, że nie było u nas dotychczas sytuacji niemożności uzyskania przez młodzież kończącej szkołę lub wyższą uczelnię jakiejkolwiek w ogóle pracy. Przeciwnie — liczba ofert pracy wielokrotnie przekracza liczbę zarejestrowanych poszukujących pracy. Młodzi ludzie mają więc pod tym względem pewne minimum poczucia bezpieczeństwa. Ogromne są natomiast dla wielu zawodów trudności w uzyskaniu pracy zgodnej z osiągniętymi kwalifikacjami. Największe jest zapotrzebowanie na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, największy popyt istnieje na robotników z zawodem ślusarza, spawacza, tokarza, tynkarza, jest też duży popyt na kierowców. W roku 1982 pierwszą pracę podjęło ok. 35 tys. absolwentów szkół zawodowych, podczas gdy zabrakło ofert pracy dla 2,5 tys. absolwentów szkół wyższych (przede wszystkim absolwentów teoretycznych kierunków uniwersyteckich, zootechników, weterynarzy, architektów, inżynierów budownictwa, chemików). Absolwenci różnych kierunków studiów zatrudniani są na stanowiskach robotniczych, nie wymagających uzyskanego przez nich poziomu wykształcenia, a także są przyuczani do innych, potrzebnych zawodów. Start zawodowy więc dużej liczby młodzieży kończącej szkoły napotyka na trudności.

Powstaje także pytanie, w jakiej mierze zarobki uzyskiwane przez młodych ludzi pozwalają im na założenie własnej rodziny i rozpoczęcie niezależnego od rodziców życia. Zarobki uzyskiwane w 1983 r. przez absolwentów mieszczą się w granicach 5400—24000 zł, a ich wysokość wiąże się nie z uzyskanym wykształceniem, ale z charakterem wykonywanej pracy i z tym, czy jest to praca, na którą jest szczególne zapotrzebowanie. Ocenia się, że dochody uzyskiwane przez młode rodziny są o ok. 12% niższe od przeciętnych; są to równocześnie rodziny stojące wobec bardzo dużych wydatków, zwłaszcza choćby na potrzebę uzyskania i urządzenia mieszkania i zakupienia wyprawki dla dziecka itp.

Sytuacja mieszkaniowa jest w naszym kraju bardzo trudna, okres wycieknięcia na mieszkanie członków spółdzielni jest bardzo długi, ocenia się, że w chwili zawarcia małżeństwa niewielka tylko część młodych rodzin ma samodzielne mieszkanie. Także i urządzenie mieszkania nastręcza duże trudności wobec istniejących obecnie braków rynkowych wielu podstawowych artykułów. Doraźnym środkiem zaradczym jest udzielanie przez państwo

kredytów młodym małżeństwom i zapewnienie im pierwszeństwa w zakupie niektórych deficytowych przedmiotów potrzebnych do wyposażenia mieszkania.

Wylaniający się z przedstawionych tu danych obraz sytuacji młodzieży ukazuje różne trudności jej startu życiowego i bariery jej dążeń i aspiracji życiowych. W tej sytuacji bardzo istotny jest stosunek młodzieży do istniejących przeszkód: aktywne włączenie się w ich przezwyciężenie, bierne zniechęcenie i izolowanie w kręgu własnej rodziny i przyjaciół, czy też bunt wobec frustracji rozbudzonych nadziei. Bardzo istotne są poza tym pytania o to, jakie odbicie problemy te znajdują w światopoglądzie i systemie wartości młodzieży i jak rzutują one na zjawiska patologii społecznej. Na pytania te możemy jednak poszukać odpowiedzi tylko w sferze przypuszczeń i opartej na osobistej obserwacji refleksji; nie posiadamy natomiast materiału z wyników bieżących badań empirycznych, który pozwoliłyby na ocenę wpływu obecnej sytuacji młodzieży na aktualne problemy jej patologii społecznej.

Dlatego też podajemy tylko w aneksie bardzo krótką informację o rozmiarach wybranych zjawisk patologii społecznej u młodzieży.

ANEKS

1.1. W analizie ogólnej sytuacji młodzieży w naszym kraju nie można pominąć występujących u pewnej jej części różnych zachowań dewiacyjnych. Przedstawiamy tu krótko informacje o przestępczości młodzieży, nadużywaniu alkoholu, używaniu środków odurzających, uprawianiu prostytucji, dokonywaniu zamachów samobójczych. Nasza wiedza o rozmiarach tych zjawisk jest oczywiście niepełna i niewystarczająca, wiadomo bowiem, że zjawiska patologii społecznej charakteryzują się dużą ciemną liczbą. Ponadto informacje o tych negatywnych zachowaniach młodzieży pochodzą z różnych źródeł, których miarodajność i stosowane kryteria oceny są niejednakowe.

1.2. O przestępczości ujawnionej posiadamy dane ze statystyki milicyjno-prokuratorskiej i sądowej, o rozmiarach przestępczości nie ujawnionej dowiadujemy się z nielicznych u nas badań empirycznych, które stanowią podstawę do ocen szacunkowych. Ich wyniki są zbieżne z ustaleniami światowymi, że dokonywanie przez dzieci i młodzież przestępstw (z reguły drobnych, skierowanych przeciwko mieniu) jest bardzo rozpowszechnione, natomiast skazania sądowe z tego powodu ma tylko nieliczna kategoria tej młodzieży. Według danych ze statystyki sądowej¹ nasilenie przestępczości nieletnich wykazuje względną stabilność do połowy lat sześćdziesiątych; pewien wzrost przestępczości (w liczbach bezwzględnych) w tym okresie spowodowany jest głównie zmianami demograficznymi. Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych notuje się systematyczny, dość znaczny spadek przestępczości nieletnich i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w wartości współczynnika przestępczości (np. w 1967 r. było 37520 skazanych nieletnich, współczynnik 7,6, a w 1981 r. 13085, współczynnik 3,7). Rozmiary ujawnionej przestępczości nieletnich wykazują więc wyraźną tendencję spadkową. Trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że to zmniejszenie rozmiarów przestępczości można w znaczącej mierze wyjaśnić zmianami w polityce karnej oraz zmianami przepisów prawa, które

powodują, że niemała liczba spraw karnych o przestępstwa, dokonane przez nieletnich, nie trafiła do statystyki sądowej (np. istniejąca od wielu lat praktyka umarzania spraw o przestępstwa popełnione przez nieletnich, którzy nie ukończyli 13 lat). Jednocześnie od kilku lat obserwuje się tendencję do „przesuwania” części spraw karnych nieletnich do załatwiania przez sądy w trybie opiekuńczym, np. w części spraw karnych umorzonych z uwagi na wiek czy znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu wszczyna się postępowanie opiekuńcze¹.

1.3. Nadużywanie alkoholu przez młodzież w Polsce stanowi niezmiernie ważny problem społeczny. W ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpił w naszym kraju znaczny wzrost spożycia alkoholu (z 4,6 l 100° alkoholu na 1 mieszkańca w 1967 r. do 8,4 l w 1980 r.)². Przy czym wzrost spożycia napojów alkoholowych przez młodzież był znacznie szybszy niż wzrost spożycia alkoholu wśród ogółu ludności³.

W badaniach ankietowych⁴ reprezentatywnej próby uczniów warszawskich szkół podstawowych (9—15 lat) do picia wina co najmniej 1 raz miesięcznie przyznawało się ok. 28% chłopców 15-letnich; 4,3% chłopców 14-letnich i 11,4% chłopców 15-letnich odpowiadało, że podczas ostatniego spożycia alkoholu wypili jednorazowo ponad 0,20 l wódki, tj. ilość powodującą wprowadzenie się w stan nietrzeźwości. A więc niektórzy 15-letni chłopcy już w szkole podstawowej zaczęli pić zgodnie z wzorem spożycia alkoholu charakterystycznym dla dorosłych (tj. 1/4 l wódki na osobę). Ten niekorzystny model picia alkoholu utrwalał się w szkole ponadpodstawowej. Ponad 1/4 chłopców 17-letnich ze szkół ponadpodstawowych piła jednorazowo 0,25 l wódki. Warto również podkreślić, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpiło znaczne obniżenie wieku pierwszego kontaktu z alkoholem. Obniżył się także wiek osób pijących największe ilości alkoholu. O ile jeszcze kilkanaście lat temu kategorię najwięcej pijących stanowili mężczyźni w wieku 25—29 lat, o tyle obecnie są to mężczyźni w wieku 21—24 lat. Należy także podkreślić jako szczególnie niekorzystny fakt prawie zupełny brak postaw abstynenckich wśród młodzieży. O ile ok. 10% dorosłych mężczyzn nie pije alkoholu, o tyle wśród młodzieży odsetek abstynentów jest prawie równy zeru⁵.

Wprowadzenie w 1981 r. ograniczenia sprzedaży alkoholu i jego reglamentacja, jak również znaczne podwyżki cen alkoholu spowodowały w tym roku spadek konsumpcji do 6,4 l, poziom ten utrzymywał się w 1982 r. (6,1 l) i w 1983 r. (6,3 l)⁶. Tendencję wzrostową wykazują jednocześnie tak niepokojące zjawiska społeczne, jak nielegalna produkcja alkoholu oraz różne formy spekulacji tym artykułem. Szacuje się⁷, że alkohol pochodzący z nielegalnych źródeł stanowi ok. 30% rzeczywiście spożywanego alkoholu, a więc faktyczne rozmiary konsumpcji kształtują się jak przed wprowadzeniem reglamentacji, tj. w granicach 8,0 l 100°

¹ Por. J. Jasiński: *Rozmiary i dynamika przestępczości w Polsce* (w:) J. Jasiński (red.): *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Warszawa 1978; H. Malewska, H. Muszyński: *Children's Attitudes to Theft*, „The Polish Sociological Bulletin”, 1964, nr 1; A. Strzembosz: *Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu dzieci i młodzieży*, Warszawa 1979; *Statystyka sądowa*, cz. 2: *Sprawy rodzinne*, Warszawa 1982.

² Por. J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu*. Warszawa 1982.

³ J. K. Falewicz, J. Jasiński, A. Raźniewski: *Elementy problemu patologii społecznej*, Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”, Warszawa 1975.

⁴ Por. Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych a objawy ich nieprzystosowania społecznego*, „Problemy Alkoholizmu”, 1978, nr 11.

⁵ Por. Falewicz: *op. cit.*

⁶ Informacja z GUS.

⁷ Por. J. Malec: *Nielegalna produkcja napojów alkoholowych w opinii wyższego personelu lecznictwa odwykowego*, maszynopis powielony Ośrodka Badań Naukowych przy Społecznym Komitecie Przeciwalkoholowym, 1982.

alkoholu. Nie dysponujemy badaniami nad kształtowaniem się spożycia alkoholu w latach 1981—1982 przez osoby w różnych grupach wieku, w tym zwłaszcza przez młodzież. Być może z uwagi na reglamentację, która spowodowała trudności w dostępności alkoholu dla osób poniżej 18 lat, rozmiary spożycia przez młodzież kształtowały się na niższym niż dotychczas poziomie. Wydaje się też, że młodzież miała ograniczony dostęp do alkoholu pochodzącego z nielegalnych źródeł.

4. Rozmiary zjawiska używania środków odurzających nie są dostatecznie poznane. Podawane są różne dane szacunkowe (różnice, w tych danych spowodowane są m.in. faktem, że niektórzy mówią o osobach już uzależnionych, inni pod pojęciem narkomana rozumieją osoby używające środki odurzające stale, kilkakrotnie lub nawet jednorazowo). Do drugiej połowy lat sześćdziesiątych zjawisko, narkomanii miało stosunkowo niewielki zasięg i stanowiło raczej przedmiot zainteresowania lekarzy, dopiero z końcem lat siedemdziesiątych nastąpił znaczny wzrost liczby osób zażywających środki odurzające i zjawisko to zaczęło być odczuwane jako problem społeczny. Narkomania (czy może lepiej lekozależność) jest zjawiskiem typowo młodzieżowym, 80% zbiorowości leczonej w szpitalach psychiatrycznych i poradniach zdrowia psychicznego stanowią osoby w wieku poniżej 30 lat. Liczba osób zarejestrowanych przez MO jako narkomani systematycznie wzrasta: od 5230 w 1974 r. do 7995 w 1979 r. i ok. 12000 w 1983 r. Nie wiadomo jednak, ile osób spośród zarejestrowanych jest uzależnionych w lekarskim rozumieniu tego terminu. Według raportu Instytutu Psychoneurologicznego z 1981 r. oszacowano, że w końcu lat siedemdziesiątych było w Polsce ok. 120 tys. osób używających środki odurzające, w tym prawdopodobną liczbę uzależnionych określano na 8,5 tys.⁸

5. O zjawisku prostytucji posiadamy stosunkowo niewiele badań empirycznych, a dane oficjalne są niepełne, gdyż z uwagi na ratyfikowanie przez Polskę konwencji w sprawie handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji nie prowadzi się u nas oficjalnej statystyki. Nieoficjalną ewidencję prostytutek prowadzi jednak milicja (zwłaszcza tych, które mają powiązania ze środowiskiem przestępczym bądź są same karane sędownie). Prowadzona jest też ewidencja dla celów lekarskich, gdyż kobiety uprawiające nierząd zobowiązane są do poddawania się okresowym badaniom lekarskim w przychodni dermatologicznej. Nieposiadanie aktualnego zaświadczenia przychodni o dopełnieniu obowiązku badania lekarskiego może pociągnąć za sobą ukaranie w trybie przewidzianym dla spraw o wykroczenia. Jest to więc faktyczne odstępstwo od zasady abolicjonizmu i nieformalne wprowadzenie systemu neoreglamentacji. Według tych nieoficjalnych niepełnych danych liczbę prostytutek określa się średnio na 13 tys.⁹ Młode kobiety do 25 lat stanowią 72% tej zbiorowości. Ciemna liczba jest tu z pewnością wysoka.

⁸ Por. Raport Instytutu Psychoneurologicznego: *Uzależnienia lekowe w Polsce*, kwiecień 1981.

⁹ A. Rzepliński: *Ilościowe aspekty (struktura i dynamika) patologii społecznej wśród młodzieży*, w: A. Krukowski, L. Pytko, A. Rzepliński: *Ekspertyza zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży*, Warszawa 1983.

Per Stangeland, Helge Waal
(Norwegia)

ŚRODKI ALTERNATYWNE DLA NAJMŁODSZYCH PRZESTĘPCÓW PROGRAM BUSKERUD

WSTĘP

W Norwegii dolną granicę wieku odpowiedzialności karnej stanowi obecnie ukończenie 14 lat. Nieletni będący powyżej tego wieku mogą być oskarżeni i skazani za popełnione przestępstwa, jednak większość ich spraw kończy się przekazaniem władzom opiekuńczym. W przypadku wszakże sprawców poważnych przestępstw lub charakteryzujących się bardzo nasiloną przestępczością oskarżyciel może domagać się zastosowania tymczasowego aresztowania i skazania na bezwzględne pozbawienie wolności.

W 1980 r. podczas generalnej debaty nad reformą prawa karnego parlament norweski wyrażał swe zaniepokojenie w związku z zatrzymywaniem w więzieniach młodzieży w wieku 14 i 15 lat. Nie chciano jednakże podnieść dolnej granicy wieku odpowiedzialności karnej bez wprowadzenia alternatywnych środków postępowania z trudnymi przestępcami. Uznano, że dla przygotowania odpowiedniej reformy konieczny jest okres 3—5 lat¹.

System opieki nad dzieckiem, współdziałający ze szkolnictwem, opieką zdrowotną i organami zatrudnienia, powinien być w stanie zastąpić interwencje sądu i lepiej sprostać zadaniu — zarówno dla dobra zainteresowanych nieletnich, jak i dla społeczeństwa. Wprowadzono specjalny program, obejmujący środki alternatywne w stosunku do uwięzienia; celem tego programu była pomoc władzom opiekuńczym i szkolnym w przyjęciu nowych zadań związanych z reformą prawa karnego.

CO NALEŻY ZMIENIĆ?

W 1977 r. postawiono w Norwegii w stan oskarżenia w związku z popełnieniem przestępstwa 5600 nieletnich w wieku poniżej 16 lat². W większości przypadków sprawy ich zostały zakończone umorzeniem i przekazaniem

¹ Parliamentary report 104 (1977 78) Kriminalmeldingen.

² Por. A. Røthing: *Heving av den kriminelle lavalder? En under sokelse omkring rettsvesenets reaksjoner overfor unge lovbrytere*, Notat nr 12: *Alternativ til fengsling av ungdom*, Ministry of Social Affairs, Oslo 1982.

władzom opiekuńczym. Bywało jednak, że upłynęło kilka miesięcy, a czasem nawet ponad rok, zanim władze te podjęły działanie. Większość spraw kończy się bez zastosowania jakichkolwiek formalnych czy nieformalnych środków. Wyjaśnienie tego faktu jest proste — władze opiekuńcze nie mają dokąd kierować nieletnich przestępców. Zakłady poprawcze i innego rodzaju zakłady zamknięte miały złą opinię i zostały zniesione na początku lat siedemdziesiątych³. Tylko nieliczne spośród pozostawionych zakładów potrafią radzić sobie z trudnymi przestępcami. Trudne przypadki są przekazywane z rąk do rąk — od nauczycieli do psychologów szkolnych, do przychodni zdrowia psychicznego, do władz opiekuńczych i w końcu do policji. Próbuje się stosowania różnych tymczasowych środków, być może z pewną nadzieją, że odpowiedzialność za podopiecznego przejdzie na kogoś innego.

Sąd stosuje środki wobec nieletnich w bardzo nielicznych przypadkach. 20—25 nieletnich skazywanych jest rocznie na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Ponad ok. 100 przebywa w areszcie tymczasowym. Pobytu te są przeważnie bardzo krótkie — ok. 2/3 zatrzymanych przebywa w więzieniu poniżej 3 tygodni. W zbiorowości więźniów liczącej przeciętnie 1800 osób znaleźć można jedno dziecko czternastoletnie i sześcioro — piętnastoletnich.

Ten łagodny system mógłby być bardziej humanitarny i zarazem nie gorzej odstrasżający od popełniania przestępstw niż systemy oparte na wielkich, stosujących przymus zakładach dla nieletnich. Zadaniem naszym było przyczynienie się do tego, by system opiekuńczy był zdolny do radzenia sobie z tymi bardzo nielicznymi, ale i bardzo aktywnymi przestępcami trafiającymi do więzienia.

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA

1. Nie ma niezawodnego środka przeciwdziałania przestępczości nieletnich. Żaden system ani technika oddziaływania nie okazały się skutecznym na nią lekarstwem.

2. Nie ma wyraźnych różnic między przestępcami a nieprzestępcami. Ponad 90% młodzieży zdarza się przekroczyć prawo w okresie nieletności. Wskazuje to na potrzebę *diversion* — stosowania innych środków reakcji społecznej niż stygmatyzujące środki prawne. Pozwala to także na stwierdzenie, że większość przestępców nie stanowią ani chorzy, ani społecznie

³ T. S. Dahl: *The Scandinavian System of Juvenile Justice. A Comparative Approach*, w: M. K. Rosenheim: *Pursuing justice for the child*, Chicago 1976.

nieprzystosowani. Oddziaływaniem opiekuńczym lub leczniczym powinni być objęci ci, którzy rzeczywiście tego potrzebują.

3. Destrukcyjni i oporni przestępcy różnią się jednak od przypadkowych i tych, którzy tylko poszukują przysług. Mają oni wiele poważnych problemów społecznych i rekrutują się często z rodzin silnie stygmatyzowanych i to z pokolenia na pokolenie.

4. Dążenia do tego, by nie stosować zamykania w więzieniu, kończą się często umieszczaniem w zakładach podobnych do więzień — we wszystkim — oprócz nazwy. Proces ten dobrze ilustruje jeden z norweskich eksperymentów przeprowadzonych w latach 1952—1975⁴. Z drugiej znów strony iluzją jest wiara, że z nasiloną przestępczością uporać się można poprzez udzielanie pomocy społecznej mającej całkowicie dobrowolny charakter. Jesteśmy gotowi stosować środki przymusu, lecz tylko przez krótki okres, przy czym stanowią one jedynie małą część całego programu działania.

CZYM JEST PROGRAM BUSKERUD?

Większość środków stających do dyspozycji tego programu, nazwanego „Alternatywą uwięzienia”, skierowano do jednego okręgu w Norwegii — Buskerud. Liczono się z tym, że w innych okręgach wątpliwości wzbudzi pomysł wprowadzania reform, które figurują tylko na papierze. Obecnie jest już inaczej, istnieje bowiem możliwość przekonania się, jak reforma ta funkcjonuje w jednym typowym norweskim okręgu.

Centralny system opieki nad dzieckiem ma pomagać władzom municypalnym we wszystkich 21 okręgach w podejmowaniu odpowiednich środków wobec najtrudniejszych przestępców w wieku poniżej 16 lat. Ta najtrudniejsza jednak grupa nieletnich nie może być wyróżniona spośród mniej poważnie nieprzystosowanych. Podjęty program przyczyni się więc do reformy metod, za pomocą których władze sprawujące opiekę nad dzieckiem radzić sobie mają z przestępczością nieletnich w ogóle.

Buskerud jest okręgiem, w którym odzwierciedla się różnorodność stylów życia występujących na terenie całej Norwegii. Okręg ten zamieszkuje 215 tys. mieszkańców w 3 jednostkach samorządowych miejskich i 18 wiejskich. Rejon bardziej nizinny obejmuje miasto Drammen z 50 tys. mieszkańców. Jego otoczenie stanowi obszar uprzemysłowiony z dobrym połączeniem komunikacyjnym z Oslo. Dwie długie doliny prowadzą z regionu środkowego do górzystego. Znajdują się tu dwa mniejsze miasta Honefoss i Kongsberg, otoczone słabo zaludnionym obszarem rolniczym.

Pod względem opieki zdrowotnej i społecznej okręg może być uznany za przeciętny. W Drammen znajduje się klinika i szpital psychiatryczny,

⁴ K. Boda l: *Arbeidsskolen og dens behandlingsresultater*, Oslo 1962.

dysponujące również przychodnią psychiatryczną dla dzieci i młodzieży. Znajdują się tu cztery sierocińce, żaden z nich jednak nie jest przeznaczony dla młodzieży. W okręgu znajduje się zakład terapii psychiatrycznej dla młodzieży, jeden z czterech tego typu zakładów istniejących na terenie Norwegii. Są tu również dwa państwowe zakłady wychowawcze. Przyjmowani są do nich wychowankowie z całego kraju. Gdy zaczynano Program Buskerud, zakłady te nie były zintegrowane z miejscowym systemem opiekuńczym ani szkolnym.

PROGRAM BUSKERUD

Kierująca nim rada dostarcza wytycznych komitetowi roboczemu małej grupie osób, w skład której wchodzi przedstawiciele sekcji opieki nad dzieckiem i kliniki psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży.

Komitet roboczy ma do dyspozycji:

1. Ośrodek terapii środowiskowej przeznaczony dla czterech osób, mający dobrą obsadę kadrową. Ośrodek przyjmuje pacjentów na obserwację trwającą 3—6 tygodni, w czasie których przygotowuje się wytyczne co do dalszego postępowania z nieletnim. Pobyt jest dobrowolny lub przymusowy. W sytuacjach kryzysowych ośrodek może podjąć działania bardzo szybko, w ciągu kilku dni. Do utworzenia ośrodka doszło poprzez reorganizację jednego z istniejących zakładów wychowawczych.

2. Roczny budżet komitetu roboczego wynosi ok. 1,5 mln koron norweskich (200 tys. dol. U.S.). Fundusz ten nie jest przypisany żadnej z istniejących instytucji, można więc z niego korzystać stosownie do planów postępowania z każdym indywidualnym przypadkiem. Głównym celem naszego programu jest umożliwienie stwarzania odpowiednich rozwiązań. Można np. zaangażować „zawodową” rodzinę zastępczą, nadzorowaną przez pracowników socjalnych i płacić jej pełne uposażenie za opiekę nad naszym podopiecznym. Można finansować programy interwencji w sytuacjach kryzysowych, próby organizowania specjalnej intensywnej opieki w istniejących zakładach, turystykę krajoznawczą, subsydiować zatrudnienie itd. Możemy poza tym pomóc władzom lokalnym w ich własnych programach zapobiegania przestępczości.

3. Możemy sugerować, co powinno uzyskać rangę priorytetu, i koordynować istniejące środki finansowe. Do działających na terenie okręgu fachowców w dziedzinie psychiatrii, oświaty czy opieki nad dzieckiem można kierować poszczególnych wymagających tego nieletnich lub ich grupy.

Nasz komitet roboczy planuje i inicjuje różnego rodzaju działalność reedukacyjną. Sprawy wszystkich podopiecznych i wszystkie przedsięwzięcia

są rozpatrywane na cotygodniowych zebraniach. Przewodniczący zebrania jest upoważniony do podjęcia działania w przypadkach wymagających natychmiastowej decyzji.

Programem zostają objęte tylko takie sprawy, które, zdaniem komitetu, nie mogą być załatwione przez władze lokalne. Władze te bowiem mają do swej dyspozycji system opieki społecznej, opieki zdrowotnej oraz szkolnictwa podstawowego (do 9 klasy). W ramach tych systemów można rozwiązać wiele problemów związanych z przestępczością młodzieży.

Wskazujemy władzom lokalnym, że z problemami przestępczości nieletnich można sobie radzić bardziej skutecznie przy zastosowaniu następujących rozwiązań:

1. Jednym z nich jest „rada społeczna” złożona z pracujących społecznie członków, nie otrzymujących wynagrodzenia. Policja lub osoby poszkodowane mogą przekazywać sprawy do tej rady zamiast stawiania sprawy w stan oskarżenia. Stanowiłoby to alternatywę wobec zwracania się do sądu. Członkowie rady organizują spotkania osoby poszkodowanej ze sprawcą. Celem tych spotkań jest ustalenie porozumienia zadowalającego obie strony. Często dochodzi do uzgodnienia jakiejś rekompensaty w postaci np. naprawienia uszkodzonego przedmiotu. Jeśli nie uda się znaleźć żadnego rozwiązania, poszkodowany może domagać się postawienia sprawcy w stan oskarżenia⁵.

Pierwsza taka rada społeczna zaczęła działać eksperymentalnie w Lier w 1981 r. Rada ta zajęła się w ciągu 1981 i 1982 r. 31 sprawami dotyczącymi 73 osób. 42 przestępców było w wieku poniżej 16 lat. Na drogę sądową skierowano 4 przypadki. Większość pozostałych spraw zakończyła się rozwiązaniem zadowalającym zarówno dla poszkodowanego, jak i dla sprawcy przestępstwa.

Pozytywne rezultaty okresu eksperymentalnego skłoniły władze w Lier do podjęcia decyzji, by kontynuować, już bez pomocy z zewnątrz, działalność rady społecznej. Zachęca się inne władze lokalne do organizowania podobnych rad. Zainteresowanie nimi wyraziło dotychczas ok. 50 norweskich jednostek samorządowych.

2. Drugim z projektowanych rozwiązań jest stworzenie „grup osób odpowiedzialnych”, organizowanych *ad hoc* dla zajęcia się konkretnym nieletnim, mającym poważne problemy. Grupy te powinny być tworzone z uwzględnieniem specyfiki problemów występujących w danym przypadku. W skład grupy powinni wejść reprezentanci działów odpowiedzialnych za sprawy młodzieży — opieki nad dzieckiem i systemu oświaty. Typowy skład grupy

⁵ P. Stangeland: *Alternativ konfliktlo suing*, „Norsk Tidsskrift for Miljøterapi”, 1981, nr 2; T. Bay: *Konflikttradet i Lier. To ars erfaring med alternativ konfliktlo suing*, Notat nr 15; *Alternativ til fengsling av ungdom*; Ministry of Social Affairs, Oslo 1983.

stanowią: pracownik socjalny, nauczyciel, miejscowy policjant i krewny nieletniego przestępcy. Spotykają się oni dla koordynowania podejmowanych działań. Grupa ta powinna opracować krótko- i długoterminowe cele działania, najlepiej wspólnie z zainteresowanym nieletnim. Podopieczny może, jeśli sobie życzy, uczestniczyć w zebraniach grupy. Jego postępy powinny podlegać systematycznej ocenie. Przewodniczącym grupy jest jeden z jej członków, zazwyczaj jest nim pracownik socjalny.

Działania ze strony Programu Buskerud przekraczające fachowe poradnictwo są podejmowane tylko pod warunkiem, że władze lokalne stworzyły taką „grupę osób odpowiedzialnych”. Podstawową zasadą pracy jest koordynacja i wyraźne rozgraniczenie zakresu odpowiedzialności różnych miejscowych agend. Agendy te mogą w zamian oczekiwać natychmiastowej pomocy, rozpatrywania przez „grupę osób odpowiedzialnych” ich propozycji z najwyższą/ uwagą, wytrwałości, gdy zawiedzie pierwotny plan postępowania.

3. „Alternatywne programy wychowawcze” są połączeniem wysiłków władz szkolnych i opiekuńczych. Termin ten obejmuje szeroki zakres środków. Mogą to być programy włączania przestępców w sposób nietradycyjny do normalnego systemu szkolnego. Mogą być też programy objęcia nauką tych uczniów klas 7—9, którzy porzucili szkołę lub którzy nie uczęszczają do niej regularnie. Programy te posługują się alternatywnymi formami szkolenia, podtrzymującymi motywację uczniów i dającymi im poczucie znaczenia: wycieczki żeglarskie, farmerstwo, naprawa silników samochodowych, wyprawy krajoznawcze. Te formy pracy są łączone z nauką w klasach liczących 5—10 osób. Ponadto uczniowie mogą spędzać część czasu lekcyjnego w fabrykach i innych zakładach pracy.

Dzięki poparciu Programu Buskerud w lokalnych szkołach powstały dwa alternatywne programy szkolenia — młodzieży przestępczej i zagrożonej przestępczością. Pierwszy—to Honerud Gard/Gml Ulleral — program łączący pracę na roli z nauką w małych grupach, mający objąć i przyciągnąć uciekinierów. Przy poparciu Programu Buskerud rozwinięto tu różne formy spędzania czasu wolnego i pracy dla społeczności lokalnej, nawiązano bliższą współpracę między szkołą i placówkami opieki nad dzieckiem.

Podczas okresu będącego przedmiotem oceny ten alternatywny program szkolenia objął 31 uczniów. Oznacza to, że nikt w tym rejonie miejskim nie przestał chodzić do szkoły, a dotychczasowa ocena wskazuje, że program wyraźnie wpłynął na zmniejszenie rozmiarów przestępczości. 4 uczniów wymagało za pośrednictwem Programu Buskerud bezpośredniej pomocy na szczeblu okręgu.

Doniosłość tego typu programu może zilustrować następująca obserwacja: w latach 1973—1978 umieszczono 20 nieletnich z tego terenu w zakładach lub w rodzinach zastępczych. Program wprowadzono w 1979 r. jako rozwią-

zanie kryzysowe. Od tego czasu aż do lata 1983 r. tylko 3 nieletnich zostało umieszczonych poza lokalną społecznością.

Drugim takim programem jest „Ośrodek szkoleniowy i szkoła Nested”, oparty na żeglarskim i szutnictwie w połączeniu z nauką w małych grupach i pracą w niepełnym wymiarze godzin. Programem tym objęto 10 osób z największymi w Drammen kłopotami szkolnymi. Proces socjalizacji ich przebiegł pomyślnie i wszystkie te osoby zdały zadowalająco egzaminy. Dwóch podopiecznych wymagało bardziej intensywnej pomocy w ramach Programu Buskerud, aby uniknąć zatrzymania ich w więzieniu. Również i ten program poddano ocenie, która wypadła pozytywnie. Władze miejskie na tym terenie planują włączenie programu do swego budżetu; jesienią 1983 r. rozpoczęło naukę 12 nowych uczniów.

4. W skutecznym radzeniu sobie z problemami przestępczości nieletnich pomoc może poprawa kontaktów między policją i organami opieki nad dzieckiem. Pracownicy tych pionów tradycyjnie już odnoszą się do siebie podejrzliwie. Porozumiewanie się oficjalną drogą urzędową jest skomplikowane i pochłania wiele czasu. Systematyczne spotkania, regularne kontakty telefoniczne i inne sposoby stałego porozumiewania się stwarzają okazję do podejmowania na wczesnym etapie działań dla dobra młodzieży znajdującej się w sytuacjach kryzysowych i rodzin z poważnymi problemami.

Oprócz poparcia dla tworzenia na szczeblu podstawowym „rad społecznych” i „alternatywnych programów wychowawczych” rozpatrzono sprawę 73 nieletnich w wieku 13—17 lat skierowanych do komitetu roboczego Programu Buskerud. Sposoby załatwiania tych spraw zestawiono w tablicy.

Praca z podopiecznymi Programu Buskerud
w okresie od czerwca 1981 r. do czerwca 1983 r.

Decyzje negatywne odmawiające uczestnictwa w Programie	14
Omawianie spraw, porady pracowników socjalnych	15
Pomoc udzielona miejscowym szkołom lub ośrodkom kształcenia zawodowego	18
Krótkoterminowe interwencje kryzysowe	4
Umieszczenie w rodzinie zastępczej	10
Skierowanie na długoterminową reedukację otwartą	5
Skierowanie na długoterminową reedukację zamkniętą	4
Brak dotychczas określonych decyzji	3
Ogólna liczba skierowań	73

Jak widać z informacji zamieszczonej w najwyższym wierszu, 14 osób nie zostało zaakceptowanych przez radę. Były 3 następujące przyczyny odmowy :

— 6 osób mieszkało poza okręgiem Buskerud ; prośby z innych okręgów były zdecydowanie odrzucane;

— 5 osób ujawniało zaburzenia psychiczne bez wyraźnych zaburzeń w zachowaniu; osoby te zostały skierowane na leczenie psychiatryczne;

3 osób nie przyjęto ze względu na wiek (miały one już powyżej 16 lat).

Następna pozycja w tablicy informuje o 15 nieletnich, którzy nie zostali ani wyłączeni z Programu, ani też nie zostali formalnie zaakceptowani. Miejscowy system opieki nad dzieckiem poradził sobie z tymi przypadkami bez systematycznego zaangażowania się ze strony Programu Buskerud. Skierowanie nieletnich doprowadziło jedynie do telefonicznego omówienia sprawy, być może do zorganizowania jednego spotkania przedstawicieli różnych organów lokalnych. Potem pracownicy Programu nie włączali się już systematycznie w pracę nad tymi przypadkami.

Dodać trzeba, że ta grupa młodzieży charakteryzuje się mniej poważnymi zaburzeniami i nikt spośród niej nie odznaczał się nasiloną przestępczością. Jeśli można mówić o jakichś efektach włączania się w odniesieniu do tej grupy przedstawicieli Programu, to polegały one na zachęcaniu władz miejscowych do podejmowania właściwych zadań i w pewnym stopniu na wzmożeniu współpracy różnych jednostek na szczeblu lokalnym.

Główne wysiłki ze strony przedstawicieli Programu skoncentrowały się na 43 nieletnich, którzy zostali formalnie zaakceptowani. Pomoc im udzielona była następującego rodzaju:

W odniesieniu do 18 podopiecznych polegała ona na pomocy w zorganizowaniu im nauki i kształcenia zawodowego opierając się na lokalnych możliwościach. Nieletni ci mieszkali nadal w domu, mogli jednak przebywać krótko w zakładzie, umieszczeni tam w sytuacji kryzysowej czy też dla ułożenia planu postępowania z nimi.

Chociaż 47 uczniów dwu „alternatywnych programów wychowawczych” nie zostało zarejestrowanych jako podopieczni Programu, mogliby oni jednak zostać zaliczeni do tej grupy.

Ogółem 15 podopiecznych zostało umieszczonych w "zawodowych" rodzinach zastępczych, zespołach reedukacyjnych i innych alternatywnych ośrodkach.

4 umieszczono w psychiatrycznym ośrodku terapeutycznym, w domach społecznych dla młodzieży itp. na dłuższy okres.

Ogółem 29 miało za sobą krótki pobyt w zakładzie, stanowiący jeden z etapów planowanej pracy wychowawczej. Spędzili oni tam 3—6 tygodni dla umożliwienia ich obserwacji i przygotowania planu postępowania.

OCENA

Program prowadzi nadal swoją działalność. W 1984 r. otrzymano pomoc finansową z Ministerstwa Spraw Socjalnych. Planuje się następnie zintegrowanie działalności Programu z pracą normalnych służb opieki nad dzieckiem

w okręgu Buskerud. Różne inne okręgi zdają się włączać do swoich planów opieki nad dzieckiem działalność o proponowanym przez nas charakterze.

Ponieważ ocena realizowanego programu znajduje się dopiero w stadium początkowym, nie opracowano całości wywiadów ani zebranych danych statystycznych. Poniżej zamieszczamy kilka wstępnych obserwacji.

Jak wspomniano na wstępie niniejszego artykułu, w Norwegii dość rzadko umieszcza się w więzieniu nieletnich w wieku poniżej 16 lat. W okresie objętym Programem stosowanie tego środka na terenie Buskerud zmniejszyło się. Od rozpoczęcia Programu nie został w okręgu skazany na więzienie nikt w wieku poniżej 16 lat. Oskarżyciel domagał się zatrzymania w areszcie tymczasowym 12 nieletnich w tym wieku. Zdołano jednak w większości przypadków zastosować w ciągu paru dni środki alternatywne. Współpraca z policją i prokuraturą układała się dość dobrze, ponieważ stawialiśmy realistyczne propozycje stosowania środków alternatywnych, adnego przypadku nie poniechano ze względu na nadmierne trudności. Przeszłość nieletnich jest zapewne w Norwegii mniej poważna niż w bardziej zurbanizowanych krajach na świecie. Mieliśmy jednak do czynienia z przypadkami rozboju z bronią w rękę, zgwałcenia, czynnej napaści na policję i poważnego nadużywania narkotyków.

Dotychczasowe dane sprawiają wrażenie, że większość podopiecznych (ok. 2/3) osiąga pozytywne wyniki. Recydywa wydaje się być niższa, niż można było oczekiwać na podstawie statystyki. Jednak na obecnym wczesnym etapie opracowywania wyników żadne dane liczbowe nie mogą być jeszcze podane.

W niektórych przypadkach ponieśliśmy klęskę. Dwóch podopiecznych odmówiło dalszego korzystania z pomocy, woleli „odsiedzieć swoje”, obaj mieli już wówczas ukończone 16 lat. W 5 przypadkach nie znaleziono żadnego rzeczywiście konstruktywnego rozwiązania.

W związku z oceną Programu powstaje pytanie, co staje się z pozostałymi uczestnikami grupy przestępczej, gdy zabraknie w niej tych najbardziej aktywnych? Czy usunięcie ich zdoła zahamować przestępczość w naszym okręgu, czy też zostaną oni zastąpieni przez nowy narybek? Tego jeszcze nie wiemy. Na większość czynników odgrywających rolę w genezie przestępczości nie może mieć wpływu udoskonalona praca z indywidualnym przestępcą. Skuteczna działalność lokalnej społeczności jednak połączona z pracą indywidualną nad poszczególnymi przestępcami mogą mieć wpływ na to, jak radzić sobie będzie z problemami przestępczości administracja szkolna, pracownicy socjalni i policja.

Zaczynając realizować ten program zauważono, że w pracę nad tym samym przypadkiem mogli być zaangażowani różni specjaliści i pracownicy socjalni, nie współpracujący ze sobą, nie wiedzący czasem nawet wzajemnie

o swoim istnieniu. Pracownicy socjalni pozostający w kontakcie z naszym programem byli bardziej skłonni do współpracy i do podejmowania mniej tradycyjnych sposobów postępowania z podopiecznymi. W organach zbiurokratyzowanych, występuje tendencja do zanikania inicjatywy i inwencji. Uczestnicząc w ponoszeniu obciążeń i kosztów związanych z intensywnym oddziaływaniem na nieletnich przestępców, ułatwiliśmy przekształcanie planów w rzeczywistość.

Tłumaczyła Zofia Ostrihanska

Martti Grönfors
(Finlandia)

POSTĘPOWANIE POJEDNAWCZE W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ: POLITYKA NIEFORMALNEGO ROZWIĄZYWANIA KONFLIKTÓW

Podobnie jak w niektórych innych krajach Zachodu, również i w Finlandii przystąpiono — z początkiem 1982 r. — do przygotowania programu postępowania pojednawczego w społeczności lokalnej. Opracowanie tego rodzaju programu w kraju takim jak Finlandia, a więc mającym długą tradycję zcentralizowanej biurokracji i charakteryzującym się stosunkowo wysokim szacunkiem dla władzy, nie jest łatwym zadaniem. Chociaż głównym celem projektowanego postępowania arbitrażowego jest przekazanie kompetencji w niektórych sprawach karnych z organów formalnych do arbitrów społecznych, jednak od początku było jasne, że projekt taki miałby małe szanse powodzenia bez błogosławieństwa i szerokiej współpracy rozmaitych władz wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym wyłaniają się następujące problemy: w jaki sposób ułożyć współpracę z organami wymiaru sprawiedliwości tak, aby nie zatracić głównych celów programu; w jaki sposób podtrzymywać zainteresowanie tych organów; jak wypracować „wspólny język” dla omawiania zagadnień związanych z arbitrażem; w jaki sposób nie pozwolić na związanie sobie rąk przez władze w czasie eksperymentu; jak uniknąć nadmiernej kontroli programu przez rozmaite organa wymiaru sprawiedliwości itd. Krótko mówiąc, główny nacisk położono na zachowanie pewnych istotnych teoretycznie i ideologicznie założeń postępowania arbitrażowego oraz adekwatnego poziomu współpracy z właściwymi organami wymiaru sprawiedliwości.

CELE PROGRAMU

Projektowany arbitraż ma w zamierzeniu zajmować się zarówno sprawami karnymi, jak i cywilnymi przez odpowiednio wyszkolonych arbitrów społecznych, poza oficjalnym systemem wymiaru sprawiedliwości. Poprzez ten

program podejmuje się próbę wytworzenia w społeczności lokalnej odpowiedniej atmosfery dla wspólnej świadomości, samopomocy i wzajemnej współpracy na terenie nowoczesnego fińskiego przedmieścia. Jeśli chodzi o cele praktyczne, to najważniejsze są następujące: po pierwsze, program dostarcza okazji do poznania istoty konfliktu w społeczności eksperymentalnej. Po drugie, podejmuje się próbę szybkiego i skutecznego radzenia sobie z konfliktem, przy minimalnej interwencji urzędowej, w warunkach dających uczestnikom sporu możliwości przedyskutowania okoliczności, które doprowadziły do konfliktu, zrozumienia wzajemnych punktów widzenia i osiągnięcia możliwie zadowalającego obie strony rozwiązania. Po trzecie, projekt służy uświadomieniu społeczności lokalnej tego, że konflikty są także częścią jej wspólnego życia, z którą może ona i powinna radzić sobie sama, oraz że nawet po wystąpieniu konfliktu możliwe jest w miarę spokojne współzycie. Po czwarte, w wyniku zainteresowania istotą konfliktów oraz głównymi problemami społeczności powstają z czasem możliwości zredukowania pewnych rodzajów konfliktów. Po piąte, doświadczenia zdobyte dzięki takiemu programowi mogą być użyteczne zarówno w pracy nad konkretnymi przepisami prawnymi, jak i nad całym systemem prawa karnego. Zrozumienie istoty konfliktów można spożytkować dla wypracowania nowych sposobów ich rozwiązywania.

Przed omówieniem zaplanowanych sposobów arbitrażu oraz istoty i treści rozmaitych negocjacji z władzami naszkicuję w skrócie teoretyczne podłoże wykorzystane w tym programie. Opieram się w tym względzie w znacznym stopniu na wiedzy o prawie zwyczajowym i rozwiązywaniu konfliktów w różnych społeczeństwach przedindustrialnych. Od samego początku dawało się odczuć, że jakkolwiek udany projekt zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w społeczności lokalnej powinien wykorzystać doświadczenie uzyskane dzięki zbadaniu sposobów rozwiązywania konfliktów w takich społeczeństwach.

PRAWO ZWYCZAJOWE A NOWOCZESNY ARBITRAŻ W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Działaniem prawa zwyczajowego zainteresowałem się i poznałem je dzięki swoim rozległym studiom terenowym nad krwawą zemstą wśród fińskich Cyganów, dla których jest ona głównym sposobem rozwiązywania konfliktu w wypadkach poważnych nieporozumień¹. Zapoznałem się również, chociaż w tym wypadku tylko powierzchownie, z prawem zwyczajowym nowozelandzkich plemion Maori, Inuit i Sami.

¹ M. Grönfors: *Blood Feuding among Finnish Gypsies*. Univ. of Helsinki, Depr. of Sociology Research Reports nr 213, 1977; M. Grönfors: *Suomen mustalaishansa*, WSOY Juva, 1981.

Zaskakujące jest odkrycie, w jakim stopniu społeczeństwa przedindustrialne były i są skuteczne w kontroli swych członków. Dlatego też zbadanie pewnych wspólnych rysów ich kontroli społecznej i wymiaru sprawiedliwości ma szczególne znaczenie dla opracowania nowoczesnego systemu arbitrażu społecznego. Przedstawię w skrócie niektóre widoczne podobieństwa pomiędzy sposobami rozwiązywania konfliktów w różnych i niekiedy bardzo odmiennych typach społeczeństw.

W jakimkolwiek społeczeństwie pierwszym warunkiem realnej postaci kontroli społecznej na poziomie społeczności lokalnej — który można by nazwać systemem wymiaru sprawiedliwości — jest objęcie ludzi tą samą jurysdykcją. Oznacza to, że ludzie są sformowani w funkcjonującą należycie jednostkę społeczną, współpracując ze sobą w różnorodnych działaniach. Jest to w przybliżeniu ten sam warunek, co *system wzajemności* w terminologii Malinowskiego, siatka wzajemnych praw i obowiązków, wiążących ludzi ze sobą².

Kontrola społeczna może być skuteczna tylko wtedy, kiedy ludzie są ze sobą powiązani wzajemnymi prawami i obowiązkami, co z jednej strony oznacza, że członkowie społeczności mogą dostrzegać pewne korzyści z działania we współpracy z innymi, z drugiej zaś strony, że społeczność może wykorzystywać tak odczuwaną potrzebę współpracy dla kontroli zachowania swych członków.

Z systemem wzajemności jest także związana *zasada rozgłosu*, przez którą Malinowski rozumiał to, że pewne obowiązki społeczne powinny być spełniane publicznie, na oczach społeczności³. Od tego pojęcia wychodzi Elizabeth Colson, gdy próbuje wyjaśnić, dlaczego członkowie społeczności interesują się dewiacją, niekoniecznie bezpośrednio ich dotyczącą. Sprawa sprowadza się według niej nie tyle do tego, co określona osoba zrobiła lub czego nie zrobiła w danym momencie, ile do tego, co mogłaby zrobić w przyszłości, jeśli społeczność nie zareagowałaby na jej poczynania⁴. Wynika z tego, że nie tylko pewne ważne obowiązki muszą być spełniane publicznie, ale również, że cała społeczność albo jej reprezentanci muszą reagować na dewiację od niektórych istotnych norm.

Zgodnie z powyższym można sformułować trzecią ważną zasadę w odniesieniu do kontroli w społeczności lokalnej : społeczeństwo w większym stopniu zajmuje się naruszającymi prawo w celu *zapewnienia trwałości całej społeczności*, na której opiera się dobro jej poszczególnych członków, niż w celu obrony tychże członków przed przestępcami. Uwidacznia się to

² B. Malinowski: *Crime and Custom in Savage Society*, Routledge and Kegan Paul, London 1926, s. 23.

³ Malinowski: *op. cit.*, s. 55.

⁴ E. Colson: *Tradition and Contract: The Problem of Order*, Aldine, Chicago, 1974.

w praktyce poprzez sposoby, którymi społeczność usiłuje przesuwając etapami czyny karalne z poziomu indywidualnego do społecznego. Według Paula Bohannana etapy te przedstawiają się następująco: 1) oddzielanie problemów od środowiska, które je zrodziło; 2) poszukiwanie środków społecznych umożliwiających potraktowanie czynu karnego w sposób właściwy z punktu widzenia całej społeczności; 3) znajdowanie środków, przez które wymogi sprawiedliwości mogą być spełniane w taki sposób, że nie wchodzi w konflikt z potrzebami instytucji społecznych, w których owe początkowe problemy wyrosły⁵. Jest to proces pozbawiania czynów karygodnych kontekstu prywatnego i plasowania ich na płaszczyźnie społecznej lub politycznej. Gluckman mówi o tych samych sprawach na poziomie interakcji, dzieląc je na relacje wewnętrzne, *face-to-face*, bazujące zwykle na wspólnym pochodzeniu, i relacje, które są uzależnione od struktury politycznej społeczności. Problemy występujące w pierwszym układzie relacji mają charakter osobisty, podczas gdy problemy pojawiające się w drugim układzie relacji są sprawami publicznymi, które muszą być załatwiane przez społeczność lub jej reprezentantów i usuwane ze sfery prywatności⁶.

Po czwarte, jak wynika z powyższego, każda społeczność potrzebuje pewnych *instytucjonalnych środków* dla załatwiania spraw ostatniego rodzaju, czyli takich, które są postrzegane jako zagrożenie dla całej społeczności. Środki takie stają się instytucjonalnymi wtedy, gdy wszyscy lub większość członków społeczności (albo najsilniejszy jej odłam) zaakceptuje fakt, że pewne przestępstwa są zawsze traktowane w określony sposób. Ozińca to zwykle, że nawet naruszający prawo, wobec których dane sankcje są stosowane, akceptują w zasadzie ich słuszność, chociaż mogą w praktyce usiłować uniknąć kary. Kompetencje w zakresie stosowania sankcji nie muszą być konieczne związane z określoną instytucją społeczną. Wystarczy, aby kary były wymierzane przy zachowaniu pewnych zasad jawności i regulowanej normami procedury, a nie według czyjegoś kaprysu.

Po piąte, społeczność musi posiadać — przynajmniej jako ostateczny środek — możliwość odwołania się do *instytucjonalnej przemocy* w dziedzinach określanych jako sprawy publiczne⁷. Pospisil uważa (z pewnymi wątpliwościami), że są na świecie społeczności, które funkcjonują bez instytucjonalnej przemocy⁸. Jednakże kiedy analizuje się jego materiał, można dojść do wniosku, że w tych społeczeństwach, w których nie ma możliwości odwołania się do fizycznej przemocy, istnieje zawsze wiara w fizyczne kon-

⁵ P. Bohannan: *Law and Warfare*, Univ. of Texas Press, Austin 1967.

⁶ M. Gluckman: *Custom and Conflict in Africa*, Basil Blackwell, Oxford 1970.

⁷ Zob. np.: A. R. Radcliffe-Brown: *Structure and Function in Primitive Society*, Cohen and West, London 1952; R. Redfield: *Primitive Law*, w: Bohannan: *op. cit.*; E. A. Hoebel: *The Law of Primitive Man*, Harvard Univ. Press, Cambridge, Mass. 1954.

⁸ L. Pospisil: *The Attributes of Law*, w: Bohannan: *op. cit.*

sekwencje działania siły nadprzyrodzonej. Ponadto instytucjonalna przemoc niekoniecznie musi być stosowana przez instytucje polityczne lub ich reprezentantów. Jest ona zinstytucjonalizowana nawet w wypadkach stosowania jej przez osoby prywatne przy założeniu, że przemoc ma za sobą poparcie społeczności.

Ostatni warunek, który może się nasunąć z porównawczej analizy praktyki stosowania sankcji przez różne społeczeństwa, to stosowanie siły. Organ karzący musi posiadać dość siły, aby móc stosować sankcje wobec członków społeczności. O ile wszystkie poprzednie warunki oparte były na pewnym stopniu konsensusu i legitymizacji, o tyle ta ostatnia niekoniecznie musi występować, może bowiem także wchodzić w grę dyktatorskie stosowanie sankcji.

PAŃSTWOWY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI JAKO „SYSTEM SPRAWIEDLIWOŚCI”

Na tle poprzednich uwag ciekawe byłoby spojrzenie na oficjalny system sprawiedliwości w społeczeństwach zorganizowanych państwowo. Tego rodzaju analiza mogłaby dostarczyć świeżych kryteriów dla krytycznej oceny niedociągnięć nowoczesnego systemu wymiaru sprawiedliwości w załatwianiu, zapobieganiu i zmniejszaniu poziomu konfliktowości w nowoczesnym społeczeństwie.

Można by powiedzieć, że w systemie państwowym prawa i obowiązki obywateli są przynajmniej do pewnego stopnia zdefiniowane. Jednakże, jeżeli porówna się je ze społeczeństwami przedindustrialnymi, to równie dobrze można by powiedzieć, że owe definicje praw i obowiązków są bardzo abstrakcyjne i nie związane z codziennym życiem zwykłych ludzi. Z tego też powodu ludzie tylko mglście i w ograniczonym stopniu są świadomi, czego się od nich oczekuje lub jakie są ich prawa zarówno we wzajemnych stosunkach, jak i w relacji do państwa. Oznacza to na przykład, że nie można z nich czerpać żadnych wyraźnych wskazówek co do tego, jak ludzie powinni postępować w codziennym życiu. Równocześnie ludzie nie są wyraźnie świadomi tego, w jaki sposób są wzajemnie od siebie uzależnieni, albo też w najlepszym wypadku dostrzegają takie stosunki tylko wewnątrz najbliższej rodziny lub kręgu przyjaciół.

Jeśli ludzie nic mają wyraźnego wyobrażenia zarówno o tym, czego się od nich oczekuje, jak i o swoich obowiązkach i prawach, to ich zainteresowanie otoczeniem i środowiskiem również nie jest zbyt głębokie. Brak zainteresowania tym, co wydarza się we własnym środowisku — nieposiadanie większych oczekiwań ani wymagań — może oznaczać również, że żadne zachowanie dewiacyjne w tym środowisku nie przyciąga uwagi lub nie próbuje mu się przeszkodzić. Uważa się, że takie zachowanie jest wyłącznie sprawą osób bezpośrednio w nie uwikłanych. Pod tym względem nowo-

czesne społeczeństwo różni się jaskrawo od społeczeństwa przedindustrialnego, ponieważ zachowania w społeczeństwie industrialnego stają się coraz bardziej prywatne, a nie publiczne.

Wykonywanie władzy przeszło w ręce państwa, które oczekuje, że jego obywatele będą wypełniali pewne obowiązki, otrzymując równocześnie pewne prawa w tym państwie. Państwo ze swej strony ma za zadanie obronę swych obywateli a trwałość społeczeństwa jest z założenia wsparta na tego rodzaju umowie pomiędzy jednostkami i państwem. Jednakże w praktyce relacja ta jest tak abstrakcyjna, że nie jest w normalnych okolicznościach uważana za relację w ogóle. Z tego powodu ludziom nie jest łatwo myśleć o konkretnych codziennych sytuacjach — takich jak konflikty międzyosobowe — jako mających cokolwiek wspólnego z umową pomiędzy obywatelami a państwem. Przekroczenia prawa są raczej bardziej doświadczane w płaszczyźnie bezpośrednich styczności niż na poziomie społecznym i tylko wtedy ukonkretniają się, kiedy jednostka zostaje wprost uwikłana w działanie społeczne jako przestępca albo ofiara.

Gdyby przeanalizować instytucjonalne środki kontroli społecznej, którymi dysponuje państwo, to być może okazało by się, że środki te są do tego stopnia przeinstytucjonalizowane, iż ich znaczenie w społeczeństwie jest zasadniczo tylko symboliczne; społeczeństwo więzi ludzi dla „ochrony społeczeństwa”, policja działa dla „utrzymania porządku w społeczeństwie” itd. Można by jednak powiedzieć, że instytucje prawne bardziej reagują na jednostkowe sytuacje oraz na czyny i uchybienia prywatnych jednostek niż działają jako obrońca prawnego porządku społecznego. Oznacza to, że zainteresowanie instytucji prawnych jest reakcją *post factum* w określonej sprawie, a nie przejawem ogólnego zainteresowania kwestią porządku społecznego.

Ponieważ instytucjonalne środki kontroli społecznej w społeczeństwach przedindustrialnych są osadzone i wplecione w działania innych instytucji społecznych, mają większą szansę angażowania się w szersze i więcej ogarniające kwestie porządku społecznego, niż jest to w wypadku środków, które mają do dyspozycji społeczeństwa przemysłowe. Instytucjonalne środki kontroli społecznej w społeczeństwach przemysłowych stały się samoistnymi bytami. Żyją bardziej własnym życiem niż współpracują i uzupełniają się z innymi instytucjami społecznymi, a często nawet z nimi rywalizują. Stąd też system prawa społeczeństw industrialnych sam jest często źródłem wielu konfliktów w tych społeczeństwach.

Jedynym obszarem skutecznego działania formalnej kontroli społecznej w społeczeństwach industrialnych jest instytucjonalna przemoc⁹. Można powiedzieć, że jest ona usankcjonowana przez fakt zdefiniowania jej stoso-

⁹ N. Christie: *Limits to Pain*, Universitetsforlaget, Oslo 1981.

walności w prawach danego kraju. Ponieważ nowoczesny system sprawiedliwości nie może działać skutecznie jako czynnik kontroli społecznej, staje się być może zrozumiała koncentracja energii na instytucjonalnej przemocy, jedynej dziedzinie, gdzie może być ona skuteczna. Jednakże kiedy taki system kontroli społecznej nie łączy się w sposób naturalny z całością działań społeczeństwa, wtedy również i stosowanie instytucjonalnej przemocy staje się abstrakcyjne i symboliczne. A jeżeli już tak jest, to instytucjonalna przemoc stosowana przez państwo wspiera jedynie siły ucisku i sama działa jako ciemniejszy, zamiast popierać działania społeczeństwa . jako całości; zorientowane bardziej na siebie niż na społeczeństwo, organa prawa zmierzają do utrzymania i zwiększenia stosowalności instytucjonalnej przemocy wobec obywateli.

OPARTY NA SPOŁECZNOŚCI ARBITRAŻ W NOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

Przejdę obecnie do omówienia arbitrażu opartego na społeczności lokalnej, wykorzystując przy tym dotychczasowe ustalenia co do warunków istnienia działającego skutecznie systemu sprawiedliwości. Wszelkie uwagi na ten temat będą miały charakter dyskusyjny, celem moim jest bowiem jedynie sprowokowanie głębszej dyskusji na temat alternatywnych sposobów traktowania naruszeń prawa w nowoczesnej społeczności.

Aby arbitraż w społeczności lokalnej stał się działającą skutecznie alternatywą w nowoczesnej zbiorowości sąsiedzkiej, powinien także być środkiem wychowawczym społeczności, służącym rozbudzeniu w ludziach wzajemnego zainteresowania sobą i poczucia odpowiedzialności. Nowoczesne betonowe osiedla, stawiane głównie celem wypełnienia kieszeni budowniczych i planistów oraz dostarczenia sile roboczej tanich miejsc do spania, powinny być przekształcone w czynne jednostki społeczne, w ludzkie społeczności. Planowanie powinno być połączone z myśleniem na temat stworzenia takich możliwości interakcji między członkami społeczności, że znaczenie takich interakcji stałoby się jasne także dla mieszkańców.

Już teraz można antycypować, że to właśnie charakter nowoczesnych społeczności stanowi jedną z największych przeszkód dla arbitrażu społecznego. Mieszkańcy rzadko pojmują, że ich własne dobro i bezpieczeństwo są w części uzależnione od ich stosunków z innymi członkami społeczności. Prawdziwie znaczące stosunki społeczne są ograniczone do rodziny nuklearnej, małej liczby ścisłych współpracowników i bliskich przyjaciół. Możliwości wpływu jednostek na ich własny los, bezpieczeństwo i wygodę są raczej ograniczone. Architekci, urbaniści, budowniczowie, bankierzy itd. planują i tworzą społeczności, w których sami rzadko żyją. W tych okolicznościach nie może być żadnym zaskoczeniem, że niektórzy członkowie społeczności powodują szkody, teroryzują i stwarzają inne problemy pozosta-

łym. Nie jest także niespodzianką, że mieszkańcy zwracają mało uwagi na postępowanie takich jednostek. Niezaangażowani członkowie społeczności nie zdają sobie sprawy, że zjawisko to jest w części produktem metody tworzenia miast-sypialni, rodzącej postawy niekorzystne dla społeczności, zgodne ze sposobem myślenia, według którego „nasze sprawy nie obchodzą innych ludzi a sprawy innych ludzi nie są naszymi”.

Ważne jest aby próbować wpływać na powyższy sposób myślenia i zmieniać go po to, żeby arbitraż społeczny mógł być prawdziwie skuteczny i rzeczywiście opierać się na społeczności. Sposoby kształtowania odpowiednich postaw zależą naturalnie od charakteru społeczności, wierzę jednak w istnienie pewnych możliwości w tym względzie. W związku z tym ważne jest również, aby granice, w ramach których działa pewien system arbitrażu społecznego, miały jakieś znaczenie merytoryczne i praktyczne, przez co program mógłby być realizowany we współpracy z członkami społeczności.

W nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych występuje silna tendencja do poszukiwania przez ludzi bezpośrednich korzyści. Pod tym względem nowoczesne społeczeństwa różnią się wyraźnie od społeczeństw przedindustrialnych, gdzie indywidualne dobro i dążenia były i są związane z interesem całej społeczności, od której zależy dobro jednostek. W nowoczesnych społeczeństwach oczekuje się, że nakłady przyniosą inwestorom konkretne i bezpośrednie korzyści. Inwestycje w społeczeństwach przedindustrialnych mają często taki charakter, że to, co ktoś inwestuje w kogoś innego dziś, może być przez tę drugą osobę odwzajemnione w jakimś trudnym do przewidzenia momencie w przyszłości, przy czym żadna bezpośrednia korzyść nie jest brana pod uwagę. W bardziej ogólnym ujęciu: to, co ktoś robi dla kogoś innego dziś, może być odwzajemnione jutro. W nowoczesnych społeczeństwach powinno się podejmować wysiłki dla wytworzenia takiej atmosfery, w której rozmaite inwestycje i służby nie są zindywidualizowane, lecz uważa się je za nakłady służące dobru całej społeczności. Troszcząc się o społeczność każdy nagradza w efekcie siebie samego.

Jeśli myślimy o powyższym w kategoriach nowoczesnych społeczności, to idea zbiorowego poczucia odpowiedzialności powinna obejmować taką postawę, że jeśli dana osoba czyni coś dla innej, nie oczekując bezpośredniej dla siebie korzyści, to kiedy sama znajdzie się w potrzebie, inni zaoferują jej swą pomoc. Odwrotnie, jeśli dana osoba krzywdzi lub nie wypełnia swoich obowiązków, czeka ją podobne potraktowanie kiedyś w przyszłości. Idee korzyści i szkody, pomocy i krzywdy, a nawet dobra i zła mogą być rozumiane z punktu widzenia całej społeczności, co pozwoliłoby na stworzenie solidnych fundamentów skutecznego systemu lokalnej kontroli społecznej. Dla powodzenia we wpajaniu ludziom takiej postawy należałoby dołożyć starań, aby im pokazać, że świadomość tych spraw

przynosi również korzyści indywidualnym członkom. Stąd też środki powinny być kierowane nie tylko na praktyczne cele systemu arbitrażu, ale także na program edukacyjny, w którym kładziono by nacisk na to, jak każda jednostka może i powinna wpływać na charakter warunków życiowych całego środowiska, w którym żyje. Dlatego też ważnym aspektem w edukacyjnej działalności prowadzonej przez arbitraż społeczny jest zwrócenie uwagi na środki, dzięki którym uświadamia się mieszkańcom, że działania jednostek wywierają rzeczywiście wpływ na szerszą społeczność i na całe społeczeństwo. Każdy przejaw zaniedbania ma także swój wymiar społeczny. Jeśli odniesie się sukces w uświadomieniu tego ludziom, można się będzie spodziewać zwrócenia większej uwagi na postępowanie i występkę innych ludzi.

Można to zilustrować na prostym, ale jednocześnie bardzo konkretnym przykładzie z życia codziennego: jeśli, dajmy na to, uczyni się rodziców młodych przestępców odpowiedzialnymi za ich czyny i szkody, to można się spodziewać, że rodzice będą również sprawować bardziej skuteczną kontrolę nad swymi dziećmi. W społeczeństwach przedindustrialnych przestępstwa rzadko kojarzy się tylko z indywidualnymi sprawcami, ponieważ uważa się, że kuzyni i krewni są zobowiązani do wzajemnej nad sobą kontroli. Jakikolwiek uchybienie jest więc sprawą zbiorowej odpowiedzialności całej grupy. Myśl o ukaraniu rodziny przestępcy wydaje się nam obecnie raczej prymitywna. Z drugiej jednak strony, jakież konsekwencje ponosi społeczeństwo i same zainteresowane jednostki z powodu indywidualizacji naszego nowoczesnego systemu sprawiedliwości? Równocześnie zadać można pytanie, jak to jest możliwe, aby państwo pozbawiało grupy pierwotne tego rodzaju odpowiedzialności, której samo nie może ponieść z braku odpowiednich po temu środków. W wypadku znalezienia odpowiedzi na powyższe pytania można się zastanowić nad wpływem takiej sytuacji na, chociażby, poczucie bezpieczeństwa młodzieży. Można także spytać, jakie ma to skutki dla wyobrażeń młodych ludzi o ich miejscu w społeczeństwie, o którym mówi się, że przejęło odpowiedzialność za nich, chociaż w praktyce nie jest tego w stanie uczynić.

Jeśli system nowoczesnego arbitrażu społecznego nie może działać skutecznie bez możliwości użycia przemocy, to należałoby zwrócić uwagę na jej formę z punktu widzenia współczesnych poglądów na „przemoc akceptowaną”. Osobiście nie życzyłbym sobie, aby łączono mnie z rozwojem systemu zwiększającego rozmiary przemocy w naszym społeczeństwie, ani z systemem ograniczającym prawa jednostek. W celu instytucjonalizacji możliwości odwołania się do „przemocy” w arbitrażu społecznym zwróciłbym się najpierw do państwowego wymiaru sprawiedliwości jako najbardziej kompetentnego w urzędowym jej stosowaniu. Jeśli pewne formy przemocy są konieczne dla poparcia systemu wymiaru sprawiedliwości, to wybierać można między

nieformalną przemocą stosowaną przez społeczność lokalną oraz formalną, zarządzaną przez państwo. Z tych dwóch możliwości druga byłaby bardziej do zaakceptowania dla typu społeczeństwa, w którym obecnie żyjemy.

Jestem zdania, że łatwo jest wyobrazić sobie arbitraż społeczny jako alternatywny sposób rozstrzygania konfliktów, z tym jednak zastrzeżeniem, że obwaruje się go pewnymi warunkami. Oznacza to, że osoba, która nie zgadza się na postępowanie pojednawcze albo nie przestrzega ugody, może być przekazana państwowemu wymiarowi sprawiedliwości. W ten sposób arbitraż społeczny stanowiłby rodzaj humanitarnego wentyla bezpieczeństwa, umożliwiającego ludziom załatwienie sprawy, zanim ciężka maszyna państwowa zdąży ją przejąć.

ARBITRAŻ SPOŁECZNY A WSPÓŁPRACA Z ORGANAMI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Od początku było jasne, że jakiegokolwiek pomysłu zaplanowanie omawianego programu musi być dokonane we współpracy z różnymi władzami na terenie, na którym ma być podjęty eksperyment. Było to konieczne i żywiono nadzieję, że władze wymiaru sprawiedliwości, głównie policja, będą same kierowały sprawy do arbitrażu. Początkowo obawiano się, że policja, prokuratorzy i sędziowie mogą uważać, że jakiegokolwiek system zmierzający do odebrania spraw organom państwowym i skierowania ich do rozpatrzenia nieformalnego stanowi zagrożenie dla ich władzy i z tego tylko chociażby powodu mogą mu być przeciwnie. Innym problemem było, jak wyjaśnić ideologiczne i teoretyczne zagadnienia reprezentantom tych władz w taki sposób, aby zapewnić sobie ich współpracę.

W grudniu 1982 r. zorganizowano spotkanie dla zapoznania niektórych władz rejonu z ogólną ideą arbitrażu. W spotkaniu uczestniczył rejonowy komisarz policji, dwóch sędziów (w tym prezes sądu), dyrektor rejonowego wydziału opieki nad dziećmi, dyrektor regionalnej służby probacyjnej i przedstawiciele Kościoła luterńskiego. Uczestnikom udzielono podstawowych informacji na temat arbitrażu jako takiego i o planach zorganizowania eksperymentu w Finlandii. Wszystkie strony wykazały wielkie zainteresowanie i przed zakończeniem spotkania uzgodniono, że obecne na nim osoby uformują swego rodzaju grupę programową, popierającą program. W ciągu 1983 r. miało miejsce kilka dalszych spotkań przedstawicieli władz z zespołem badawczym, kierowanym przeze mnie jako dyrektora programu i składającym się ponadto z dwóch pełnoetatowych badaczy oraz asystenta naukowego. W następnych spotkaniach dołączył do nas przedstawiciel prokuratury.

W naszej pracy z władzami skupiliśmy się na dwóch ważnych zagadnieniach: po pierwsze, dokładano wysiłku, aby jak najbardziej wciągnąć te

władze do pracy nad programem, tak, żeby mogły one równie dobrze uznać go za „swój”, w wyniku czego uważano by, że ogólna odpowiedzialność za program i jego powodzenie lub niepowodzenie spoczywa nie tylko na badaczach, ale także na grupie wspomagającej, utworzonej z przedstawicieli tych władz. Pod tym względem odniesiono sukces i władze mówią obecnie o „swoim” programie. Po drugie, wiele istotnych zagadnień wiązało się z obowiązującymi w kraju przepisami prawnymi i procedurą kierowania spraw do arbitrów. Wiele czasu poświęcono omówieniu rozmaitych możliwości w zakresie obowiązującego prawa i odnosi się wrażenie, że wszystkie władze były szczególnie pomocne w znajdowaniu sposobów przekazywania spraw do postępowania arbitrażowi. W tym samym czasie nasz zespół badawczy troszczył się o to, żeby zostawić jak najwięcej otwartych problemów w celu umożliwienia programowi swobody eksperymentowania w okresie rozpoczęcia działalności przez właściwy arbitraż. W tej sprawie powiodło się nam całkiem nieźle i jak dotąd jedyne ograniczenia w naszej pracy stanowią bariery prawne.

Wraz z przygotowaniem gruntu dla skutecznej współpracy z miejscowymi organami wymiaru sprawiedliwości znaleziono również potrzebne fundusze. Program tego rodzaju potrzebuje więcej środków finansowych niż zwykła praca badawcza. Konieczne były specjalne urządzenia biurowe, telefony, personel biurowy itp., jak również środki na broszury i inne drukowane materiały dla zapoznania społeczności lokalnej ze sprawą. Przeprowadzono negocjacje w mieście Vantaa, które dostarczyło nam biura oraz środki na zatrudnienie urzędnika. Zaangażowaliśmy za te pieniądze kogoś więcej niż tylko urzędnika, ponieważ posadę tę objął student prawa osobiście zainteresowany arbitrażem, zajmujący się głównie działalnością badawczą. Otrzymano również środki materialne z Ministerstwa Sprawiedliwości i z Akademii Fińskiej na zatrudnienie badacza i opłacenie różnych bieżących wydatków projektu. Parafia w Vantaa sfinansowała program szkolenia arbitrów a szkoła pedagogiczna dla dorosłych w Vantaa włączyła szkolenie arbitrów do swego ogólnego programu edukacyjnego.

Opinia publiczna informowana była dotychczas głównie przez środki masowego przekazu. Liczne gazety publikowały na ten temat artykuły, pojawił się on także w artykułach redakcyjnych głównych czasopism w Finlandii. Zarówno radio, jak i telewizja nadały reportaże o programie. Lokalne gazety, ukazujące się w miejscu prowadzenia eksperymentu, opublikowały kilka dłuższych artykułów, które były wykorzystane dla podania bardziej szczegółowych informacji o praktycznych sprawach związanych z programem. Badacze wiele razy występowali przed zainteresowanymi grupami ludzi, szczególnie rozmaitych działaczy społecznych oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości w miejscu prowadzenia eksperymentu. Na każdym z tych spotkań podkreślano, że wszystkie zainteresowane strony mają możliwość

wpływania na program — jego kolektywny aspekt uwypuklano przy każdej okazji — i rzeczywiście okazało się, że stworzenie takiej możliwości miało wielkie znaczenie dla przygotowania.

W czasie pisania niniejszego tekstu miała miejsce selekcja pierwszych przyszłych arbitrów a ich szkolenie miało rozpocząć się w październiku 1983 r. Ilustracją stopnia, w jakim przedstawiciele władz wymiaru sprawiedliwości utożsamiają się z programem, niech będzie to, że wszyscy członkowie grupy popierającej chcieli partycypować również w szkoleniu przyszłych arbitrów. Przedstawiciele policji, prokurator, sędziowie, służba probacyjna i wydział opieki nad dziećmi miały brać udział w tym szkoleniu, dostarczając informacji o pracy rozmaitych instytucji i o sposobach udziału w programie.

Można by zadać pytanie, dlaczego współpracuje się z władzami przy programie, który zmierza do rozwiązań leżących poza systemem wymiaru sprawiedliwości. Prosta odpowiedź jest taka, że każdy z organów wymiaru sprawiedliwości mógłby zagrozić projektowi, jeśliby zechciał. Gdyby chciała to zrobić na przykład policja, mogłaby nie tylko nie kierować odpowiednich przypadków do arbitrażu, ale również nękać go na różne sposoby. Według obowiązującego prawa arbitrzy biorą udział w przestępstwie w wyniku posiadania wiedzy o nim, jako że obywatele są obowiązani do zgłaszania znanych im przestępstw. Tylko niektóre grupy zawodowe, takie jak księża i lekarze są z tego wyłączeni. Zgodnie także z fińskim prawem arbitrzy z racji posiadania wiadomości o czynach przestępczych mogą być wezwani do zeznawania przed sądem. Oczywiście jest, że jeżeli miałoby to miejsce, wtedy wiarygodność takiego systemu byłaby podważona, ponieważ ludzie korzystający z jego usług nigdy by nie wiedzieli, czy powierzając swoje sprawy arbitrażowi nie szkodzą sobie. Z tego rodzaju powodów ważne jest stworzenie i utrzymanie dobrych roboczych stosunków z różnymi władzami na danym terenie, na ich dobrej woli bowiem opiera się cała sprawa. Bardziej złożone uzasadnienie dla wciągnięcia lokalnych organów wymiaru sprawiedliwości do współpracy z arbitrażem wynika z definicji „społeczności”. Z naszego punktu widzenia nie tylko mieszkańcy składają się na społeczność, ale również biurokratyczne instytucje i ich pracownicy działający na danym terenie. Jeżeli arbitraż jest organizacją społeczności lokalnej, to nie można pominąć jakiegokolwiek fragmentu tej społeczności, zwłaszcza zaś takiego, który w bardzo istotny sposób może wpływać na życie członków społeczności.

Tłumaczyła *Anna Kossowska*

Barbara Szamota
(Polska)

PROBLEMATYKA PASOŻYTNICTWA SPOŁECZNEGO: ASPEKTY PRAWNE

1. Prace nad prawnym uregulowaniem problematyki zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego prowadzone były w Polsce z przerwami od 1968 r. W pracach tych można wyróżnić trzy etapy.

Pierwszą próbę ustawowego uregulowania „pasożytnictwa społecznego” podjęto w projekcie kodeksu karnego z 1968 r., przewidując karalność pasożytniczego trybu życia¹. Wobec wielu zastrzeżeń zgłaszanych w czasie dyskusji nad projektem k.k. pasożytniczy tryb życia nie został uznany w uchwalonym w 1969 r. kodeksie za czyn przestępny. Komisja sejmowa doszła do przekonania, że walka z pasożytnictwem wymaga odrębnej ustawy, która by szczegółowo określiła środki zmierzające do zwalczania tego zjawiska społecznego, przy czym sankcje karne należałoby stosować dopiero wtedy, gdy inne środki określone w tej ustawie okazałyby się nieskuteczne².

W latach siedemdziesiątych opracowano kilka projektów prawnej ingerencji w zjawisko pasożytnictwa społecznego, m.in. W 1971, 1973 i 1977 r. Poza fazę wstępną wyszedł tylko projekt ustawy z 1971 r. w sprawie zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego; został on skierowany do Sejmu i poddany szerokiej publicznej dyskusji³. Projekty te polegały na wprowadzeniu pewnych form pracy przymusowej, połączonej z innymi środkami oddziaływania, takimi jak rozmowy ostrzegawcze czy nadzór wychowawczy,

¹Art. 290 projektu (*Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny* Warszawa 1969) brzmiał: „§ 1. Kto prowadzi pasożytniczy tryb życia, czyniąc sobie stałe źródło dochodu z niegodziwego procederu, podlega karze ograniczenia wolności. § 2. W wypadku uporczywości sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

²Por. J. W a s i l k o w s k i: *Przemówienie na plenarnym posiedzeniu Sejmu w kwestii projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo”, 1969, nr 4—5, s. 683.

³Projekt został opublikowany w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” z 16 marca 1971 r., nr 3 (180).

głównie zaś przewidywały, środek polegający na umieszczeniu w obozie pracy wychowawczej. Były one nastawione na penalizację pasożytniczego trybu życia, wprowadzenie przymusu pracy. Także te projekty spotkały się z ostrą krytyką, idącą w kilku kierunkach. O wycofaniu tych projektów zdecydowały chyba przede wszystkim argumenty wskazujące na niezgodność wprowadzenia przymusu pracy z zaciągniętymi przez Polskę zobowiązaniami prawnomiędzynarodowymi, jak i na to, że rozwiązywanie problemu „pasożytnictwa społecznego” na płaszczyźnie prawa karnego nie jest właściwe.

W 1982 r. rząd wystąpił z nową inicjatywą ustawodawczą. Projekt ten został opublikowany w prasie codziennej i poddany publicznej dyskusji⁴. W porównaniu z poprzednimi projektami był bardziej wyważony, złagodzone w nim zasięg prawnej ingerencji w zjawisko uchylania się od pracy i ostrość stosowanych form przymusu. Nadal jednak pozostawało aktualne pytanie, stawiane już wcześniej przy okazji poprzednich projektów, o prawną dopuszczalność, jak i społeczną celowość wprowadzenia do systemu prawnego PRL jakichkolwiek form przymusu pracy. W odróżnieniu od poprzednich projektów spotkał się on z krytyką nie tylko ze strony przeciwników stosowania administracyjnych środków wobec tzw. pasożytów społecznych, ale także ze strony zwolenników wprowadzenia surowszych środków, domagających się stworzenia obozów pracy. Projekt ten, z wprowadzonymi w toku prac sejmowych poprawkami, został uchwalony przez Sejm w październiku 1982 r.

2. Scharakteryzuję krótko podstawowe uregulowania ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy⁵.

Ustawa reguluje dwie zasadnicze grupy zagadnień. Pierwsza grupa zagadnień związana jest z określeniem trybu postępowania, który w założeniu ma doprowadzić do wyłonienia osób uparczywie uchylających się od pracy, co się wiąże z nałożeniem szeregu obowiązków na obywateli. Druga grupa zagadnień dotyczy określenia środków, które mają nakłonić te osoby do podjęcia pracy.

Punktem wyjścia trybu, który ma doprowadzić do wyłonienia osób uparczywie uchylających się od pracy, jest wprowadzony przez ustawę (art. 1)

⁴ Projekt został opublikowany w „Rzeczypospolitej” z 19 maja 1982 r., nr 107.

⁵ Dz. U. 1982 nr 34, poz. 229. Dotychczas uchwalono następujące przepisy wykonawcze do tej ustawy: rozporządzenie Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych z 30 grudnia 1982 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu prowadzenia ewidencji osób nie pracujących i nie pobierających nauki w szkole (Dz. U. 1982 nr 45, poz. 304), rozporządzenie Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych z 30 grudnia 1982 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia wykazu osób uparczywie uchylających się od pracy (Dz. U. 1982 nr 45, poz. 305), rozporządzenie Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych z 21 marca 1983 r. w sprawie wykonywania robót na cele publiczne przez osoby wpisane do wykazu osób uparczywie uchylających się od pracy (Dz. U. 1983 nr 17, poz. 81) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z 28 lutego 1983 r. w sprawie świadczeń pieniężnych oraz świadczeń z ubezpieczenia społecznego dla osób wykonujących roboty na cele publiczne (Dz. U. 1983 nr 13, poz. 64).

obowiązek zgłoszenia się w terenowym organie administracji państwowej stopnia podstawowego (chodzi o aparat tego organu w postaci urzędu gminy, miasta, dzielnicy) i złożenia wyjaśnień co do przyczyn pozostawania bez pracy bądź niepobierania nauki. Obowiązek ten dotyczy mężczyzn w wieku 18—45 lat, którzy co najmniej przez okres 3 miesięcy nie pozostają w stosunku pracy lub nie pobierają nauki w szkołach i nie są zarejestrowani w organach zatrudnienia jako poszukujący pracy w trybie pośrednictwa pracy. Obowiązek ten nie dotyczy szeregu kategorii osób wymienionych w art. 2, np. rencistów, inwalidów, rzemieślników, rolników. Obowiązek ten ciąży na obywatelu z mocy ustawy, co oznacza, że należy zgłosić się samemu, nie czekając na wezwanie. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi wykroczenie zagrożone karą ograniczenia wolności do 3 miesięcy lub grzywny (art. 20 ust. 1). Jest to tzw. wykroczenie trwale polegające na tym, że w razie ewentualnego ukarania i dalszego nieregistrowania się stan karalnego bezprawia trwa i stanowi podstawę do kolejnego ukarania.

Konsekwencją wprowadzenia obowiązku zarejestrowania się jest powstanie ewidencji osób, na które ustawa ten obowiązek nałożyła (art. 3 ust. 1). Ewidencję Jaką prowadzą terenowe organy administracji państwowej stopnia podstawowego. Wpisanie do ewidencji określonej osoby stanowi podstawę do podejmowania w stosunku do tej osoby działań wynikających z tej ustawy.

Osoby objęte ewidencją podlegają następnemu obowiązkowi, obwarowanemu taką samą sankcją jak obowiązek zarejestrowania, a mianowicie stawienia się na wezwanie organu administracji w celu wyjaśnienia przyczyn pozostawania bez pracy lub niepobierania nauki (art. 4 ust. 3). Niestawienie się na wezwanie stanowi wykroczenie zagrożone karą ograniczenia wolności do 3 miesięcy lub grzywną (art. 20 ust. 2). Oznacza to, że już w pierwszym etapie postępowania sięgnięto po najostrzejszy przysługujący państwu środek przymusu, jakim jest sankcja karna w celu zagwarantowania wykonania ciążących na obywatelach obowiązków: zarejestrowania się i stawiania się na wezwanie organu administracji.

Dalsze postępowanie może przyjąć dwie różne formy w zależności od tego, czy organ administracji uzna, że osoba wpisana do ewidencji nie pracuje lub nie uczy się z przyczyn społecznie usprawiedliwionych czy nie usprawiedliwionych. Ustalenie to odbywa się na podstawie wyjaśnień osoby wpisanej do ewidencji, a jeżeli wyjaśnienia te budzą wątpliwości, na podstawie wyników postępowania wyjaśniającego. Ustawa nie określa kryteriów, które pozwoliłyby organowi administracji na odróżnienie przyczyn społecznie usprawiedliwionych od przyczyn społecznie nie usprawiedliwionych.

W stosunku do osób, które nie pracują lub nie uczą się z przyczyn społecznie usprawiedliwionych, ustawa nie przewiduje żadnych szczególnych obowiązków. Natomiast w razie potrzeby organ administracji obowiązany

jest udzielić tym osobom stosownej pomocy albo zawiadomić organ lub instytucję właściwe do załatwienia spraw tych osób (art. 5).

Inaczej natomiast wygląda sytuacja osób, które nie pracują i nie uczą się z przyczyn społecznie nie usprawiedliwionych. Organ administracji powinien przede wszystkim wskazać tym osobom możliwości podjęcia pracy bądź udzielić pomocy zmierzającej do podjęcia nauki (art. 6). Ustawa nie zawiera żadnych gwarancji co do tego, aby wskazanie takiej osobie miejsce pracy lub nauki było miejscem nie jakimkolwiek, ale odpowiednim, z uwagi na właściwości osobiste oraz potrzeby tej osoby. Konsekwencją odrzucenia tych propozycji jest wszczęcie postępowania o wpisanie takiej osoby do wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że zachowanie tej osoby może być ocenione jako uporczywe uchylanie się od pracy z przyczyn uznanych za społecznie nie usprawiedliwione i jeśli okaże się, że osoba taka utrzymuje się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego. Ustawa nie precyzuje ani kryteriów uporczywości, ani „utrzymywania się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego”. „Wskazanie” miejsca pracy jest więc tylko z pozoru propozycją, gdyż kto z niej nie skorzysta, może być wpisany do wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy, co pociąga za sobą szereg poważnych następstw. Postępowanie w sprawie o wpisanie do wykazu jest już postępowaniem administracyjnym, w którym stosuje się przepisy k.p.a., a decyzja o wpisaniu podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego (art. 9). Osoby wpisane do wykazu odpowiadają potocznemu pojęciu „pasożyci społeczni”.

Wpisanie do wykazu powoduje następujące skutki prawne:

- a) jest prawnie zinstytucjonalizowanym aktem stygmatyzacji człowieka;
- b) nakłada na osobę „wpisaną” do wykazu obowiązek stawienia się na wezwanie organu administracji w celu złożenia oświadczenia o źródłach utrzymania. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi przestępstwo zagrożone karą ograniczenia wolności lub grzywny (art. 21 ust. 1);
- c) nakłada obowiązek wykonywania robót na cele publiczne w wypadkach określonych w art. 13. Przepis ten przewiduje możliwość zobowiązania osób wpisanych do wykazu do wykonywania robót na cele publiczne w wypadkach siły wyższej lub klęski stanowiącej poważne zagrożenie dla normalnych warunków egzystencji ogółu lub części ludności. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi przestępstwo zagrożone karą ograniczenia wolności do lat 2 lub grzywny (art. 21 ust. 2).

Pod względem prawnym można wysunąć pod adresem ustawy dwa zasadnicze zarzuty.

Po pierwsze: ingerując głęboko w sferę swobód obywatelskich nie stwarza dostatecznych gwarancji ochrony obywatela przed arbitralnością administracji. Ustawa jest bowiem aktem prawnym o charakterze administracyjnym. Biorąc

pod uwagę z jednej strony fakt, że będzie ona stosowana przede wszystkim przez organa administracji stopnia podstawowego, a z drugiej ocenny charakter przesłanek uznania jakiejś osoby za „uchylającą się od pracy”, niebezpieczeństwo braku obiektywizmu prowadzonego postępowania, niejednolitości ocen czy wreszcie błędności decyzji wynikającej po prostu z braku odpowiednich kwalifikacji zawodowych czy doświadczenia życiowego osób prowadzących to postępowanie wydaje się być całkiem realne. Trudno też zgodzić się z twierdzeniem autorów projektu ustawy, że ochrona praw jednostki jest zabezpieczona poprzez stworzenie w ustawie możliwości odwołania się od decyzji o wpisaniu do wykazu (tj. uznania danej osoby za „pasożyta społecznego”) do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Kontrolą taką nie jest jednak objęta pierwsza faza postępowania, mimo że obowiązek zarejestrowania się został nałożony przez ustawę na bardzo szeroki krąg osób. Ze względu na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego właściwszy w tym wypadku byłby zresztą sąd powszechny.

Po drugie: można twierdzić, iż wprowadza ona w rzeczywistości prawny obowiązek pracy, a co za tym idzie nie jest ona zharmonizowana z wiążącymi Polskę umowami międzynarodowymi oraz Konstytucją PRL⁶. Konstytucja PRL ustanawia bowiem prawo do pracy, uznając, że obowiązek pracy ma charakter etyczny-moralny, a nie prawny. Wysłunięty zarzut ma charakter dyskusyjny, gdyż dzięki jurydycznym zdolnościom i zręczności autorów projektu ustawy stworzono w niej konstrukcję prawną, która z punktu widzenia wykładni językowej nie wprowadza przymusu pracy. Czy jednak na takiej wykładni można poprzestać, nie zastanawiając się nad rzeczywistym znaczeniem norm i celem ustawy? Autorzy ustawy uważają, że stwarza ona środki prawnego oddziaływania, a nie przymusu. Osoby poddane jej działaniu mogą przecież — ich zdaniem — w każdym czasie podjąć wybraną przez siebie pracę, ewentualnie tylko skorzystać z oferty pracy przedstawionej przez organ administracji albo nadal pozostawać bez pracy, a jedyną konsekwencją będzie stosowanie wobec nich wskazanych środków. Czy jednak jako dobrowolne określimy podjęcie pracy w wyniku działania środków przewidzianych w ustawie, z obawy przed ich zastosowaniem, czy nawet samym zarejestrowaniem. Te tzw. środki oddziaływania to w rzeczywistości sankcje natury administracyjnej i karnej o wysokim stopniu dolegliwości, zwłaszcza gdy się zważy, że orzeczenia skazujące na karę grzywny lub ograniczenia wolności mogą być wykonane w postaci zastępczej kary pozbawienia wolności.

⁶ Polska ratyfikowała następujące akty prawa międzynarodowego, które przewidują zakaz pracy przymusowej: Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Politycznych, Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy (konwencja nr 29 dotycząca pracy przymusowej lub obowiązkowej z 1930 r. i konwencja nr 105 dotycząca zniesienia pracy przymusowej z 1957 r.).

W rzeczywistości więc ustawa stwarza wobec osób uznanych za nie pracujące i nie uczące się z przyczyn nie usprawiedliwionych obowiązek pracy. Jest to obowiązek o charakterze prawnym, ponieważ w razie niedopełnienia go obywatel podlega licznym sankcjom prawnym, które mają na celu wymuszenie wykonania tego obowiązku. Równocześnie muszę przyznać, że w świetle tej ustawy osoba wpisana do wykazu, a więc tzw. pasożyt społeczny, może nie podjąć pracy, z wyjątkiem wypadków siły wyższej lub klęski (jest to wyjątek zgodny z prawem międzynarodowym), i jeśli stawia się na wezwania organu administracji w celu złożenia oświadczeń o źródłach utrzymania, nie ma podstaw do skazania jej. Ustawa nastawiona jest bowiem nie tyle na stosowanie bezpośredniego przymusu w celu wymuszenia podjęcia pracy, ile na działania nękające, zmierzające do „zmęczenia” takiej osoby, by niejako „sama” doszła do wniosku, że bardziej jej się opłaca pracować.

2. Ustawa o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy weszła w życie 1 stycznia 1983 r. Już jednak w lipcu 1983 r. uległy zmianie — na okres przejściowy — niektóre spośród jej przepisów. Zmiany, te, idące wyraźnie w kierunku jej zaostrzenia, zostały wprowadzone ustawą z 21 lipca 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz zmianie niektórych ustaw⁷.

Ustawa ta stworzyła możliwość wprowadzenia przez wojewódzką radę narodową (na obszarze całego województwa lub części) obowiązku prawnego pracy obwarowanego bezpośrednim przymusem w postaci sankcji karnej ograniczenia wolności do 2 lat. Obowiązek ten może być nałożony na osoby wciągnięte do ewidencji (a nie wykazu!), które zostały uznane za nie pracujące i nie uczące się z przyczyn społecznie nie usprawiedliwionych. Sytuacja zagrożenia w funkcjonowaniu służb komunalnych i innych mających istotne znaczenie dla zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych ludności, upoważniająca do wprowadzenia przymusu pracy pod groźbą kary, nie mieści się w dopuszczonych przez konwencje międzynarodowe wyjątkach od zakazu pracy przymusowej. Chyba że nie zaliczymy ustawy o szczególnej regulacji prawnej do ustawodawstwa zwykłego. Ustawa ta upoważniła też rząd do wprowadzenia obowiązku zatrudniania przez uspołecznione zakłady pracy pewnych kategorii osób, a więc stworzyła możliwość narzucania zakładom pracy przyjęcia do pracy pewnych osób (dotyczy to także osób objętych ustawą „pasożytniczą”). Ponadto zawieszono stosowanie kary grzywny za przestępstwo polegające na niedopełnieniu obowiązku wykonywania robót na cele publiczne.

⁷ Dz. U. 1983 nr 39, poz. 176.

1. W dyskusji nad projektem ustawy o „pasożytnictwie społecznym” równie często jak pytanie o prawną dopuszczalność wprowadzenia przymusu pracy padało pytanie o społeczną celowość takiego uregulowania⁸. Zanim jednak przejdę do omówienia głównych argumentów wysuwanych przez zwolenników i przeciwników prawnej ingerencji państwa w zjawisko pasożytnictwa społecznego, muszę powiedzieć chociaż parę słów na temat sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w Polsce w czasie prac legislacyjnych nad projektem ustawy. Pozwoli to chyba na lepsze zrozumienie atmosfery, jaka towarzyszyła dyskusji, jak i motywów uchwalenia ustawy.

Na wstępie muszę zauważyć, że sprawa pasożytów pojawiała się zawsze w Polsce w okresie większych napięć społecznych. Kryzys z lat osiemdziesiątych jest jednak największym z przeżywanych przez społeczeństwo polskie w okresie po II wojnie światowej i ma zarówno charakter społeczno-polityczny, jak i ekonomiczny. Głęboki kryzys gospodarczy, znaczne obniżenie stopy życiowej ludności, braki rynkowe, nie mówiąc już o przyczynach społeczno-politycznych, zrodziły frustracje społeczne, dające podłoże do wyrażania postaw dyskryminujących, a nawet agresywnych w stosunku do osób wykazujących negatywnie oceniane zachowania społeczne. Zdezorganizowany rynek stwarza równocześnie większe możliwości do spekulacji trudno dostępnymi towarami, natomiast niska wartość nabywcza złotówki, inflacja rodzi zapotrzebowanie na „usługi” handlarzy walutą i złotem. Podczas gdy większości społeczeństwa żyje się trudniej, z większą ostrością jest spostrzegane i oceniane bogacenie się osób zajmujących się spekulacją, handlem złotem i walutą. Jeszcze bardziej chyba drażni przeciętnego obywatela to, że np. handel walutą odbywa się niejako „na oczach wszystkich”, a mimo to jego sprawcy uchodzą bezkarnie. Tym można m.in. tłumaczyć chęć uzyskania przez organy ścigania dodatkowych instrumentów prawnych, łatwiejszych w stosowaniu niż dotychczas obowiązujące przepisy. W środkach masowego przekazu wyolbrzymia się również rozmiary zagrożenia przestępczością w Polsce.

Prace nad ustawą o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy były prowadzone w okresie obowiązywania stanu wojennego w Polsce. W tym też okresie wprowadzony został prawny obowiązek pracy, co nie

⁸ W dyskusji nad kolejnymi projektami ustawy „antypasożytniczej” wysuwane były w większości te same argumenty, oczywiście z wyjątkiem uwag odnoszących się do szczegółowych rozwiązań, które były ujęte odmiennie. Artykuł został oparty na materiałach z dyskusji, z tym, że większy nacisk położono na wypowiedzi z 1982 r. Publiczna dyskusja nad „pasożytnictwem społecznym” toczyła się głównie na łamach prasy codziennej i tygodników. Opracowując artykuł uwzględniono również dostępne nie publikowane ekspertyzy przesłane do Sejmu, jak również sprawozdania sejmowe.

było chyba bez wpływu na uchwalenie tej ustawy⁹. Trzeba przyznać, że mimo stanu wojennego mogły się ujawnić w publicznej dyskusji liczne głosy przeciwników prawnego uregulowania problemu „pasożytnictwa społecznego”. Wprowadzenie jednak na czas stanu wojennego obowiązku pracy jak i innych ograniczeń swobód obywatelskich mogło spowodować przełamanie pewnych oporów psychologicznych przeciwko takiej ingerencji w prawa jednostki, jaką proponował projekt ustawy.

Jeśli idzie z kolei o rynek pracy, to Ministerstwo Pracy mówi o ponad trzystu tysiącach wolnych miejsc pracy¹⁰. Zapotrzebowanie to dotyczy jednak w głównej mierze pracowników fizycznych, często niewykwalifikowanych. Z drugiej strony natomiast występuje zjawisko tzw. bezrobocia względnego, które polega na braku miejsc pracy dla niektórych kategorii pracowników lub w niektórych miejscowościach przy istnieniu ogólnego zapotrzebowania na siłę roboczą. Między innymi w związku z wprowadzoną reformą gospodarczą wiele osób musiało odejść z dotychczasowych miejsc pracy, jest zmuszonych do przekwalifikowania, a część przeszła na wcześniejsze emerytury. Nadal mamy też do czynienia z tzw. zatrudnieniem socjalnym, które polega na utrzymywaniu pewnych stanowisk pracy lub pracowników nie ze względów ekonomicznych, ale społecznych. Gdy już jest mowa o rynku pracy, to trzeba wspomnieć także o tym, że potocznie obserwacje, jak i badania naukowe wskazują na ogólnie zły stosunek do pracy, przejawiający się w niskiej dyscyplinie i wydajności pracy, w tym, że się pracy nie ceni. Wymienia się wiele przyczyn tego zjawiska, jak łatwość zmiany miejsca pracy, brak dostatecznego powiązania efektów pracy z wynagrodzeniem. Za taki stan rzeczy wini się także upowszechnianie takiego modelu życia, w którym dzieci i młodzież chronione są od pracy.

2. Za potrzebą i celowością społeczną prawnego uregulowania problemu „pasożytnictwa społecznego” przemawia, zdaniem zwolenników takiego rozwiązania, kilka racji¹¹.

a. Koronnym argumentem zwolenników ustawy było powoływanie się na to, że od lat już problem „pasożytnictwa społecznego” bulwersuje ludzi pracy, którzy nie mogąć ścierpieć wokół siebie nierobów, żądają uchwalenia

⁹ Dekret Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. 1981 nr 29, poz. 154); rozporządzenie Rady Ministrów z 30 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku pracy w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. 198 (nr 32, poz. 187).

¹⁰ Dane z września 1983 r.

¹¹ Por. np. *Sprawozdanie stenograficzne z 27 posiedzenia Sejmu PRL z dnia 26 października 1982 r., Sejm PRL, Kadencja VIII—Sesja V*, Warszawa 1982 ; dyskusja w redakcji „Gazety Prawniczej” z udziałem przedstawicieli zespołu, który przygotował projekt z 1982 r. — *Argumenty z legislacyjnego tygla*, „Gazeta Prawnicza” z 1 listopada 1982 r., nr 14 (440).

„ustawy antypasożytniczej”. W tym kontekście zwolennicy ci twierdzili, że istnienie „pasożytnictwa społecznego” podważa cały system wartości społeczeństwa socjalistycznego, które opiera się na pracy. Występowanie tego zjawiska obraża poczucie sprawiedliwości ludzi pracy, wpływa na obniżenie dyscypliny społecznej, szerzenie się cwaniactwa i kombinatorstwa, powoduje zachwianie się rzetelnej pracy jako wartości społecznej, kryterium oceny człowieka. Ustawa miałaby więc stanowić nie tylko wyraz negatywnej oceny tego zjawiska, ale również instrument wzmocnienia dyscypliny społecznej.

b. W uzasadnieniu konieczności prawnej ingerencji w „pasożytnictwo społeczne” kładziono też silny nacisk na kryminogenny aspekt tego zjawiska, które, sprzyja szerzeniu się przestępczości. Powoływano się na statystyki przestępczości, według których ponad 1/4 ogółu dorosłych podejrzanych o popełnienie przestępstwa to osoby nie pracujące i nie uczące się, przy czym w wypadku niektórych przestępstw przeciwko mieniu liczba ta jest dwukrotnie wyższa (około połowy ogółu podejrzanych). Jednym z głównych założonych celów ustawy miało by więc być zapobieganie przestępczości.

c. Potrzebę uchwalenia ustawy uzasadniano również bezradnością dotychczas obowiązującego prawa w zwalczaniu niektórych zjawisk patologii społecznej, trudnościami, jakie powstają w praktyce przy realizacji przepisów prawa karnego czy podatkowego. Dzięki danym o źródłach utrzymania, które uzyskują organy administracji w toku stosowania ustawy, możliwe będzie wszczęcie postępowania przez organa ścigania przeciwko osobom naruszającym przepisy prawa karnego, podatkowego itd.

d. Zwolennicy ustawy wskazywali również na dużą liczbę wolnych miejsc pracy, brak siły roboczej, jaki odczuwają służby komunalne, a ponadto możliwości wykorzystania „pasożytów społecznych” przy robotach publicznych, przy realizacji programów, które od dawna czekają na realizację, lecz rozbijają się o brak środków, jak np. regulacja Wisły.

Twierdzą oni ponadto, już niejako w odpowiedzi na głosy przeciwników ustawy powołujących się na niedostateczne rozpoznanie zjawiska, że ustawa pozwoli na zorientowanie się w rozmiarach zjawiska, głębsze poznanie problemu.

3. Lista argumentów wysuwanych przez przeciwników prawnego uregulowania „pasożytnictwa społecznego” jest dużo dłuższa¹², część z nich została

¹² Por. np.: Opinia Instytutu Państwa i Prawa PAN o projekcie ustawy „o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy” (nie publikowana); J. Skupieński: *Przeciw ustawie o pasożytnictwie*, „Polityka” z 26 czerwca 1982 r., nr 19 (1312); S. Podemski: *Czternaście lat wątpliwości*, „Polityka” z 5 czerwca 1982 r., nr 16 (1309); M. Kozłowski: *Czy można karać pracę*, „Tygodnik Powszechny” z 12 września 1982 r., nr 37; M. Rymuszk: *Chłodnym okiem*, „Prawo i Życie” z 17 lipca 1982 r., nr 20 (915); G. Rejman: *Mam wątpliwości*, „Rzeczywistość” z 19 września 1982 r., nr 18 (48).

omówiona w odrębnym artykule. Dlatego wymienię tylko niektóre z nich i to bardzo ogólnie.

a. Zjawisko „pasożytnictwa społecznego” nie stanowi poważnego problemu społecznego, gdy się uwzględni jego rozmiary z jednej strony, a ogrom problemów społecznych i ekonomicznych trapiących obecnie nasz kraj z drugiej. Waga tego problemu tkwi bardziej w subiektywnej stronie zagadnienia, w oburzeniu moralnym wielu ludzi, którzy sami po latach ciężkiej pracy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, podczas gdy część nie pracujących żyje dostatnio. Czy jednak środki masowego przekazu świadomie nie wyolbrzymiają problemu „pasożytnictwa społecznego”, próbując tym samym odciągnąć uwagę od innych problemów społecznych? Czy ustawa, a nie wyraźna poprawa sytuacji społecznej i warunków ekonomicznych zmieni coś w tych odczuciach społecznych?

b. W ustroju socjalistycznym praca jest największą wartością, wedle której ocenia się godność i status obywatelski człowieka. Sięganie do przymusu pracy osłabia i godzi w pryncypia naszego prawa, nauki prawa i teorii socjalizmu. Wieloletnie nasze doświadczenia wskazywały na to, że społeczeństwo polskie zdolne było do wielkich dokonań dzięki pracy świadczonej często dobrowolnie, w formie różnego typu akcji i czynów społecznych lub też nawet dzięki aktywności zawodowej, nie opłacanej odpowiednim wynagrodzeniem. Wprowadzenie z mocy prawa obowiązku pracy może na dłuższą metę zmienić stanowisko społeczeństwa wobec treści wezwuań władz o ofiarność i bezinteresowność działania.

c. Środki administracyjne nie są właściwe do rozwiązywania problemów społecznych. Przesadna wiara w to, że za pomocą ustawy uda się rozwiązać złożone problemy z zakresu patologii społecznej, jest niczym nie uzasadniona. Czy godziwe życie, utrzymywanie się z pracy można uregulować przy pomocy przepisów? Nie każda norma moralna może być egzekwowana w drodze przymusu.

d. Ujmowanie problemu „pasożytnictwa społecznego” głównie jako zjawiska kryminogennego wpłynęło na to, że stworzony w ustawie „model profilaktyki” ma charakter przede wszystkim represyjny. Jak to pokazano w artykule dotyczącym kryminologicznej problematyki „pasożytnictwa społecznego”, właściwe w tym zakresie są środki i metody pomocy społecznej, a jeśli chodzi o tę grupę „pasożytów”, którzy popełniają przestępstwa — realizacja przepisów prawa karnego.

e. Istnieje niebezpieczeństwo, że w sytuacjach, gdy udowodnienie przestępstwa nasuwać będzie duże trudności, organy ścigania mogą rezygnować z prowadzenia postępowania karnego na rzecz wykorzystywania przepisów o pasożytnictwie. Traktowanie ustawy „antypasożytniczej” jako instrumentu represji „pomocniczej” czy „zastępczej” wobec trudności dowodowych przy

realizacji przepisów prawa karnego, podatkowego itd. może spowodować poważne wypaczenia w działalności organów powołanych do ścigania przestępstw. Nie mówiąc już o szkodach społecznych związanych ze wzrostem liczby przestępstw nie wykrytych.

f. Wprowadzenie prawnego obowiązku pracy doprowadzi do nieuniknionego i bardzo szybkiego wykształcenia się w społeczeństwie mechanizmów pozwalających osobom spełniającym warunki wymagane przez ustawę na uniknięcie poddania się rygorom ustawy, także za pomocą przestępstwa, np. poprzez fikcyjne zatrudnienie, fałszowanie różnego rodzaju zaświadczeń czy korumpowanie funkcjonariuszy publicznych. Wskutek wytworzenia mechanizmów omijania przepisów ustawy, jej ostrze może w praktyce zostać wymierzone nie przeciw osobom, o które jej w założeniu chodzi.

g. Ustanowienie przymusu pracy stoi w sprzeczności z wprowadzoną reformą gospodarczą. Zakłady pracy nie będą chciały przyjmować tych osób, gdyż nie ma co liczyć na ich wydajność.

h. Wprowadzenie w życie ustawy będzie przedsięwzięciem wymagającym przeznaczenia na nie bardzo poważnych środków finansowych oraz angażujących w skali kraju znaczącą część potencjału kadrowego i organizacyjnego organów administracji.

i. Od lat wymiar sprawiedliwości boryka się z wykonaniem kary ograniczenia wolności, z organizowaniem pracy osobom na nią skazanym. Poważne kłopoty występują także, jeśli idzie o zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności i zwolnionych z zakładów karnych.

III

Ze względu na krótki okres funkcjonowania ustawy o „pasożytnictwie społecznym” trudno jest formułować wnioski dotyczące jej efektów. Ocenę taką komplikuje dodatkowo fakt, że już przed wejściem w życie tej ustawy przez okres jednego roku istniał w Polsce prawny obowiązek pracy, nałożony przez ustawodawstwo stanu wojennego na szerszy krąg osób, niż to czyni ta ustawa, i obwarowany surowszymi sankcjami. Dodać też trzeba, że w praktyce podejmowano już dużo wcześniej (od końca lat sześćdziesiątych) działania zmierzające do ograniczenia tzw. zjawiska pasożytnictwa społecznego. Wspomnieć tu wystarczy o działalności komisji ds. zatrudnienia, w skład których wchodziłi zarówno przedstawiciele organów państwowych (milicji, prokuratury, administracji państwowej), jak i organizacji społecznych, które przeprowadzały rozmowy z osobami uchylającymi się od podjęcia pracy lub nauki, czy o wprowadzonym wtedy obowiązku kształcenia zawodowego młodzieży w wieku 15—18 lat, która nie uczęszcza do szkół ani nie pracuje.

Wydaje mi się, że mogę ogólnie stwierdzić, że dotychczasowe stosowanie ustawy o „pasożytnictwie społecznym” wywołało rozczarowanie wśród zwolenników prawnego uregulowania tego problemu. Brak spodziewanych efektów traktowany jest jednak nie jako potwierdzenie prawdziwości argumentów wysuwanych przez przeciwników prawnego uregulowania kwestii „pasożytnictwa społecznego”, lecz jako uzasadnienie bardziej radykalnych środków. Świadczą o tym moim zdaniem wprowadzone w lipcu 1983 r. zmiany do tej ustawy (w założeniu na okres przejściowy), jak i podawane uzasadnienie konieczności wprowadzenia takich zmian¹³. Zwracano mianowicie uwagę na to, że ustawa pozwala na zbyt długie pozostawanie bez zatrudnienia, że przewidziana w niej procedura stwarza możliwość jej dalszego przeciągania. Z kolei nałożenie na zakłady pracy obowiązku przyjmowania do pracy „pasożytów społecznych” wskazuje na to, że spełniły się przewidywania przeciwników ustawy co do tego, że zakłady pracy nie będą chciały przyjmować dobrowolnie takich osób. Można też już teraz stwierdzić, że również uzasadnione były obawy, że te organy, na których spoczywa obowiązek realizacji ustawy, z trudem będą mogły sprostać temu zadaniu.

2. Na zakończenie podam kilka liczb, charakteryzujących zasięg działania ustawy w pierwszym półroczu 1983 roku¹⁴. Ze względu na to, że są to dane ze sprawozdań opracowywanych przez organy administracji państwowej stopnia podstawowego, które mogły niejednolicie klasyfikować rozpatrywane sprawy, należy je traktować jako dane przybliżone, a poszczególne kategorie jako nierozłączne. Trudno jest bowiem jednoznacznie stwierdzić, jakie przypadki zostały zaliczone do poszczególnych kategorii.

Polska ma ok. 36 milionów ludności. W pierwszym półroczu 1983 r. ok. 30 tys. mężczyzn zgłosiło się do terenowych organów administracji państwowej. Spośród nich ok. 29 tys. osób wpisano do ewidencji, a ok. 600 podjęło jakąś formę nauki lub pracy na własny rachunek. 24 tys. mężczyzn zostało skierowanych do pracy, przy czym w 2/3 przypadków ich zatrudnienie zostało potwierdzone przez zakłady pracy. W tym samym półroczu w stosunku do ok. 2 tys. osób wszczęto postępowanie o wpisanie do wykazu, z czego 500 mężczyzn zostało wpisanych do wykazu.

Jak już o tym była mowa, naruszenie określonego w art. 1 ustawy obowiązku zgłoszenia się w terenowym organie administracji państwowej stanowi wykroczenie (art. 20). W ciągu pierwszej połowy 1983 r. zostało ukaranych za to wykroczenie przez kolegia ds. wykroczeń ok. 3500 osób.

¹³ Por. np. Większe konsekwencje w zwalczaniu zjawiska uchylania się od pracy (PAP), „Głos Wybrzeża” z 10 sierpnia 1983 r., nr 187 (10586).

¹⁴ Dane uzyskano z Departamentu Zatrudnienia Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Anna Kossowska
(Polska)

PROBLEMATYKA PASOŻYTNICTWA SPOŁECZNEGO: ASPEKTY KRYMINOLOGICZNE

Uchwalenie przez Sejm PRL ustawy dotyczącej postępowania z osobami uchylającymi się od pracy zakończyło pewien etap długotrwałej dyskusji na temat tzw. pasożytnictwa społecznego. Dyskusja ta — rozpoczęta w latach sześćdziesiątych — toczyła się, ze zmiennym nasileniem, zarówno w środowiskach profesjonalnych (prawnicy, socjologowie, kryminologowie), jak i w środkach masowego przekazu, wyzwalając wiele namietności. Najważniejszy element, przebieg i ostateczny efekt tej dyskusji przedstawiony jest w poprzednim artykule. Tu chciałabym się ograniczyć do zestawienia argumentów wysuwanych przez kryminologów, w przeważającej mierze przeciwnych tworzeniu specjalnych środków prawnych dla rozwiązania problemu społecznego, za jaki uznano uchylanie się od pracy i nauki.

Niezależnie od wyrażania wątpliwości, na ile fakt pozostawiania poza pracę, jeżeli nie jest to połączone z popełnianiem przestępstw lub rzeczywistą krzywdą innych osób, wymaga ingerencji państwa, a na ile jest kwestią wolnego wyboru przez obywatela takiego, a nie innego stylu życia i w związku z tym nie powinien tej ingerencji wywoływać, podnoszono następujące kwestie.

Stwierdzano przede wszystkim, że autorzy kolejnych projektów omawianej ustawy nie dostrzegają złożoności zjawiska, co wynika z braku rozeznania co do jego rozmiarów i etiologii.

Nie przeprowadzano niestety szczegółowych badań całej populacji osób uchylających się od pracy i nauki (bądź też uznanych za takie przez milicję). Niemniej nawet wrywkowe badania różnych zbiorowości osób figurujących na tworzonych od dawna przez milicję listach osób uporczywie uchylających się od pracy i nauki wskazywały z jednej strony na pewną pochoptność w zaliczaniu niektórych osób do grupy tzw. pasożytów społecznych, z drugiej zaś strony na ogromne zróżnicowanie wspomnianej populacji pod względem uwarunkowań zaburzonego stosunku do pracy¹

-Tak więc na wspomnianych listach znajdowały się także i takie osoby, których okresy przerw w pracy są niezbyt długie, które wprawdzie często pracę zmieniają, niemniej ich głównym źródłem utrzymania jest praca zawodowa, takie osoby, które podejmują się różnego rodzaju prac dorywczych niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej (np. rozładowywanie wagonów). Często także na listy trafiały osoby chore, lecz z różnych względów nie uznane oficjalnie za inwalidów.

W zasadzie, jak wynika z różnego rodzaju opracowań, w populacji osób uznanych przez milicję za tzw. pasożytów społecznych (tj. uparczywie uchylających się od pracy) można wyróżnić następujące podgrupy (nie wykluczające się nawzajem) : alkoholicy, młodzież nieprzystosowana społecznie, osobnicy z pewnymi formami zaburzeń psychicznych, choć nie uznani za chorych psychicznie, osoby, których środki utrzymania pochodzą ze źródeł przestępczych (kradzież, spekulacja, oszustwo itp.), osoby naruszające przepisy prawa finansowego i administracyjnego, wreszcie osoby, których ani stan zdrowia, ani stopień przygotowania zawodowego nie stanowi przeszkody do podjęcia pracy zawodowej, ale które pozostają na utrzymaniu osób bliskich.

W poprzednich projektach ustawy proponowano także włączenie do kategorii osób, których ustawa miałaby dotyczyć, tych kobiet, które nie podejmują pracy bez przyczyny uzasadnionej społecznie, tj. nie wychowujących dzieci lub nie prowadzących gospodarstwa domowego. W praktyce chodziło o prostytutki i one także figurowały na listach „pasożytów” przygotowywanych przez milicję.

Już samo wymienienie wszystkich grup osób wchodzących w skład zbiorowości, którą miała obejmować (i obejmuje) omawiana regulacja prawna, pozwala na sformułowanie podstawowej wątpliwości co do skuteczności proponowanych środków. Wynika ona z tego, iż w przypadku każdej z wymienionych grup „pasożytów społecznych” inne jest uwarunkowanie faktu uchylania się od pracy i inne, co za tym idzie, powinno być ewentualne działanie resocjalizacyjne.

Pominę w szczegółowej analizie populacji tzw. pasożytów społecznych kategorię osób, które środki na utrzymanie czerpią w sposób sprzeczny z obowiązującymi normami prawa karnego. Nie wydaje się, aby w stosunku do nich konieczne było tworzenie nowych środków — wystarczające byłoby konsekwentne stosowanie środków przewidzianych w odpowiednich artykułach kodeksu karnego, prawa wykroczeń, prawa finansowego i administracyjnego, co oczywiście wymaga bardziej efektywnej działalności organów ścigania oraz organów administracji państwowej.

¹ Patrz np.: T. Dukiet - Nagórska: *Pasożytnictwo społeczne w świetle badań empirycznych*, Ministerstwo Sprawiedliwości IBPS, Warszawa 1979.

Jeżeli idzie natomiast o pozostałe kategorie omawianej populacji, to należy z całą mocą podkreślić, iż zaburzony stosunek do pracy stanowi jeden z wielu elementów syndromu nieprzystosowania społecznego i to bynajmniej nie pierwotny.

Alkoholicy nałogowi stanowią bardzo liczną grupę wśród osób uchylających się od pracy. Jak wynika z różnych badań, szacuje się, że stanowią oni 60—75% tej populacji. Charakteryzuje ich, oprócz pozostawiania poza pracą, także i popełnianie przestępstw — na ogół drobnych — przy czym ich przestępczość jest wtórna w stosunku do pogłębiającej się degradacji społecznej na skutek alkoholizmu. Do tego samego syndromu zachowań związanych z alkoholizmem (syndromu nieprzystosowania społecznego) wchodzi zaburzony stosunek do pracy. Alkoholicy pracują niesystematycznie, często pracę zmieniają, w końcu przechodzą na utrzymanie rodziny. Profesor Batawia² w analizie cechujących alkoholików postaw wobec pracy stwierdził, że „w miarę nasilania się objawów alkoholizmu praca wielu alkoholików ulega poważnym zakłóceniom, które prowadzą z początku do zmian miejsca pracy na skutek wydalenia z zakładu pracy z powodu spóźniania się, opuszczania dni pracy, przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym lub picia w miejscu pracy itp., a później do degradacji w pracy i coraz dłuższych przerw w zatrudnieniu i wreszcie do podejmowania tylko prac dorywczych”. Dodajmy tu, że następnym etapem jest na ogół niemożność wykonywania jakiegokolwiek pracy. Oczywiście nie wszyscy alkoholicy przejawiają przedstawione wyżej zaburzenia zachowań społecznych, niemniej należy brać pod uwagę zarówno fakt, że praca u bardzo wielu alkoholików ulega zaburzeniom oraz że u pewnej kategorii alkoholików w poważnie zaawansowanym stadium nałogu należy się liczyć z zupełną niemal niezdolnością do pracy. Zmiany ich stosunku do pracy nie osiągnie się oczywiście metodami represyjnymi, a jedynie ewentualnie przez odpowiednio postawione leczenie odwykowe. Niestety sprawa leczenia odwykowego jest w naszym kraju zaniedbana i w obecnej sytuacji ekonomicznej nie należy się chyba spodziewać szybkiej poprawy. Ustawa w sprawie osób uchylających się od pracy przewiduje, że osoby niepracujące z przyczyn usprawiedliwionych będą kierowane na leczenie, trudno jednak przewidzieć, czy alkoholizm uznany będzie za przyczynę usprawiedliwioną, czy urzędnicy zajmujący się kierowaniem „pasożytów” do pracy bądź na leczenie będą należycie przygotowani do oceny stanu zaawansowania choroby alkoholowej (i w ogóle stwierdzenia, że mają do czynienia z alkoholikiem nałogowym). Obecny stopień niedoinwestowania leczenia odwykowego w Polsce każe niestety wątpić w możliwość skutecznych działań w tej dziedzinie. Roz-

²S. Batawia: *Problematyka kryminologiczna pasożytnictwa społecznego*, „Państwo i Prawo”, 1971, nr 7.

miary zjawiska są bowiem znaczne. Szacuje się, że liczba nałogowych alkoholików w Polsce wynosi obecnie ok. 1 mln osób, z czego prawdopodobnie ok. 200 tys. to ludzie, których można określić jako „uporczywie uchylających się od pracy”.

Następna grupa ludzi wchodzących w skład populacji „uporczywie uchylających się od pracy” to osoby młode, nieprzystosowane społecznie, w odniesieniu do których należy zdawać sobie sprawę z tego, że zaburzony stosunek do pracy jest zaledwie jednym z wielu objawów nieprzystosowania społecznego, którego początków należy szukać już w okresie dzieciństwa. Zarówno w badaniach Zakładu Kryminologii Polskiej Akademii Nauk nad młodzieżą w wieku 16—18 lat³ pozostającą poza pracą i nauką, jak i we wszystkich badaniach późniejszych stwierdzono, że jest to młodzież, której proces normalnej nauki uległ głębokim zaburzeniom, co wyrażało się ogólną niemożnością podporządkowania się wymaganiom szkoły, niepowodzeniami w nauce datującymi się częstokroć od pierwszych lat nauki, znacznym opóźnieniem szkolnym, posiadaniem poziomu wiadomości rażąco niższego niż przeciętny dla młodzieży w tym wieku. Przyczyn zakłócenia procesu uczenia należy szukać na ogół w połączeniu takich ujemnych czynników, jak negatywne środowisko domowe z jednej strony, z drugiej zaś zaburzenia rozwoju intelektualnego, emocjonalnego lub zaburzenia rozwojowe (np. *minimal brain dysfunction*). Niemożność sprostanania wymaganiom szkoły niejednokrotnie leży u podstaw dalszego nieprzystosowania, nieraz bardzo znacznego. Niemożność ukończenia szkoły lub też ukończenie jej ze znacznym opóźnieniem i dużymi trudnościami powoduje, że w dalszym efekcie zdobycie kwalifikacji zawodowych staje się niemożliwe. Stwierdzono niejednokrotnie, że typowym zjawiskiem u młodzieży społecznie nieprzystosowanej jest brak kwalifikacji zawodowych, w związku z czym może ona wykonywać tylko prace fizyczne, nie wymagające żadnego wykształcenia, prace o bardzo niskim prestiżu społecznym. Nie sprzyja to wykształceniu właściwych postaw wobec pracy. Utrudnia także adaptację społeczną, prowadząc niejednokrotnie do pogłębiania procesu nieprzystosowania, w tym często do nadużywania alkoholu i alkoholizmu oraz przestępczości.

Przeprowadzone ostatnio przez M. Pełkę-Sługocką⁴ badania nad młodzieżą w wieku 18—20 lat, zarejestrowaną w kartotekach uchylających się od pracy, dostarczyły następujących informacji na temat tej populacji. Otóż jedynie 13,4% badanych nie wykazywało odchyleń od stanu zdrowia, zaburzenia psychiczne różnego rodzaju stwierdzono u 72,8%. Obniżony poziom

³ S. B a t a w i a (red.): „Archiwum Kryminologii”, t. V, 1900, numer poświęcony problematyce młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”.

⁴ M. P e ł k a - S ł u g o c k a: *Pasożytnictwo społeczne czy inwalidztwo młodzieży?*, Warszawa 1981.

umysłowy stwierdzono u ok. 43%, a ok. 11% badanych wykazywało niedorozwój umysłowy. Szkoły podstawowej nie ukończyło 21,4%, 18,4% uczęszczało do szkół specjalnych; 50% badanych miało znaczne trudności w nauce już począwszy od pierwszych klas szkoły. U 70% badanych stwierdzono taki stan fizyczny i psychiczny, który zaburza lub uniemożliwia funkcjonowanie w normalnych warunkach. Nie sposób oczywiście powiedzieć, czy uzyskane przez M. Pełkę-Sługocką wyniki odpowiadają charakterystyce całej populacji młodzieży w tym wieku pozostającej poza pracą i nauką, niemniej jest rzeczą oczywistą, że osoby o takim obciążeniu nie są w stanie funkcjonować w normalnych warunkach i że chcąc wyrobić w nich prawidłowe postawy wobec pracy, należy zaplanować długofalową akcję profilaktyczną i resocjalizacyjną.

Kolejną grupą osób, które definiowane są często jako „pasożyty społeczni”, są ludzie przejawiający określone defekty osobowości (lecz nie chorzy psychicznie). W każdym społeczeństwie są grupy ludzi, którzy nie są zdolni do podporządkowania się obowiązującym normom zachowania, szczególnie gdy idzie o stosunek do pracy. Spośród nich rekrutują się żebracy i włóczędzy żyjący na poboczach społeczeństwa, niemniej nie łamiący prawa. Jak niejednokrotnie stwierdzono, wszelkie działania oparte na przymusie są wobec nich nieskuteczne, jedynie zaś racjonalne wydają się działania ze sfery opieki społecznej.

Ostateczna redakcja treści omawianej ustawy nie obejmuje kobiet, chciałabym jednak przytoczyć nasze argumenty w tej sprawie. Stwierdzono niejednokrotnie, że resocjalizacja prostytutek oparta na represji jest nieskuteczna. Niezmiernie ważna jest natomiast profilaktyka i zapobieganie nieprzystosowaniu społecznemu nieletnich dziewcząt. Tak jak i w przypadku wspomnianej wyżej kategorii nieprzystosowanych mężczyzn, w przypadku prostytutek istotna jest działalność profilaktyczna, jak najwcześniejsze wkroczenie z pomocą w rozwiązywaniu problemów związanych z pojawieniem się, niekiedy już we wczesnym dzieciństwie, pierwszych objawów nieprzystosowania. Jeżeli idzie natomiast o grupę starych prostytutek, niejednokrotnie chorych, alkoholiczek i pozbawionych środków do życia, to i w ich przypadku najniezbędniejsze wydają się działania ze sfery opieki społecznej.

Podsumowując nasz udział w dyskusji na temat tzw. pasożytnictwa społecznego, przypomnę jeden z naszych podstawowych argumentów. Systematyczne uchylanie się od podejmowania pracy zarobkowej występuje dopiero po dłuższym okresie utrwalania się innych charakterystycznych objawów świadczących o zaburzonym procesie adaptacji społecznej. Nie można tego zjawiska rozpatrywać w oderwaniu od przeszłości człowieka, przebiegu nauki szkolnej, wykształcenia zawodowego itp. Trzeba także mieć na uwadze jego rzeczywiste możliwości podjęcia normalnej pracy. Przyjmując, że fakt pozostawania poza normalną pracą pewnych grup ludności stanowi istotny problem

społeczny wymagający rozwiązania, należy sobie uświadomić, że rozwiązanie tego problemu może nastąpić jedynie na skutek długofalowych działań profilaktycznych skierowanych na zapobieganie wczesnym objawom nieprzystosowania społecznego i wymaga złożonych działań z dziedziny szeroko pojętej polityki społecznej. Nasza argumentacja nie znalazła odbicia w obowiązującej regulacji prawnej.

Martti Grönfors
(Finlandia)

KARANIE ZA ODMIENNOŚĆ (POSTĘPOWANIE POLICJI Z CYGANAMI)

Cyganie zamieszkują w Finlandii od późnego średniowiecza. Obecnie stanowią najliczniejszą mniejszość etniczną w kraju, odrębną i odróżniającą się wyglądem a liczącą ok. 8000 osób. Aż do drugiej połowy obecnego, stulecia żyli oni na wsi w nie wolnej od napięć, ale udanej symbiozie z fińskimi chłopami. Cyganie handlowali z nimi przede wszystkim końmi, chłopci zaś zapewniali im dach nad głową, żywność i pieniądze. W drugiej połowie tego wieku szybka migracja do miast objęła Cyganów wraz z resztą ludności wiejskiej Finlandii i można powiedzieć, że obecnie większość fińskich Cyganów mieszka w miastach i miasteczkach. W przybliżeniu jedna czwarta osiedliła się w samych stołecznych Helsinkach i okolicy.

Zewnętrznie Cyganie wyróżniają się na tle bardzo jednolitych kulturowo Finów. Przeciętnie rzecz biorąc, mają oni znacznie ciemniejszą cerę a ubiór fińskich Cyganek jest zapewne najbarwniejszy i najbardziej wyszukany w porównaniu z tego rodzaju strojami gdziekolwiek indziej na świecie.

W latach 1976—1978 przeprowadziłem obserwację uczestniczącą wśród fińskich Cyganów, wielokrotnie z nimi mieszkając, co jest przywilejem niełatwo przyznawanym badaczom z zewnątrz¹. W tym czasie przedmiotem moich badań była kultura i organizacja społeczności cygańskiej; zajmowałem się studiami nad ich instytucją krwawej zemsty², a ponadto odrębnymi studiami nad ich niezbyt harmonijnymi stosunkami z policją³.

¹M. Grönfors: *From Scientific Social Science to Responsible Research: the Lesson of the Finnish Gypsies*, „Acta Sociologica”, vol. 25, 1982, nr 3, s. 249—257.

²M. Grönfors: *Blood Feuding among Finnish Gypsies*, University of Helsinki, Department of Sociology Research Report No. 213, 1977.

³M. Grönfors: *Ethnic Minorities and Deviance: the Relationship between Finnish Gypsies and the Police*, University of Helsinki Sociology of Law Series No. 1, 1979; idem: *Finnish Gypsies and the Police*, w: R. Hauge (ed.): *Policing in Scandinavia*, „Scandinavian Studies in Criminology”, vol. 7, Oslo 1980, s. 147—156.

W ramach tego ostatniego studium przeprowadziłem szczegółowe, nieformalne wywiady z 45 policjantami w dwóch największych miastach Finlandii — Helsinkach (35) i Tampere (10). W toku moich badań, w których posługiwałem się techniką obserwacji uczestniczącej, nie tylko byłem świadkiem rozmaitych działań ze strony policji w stosunku do Cyganów, ale także zgromadziłem systematycznie pewną liczbę analiz przypadków obrazujących sposoby traktowania ich przez policję. Dzięki rozmowom z policjantami o ich wyobrażeniach na temat kultury i organizacji społeczności cygańskiej oraz obserwacji wspomnianej wyżej praktyki postępowania policjantów z Cyganami obraz ich wzajemnych stosunków stawał się jaśniejszy. Zachęcając policjantów do formułowania opinii o Cyganach zakładałem, że opinie te w pewnym stopniu ukazują, jak naprawdę kształtują się interakcje między policjantami a Cyganami — na ulicy.

Cyganie byli zawsze przedmiotem zainteresowania władz państwowych i kiedy w końcu ubiegłego stulecia uchylono w Finlandii specjalne przepisy prawne odnoszące się do Cyganów i ich poruszania się, głównym narzędziem ograniczenia rozmaitych przejawów ich aktywności i wysiłków zmierzających do ich wchłonięcia przez fińskie społeczeństwo stały się prawa dotyczące włóczęgostwa. Jednakże dawniej, gdy istniało co najmniej pewne wzajemne uzależnienie wieśniaków i Cyganów — ramię wymiaru sprawiedliwości dosięgało ich tylko czasem, na ogół w następstwie jakiegoś zdarzenia, jak np. bójka w czasie targu w miasteczku. Również na skutek przebywania w odległych rejonach kraju policji niełatwo było ich nadzorować nawet wówczas, gdy tego chciała.

Wraz z powojenną poprawą warunków materialnych i zabezpieczenia społecznego w Finlandii w latach sześćdziesiątych Cyganie poczęli masowo przenosić się do miast. Podczas gdy wysiłki asymilacyjne przedsięwzięte przez władze lokalne spełzły na niczym, organy pomocy społecznej w ciągu paru dziesięcioleci osiągnęły sporo w tym zakresie. Obecnie dochody trzech czwartych cygańskich gospodarstw domowych pochodzą w całości lub w większej części z różnego rodzaju wypłat dokonywanych przez pomoc społeczną. Sprawilo to, że nad Cyganami stosunkowo łatwo roztoczyć kontrolę i że obecnie są oni bardziej zależni od ludności stanowiącej większość kraju, niż byli kiedykolwiek przedtem. Równocześnie ich rodzima kultura zanika w bardzo szybkim tempie i co za tym idzie — pojawiają się wśród nich problemy alkoholizmu, chorób psychicznych, przestępczości i temu podobne.

Skupienie Cyganów w ośrodkach miejskich spowodowało również wystawienie ich w znacznie większym stopniu na działania przedstawicieli organów ścigania, którzy — jak pokazują moje badania — zdają się koncentrować na nich swą uwagę, czyniąc to ze zbędną szorstkością i nadmierną energią. Specjalne działania policyjne są często wynikiem błędnych przeświadczeń

co do właściwości kultury i organizacji społeczności cygańskiej, co prowadzi do zwiększania stopnia kryminalizacji zbiorowości fińskich Cyganów. Przede wszystkim policja zdaje się żywić przekonanie, że dewiacyjność form kulturowych stanowi wskaźnik dewiacyjności wyrażającej się w popełnianiu przestępstw. Lekarstwo na tę ostatnią widzi w odciągnięciu od tych pierwszych; wyeliminowanie różnic kulturowych ma sprawić, że ludzie staną się „normalni” i będą przestrzegać prawa. Trudności napotykanne przez Cyganów, kiedy dostają się pod nadzór policji w mieście, stanowią przedmiot niniejszej pracy, przy czym ukazane są one drogą poddania analizie niektórych postaw policjantów w stosunku do Cyganów.

Objęta moim badaniem próba policjantów jest niewielka i w żadnym stopniu nie może być uważana za reprezentatywną. Abstrahując od jej małych rozmiarów, niereprezentatywność ta wynika stąd, że autor nie miał najmniejszego wpływu na wybór policjantów, z którymi miał rozmawiać. Udzielając zezwolenia na badanie, władze policyjne chciały zachować kontrolę nad tym, z kim będą, a z kim nie będą przeprowadzane wywiady. Niezależnie od tego na podstawie rozmaitych informacji można jednak coś powiedzieć o charakterze próby. Otóż zwierzchnicy różnych części aparatu policyjnego wskazywali autorowi rozmówców, kierując się co najmniej dwoma niezależnymi kryteriami. Po pierwsze, jestem przekonany, że policjanci znani ze swoich rasistowskich poglądów zostali ukryci przed badającym i wskazano tylko „rozsądnych”. Po drugie, typowano na rozmówców policjantów znanych w niektórych komisariatach ze swych „dobrych” stosunków z okolicznymi Cyganami albo jako „ekspertów od Cyganów”. Z powyższych względów można niemalże z zupełną pewnością twierdzić, że wrogość i negatywne nastawienie wobec Cyganów, które znalazły wyraz w tym badaniu, prawdopodobnie zaniżają stopień i zakres tych nastawień występujących wśród ogółu policjantów.

FIŃSKA POLICJA

Fińska policja nie różni się zbytnio pod względem systemu naboru, wyszkolenia, wewnętrznej organizacji i struktury od jej innych zachodnich odpowiedników⁴. Policjanci pochodzą przede wszystkim spośród dominujących ilościowo Finów, często z chłopów i innych konserwatywnie nastawionych

⁴ T. Bowden: *Beyond the Limits of the Law: A Comparative Study of the Police in Crisis Politics*, Harmondsworth 1978, s. 32; J. H. MacNamara: *Uncertainties in Police Work*, w: D. Bordua (ed.): *The Police*, New York 1967; D. Chappell, P. R. Wilson: *The Police and the Public in Australia and New Zealand*, St. Lucia 1969, s. 4.

warstw społeczeństwa⁵. Do policji wstępują zwykle ludzie w młodym wieku. Wykształcenie otrzymują w szkołach z internatami o reżimie wojskowym, w którego atmosferze pozostają dalej przez okres zawodowej aktywności swojego życia. Jasna struktura hierarchiczna obowiązująca w policji pozostawia niewiele miejsca dla przejawiania własnej inicjatywy. Nic też dziwnego, że policjanci są w pewnym stopniu wyobcowani z realiów życia codziennego i skłonni są postrzegać świat w wyrazistych czarno-białych barwach normalności i nienormalności, akceptowalności i nieakceptowalności, zgodności z prawem i niezgodności. Nie zaskakuje również, gdy słyszy się, że policjanci wiele swojego wolnego czasu spędzają razem z innymi policjantami.

Można więc powiedzieć, że na ogół konserwatywny światopogląd wyniesiony ze środowiska domowego ulega wzmocnieniu w toku ich pracy a przebywanie w towarzystwie myślących podobnie utwierdza te postawy. Policjanci skłonni są występować przeciw zmianom społecznym, odnoszą się podejrzliwie do odmienności kultury i zachowania, mocno podkreślają potrzebę poszanowania prawa i porządku. Dla policjantów „normalnym” obywatelem jest ten, kto wypełnia swe obywatelskie powinności jako płatnik podatków, nie korzysta z pomocy opieki społecznej, jest żonaty, ma dzieci i wie, że życie rodzinne, normy społeczne traktuje jako dane i nie występuje przeciwko nim. Traktując te poglądy jako ogólne tło, chciałbym zająć się bliżej niektórymi występującymi dość powszechnie wśród policjantów postawami wobec fińskich Cyganów jako pewnej grupy kulturowej.

„CYGANIE ŻYJĄ TYLKO OBECNĄ CHWILĄ, DAŻĄC DO OSIĄGNIĘCIA
BEZPOŚREDNIEJ SATYSFAKCJI”

Uważa się, że moralność Cyganów jest wysoce wątpliwa i że mocne zasady moralne Cyganek nie są ich zasługą, ale są wymuszone przez ich mężczyzn. Niektórzy policjanci uważali, że aczkolwiek nie rozporządzają żadnymi dowodami niemoralności Cyganek, to jest tak tylko dlatego, że ich niemoralne postęпки nie wychodzą poza społeczność cygańską. Zdaniem policji Cyganie jako grupa dopuszczają się stale kazirodztwa, gdyż „żyją i lęgną się wspólnie”. Fakt, że Cyganie nie formalizują swoich związków

⁵ W 1976 r. policja fińska strajkowała przez trzy tygodnie. Badanie prowadzone w czasie tego strajku pokazało, że chłopcy przeciwni byli uznawaniu prawa policji do strajkowania bardziej niż pozostałe grupy społeczne w Finlandii, wśród których w zasadzie przyznawano policji prawo do strajku. Por. T. Mäkinen, H. Takala: *The 1976 Police Strike in Finland*, w: R. Hauge (ed.): *Policing in Scandinavia*, „Scandinavian Studies in Criminology”, vol. 7, Oslo 1980, s. 87—106.

mażeńskich, postrzegany jest przez policjantów jako jawna kpina z norm moralnych fińskiego społeczeństwa.

Dowodem braku odpowiedzialności cechującego rzekomo Cyganów ma być również okoliczność, że nie widzi się, aby uiszczali podatki, których płacenie policjanci uważają za rodzaj zabezpieczenia przed nieszczęściem, chorobą, bezrobociem i na starość. Sądzi się, że nie chcą oni niczego świadczyć na rzecz systemu zabezpieczenia społecznego, że interesuje ich tylko, co można z niego uzyskać. Cyganie traktowani są więc przez policjantów jako całkowicie nie usprawiedliwiony ciężar spoczywający na fińskim systemie zabezpieczenia społecznego.

Nade wszystko jednak policjanci uważają, że wszyscy Cyganie popełniają przestępstwa, i większość policjantów jest przekonana, że przeważająca część ludności cygańskiej czerpie podstawową część swych dochodów z przestępczych źródeł. Policjanci sądzą, że Cyganie systematycznie już od małego kształcą swoje dzieci w przestępczym rzemiośle. Uważa się, że Cyganki uzyskują większość swych dochodów ze sprzedaży na czarnym rynku alkoholu i z kradzieży sklepowych, co z kolei jako drobna przestępczość ma być traktowane przez cygańskich mężczyzn jako poniżej ich godności. Tych ostatnich policjanci uważają za mózgi kierujące działaniami kobiet i dzieci i za przeprowadzających poważniejsze przedsięwzięcia samemu.

„CYGANIE SĄ SPONTANICZNI I NIE CHCĄ PODPORZĄDKOWAĆ SIĘ JAKIMKOLWIEK OGRANICZENIOM NAKŁADANYM NA ICH POSTĘPOWANIE”

Ludzi spontanicznych charakteryzuje angażowanie się w działania bez zastanowienia nad możliwymi konsekwencjami. Według policjantów spontaniczne działania, jeśli byłyby praktykowane masowo, musiałyby zaprowadzić społeczeństwo do chaosu. Policjanci tłumaczą właściwe Cyganom „pragnienie swobody” jako przejaw spontaniczności, na którą nie można się godzić. Wielu policjantów uważa, że ten typ zachowania właściwy jest dzieciom. Cyganie nie liczą się dostatecznie z wymaganiami większości społeczeństwa, które oczekuje od nich uregulowanego trybu życia. Zgodnie z przekonaniem wielu policjantów owo „pragnienie swobody” jest uwarunkowane biologicznie, Cyganie „mają je we krwi”. Ruchliwość Cyganów jest, zdaniem policjantów, pozbawiona celu i z tego powodu nie daje się przewidzieć, kiedy i dokąd się udadzą; jest to sprzeczne z normami społeczeństwa, w którym panuje porządek.

Uważa się, że próby ograniczenia ruchliwości Cyganów w taki lub inny sposób wywołują natychmiastową i gwałtowną reakcję z ich strony. Inną reakcją, jaką policjanci uważają za typową dla Cyganów, jest uciekanie się w sytuacjach konfliktowych do fizycznej przemocy. Sądzi się, że „nor-

malni” ludzie mogą panować nad swoimi agresywnymi tendencjami albo dawać im upust tylko w odpowiednich sytuacjach, takich jak sport czy wojna. Jeśli przemoc jest ograniczona do odpowiednich sytuacji, może być kontrolowana. Zdaniem policji spontaniczna agresja Cyganów niesie za sobą zagrożenie dla społeczeństwa, w którym panuje porządek, gdyż może wybuchnąć w każdej sytuacji i w jakiegokolwiek postaci.

„CYGANIE SĄ ANARCHISTAMI”

Podporządkowanie się biurokratycznym regułom jest niezbędnym warunkiem istnienia społeczeństwa, w którym panuje porządek. Podporządkowanie to jest celowe i służy zachowaniu ładu i ciągłości w społeczeństwie. Jego przeciwieństwo — anarchia — zagraża, jak się uważa, porządkowi. Odrębność od dominującej kultury, kultury fińskiej, i utrzymywanie jej zarówno w jej formach, jak i organizacji społeczności rysuje się policjantom jako przejaw takiej anarchii. Im bardziej poszczególne osoby i ich grupy odchylają się swym systemem wartości i formami postępowania od norm większości, tym bardziej są anarchiczne i tym mniej społeczeństwo ma z nich pożytku. „Porządni ludzie” zmieniają swoje wartości tak, aby odpowiadały one wartościom uznawanym przez większość. Uparte trzymanie się odrębnych wartości stanowi krok przeciwko społeczeństwu i zasługuje na potępienie.

Nawet taka cecha kultury Cyganów, jak rozszerzona rodzina, ma być sprzeczna z normami, ponieważ utrudnia działania władz. Przykładowo, silne więzy rodzinne sprawiają, że jeśli jakiś Cygan zostaje zatrzymany, komisariat wypełnia się zaraz przejętymi tym zdarzeniem krewnymi, co policja postrzega jako poważne utrudnienie pracy. Ogólnie mówiąc, sam fakt, że Cyganie wolą swoją własną kulturę od kultury większości społeczeństwa, uważany jest za występowanie przeciwko społeczeństwu, w którym panuje porządek. Porządny obywatel nie różni się zbyt od innych. Jeśli chodzi o poszczególne cechy kultury, policjanci zwracają uwagę na sposób ubierania się Cyganów, traktowany jako poważnie odbiegający od norm panujących w społeczeństwie ludzi porządných. Przede wszystkim sposób ten uważany jest za świadomie prowokujący policję i innych przyzwyczajonych obywateli. Niektórzy policjanci są przeświadczeni, że niezależnie od cech kultury w przypadku Cyganów dodatkowym problemem są ich odrębne cechy biologiczne, takie jak to, że są ciemni, mają „obce” rysy twarzy, które to cechy sprawiają, że wszyscy Cyganie wyglądają tak samo, co z kolei utrudnia identyfikację. To ostatnie komplikuje efektywność pracy policji, jako że wśród Cyganów często nie sposób znaleźć winnego. Zachęca ich to do specjalnego rodzaju przestępczości, gdyż fizyczne podobieństwo pozwala np. korzystać wspólnie z tego samego dokumentu stwierdzającego tożsamość albo prawa jazdy, bez obawy przed wykryciem. Policjanci uważają

także, że Cyganie wiedzą, iż nie mogą być zidentyfikowani, co rzekomo powoduje, że ci, których się poszukuje, używają nazwisk Cyganów nie notowanych przez policję.

„CYGANIE SZUKAJĄ W ŻYCIU NOWYCH PODNIECAJĄCYCH DOŚWIADCZEŃ”

Policjanci uważają, że szukanie doświadczeń i podniecających doznań jest niepożądane z punktu widzenia społeczeństwa, w którym panuje porządek. Społeczeństwo takie potrzebuje rutyny, niezbędnej dla przewidywania, co się stanie, i która tym samym ułatwia pracę policji. Praca tej ostatniej uzależniona jest w poważnym stopniu od możliwości przewidywania zdarzeń i każde odchylenie od tego co zwyczajne przyciąga uwagę policji. Tak na przykład objawienie swoich uczuć jest przyjęte, jeśli mają one jakiś wyraźny powód, i można się wtedy do nich odnieść z należną im uwagą. Jednakże jest podejrzane dawanie wyrazu uczuciom, dla których nie widać żadnych znanych ani uznanych powodów i do których nie można się właściwie odnieść. Policjanci sądzą, że emotywność Cyganów jest właśnie taka; uważają również, że Cyganie wymagają w życiu codziennym sporej ilości podniet, które osiągają zwykle za pomocą nielegalnych sposobów i działań wykraczających przeciwko normom społeczeństwa porządných ludzi. Co więcej, niektórzy policjanci sądzą, że przestępczość Cyganów wiąże się bardziej z szukaniem podniet i silnych wrażeń niż z dążeniem do osiągnięcia korzyści materialnej.

O odbiegającym od normy życia emocjonalnym Cyganów świadczą również zdaniem policjantów pseudopsychiczne lęki objawiane przez nich wówczas, gdy złapani zostaną przez policję. Spośród takich lęków najczęściej policjanci wymieniają obawę przed pozostaniem samemu (np. w celi), ponadnormalną obawę przed bólem, psami, lęk przed ciemnością. Policjanci uważają, że zwykli ludzie także doświadczają lęków, ale potrafią je opanować. Przyznają, że w swojej pracy robią użytek z właściwych Cyganom lęków, np. dla uzyskania przyznania się do przestępstwa: „Jeśli potrzyma się ich dostatecznie długo samych w celi, przyznają się do wszystkiego”⁶.

„CYGANIE MAJĄ WSTRĘT DO PRACY; ICH ZAJĘCIA SĄ POZBAWIONE CELU”

W postawach policji wobec pracy podkreśla się jej wartość jako środka do osiągnięcia celu. Praca postrzegana jest jako przeciwieństwo wypoczynku i przyjemności. Jeśli przypominające pracę działania sprawiają przyjemność,

⁶ W Finlandii możliwe jest przetrzymanie podejrzanego przez 17 dni bez przedstawienia zarzutów. Otwiera to przed policją możliwości stosowania pewnych specjalnych taktyk przesłuchiwania.

policja uważa je za odbiegające od normy i z tego względu podejrzane. Ludzie, którzy lubią swoją pracę, mieszają według policjantów dwie różne rzeczy, pracę i przyjemność, i dlatego to co robią nie zasługuje na miano pracy.

Cyganie pracujący w swoich tradycyjnych zawodach, związanych głównie z domokrażnym handlem, nie pracują w podstawowym znaczeniu tego słowa, nie są bowiem związani stałymi godzinami pracy, nie mają też ustalonego toku zajęć. Więcej nawet, nie można uważać, że pracują — sądzą policjanci — skoro zajęcia Cyganów nie odrywają ich od środowiska społecznego, w którym zwykle przebywają, a nawet od rodziny i życia rodzinnego. Policjanci są zdania, że nacechowany odpowiedzialnością stosunek do pracy jest jednym z fundamentów społeczeństwa, w którym panuje porządek, i są oni jednomyślni w przekonaniu, że wszystkich Cyganów cechuje niewłaściwe nastawienie do pracy.

„CYGANIE LEKCEWAŻĄ OZNAKI SWOJEGO STATUSU SPOŁECZNEGO”

Jednym z obowiązków przyzwoitych obywateli jest znajomość swojego statusu społecznego i trzymanie się go. Przynależność do poszczególnych klas społecznych wiąże się z pewnymi oznakami, wskaźnikami uważanymi za właściwe dla ich członków. Może to być szczególnego rodzaju dom w specjalnej dzielnicy, odpowiedni samochód itp. Niestosowanie się do tych oznak jest podejrzane.

W oczach policjantów Cyganie stanowią najniższą z najniższych grup społeczeństwa fińskiego i wyróżniające ich zewnętrzne wskaźniki powinny być z tą pozycją zgodne. Stąd Cyganie spotykają się z surową krytyką ze strony policjantów w takich przypadkach, jak posiadanie nowego i dobrze utrzymanego samochodu („nawet mercedesa!”) zamiast na wpół rozbitego wraku, jaki mieć powinni. Podejrzane jest również to, że niektórzy Cyganie miewają pieniądze w banku; ich pozycja społeczna nie powinna pozwalać na gromadzenie oszczędności. Cyganie spotykają się z negatywną oceną policji za to, że odważają się zajmować najlepsze miejsca w czasie wyścigów konnych, miejsca, które powinny być przeznaczone dla osób z wyższych klas.

DZIAŁANIA POLICJANTÓW OPARTE NA ICH PRZEKONANIACH

Ogólnie rzecz biorąc, kultura i organizacja społeczności cygańskiej różnią się od wszystkiego, co policjanci uważają za godne aprobaty i do czego warto w naszym społeczeństwie dążyć. Nic więc dziwnego, że policjanci

utożsamiają kulturę Cyganów z kulturą przestępczą a organizację społeczności cygańskiej z organizacją społeczności służącej potrzebom i wyrosłą wokół działalności przestępczej. Cyganie stanowią tę grupę ludzi, którzy w naszym fińskim społeczeństwie „muszą być przede wszystkim poddani kontroli” i policja ma w swojej codziennej działalności wypracowane metody zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Policjanci sami stwierdzają (a jest to bogato potwierdzone przez relacje Cyganów), że stosują wiele sposobów, aby ich kontrola nad Cyganami była bardziej efektywna. Większość policjantów mówi, że samochody Cyganów zatrzymuje się znacznie częściej niż inne: „Zawsze zatrzymujemy samochód, jeśli widzimy, że prowadzi Cygan”. Także prawa jazdy odbiera się im częściej niż innym Finom również za drobniejsze przekroczenia przepisów o ruchu drogowym: „Czasem robimy sobie z tego zabawę”. Policjanci przyznają, że przemieszczania się Cyganów i ich zebrania poddawane są baczniejszej obserwacji, niż to ma miejsce w odniesieniu do innych grup ludności: „Jeśli widzimy ich razem, od razu zaczynamy się zastanawiać, co oni tam kombinują”. Policjanci uważają, że ich podejrzenia są dobrze ugruntowane: „Jeśli już nie robią czegoś sprzecznego z prawem, to co najmniej się do tego szykują”⁷. Do wypełniania swoich obowiązków w związku z jakimiś sprawami Cyganów policjanci—jak sami stwierdzają—posyłają znacznie więcej funkcjonariuszy, niż to czynią w przypadku takich samych spraw innych obywateli. Krótko mówiąc — policjanci są zdania, że Cyganie odbiegają tak bardzo od normy społeczeństwa fińskiego, w którym żyją, iż nie są uprawnieni do tego, aby traktować ich tak jak innych obywateli⁸.

Chociaż policja zawsze była instytucją państwa realizującą w praktyce panujące w nim uprzedzenia wobec Cyganów, nigdy dawniej stosunki między policją a społecznością cygańską nie były usiane tylu problemami. Dawniej policjanci tak jak Cyganie, zwłaszcza na wsi, stanowili część tej samej społeczności, nie byli przez Cyganów specjalnie kochani, ale także nie nienawidzeni. Wraz z postępami urbanizacji i uprzemysłowienia charakter fińskiej policji zmienił się także: razem ze wzrostem i zwiększeniem się wydajności przemysłu stała się ona armią wydajnych i bezosobowych zawodowców. Miejscowy policjant odszedł w przeszłość, czarne samochody zastąpiły rowery i zwiększył się dystans oddzielający „zwykłych obywateli” od policjantów. Równocześnie nastąpiło ogromne podwyższenie poziomu

⁷ Por. J. L. Walsh: *Career Styles and Police Behavior*, w: D. H. Rayley (ed.)- *Police and Society*, Beverly Hills 1977, s. 150.

⁸ Od czasu ukończenia moich badań zaznaczył się ruch zmierzający do odtworzenia dawnych form pracy policyjnej; w niektórych dzielnicach podmiejskich są. teraz „specjalni policjanci środowiskowi”.

wykształcenia osób wstępujących do policji i policjanci z wykształceniem podstawowym stali się jakby obiektami muzealnymi. Możliwe, że podwyższenie poziomu wykształcenia policjantów zwiększyło ich efektywność w ujmowaniu przestępców, ale moje badanie pokazało, że z całą pewnością nie rozszerzyło równocześnie ich horyzontów w sposób ułatwiający akceptację dla innych kultur, obok fińskiej. Pewien młody, wykształcony podoficer odpowiedział krótko na pytanie, czy w czasie pobytu w szkole policyjnej otrzymał jakieś szkolenie dotyczące Cyganów: „Mieliśmy przeczytać o nich jedną książkę. Nie mogę sobie przypomnieć, co tam w niej było, poza tym, że wiele tam było łzawych kawałków o tym, że Cyganów należy rozumieć”.

Analiza wypowiedzi policjantów obrazujących ich postawy wobec Cyganów pokazała jednoznacznie, że najlepszym wskaźnikiem zdecydowanie rasistowskiego nastawienia jest młody wiek i dobry poziom wykształcenia; najmniej wrogości wobec Cyganów przejawiali najstarsi policjanci i mający najniższe wykształcenie⁹.

Tłumaczył Jerzy Jasiński

⁹ Por. M. Grönfors: *Police Perception of Social Problems and Clients: the Case of the Gypsies in Finland*, „International Journal of Sociology of Law”, vol. 9, 1981, s. 345—359.

Magdalena Jasińska

(Polska)

PROSTYTUCJA MŁODOCIANYCH W WARSZAWIE NA PRZEŁOMIE LAT SIEDZIEDZIESIĄTYCH I OSIEMDZIESIĄTYCH

Badania dotyczące prostytucji dziewcząt i młodych kobiet prowadzone były u nas w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych. Wyniki badań pozwoliły zdać sobie sprawę z charakteru tego zjawiska w okresie powojennym. Od tego czasu nastąpiło wiele zmian w życiu społecznym, które wpływały również na zmianę kształtu różnych zjawisk zaliczanych do dziedziny patologii społecznej.

Celem podjętych aktualnie badań¹ -było właśnie poznanie zakresu owych przypuszczalnych zmian oraz zdanie sobie sprawy z ich charakteru. W związku z tak zakreślonym zadaniem istotne było zarówno prześledzenie kwestii dotyczących etiologii prostytucji tych młodych osób, które stanowią już inną generację w stosunku do poprzednio badanych, jak i poznanie aktualnie funkcjonujących „mechanizmów” wpływających na zakres i kształt prostytucji młodocianych w wielkiej aglomeracji miejskiej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Chociaż obszar zagadnień uwzględnionych w badaniach jest rozległy, i tak nie wyczerpuje on mnogości problemów związanych z tym bardzo trudnym społecznie zjawiskiem.

Podpisując międzynarodową Konwencję ONZ — w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji² — w 1952 r., Polska przyjęła, podobnie jak większość krajów europejskich, system abolicjonistyczny w zakresie walki z prostytucją. Program leżący u podstaw tego systemu zobowiązuje sygnatariuszy Konwencji m.in. do zdecydowanego zwalczania takich przejawów eksploatacji prostytucji, jak сутенерство, стрęczicielstwo i kuplerstwo. Naczelna zasada systemu abolicjonistycznego głosi, iż „należy walczyć z prostytucją, a nie z prostytutką”. Znalazło to swój wyraz nie tylko

¹ Badania te prowadzone były w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego w ramach Problemu Resortowego MNSzWiT (R—III—8).

² Akt ratyfikujący konwencję zamieszczony został w „Dzienniku Ustaw” z 1952 r. (nr 41, poz. 278), a pełny tekst konwencji zawiera załącznik do cytowanego „Dziennika Ustaw”.

w przeciwstawieniu się i odrzuceniu systemów, w których u podstaw leży dyskryminacja jednej płci w stosunku do drugiej, tzn. systemu reglamentacji (kontroli i różnego rodzaju restrykcjom podlegają tu wyłącznie kobiety) lub prohibicjonizmu (karane są w tym systemie wyłącznie kobiety), lecz także w szeroko zakrojonym programie działalności prewencyjnej i resocjalizacyjnej wobec prostytutek³.

Art. 16 Konwencji, której jesteśmy sygnatariuszami, głosi: „Strony niniejszej konwencji zgadzają się podjąć lub zachęcać do podjęcia kroków, za pośrednictwem swych publicznych i prywatnych organów oświatowych, zdrowotnych, społecznych, gospodarczych i innych organów pokrewnych, dla zapobieżenia prostytucji oraz przysposobienia do pracy i społecznego uzdrowienia ofiar prostytucji i przestępstw wymienionych w niniejszej konwencji”.

W dziedzinie, o której mówi niniejszy artykuł, nie czyni się u nas nic. Żadna instytucja państwowa ani organizacja społeczna nie podjęła się obowiązku wcielenia w życie abolicjonistycznych postulatów resocjalizacji prostytutek.

Liczba młodych kobiet uprawiających prostytucję stale rośnie, co wiąże się nie tylko ściśle z dużym „popytem” na ten rodzaj „usług”, lecz także z faktem, że nikt nie podejmuje wobec nich akcji resocjalizacyjnej. Osoby te pozostają co prawda w sferze zainteresowań milicji w związku ze ściganiem przestępstw w środowiskach, w których się obracają, oraz w sferze zainteresowań służby zdrowia, która przeprowadza badania wenerologiczne, lecz żadna z tych form zainteresowania nie jest związana z działalnością mającą na celu zapobieżenie uprawianiu przez nie prostytucji lub wyciągnięcie ich ze środowiska tzw. marginesu społecznego. Niektóre z tych młodocianych dziewcząt dopiero zaczynają uprawiać nierząd, nie tkwią silnie w tym kręgu ludzi, lecz nie umieją i nie próbują wyjść z sytuacji, w której się znalazły, szczególnie gdy rodzina ich jest daleko, gdy są z nią w konflikcie lub gdy nie mają nikogo bliskiego koło siebie. Wiele tych dziewcząt wywodzi się ponadto ze środowisk wychowawczo negatywnych. Wykazały to już poprzednie badania⁴, a obecne — chociaż zmienił się bardzo profil prostytucji (m.in. w związku z napływem cudzoziemców) — potwierdzają ten fakt w całej rozciągłości.

Badaniami naszymi objęte zostały dziewczęta i młode kobiety uprawiające aktualnie prostytucję w Warszawie a pochodzące, jak się okazało, z różnych dzielnic Polski. Dla wielu z nich Warszawa jest lub stała się stałym miejscem pobytu, pozostałe przebywają tu chwilowo lub dojeżdżają spoza stolicy.

³ M.in. w: *Study on Traffic in Persons and Prostitution*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, New York 1959, oraz „Revue Abolitionniste”, Publication trimestrielle de la Fédération Abolitionniste Internationale.

⁴ M. J a s i ń s k a: *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967.

Miejszem nawiązania kontaktów z badanymi była specjalistyczna przychodnia dermatologiczna, gdzie prostytutki z terenu całej Warszawy zgłaszały się na badania lekarskie. Dzięki wielkiej pomocy lekarzy rozumiejących potrzebę badań socjologicznych nad prostytutką, a także dzięki życzliwej postawie kierownictwa izby wytrzeźwień, gdzie osobom badającym udostępniono niezbędne dla tych celów pomieszczenie, udało się — po początkowych trudnościach na różnych szczeblach administracyjnych — uzyskać możliwość podjęcia tych niełatwych z wielu względów badań. Przeprowadzona z dziewczyną wielogodzinna rozmowa i badania psychologiczne wymagały nie tyle jej zdawkowej zgody, ile — wewnętrznej akceptacji, gdyż tylko wówczas efekt spotkania mógł być pozytywny a uzyskany materiał wartościowy. Przeprowadzenie wywiadu w środowisku rodzinnym badanej uzależnione było także w dużej mierze od jej zgody. Rola badacza musiała być tu wszędzie podporządkowana roli pracownika społecznego, który chce pomóc, a w żadnej mierze nie wolno mu zaszkodzić, co mogłoby się łatwo zdarzyć, gdyby robiąc wywiad wbrew woli badanej niechcący utrudnił jej kontakty z rodziną.

Wywiady środowiskowe udało się przeprowadzić w połowie przypadków, co związane jest zarówno z wyżej przedstawionymi względami, jak i z faktem, iż rodziny naszych badanych mieszkały w różnych regionach Polski niekiedy bardzo odległych od Warszawy. Wywiady przeprowadzono w wielu województwach naszego kraju.

Przy zbieraniu danych dotyczących środowisk wychowawczych badanych dziewcząt udało się także korzystać z wywiadów uzyskanych przez funkcjonariuszy milicji i przyznać trzeba, że dane w nich zawarte potwierdzały w znacznej liczbie przypadków informacje uzyskane od badanych prostitutek.

Zbieraniu materiałów badawczych w sposób wyżej przedstawiony towarzyszyło jeszcze przeprowadzenie wywiadów z osobami, których kompetencje, doświadczenie czy po prostu stały kontakt z interesującym nas środowiskiem pozwalały przypuszczać, że będą cennymi informatorami. Należeli do nich lekarze, funkcjonariusze MO oraz personel zakładów gastronomicznych.

Kim są dziewczęta i młode kobiety uprawiające aktualnie prostytutkę? Z jakich wywodzą się rodziny? Jakie były ich biografie, zanim zostały prostytutkami? Mimo iż badania nasze zostały niedawno dopiero zakończone, na szereg pytań można już spróbować udzielić odpowiedzi w stosunku do ponad 100-osobowej grupy młodych kobiet w wieku 17—25 lat uprawiających prostytutkę w Warszawie.

Badane dziewczęta pochodzą w ponad 60% z rodzin robotniczych (z przewagą robotników wykwalifikowanych), a w ok. 15% z rodzin chłopskich lub robotniczo-chłopskich oraz w ponad 15% z rodzin pracowników umysłowych. Ojcowie lub opiekunowie badanych dziewcząt mają, w połowie przypadków, nie więcej niż podstawowe wykształcenie, a pozostali — za-

sadnicze zawodowe, niepełne średnie lub średnie. Zaledwie kilku z nich ma wykształcenie wyższe. Matki natomiast w większości ukończyły nie więcej niż szkołę podstawową, a w 1/3 mają wykształcenie ponadpodstawowe.

Odnosząc te wyniki badań do poprzednich, prowadzonych ok. 20 lat temu, w świetle których aż 72% rodziców badanych dziewcząt miało niepełne wykształcenie podstawowe lub było analfabetami, trzeba stwierdzić, że pod tym względem sytuacja zmieniła się na korzyść. Nie różni się jednak bardzo sytuacja rodzinna tych dwóch różnych pokoleń młodocianych prostytutek.

Mniej niż połowa badanych obecnie dziewcząt przeżyła swe dzieciństwo i młodość w pełnej rodzinie. Ponad 50% spośród nich to półsieroty, sieroty, dzieci z rodzin rozbitych i dzieci nieślubne, nie znające swego ojca. Szczególnie eksponowana jest tu grupa badanych z rodzin rozbitych. Rodzice ich rozeszli się lub, co często miało miejsce, ojciec porzucił matkę. Co trzecia z badanych dziewcząt wychowywała się w takiej rodzinie. Fakt, iż struktura rodzin wielu z nich odbiegała od przeciętnej, pociągał za sobą niewątpliwie to, że zmieniały się ich środowiska wychowawcze. Przebywały z samotną matką, z ojczymem lub macochą, u dalszej rodziny, w domu dziecka itp. Prawie połowa badanych zmieniała swe środowiska wychowawcze (2-krotnie — 25%, 3—5 razy — ponad 20%). Chociaż w poprzednich badaniach omawiane zjawisko występowało w jeszcze znacznie wyższym stopniu, ogólnie więcej było jednak w okresie powojennym sierot i półsierot. W grupie dziewcząt badanych natomiast większa jest trochę liczba dzieci z rodzin rozbitych.

Analizując w tym miejscu i oceniając najbardziej podstawowe warunki istotne dla zdrowia psychicznego dzieci, trzeba stwierdzić, że tylko 1/5 badanych wychowywała się we właściwej, pozytywnej atmosferze wychowawczej. Spośród pozostałych — 2/5 przebywały w środowiskach domowych o atmosferze zdecydowanie złej. Składały się na to takie czynniki, jak złe pożycie rodziców lub opiekunów (50% przypadków), brak opieki nad dziećmi (40%) oraz wadliwe i niekonsekwentne metody wychowawcze. Problem alkoholizmu występuje jaskrawo w rodzinach badanych. Ponad 50% tych dziewcząt wychowywało się, przynajmniej przez pewien okres swego życia, pod wspólnym dachem z człowiekiem pijącym nałogowo lub nadużywającym alkoholu (z przewagą osób pijących nałogowo). Spośród licznych negatywnych konsekwencji alkoholizmu w środowisku rodzinnym warto w tym miejscu zwrócić uwagę zwłaszcza na jedną z nich — chęć wczesnego porzucania przez dzieci takich domów. Wśród innych czynników wpływających ujemnie na życie rodzinne należy jeszcze wymienić zdrady małżeńskie lub częstą zmianę partnerów wśród ojców lub matek badanych. Blisko 30% dziewcząt zetknęło się z tego rodzaju klimatem w środowisku domowym. Trzeba

tu jeszcze dodać, że kilku ojców i ojczymów utrzymywało stosunki seksualne ze swoimi córkami.

Spośród rodzeństwa badanych ponad 1/3 trzeba zaliczyć do osób społecznie wykołajonych. Chodzi tu głównie o przypadki prostytucji ich sióstr oraz alkoholizmu lub przestępczości braci.

Kończąc uwagi dotyczące środowisk rodzinnych badanych, należałoby jeszcze, choć w przybliżeniu, określić warunki materialne, w jakich się wychowywały. Otóż połowa dziewcząt przebywała w warunkach materialnych, które można określić jako średnie, 1/4 — w dobrych oraz 1/4 — w złych.

Nawiązując krótko do poprzednich badań, trzeba stwierdzić, że o ile warunki ekonomiczne, a także mieszkaniowe, w których wychowywały się badane, były wówczas znacznie gorsze niż obecnie, o tyle struktura ich rodzin oraz atmosfera panująca w domach rodzinnych świadczy o tym, że liczba negatywnych czynników wychowawczych, z którymi zetknęły się w okresie dzieciństwa lub wczesnej młodości, odbiega nadal znacznie od tzw. przeciętnej w tym zakresie. Biorąc pod uwagę podobną przypadkową zbiorowość dziewcząt w tym wieku (np. ze szkoły wieczorowej), nie znajdziemy tam tak wysokiego odsetka osób, które nie mają pełnej rodziny (ponad 1/2), przeżyły rozbitcie rodziny (1/3), odczuły plagę alkoholizmu w domu rodzinnym (1/2), wychowywały się w atmosferze nacechowanej złym życiem rodziców lub opiekunów (1/2).

Po tym pobieżnym przedstawieniu sytuacji rodzinnej badanych dziewcząt trzeba by — z konieczności także bardzo skrótowo — scharakteryzować je same. Poziom ich wykształcenia przedstawia się następująco: niepełne wykształcenie podstawowe ma niecałe 10% osób, pełne — 1/3 spośród badanych, zasadnicze zawodowe — także ok. 1/3, niepełne średnie—1/4 badanych, maturę — 10%. Aż 2/3 badanych wagarowało ze szkoły, przy czym większość z nich zaczęła opuszczać szkołę w wieku 13—16 lat, a więc w okresie różnych trudności osobistych związanych z okresem dojrzewania. Blisko połowa dziewcząt uciekała z domu. Ucieczki spowodowane były głównie negatywną sytuacją domową, kontaktami z młodzieżą społecznie wykołajoną oraz rzadziej — niepowodzeniami szkolnymi.

Większość badanych zaczęła życie seksualne wcześniej—15% dziewcząt w wieku 13—15 lat, a ponad połowa mając 16 lub 17 lat. Na ogół pierwszym partnerem był „jej chłopiec” lub kolega, lecz czasem był to także przypadkowy znajomy. Kilka dziewcząt, jak pisałam, rozpoczęło życie seksualne z własnym ojcem lub ojczymem; aż 10% spośród nich zostało zgwałconych.

Większość badanych pracowała zarobkowo przed uprawianiem prostytucji (częściej była to praca fizyczna niż umysłowa). Duża ich część zmieniała pracę ze względu na nie ustabilizowane warunki osobiste, niskie zarobki,

rodzaj pracy, kontakty z wykolejoną młodzieżą lub początki prostytucji. Około 25% badanych zaczęło uprawiać prostytucję w wieku 16—17 lat, ok. 40%—18—19 lat, a pozostałe mając lat 20 lub więcej. Większość weszła do środowiska prostytutek przez koleżankę, która uprawiała już ten proceder i imponowała dużymi sumami pieniędzy. Część badanych trafiła zawodowo” do kawiarni poprzez ludzi czerpiących zyski z prostytucji, część zdecydowała się na ten krok sama, uzasadniając to brakiem środków do życia po odejściu od rodziny, chęcią „ustawienia się” w życiu i poprawienia swego losu itp.

Nie mogąc omówić tu szerzej tego tematu, warto jednak zauważyć, iż porównując otrzymane dane z uzyskanymi z analizy materiału zebranego w poprzednich badaniach, staje się widoczne, że w etiologii prostytucji kobiet badanych obecnie nie odgrywają istotnej roli takie czynniki, jak pobyt w więzieniu lub uczestnictwo w grupie chuligańskiej czy złodziejskiej (wówczas ponad 40% dziewcząt tą „drogą” trafiło do środowiska prostytutek). Nie jest to kwestia bez znaczenia dla próby charakterystyki zjawiska prostytucji lat osiemdziesiątych.

Partnerami badanych dziewcząt są obecnie w znacznej mierze cudzoziemcy. Nie wchodząc w tym miejscu w problematykę stratyfikacji tego środowiska, trzeba stwierdzić, że zmieniła się ona bardzo w stosunku do tej, którą ujawniły nasze poprzednie badania, podobnie jak wielokrotnie zwiększyły się sumy, które kobiety trudniące się nierządem otrzymują obecnie od mężczyzn tworzących rynek na ten rodzaj „usług”. Zróżnicowane bardzo kategorie i grupy prostytutek lokalowych górują teraz znacznie liczebnie nad prostytutkami z ulicy.

Jak wiele spośród badanych prostytutek jest wykorzystywanych przez sutenera, trudno jeszcze obecnie ustalić. Wydaje się, iż podobnie jak w poprzednich badaniach, osób takich jest ok. 20%. Liczba stręczycieli i kuplerów czerpiących zyski z prostytucji jest znacznie wyższa. Stręczyciele rekrutują się głównie z personelu kawiarni, restauracji i hoteli, należą do nich także taksówkarze. Użyczeniem prostytutkom różnego rodzaju pomieszczeń trudnią się obecnie poza „klasycznymi” kuplerami bardzo różne kategorie ludzi: rodziny wynajmujące pokoje, renciści, gospodarze mieszkań „z ogłoszenia” itp.

Przestępczość prostytutek jest obecnie znacznie mniejsza, niż ujawniły to poprzednie badania (spośród badanych „tylko” ok. 10% było skazanych przez sąd). Mimo że prostytutki często mają sprawy w kolegiach do spraw wykroczeń⁵, fakt, że przestępczość ich jest teraz mniejsza, a szczególnie

⁵ Według uzyskanych danych — prostytutki najczęściej karane są przez kolegia z powodu naruszenia art. 51 §2 k.w., tj. za zakłócenie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym. O ile te informacje nie wydają się specjalnie zaskakujące, o tyle fakt, iż bardzo wiele prostytutek jest pociąganych do odpowiedzialności karnej z art. 116 k.w. za nieposiadanie

mniejsza jest liczba popełnianych przez nie kradzieży, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Dwa głównie względy, jak można sądzić, odgrywają tu rolę. Wysokie kwoty, jakie prostytutki otrzymują od mężczyzn, sprawiające, iż „nie opłaca się” kraść i ponosić ryzyka konsekwencji z tym związanych, oraz — istotne zmiany w stratyfikacji i profilu środowiska prostytutek. Duża przewaga liczebna prostytutek lokalowych nad ulicznymi rzutuje i na zjawisko przestępczości. Z poprzednich badań wynikało także bardzo wyraźnie, iż prostytutki lokalowe popełniają znacznie mniej przestępstw niż dziewczęta „z ulicy”. Znajduje to swe potwierdzenie w obecnych badaniach.

Młode kobiety uprawiające prostytutkę piją dużo. Zaledwie 1/5 spośród nich twierdzi, że nie pije. Alkohol spełnia ważną rolę w ich życiu, ułatwiając kontakty towarzyskie, przełamując opory psychiczne itp. Ok. 1/3 badanych pije bardzo dużo, a kilka jest nałogowymi alkoholikami. Wiele z nich chorowało na choroby weneryczne. Wyleczone, często wkrótce zapadają ponownie, zarażone przez chorych partnerów. Większość z nich cierpi także na schorzenia ginekologiczne. Około 30% badanych prostytutek ma dzieci, które przebywają głównie z ich bliższą lub dalszą rodziną, niektóre u obcych ludzi lub w domu dziecka.

Nie sposób, w tak wielkim skrócie, zasygnalizować nawet mnogości doniosłych społecznie problemów związanych z uprawianiem, prostytutce przez młodociane (czasem nieletnie) dziewczęta i młode kobiety. Problem starych prostytutek jest w pewnym sensie problemem odrębnym. Kobiety te, uprawiające swój proceder wiele lat, są przeważnie osobami zdegradowanymi społecznie, cierpiącymi na różne przewlekłe schorzenia, często nałogowymi alkoholikami o znamionach wyraźnej patologii. Wymagają one w znacznej mierze opieki psychiatrycznej. Resocjalizacja tych osób skazana jest na ogół na niepowodzenie.

Stanowisko takie nie może być jednak w żadnej mierze uznane za uzasadnione w stosunku do młodych prostytutek, które od niedawna uprawiają nierząd. Chociaż wiele z nich, zdemoralizowanych sumami, jakie otrzymują od mężczyzn, nie zrezygnuje z uprawiania prostytutki, wiele jest także takich, które potrzebują kontaktu, rady, którym można pomóc, niezależnie od tego, czy będzie to pomoc w znalezieniu pracy, czy namowa do powrotu do szkoły wieczorowej, którą rzuciły, i ułatwienie tego kroku, czy wyrwanie z rąk ludzi, którzy zaczynają je eksploatować. Niejednokrotnie może to być pomoc w nawiązaniu kontaktu z rodziną, czy namowa do zajęcia się dzieckiem i powrotu do domu. Sytuacje, w których znajdują się

tw. „kartki” z przychodni dermatologicznej, budzi nie tylko zdziwienie, ale i zastrzeżenia natury prawnej z punktu widzenia obowiązujących u nas przepisów konwencji abolicjonistycznej i przyjętego w tym zakresie systemu.

te młode osoby, są nieraz bardzo trudne zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym (co potwierdza fakt, że wiele z nich, jak wykazały badania, cierpi na nerwicę mniej lub bardziej zaawansowaną). Brak oparcia na kimkolwiek, rady czy choćby możliwości porozmawiania o swoich sprawach powoduje, że ulegają one wyłącznie destrukcyjnemu wpływowi czy przykładowi ludzi z tego właśnie środowiska, w którym się obracają.

Wydaje się absolutnie niezbędne zainicjowanie i rozpoczęcie w trybie natychmiastowym pracy resocjalizacyjnej wobec prostytutek. W innych krajach abolicjonistycznych działalność tego typu jest bardzo rozbudowana i przynosi duże społeczne efekty. Tak na przykład we Francji istnieje wiele placówek resocjalizacyjnych, powstałych zarówno z inicjatywy państwowej, jak i społecznej, a podległych głównie Ministerstwu Zdrowia, które obejmuje również resort opieki społecznej. W różnego rodzaju „ogniskach” (*foyer d'accueil*) kobiety próbujące zerwać z prostytutką czy wyrwać się z rąk ludzi, którzy je eksploatują, poradzić się w różnych sprawach, czy po prostu porozmawiać — znajdują różnego rodzaju pomoc (prawną, psychologiczną, medyczną itp.), a także schronienie⁶. Innego rodzaju placówki to „domy rodzinne”, w których 1—2 osoby prowadzą dom dla kilku młodych kobiet zachęconych do porzucenia prostytutki — tworząc z nimi wspólną rodzinę, podobnie jak ma to miejsce w rodzinnych domach dziecka⁷. Są i większe domy zbliżone do otwartych zakładów resocjalizacyjnych. Trzecia wreszcie — z najbardziej charakterystycznych — forma pomocy to „patrole” społeczne (złożone często z pracowników owych *foyer*), których celem jest nawiązywanie kontaktu z prostytutkami na ulicach, dworcach itp., oferowanie im pomocy i zachęcanie do zerwania z prostytutką.

Podane przykłady mówią same za siebie i świadczą o różnorodności form, jakie można stosować w pracy resocjalizacyjnej z prostytutkami. Podejmując taką pracę u nas, utrudnioną niestety przez wieloletnią inercję w tej dziedzinie, trzeba by zacząć od zatrudnienia przy istniejących już placówkach, instytucjach czy organach, które mają kontakt z prostytutkami (jak np. przychodnie wenerologiczne, sekcje do walki z nierzędem), pracowników, którzy pełniliby funkcję pedagoga społecznego czy pracownika typu *social worker*, a których celem i zadaniem byłoby podejmowanie wszelkich możliwych kroków dla resocjalizacji młodocianych prostytutek. Poprzednie badania wykazały, że właśnie indywidualny kontakt z życzliwym człowiekiem, który okazał pomoc, przyczynił się do wyrwania niektórych badanych dziewcząt ze środowiska prostytutek. Powinno się również powołać

⁶ Np. Association Nationale de Réadaptation Sociale (ANRS); La Bienvenue; Le Nid; Oeuvre du bel accueil; Association Siloe, Association „Recontre et Amitié” i wiele innych, rozsiansych po różnych miastach Francji.

⁷ Np. „La Manoise” w Argenteuil pod Paryżem — dom rodzinny, istniejący już 20 lat i mogący poszczycić się pięknymi osiągnięciami w pracy resocjalizacyjnej z prostytutkami.

do życia, choćby na razie w drodze eksperymentu, placówki typu *foyer d'accueil*, w których prostytutki, chcące zerwać z dotychczasowym trybem życia, znajdowałyby pomoc, radę i schronienie. Te inicjatywy powinny być związane z uruchomieniem placówek dłuższego pobytu”, jak np. domy rodzinne czy otwarte zakłady dla tych prostytutek, dla których niewystarczająca jest pomoc otwarta.

Kończąc te uwagi — zbyt skrótowe z konieczności ze względu na przewidziane ramy tego artykułu — przedstawiające problematykę prostytucji młodocianych, warto przypomnieć, że walka z prostytucją powinna być prowadzona przynajmniej czterema torami. Należą do nich:

- a) praca resocjalizacyjna;
- b) intensywniejsze niż dotychczas ściganie osób czerpiących zyski z cudzego nierządu;
- c) przeciwdziałanie zjawiskom szczególnie sprzyjającym prostytucji, takim jak: nadużywanie alkoholu, pornografia itd.;
- d) alarmowanie opinii publicznej konsekwencjami zjawiska prostytucji.

Niezależnie od tych działań, niezbędnych dla zmniejszenia rozmiarów prostytucji, wielka uwaga i czujność muszą być poświęcone pracy profilaktycznej. Nie odbiega ona w zasadzie⁸ od pracy prewencyjnej, której celem jest przeciwdziałanie pojawieniu się wszelkich form społecznego wykołajenia młodzieży. Praca ta powinna być prowadzona wielokierunkowo, uwzględniając szczególnie silnie problem wadliwie funkcjonującej rodziny.

⁸ Podjęcie problematyki działalności prewencyjnej wobec zjawiska społecznego wykołajenia młodzieży przekracza ramy niniejszego artykułu. Niektóre, charakterystyczne dla omawianego zjawiska, kierunki działania zostały przedstawione m.in. w opracowaniu Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN pt. *Elementy problemu patologii społecznej w Polsce w perspektywie do roku 1990*, Warszawa 1975, s. 330.

Annick Prieur, Hedda Giertsen
(Norwegia)

PROSTYTUCJA W SKANDYNAWSKIEJ PERSPEKTYWIE*

I. PROSTYTUCJA: NOWY SPOSÓB ROZDZIELANIA WINY

Przedmiotem niniejszego artykułu są zmiany, jakie zaszły w Norwegii w społecznym i prawnym uregulowaniu prostytucji. Zmiany te następowały w miarę ewoluowania sposobu postrzegania prostytucji i postaw wobec niej. W artykule tym zamierzam również pokazać, jak powyższe zmiany wiązały się z procesem, w którego następstwie na prostytucji właśnie ześrodkowały się społeczne dyskusje i badania naukowe. Rozważania te odnoszą się będą wyłącznie do prostytucji heteroseksualnej, w której mężczyźni występują w charakterze klientów.

Sam fakt wprowadzania środków przeciwdziałania prostytucji — zarówno mających na celu pomaganie, jak i zwalczanie — świadczy, że w społeczeństwie postrzega się ją jako ważny problem, domagający się, aby coś zrobić. Nie jest wcale oczywiste, że całe społeczeństwo musi ją tak postrzegać. I nawet wówczas, gdy widzi się ją jako problem, często tylko jej określone rozmiary albo niektóre postacie uznawane są za nie do przyjęcia, nie zaś prostytucja jako taka. W rezultacie przedsięwzięte środki zmierzają tradycyjnie nie do całkowitego usunięcia prostytucji, nie zawsze nawet do jej zmniejszenia, ale bardzo często do tego, aby uczynić ją mniej widoczną i mniej nieprzyzwoitą.

PROSTYTUCJA JAKO „ZŁO KONIECZNE”

Środki podejmowane w ramach tego kierunku wiążą się w sposób naturalny z obrazem prostytucji jako trwałego zjawiska, jako zła koniecznego, spełniającego w społeczeństwie również pewną pozytywną rolę. Pro-

* Autorką części I artykułu jest Annick Prieur, części II — Hedda Giersten..

stytucja postrzegana jest jako czynnik utrwalający harmonię w społeczeństwie, stwarza bowiem możliwości utrzymywania stosunków pozamałżeńskich nie zagrażających małżeństwu, a ponadto unikania napaści i zgwałceń. Takie widzenie prostytucji znajduje swój wyraz na terenie badań społecznych w postaci braku zainteresowania nią.

Istnieje oczywiście potrzeba regulowania zasięgu i form prostytucji. Regulacje te przybierają przede wszystkim postać środków kontroli wymierzonych przeciw prostytutkom i dobrze temu zadaniu służą. Począwszy od 1687 r. istniał w Norwegii zakaz oddawania się prostytucji przez kobiety i zakaz odwiedzania prostytutek przez mężczyzn. Ten ostatni nie był jednak wprowadzony w życie przez policję. W 1843 r. uchylono go, opierając się na przekonaniu, iż jeśli mężczyźni pozbawiono by możliwości korzystania z usług prostytutek, zaczęliby uwodzić i napastować przyzwoite kobiety.

Podział kobiet oparty na kryteriach moralnych odzwierciedlał istniejący w społeczeństwie ich podział społeczny. prostytutki należały do najniższych warstw społecznych, gdy przyzwoitymi kobietami były przede wszystkim należące do mieszczaństwa matki, żony i córki klientów prostytutek. Istnienie prostytutek chroniło przyzwoite kobiety przed nieopanowanymi popędami mężczyzn, a także zapewniało owym popędom ujście nie zagrażające społecznemu bezpieczeństwu.

Ustawodawstwo daje wyraz tej podwójnej moralności; z jednej strony zachowuje ono całkowity zakaz uprawiania prostytucji, z drugiej jednak — zawiera szczegółowe przepisy, jak ma być ona „wykonywana”, a więc reguły odnoszące się do miejsca, czasu, ubioru, obowiązku poddawania się badaniom lekarskim itp. Na policję nie nałożono obowiązku przestrzegania zakazu uprawiania prostytucji, ale tylko prawo odwoływania się do tego zakazu, ilekroć nie były przestrzegane zasady odnoszące się do sposobu uprawiania prostytucji.

W końcu ubiegłego stulecia, po długich i ciężkich sporach zniesiono wspomniane zasady. Na przełomie wieku uchylono również zakaz oddawania się prostytucji; równocześnie jednak wiele nowych przepisów poczęto interpretować w sposób kryminalizujący prostytucję, aczkolwiek tylko jej najbardziej rzucające się w oczy, publiczne formy. Przed ostatnią wojną na podstawie tych przepisów wiele kobiet umieszczono w mających charakter karny domach pracy.

PROSTYTUCJA JAKO PROBLEM MARGINALNY LUB NIE ISTNIEJĄCY

Po ostatniej wojnie ściganie na podstawie wspomnianych przepisów prawnych nie było zbyt intensywne. Sutenerstwo i stręczycielstwo stały się przestępstwami w 1842 r., ale przepisy odnoszące się do nich nie za-

ktywizowały specjalnie policji. Rezultatem działań tych organów było co najwyżej kilka spraw sądowych rocznie.

Nie tylko policja i wymiar sprawiedliwości, ale również system zabezpieczenia społecznego i badania w dziedzinie nauk społecznych nie okazywały szczególnego zainteresowania prostytutką. Było to po części słuszne; prostytutka nie była specjalnie rozpowszechniona i najniższy poziom osiągnęła zapewne w latach pięćdziesiątych. Problemy osób w nią zaangażowanych oceniano również jako niewielkie. Do niedawna kryminologowie zaliczali prostytutkę do grupy „przestępstw bez ofiar”, plasując prostytutki gdzieś między przestępcami i ofiarami przestępstw.

Po raz pierwszy dopiero w ciągu ostatnich 15 lat prostytutka stała się przedmiotem sporów w społeczeństwie i przedmiotem badań społecznych. Stała się nawet w ostatnich latach głównym zagadnieniem w skandynawskiej kryminologii. Jak doszło do tego?

ZMIANY W SPOŁECZNEJ POZYCJI I W SFERZE ŻYCIA SEKSUALNEGO

Zmiany te pojawiły się w następstwie rozmaitych okoliczności, z których największe znaczenie miała rzeczywista przemiana nastawienia kobiet do najważniejszych instytucji w społeczeństwie: rodziny i zarobkowania. Z tych przemian wyrósł ruch „wyzwolenia kobiet”. Ponadto zwiększający się udział kobiet w życiu społecznym sprawił, iż stały się przedmiotem zainteresowania w badaniach nowego rodzaju.

Tymczasem narodziło się tzw. wyzwolenie seksualne, jednak uległo ono szybkiej komercjalizacji; rozkwitł przemysł pornograficzny. Życie seksualne zostało jeszcze bardziej oddzielone od życia uczuciowego i uzyskało cechy dobra, które można kupić. Wywarło to zapewne pewien wpływ na prostytutkę, co mogło się wyrazić w obniżeniu barier przed prostytutką — i to zarówno dla samych prostytutek, jak i dla ich klientów. Co najmniej jedno jest pewne — wzrostowi przemysłu pornograficznego towarzyszył w krajach skandynawskich wzrost liczby seks-klubów.

Na początku lat siedemdziesiątych dał się zauważyć rzeczywisty wzrost prostytutki na ulicach wielu miast i wiele bardzo młodych dziewcząt zasiłło szeregi prostytutek. Zmiany te miały wyraźne powiązanie z używaniem narkotyków, ale nie jest to dostatecznym wytłumaczeniem wspomnianego wyżej nasilenia zjawiska. Ukazywanie się w gazetach artykułów dotyczących prostytutki nie wystarczyło wówczas dla podjęcia efektywnych środków jej przeciwdziałania. Pewne warunki musiały być wcześniej spełnione, aby prostytutka mogła zostać postrzegana jako poważny problem społeczny.

W ciągu lat siedemdziesiątych ruch „wyzwolenia kobiet” dokonał ideowej konsolidacji. Problem prostytucji jest związany z jednym z głównych zagadnień, którymi zajmował się ruch kobiecy.

Jednym z nich była walka przeciwko patriarchatowi i wydawało się szczególnie ważne ukazanie, jak system ten sprawia, że kobieta staje się ofiarą. Ujawniono zasięg i wagę takich od dawna istniejących zjawisk, jak gwałcenie i bicie żon. Ruch kobiecy nie traktował tego jako spraw prywatnych. Będąc świadectwem uciemiężenia kobiet, należą one w istocie do zjawisk publicznych i społeczeństwo jest za nie odpowiedzialne. Nieco później prostytucję zaczęto postrzegać w ten sam sposób co gwałcenie i bicie żon, jako przejaw uciemiężenia kobiet.

Innym przedmiotem zainteresowania ruchu było odrzucenie niektórych dawnych sposobów pojmowania roli i ideału kobiety. Jednym z tych ostatnich było poświęcanie się dla zaspokajania potrzeb mężczyzn. prostytutka maksymalnie realizuje ten ideał. To właśnie on czynił prostytucję bardziej nadającą się do przyjęcia zarówno dla uprawiających ją kobiet, jak dla całego społeczeństwa.

Kolejną spośród głównych kwestii było życie seksualne. Kobiety walczyły przeciwko sprowadzaniu ich do przedmiotu służącego do zaspokajania potrzeb seksualnych. prostytutka spełnia tę rolę zarówno dlatego, że mężczyznę interesuje wyłącznie jej seks, jak i dlatego, iż stając się towarem, seks zostaje całkowicie uprzedmiotowiony poprzez cenę wyrażoną w pieniądzu.

Prostytucja degeneruje życie seksualne klienta i niszczy możliwość czerpania zadowolenia z seksu przez prostytutkę. Co więcej, prostytucja degeneruje również życie seksualne innych ludzi przez tworzenie określonych wyobrażeń. W odniesieniu do mężczyzn sprzyja odrywaniu seksu od miłości, od pocucia bliskości z drugą osobą, gdy ma miejsce pełnia kontaktu i spotkania dwojga ludzi. Dawny stereotyp zmysłowej, lubieżnej prostytutki stanowił przeszkodę dla ujawniania, że kobieta czerpie zadowolenie z seksu: jeśli sprawiał jej rozkosz, oznaczało, że była prostytutką.

Wszystko to stało się podłożem walki z prostytucją jako wyraz walki kobiet przeciwko uciemiężeniu; wraz ze zmianami na rynku związanym z seksem, ze stopniowym ujawnieniem innych problemów społecznych i innych form przemocy stosowanych wobec kobiet położona została trwała podstawa dla uznania prostytucji za doniosły problem. Jednak sam ruch kobiecy przez długi czas nie występował w obronie prostytutek, uczynił to dopiero przed kilku laty. Ruch kobiecy przygotował tylko do tego grunt przez zmianę sposobu patrzenia na kobiety.

W Norwegii pewne wstrząsające informacje prasowe doprowadziły do uświadomienia sobie przez społeczeństwo, że prostytutka jest bardziej rozpowszechniona i warunki jej uprawiania są znacznie cięższe, niż to sobie wyobrażano. Wywołało to dyskusję i zmusiło władze do działania, do rozwinięcia programów pomocy oferowanej prostytutkom oraz zainicjowania badań. Również policja została zmuszona do czynnego zaangażowania się, jako że do tego czasu była bardzo wyrozumiała.

W Szwecji, podobnie jak w Norwegii, środki masowego przekazu przyczyniły się do wszczęcia dyskusji, przy czym policja wyprzedziła już ją nawet swą działalnością w terenie. W istocie obecne zainteresowanie tym zagadnieniem wywołane zostało akcjami policji pragnącej „oczyścić” środowisko prostytutek, kwitła w nim bowiem tradycyjna przestępczość gospodarcza. Osobiście sądzę, że policja bardziej zainteresowana była doprowadzeniem do płacenia podatków niż samą prostytutką. W każdym razie jednym z następstw działań policji było wydobywanie na światło dzienne realiów związanych z uprawianiem prostytutki. Ponadto policja szwedzka poczęła zdecydowanie ścigać sutenerów i inne kategorie osób czerpiących zyski z cudzego nierządu. Chodziło tu więc o przestępstwa, którymi policja norweska zajmowała się dotąd rzadko, chyba że otrzymywała doniesienia, a i wtedy postępowwała łagodnie.

W Danii spełnione były w większości warunki dla podjęcia dyskusji nad zagadnieniem prostytutki — lecz nie doszło do niej. Jednym z powodów jest może fakt, że prostytutka uliczna nie jest w tym kraju zbyt rozpowszechniona oraz ani sama prostytutka, ani jej następstwa nie rzucają się specjalnie w oczy. W większości przypadków uprawiana jest w „salonach masażu”, których istnienie nie prowokuje społecznego sprzeciwu; nie wywołują one na ogół wśród Duńczyków wiele większego zgorszenia niż zakłady fryzjerskie.

NASTĘPSTWA W POSTACI NOWEGO OBRAZU PROSTYTUCJI

To, że prostytutka stała się problemem, było zarówno następstwem zmiany obrazu tego zjawiska, jak i warunkiem dalszych zmian tego obrazu. Zgodnie z dawnym wyobrażeniem prostytutka była zjawiskiem nieistotnym, gdyż odnosiła się do niewielu osób i tylko specjalnych kategorii; obraz ten rozpadł się podobnie jak traktowanie prostytutki jako egzotycznej sztuki, atrakcyjnej, lecz równocześnie i odrzucającej. Gdy dostrzeżono rzeczywistą jej postać, okazała się szpetna, okrutna i nużąca.

Jednym z rezultatów badań nad prostytutką było rozwianie wokół niej mgły tajemniczości, co miało bezpośredni wpływ na postawy wobec seksu.

Jeśli nie istnieją wyróżniające się wybujałymi potrzebami seksualnymi prostytutki, kobiety mogą bez obawy stygmatyzacji czerpać satysfakcję z seksu. Ponadto badania przeprowadzone metodami jakościowymi przyniosły szczegółowe wizerunki prostytutek, i zarazem zwróciły im, a także ogółowi kobiet godność pokazując, że nawet prostytutka nie może zostać sprowadzona tylko do roli przedmiotu służącego do zaspokajania popędu seksualnego; podobnie jak wszystkie kobiety posiada ona pełnię człowieczeństwa.

NASTĘPSTWA W POSTACI NOWYCH WYJAŚNIEŃ

Inną konsekwencją pojawienia się nowego obrazu prostytutki jest potrzeba nowych objaśnień tego zjawiska. Dawniej tłumaczono istnienie prostytutki na poziomie jednostkowym—jako wyraz tendencji hedonistycznych, a na poziomie społecznym — jako przejaw braku moralności. Obecnie stało się jasne, że prostytutka stanowi wyraz ekonomicznego i społecznego ucieszczenia kobiet. Dzięki temu pojmowanie uprawiania prostytutki jako dobrowolnego postępowania kobiety uległo także zmianie. Nastąpiło to zarówno dlatego, że zdanie sobie sprawy, jak trudno jest oddawać się prostytutce, uniemożliwiło uwierzenie, iż ktokolwiek mógłby robić to dobrowolnie, a także dlatego, że stało się oczywiste, iż w rzeczywistości prostytutka zmuszona jest robić to, co robi.

Owo zmuszanie przedstawiane było początkowo jako zindywidualizowane i konkretne jest ona zmuszona przez sutenera lub będąc uzależniona od środków odurzających musi zdobywać na nie pieniądze, albo jest po prostu zwykłą biedną osobą, która z jakichś względów nie ma innych sposobów zdobycia środków utrzymania.

Później stało się jasne, że wymuszanie tkwi w strukturze społecznej, tj. w siłach pozbawiających kobiety alternatyw. Siły typu ideologicznego zarysowały się także jaśniej: socjalizacja kobiet, tworzenie i internalizacja takiego obrazu samej siebie, który powoduje, iż prostytutka staje się wyborem dającym się wyobrazić i możliwym do przyjęcia.

Co więcej, prostytutka zaczęła być opisywana na tle swojego szerszego kontekstu i stąd prostytutkę przestano uważać za jedyną w nim osobę wartą zainteresowania. Także zrozumienie, dlaczego kobiety uprawiają prostytutkę, przestało wystarczać. Powstała potrzeba zrozumienia, dlaczego niektórzy mężczyźni zmuszają kobiety do oddawania się nierządowi, i dlaczego niektórzy mężczyźni szukają usług prostytutek. Oba te rodzaje zachowań stanowią posunięty do ostateczności wyraz dominacji mężczyzn nad kobietami i ukazują, jak dalece kobiety pozostają na usługach mężczyzn.

Badania dostarczyły też nieco informacji o tym, kim są klienci. Dawniej domniemywano, że są nimi zboczeńcy seksualni albo mający niepo-

wodzenia seksualne — godni pożałowania mężczyźni, szukający ujęcia dla swoich silnych popędów. Teraz było jasne, że klientami są zupełnie normalni mężczyźni, mający w domu żony i dzieci. Na prostytutkę nie można było dłużej patrzeć jak na wyraz życia seksualnego dewiantów, ale jako na nagi, nie zatuszowany przejaw zwykłych stosunków seksualnych, charakteryzujący się poddaniem kobiet mężczyznom, dążeniem mężczyzn do władzy i sprawowania kontroli, ich pragnieniem „czystego” seksu, a więc utrzymania stosunków nie wymagających pełnego zaangażowania człowieka. Uznanie tego stanowiska jest dla kryminologa tym samym, co przyznanie racji stwierdzeniu, że popełnianie przestępstw gospodarczych nie stanowi wyrazu dewiacyjnych cech osobowości, ale jest ujawnieniem niczym nie okrytych normalnych dążeń występujących w naszym społeczeństwie. Prostytycja poczyną być postrzegana jako lustrzane odbicie społeczeństwa, odzwierciedlające zarówno oparte na władzy stosunki między obu płciami oraz między klasami społecznymi, jak i warunki, w których znajdują swój wyraz dążenia seksualne.

W tej zmianie rozumienia, czym jest prostytutka, dostrzec można dwa procesy, które powinny szczególnie zainteresować kryminologów; oba odnoszą się do tego, w jaki sposób zaczynają odgrywać rolę całkowicie nowe środki przeciwdziałania prostytucji.

DAWNIEJSZA SPRAWCZYNI STAJE SIĘ OFIARĄ

Pierwszy ze wspomnianych procesów to stopniowe przyjmowanie przez prostytutkę-sprawcę cech ofiary. Nie chodzi tu tylko o deterministyczne rozumienie zagadnienia, zgodnie z którym sprawcy przestępstw postrzegani są jako ofiary okoliczności, złych środowisk itp. Znaczenie ma również to, że kobiety są ofiarami systemu, który pozbawia je wyboru odmiennych rodzajów zachowań, oraz że są one ofiarami ideologii, która umożliwia im sprzedawanie się. Ponadto jednak są one też ofiarami w bardzo konkretnym znaczeniu: są eksploatowane przez sutenerów i klientów. Badacze skandynawscy postrzegają obecnie prostytutkę raczej w kategoriach przemocy stosowanej wobec kobiet: uprawianie prostytucji wpływa degenerująco na ich życie uczuciowe, życie seksualne, na ich stosunek do samych siebie. Te długofalowe następstwa są nawet dla nich poważniejsze niż doświadczane przez nie tradycyjne formy przemocy. Kiedy opisują one wpływ, jaki wywarło na nie uprawianie prostytucji, bardziej zwracają uwagę na te właśnie następstwa niż na zwykłą przemoc.

Zrozumienie, że uprawianie prostytucji nie jest dobrowolne i że prostytutki są ofiarami, implikuje traktowanie ich jako osób, którym należy się pomoc społeczna, a także czyni je godnymi szacunku klientami służb

społecznych. Warto zauważyć, że istnieje wyraźny związek między postrzeganiem pewnej grupy ludzi jako uznanych klientów w ramach systemu służb społecznych i postrzeganiem ich jako ofiary w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości.

Z początku tylko najmłodsze prostytutki uznawane były za osoby zasługujące na otrzymanie pomocy społecznej. Tylko one były dostatecznie niewinne, ich nie obarczano odpowiedzialnością. Kiedy pojawiały się na ulicach, coś trzeba było zrobić. Utrzymywanie stosunków seksualnych z dziewczętami w wieku poniżej 16 lat zawsze było zresztą traktowane jako przestępstwo. W Szwecji zabronione jest ponadto odpłatne korzystanie z usług seksualnych świadczonych przez osobę w wieku poniżej 18 lat, a jeśli obie strony są tej samej płci — w wieku poniżej 21 lat. Klient może otrzymać surową karę a prostytutką mogą się zająć władze powołane do opieki nad młodzieżą.

Kolejną grupą ludzi, których należy traktować jako ofiary, również może się zająć system opieki społecznej. Są nimi osoby nadużywające narkotyków. W Szwecji toczą się prace nad nową ustawą: miałyby ona penalizować odpłatne korzystanie z usług seksualnych osoby znajdujące się pod wpływem narkotyków.

Sutenerstwo karane jest od dawna. Jest też godne uwagi, że pogłębiające się zrozumienie sytuacji, w której znajdują się dziewczęta mające sutenerów, łączy się z domaganiem się z jednej strony okazywania pomocy tym dziewczętom, a z drugiej — ostrzejszych działań policji skierowanych przeciwko sutenerom.

Ciekawe, czy ten kierunek zmian się utrzyma, czy w końcu wszystkie prostytutki będą uznane za ofiary zasługujące na pomoc społeczną i czy wszyscy czerpiący zyski z cudzego nierządu i wszyscy klienci postrzegani zostaną jako winowajcy. Będzie to zależało od poglądu na prostytutkę: czy ciągle tylko niektóre jej formy będą postrzegane jako nie do przyjęcia, czy też sama prostytutka jako taka uznana będzie za niemożliwą do zaakceptowania.

PRZENOSZENIE PIĘTNA NA POPRZEDNIO ANONIMOWEGO UCZESTNIKA

Drugi proces związany jest ściśle z wiktymizacją prostytutki. Dotyczy on tego, w jaki sposób grupa poddana jest kontroli za pomocą nałożonego na nią piętna i jak piętno to może być przenoszone z jednej grupy na drugą.

Obarczanie prostytutek surowym piętnem spełniało wiele funkcji: miało ograniczać prostytutkę, uczynić ją mniej widoczną, nie dopuszczać do tego, aby prostytutki ukazywały publicznie swoje krzywdy i domagały się od społeczeństwa pomocy, do której otrzymania były uprawnione, itd. Chociaż

sytuacja nie zmieniła się, pojawiają się oznaki, że piętno to zaczyna blaknąć, w miarę jak na prostytutki spogląda się jak na ofiary, a na innych uczestników tego procederu jak na winowajców. Te ostatnie grupy poczynają być obciążane coraz silniejszym piętnem. Jest to po części następstwem wysiłków świadomie podejmowanych przez badaczy i prywatnych inicjatorów rozmaitych akcji, aby ukazać klientów w dziennym świetle i aby na nich przenieść piętno. Być może będzie ono odstraszać potencjalnych klientów, tak jak piętno sprzężone z prostytutką odstraszało wiele dziewcząt.

Istnieją oznaki, że sami klienci zaczynają odczuwać, iż to oni mają pewne problemy. Coraz to większa ich liczba zaczyna szukać pomocy w istniejących w Szwecji klinikach seksualno-psychologicznych.

II. NASTĘPSTWA NOWEGO SPOJRZENIA NA PROSTYTUCJĘ

W części I A. Prieur opisała zmiany w sposobie patrzenia na prostytucję. Tutaj zajmę się konsekwencjami tych nowych poglądów. Sądzę, że można wyróżnić dwie podstawowe grupy takich następstw: 1) podejmowanie różnego rodzaju działań oraz 2) dyskusje dotyczące pewnych ich form. Same zaś działania podzielić można na przedsięwzięte przez władze państwowe i miejskie oraz podejmowane przez grupy osób prywatnych, zainteresowanych problemem.

1. ROZMAITE DZIAŁANIA

1.1. *Działanie władz*

Najważniejsze spośród nowych środków oddziaływania podjętych przez władze były częścią programu badawczego podjętego przez Ministerstwo Spraw Socjalnych. W ramach tego programu oferowano pomoc materialną lub pomoc ze strony opieki społecznej, ułatwiono zwrócenie się do odpowiednich placówek w celu uzyskania pracy, mieszkania itp., a wreszcie proponowano kontakt osobisty służący doradzaniu i pomaganiu w odejściu od prostytucji.

Dla wyjaśnienia, jaką postać przyjęły te działania, trzeba przyjrzeć się organizacji Ministerstwa Spraw Socjalnych i jego usytuowaniu w stosunku do władz miejskich, przepisom regulującym to usytuowanie oraz systemowi przydzielania pieniędzy poszczególnym placówkom. Ograniczą się tylko do wskazania podstawowych cech tego systemu, mających decydujące znaczenie dla wprowadzenia w życie wspomnianego wyżej programu badawczego.

W Ministerstwie podjęto decyzję, że adresatem programu ma być młódzież, ale że nie będzie on włączony do ogólnego systemu udzielania

pomocy młodzieży. Przeciwnie nawet, miał charakter eksperymentu zaplanowanego na okres dwuletni, po którego upływie władze nie przyjmowały na siebie żadnych dalszych zobowiązań. Obecnie program jest zakończony i można powiedzieć, że spełnił swoje zadanie, jeśli nawet nie w stosunku do prostytutek, to w każdym razie w odniesieniu do odpowiednich placówek, które „coś” przecież zrobiły w związku z prostytutką i niewątpliwie pomogły pewnej liczbie osób. Po upływie tego krótkiego okresu działo się niewiele. Władze wykazywały dalej zainteresowanie prostytutkami, czego wyrazem było uruchomienie niewielkiego „ośrodka pomocy w sytuacjach kryzysowych”, skromnego zarówno ze względu na małą liczbę osób, którym ośrodek ten mógł udzielić oparcia, jak i rodzaj oferowanej pomocy. Niewiele się robi „z powodu braku pieniędzy”, co zdaje się być prostym sposobem pokrywania indolencji organizacyjnej i nieprzykładania do problemu należytej mu wagi.

Problem prostitucji zrobił ogromną karierę. Wyswobodzony z dawnej mitycznej otoczki, przeniesiony w sferę polityki, jak opisała to wyżej A. Priour, stał się problemem podjętym przez władze, które okazały, że czują się zań odpowiedzialne przez zainicjowanie programu badawczego, a potem niewielkiej skali działań. Może to być jednak pierwszy krok w kierunku skierowania go na bezpieczną mieliznę kwestii regulowanych możliwościami budżetowymi państwa i poszczególnych miast

W ten sposób znajdujemy się z powrotem w punkcie wyjścia, ponownie staje przed nami zadanie uczynienia z prostitucji kwestii politycznej, tak aby zmusić władze do przyjęcia odpowiedzialności za przeciwdziałanie jej i przeznaczenie na ten cel większych środków. Nie wykluczone, że obecnie będzie to trudniejsze, gdyż ucichła już wzbudzona nią sensacja, a także dlatego, że coś w sprawie prostitucji zostało już przecież wykonane. Z drugiej strony dostęp do właściwych władz może być teraz łatwiejszy, w sytuacji, gdy prostytutkę uznano za problem społeczny, a nie przejaw indywidualnego wyboru pewnego stylu życia.

1.2. Działania zaangażowanych grup

Istnieje jedna grupa, która przedsięwzięła działania skierowane przeciw prostitucji. Nazwała ona siebie „Aksjonsgrupp mot prostitution” („Grupa przeciwdziałania prostitucji”); podjęła trzy różne akcje.

Pierwsza miała miejsce w lecie 1982 r. Polegała na tym, że niektóre członkinie grupy odpowiadały na ogłoszenia prasowe mężczyzn szukających usług seksualnych. Umówiły się one z tymi mężczyznami o tę samą godzinie, w jednej restauracji, proponując, o ile mi wiadomo, taki sam znak rozpoznawczy. Gdy mężczyźni ci zjawili się, członkinie grupy podeszły

do nich i powiedziały im, co myślą o mężczyznach korzystających z usług prostytutek.

Opinie o tej akcji były mieszane. Niektórzy opowiedzieli się za podejmującymi ją kobietami, inni uznali, że postąpiły one nieuczciwie, podały się bowiem niezgodnie z prawdą za prostytutki, nie dotrzymały obietnicy wyrażonej w ogłoszeniu i sprawiły, że mężczyźni znaleźli się w kłopotliwej sytuacji.

Druga akcja podjęta została jesienią, kiedy to kobiety należące do grupy malowały na samochodach napisy „k... klient” w czasie, gdy właściciele tych samochodów dobijali targu z prostytutkami.

Trzecia akcja miała miejsce wiosną 1983 r., kiedy członkinie grupy wykazały, że niektóre poważne gazety występowały w roli stręczycieli. Ustaliły to umieszczając w nich ogłoszenia o treści świadczącej wyraźnie, że celem ich jest sprzedawanie seksu; otrzymane odpowiedzi pochodziły od rozmaitych mężczyzn, w tym również od cieszących się poważaniem. Członkinie grupy nagrały przeprowadzone z nimi rozmowy telefoniczne i gdy jeden z nich zaprzeczył, jakoby miał odpowiedzieć na ogłoszenia, rozmowę tę nadano przez kobietą radiostację. Ujawniono ponadto nazwiska dziesięciu mężczyzn, malując je na drzwiach największej stacji metra.

W następstwie trzeciej akcji rozwinęła się wymiana poglądów, której przedmiotem była kwestia, czy gazety powinny w przyszłości drukować tego rodzaju ogłoszenia oraz czy dopuszczalne było opublikowanie nazwisk owych mężczyzn. Co jednak było najważniejsze, to rozpoczęcie publicznej dyskusji nad projektem wprowadzenia karalności klientów prostytutek; zostało to dokonane przez opublikowanie wywiadów z uczestnikami akcji oraz towarzyszącymi im komentarzy. Dyskusja ta była najważniejszym następstwem akcji, o której wspomniałam na wstępie.

2. DYSKUSJE O NIEKTÓRYCH FORMACH DZIAŁAŃ

2.1. Rola badań

Obecnie można się zastanawiać nad tym, czy wszystko to stało się za sprawą wspomnianych wyżej akcji i programu badawczego. Moim zdaniem należy na to pytanie udzielić odpowiedzi twierdzącej. I to nie tylko dlatego, że uczestnicy „Grupy przeciwdziałania prostytucji” wykorzystali rezultaty programu badawczego jako uzasadnienie dla swych akcji, ale głównie z innego względu. Byliby oni zapewne podjęli swoje akcje w każdym razie i w ten sposób otworzyli drogę projektowi kryminalizacji korzystania z usług prostytutek. Nastąpiło to wówczas, gdy udzielali wywiadów prasie. Niewątpliwie zapomniano by o tym projekcie, gdyby pewna

część badaczy prowadzących badania nad prostytutką nie podjęła go i nie udzieliła mu poparcia na łamach prasy.

Należy z naciskiem podkreślić, że myśl, aby skryminalizować korzystanie z usług prostytutek, nie była wysunięta sama, ale stanowiła część zespołu postulatów, takich jak udzielenie pomocy prostytutkom, zbieranie informacji o ich sytuacji oraz na rozwiewaniu mitów dotyczących samej prostytutki.

2.2. Jakie środki wobec kogo ?

Kiedy prostytutkę ujrano w nowym kontekście, otworzyły się też nowe perspektywy działania. Co więcej, obecna dyskusja pokazała, że owa nowa perspektywa pozwala na udzielenie nowych odpowiedzi na stare pytania. Oto niektóre spośród takich zasadniczych pytań: jakimi środkami dysponujemy? których z nich chcemy użyć i dlaczego?

Jak wiadomo, istnieją dwie podstawowe kategorie środków: świadczenie pomocy i poddawanie kontroli. Kto powinien więc być objęty pomocą, a kto kontrolą? Osobami wchodzącymi w rachubę są tu: prostytutki, osoby czerpiące zyski z cudzego nierządu i klienci.

Prostytutki

Wraz z owym wspomnianym wyżej nowym spojrzeniem na prostytutkę staje się oczywiste, że prostytutka nie powinna znajdować się pod kontrolą prawa i policji, ale że należy jej pomóc. Trzeba wszakże być świadomym, że istnieją też możliwości poddania prostytutek kontroli za pośrednictwem systemu pomocy społecznej, przykładem może być uzależnienie objęcia opieką dzieci prostytutki od tego, czy będzie nadal uprawiać prostytutkę, czy tego zaniecha.

Objęcie prostytutek pomocą, a nie kontrolą pozostawałoby w zgodzie z obecnym stanem prawnym w Norwegii, w ramach którego prostytutka nie jest przestępstwem. Prowadziłoby to dalej do potraktowania prostytutki jako problemu, za który odpowiadają władze, i do zaangażowania w jej zmniejszenie większych i bardziej różnorodnych środków.

Czerpiący zyski z cudzego nierządu

Czerpanie zysków z cudzego nierządu jest obecnie karalne, ale tylko niewielu uprawiających ten proceder stawianych jest przed sądem. W ciągu ostatnich 15 lat do policji trafiało rocznie ok. 56 takich przypadków, z których zaledwie jeden bądź dwa docierały do sądu.

Istnieją różne kategorie osób czerpiących owe zyski. W jednym ze szwedzkich raportów wyróżnia się wśród nich 5 kategorii; są to: 1) sutenerzy „domowi”, a więc mężczyźni mieszkający razem z kobietami zarabiającymi prostytutką na nich oboje, a często również na używane przez nich narkotyki; 2) sutenerzy zawodowi, różniący się od poprzednich tym, że stosunek łączący ich z kobietami nie jest celem samym w sobie, ale środkiem prowadzącym do uzyskania pieniędzy; 3) sutenerzy z seks-klubów, których nie łączy z pracującymi tam kobietami żaden stosunek osobisty; 4) kuplerzy, wynajmujący prostytutkom mieszkania w ramach prowadzonego przez nich większego „interesu”; 5) stręczyciele, właściciele gazet lub czasopism pośredniczący w nawiązaniu kontaktów między prostytutkami a ich klientami.

W odniesieniu do większości tych kategorii osób czerpiących zyski z cudzego nierządu kryminalizacja ich zachowań jest jedynym właściwym środkiem oddziaływania. Jednak w przypadku sutenerów „domowych” byłoby zapewne potrzebne udzielenie im odpowiedniego wsparcia oraz pomocy w znalezieniu alternatywnych środków utrzymania.

Świadczenie pomocy, takiej jak ułatwienie uzyskania pracy, mieszkania itp., jest ważnym środkiem poprawy warunków życia i ułatwia równocześnie zerwanie z prostytutką w charakterze czerpiącego z niej zyski. Można to nazwać prewencją ukierunkowaną na jednostkę. Była ona stosowana przede wszystkim wobec ludzi w więzieniach i można w niej wyróżnić trzy elementy: odstraszenie, leczenie (zarówno fizyczne, jak i psychiczne), oraz rehabilitację (polegającą na rozszerzeniu możliwości jednostki, np. przez podwyższenie poziomu wykształcenia). Wyniki wielu badań penitencjarnych pokazały, że takie oddziaływania nastawione na jednostkę nie prowadziły do zapobiegania recydywie, co sprawiło, że sama idea prewencji indywidualnej zaczęła budzić wątpliwości. Nie należy jej jednak całkowicie odrzucać. Przeprowadzony program badawczy obejmujący prostytutki pokazał, że kobiety zrywają z uprawianiem prostitucji, jeśli okazuje się im dostateczną pomoc i środki materialne. Wydaje się, że podobne środki indywidualnoprewencyjne mogą być stosowane poza murami więzienia do innych kategorii osób.

Klienci

W odniesieniu do nich obserwujemy zamienianie się rolami jak w dobrej powieści detektywistycznej, w której najbardziej pozornie drugoplanowe i nie wzbudzające zainteresowania postacie nieoczekiwanie okazują się złoczyńcami. Odwoływanie się do takiej analogii zaprowadziłoby nas jednak zbyt daleko. Zadaniem naszym nie jest bowiem poszukiwanie przestępców. Jako socjologowie chcielibyśmy zrozumieć strukturalne uwarunkowania sy-

tuacji otwierających przed dziewczętami i kobietami możliwości wymieniania usług seksualnych za pieniądze. Przyzwyczailiśmy się, że tak się dzieje, i widzimy tu tylko prostą wymianę świadczeń. Nie jest tak jednak, gdyż redukuje to kobietę do przedmiotu służącego zaspokajaniu przyjemności mężczyzn. Wymieniane są dwie nierównoważne rzeczy: seks i pieniądze. Jak opisała to już wyżej A. Prieur, na prostytutkach widać, do czego prowadzi taka wymiana.

Chcielibyśmy wiedzieć, co stanowi główne podłoże prostytucji, istnienie jakich utrwalonych części społeczeństwa stanowi warunek konieczny dla wystąpienia tego zjawiska, a następnie, jakie specyficzne czynniki kierują prostytucję w określone warstwy społeczne i jakie sprawiają, że niektóre dziewczęta zostają prostytutkami.

2.3. Początek dyskusji: argumenty wysuwane przeciw kryminalizacji zachowań klientów

Kolejne pytanie dotyczy tego, co mamy robić wówczas, gdy uzyskamy już obraz uwarunkowań prostytucji.

W Norwegii w toku dyskusji nad kwestią kryminalizacji zachowań klientów, zarówno zdania opinii publicznej, jak i socjologów były podzielone. Wielu socjologów z niechęcią odnosi się do zaleceń odwoływania się do środków zmierzających do kontroli poszczególnych osób, gdyż nie przychylają się do poglądu, jakoby to w nich właśnie miało się szukać przyczyn zjawiska.

Przedstawię obecnie przebieg dyskusji i główne podniesione w niej argumenty.

Propozycja traktowania w pierwszym rzędzie klienta jako przestępcy wysuwana była w toku dyskusji bez specjalnej troski o jej uzasadnienie. Wówczas pewien socjolog nie zgadzający się z takim rozwiązaniem sformułował cztery kontrargumenty:

1. Propozycja ta stanowi wyraz moralizowania i wychodzi z najbardziej reakcyjnych grup społecznych. Badania opinii publicznej pokazały, że społeczeństwo opowiada się za kryminalizacją nie tylko klientów, ale i kobiet. Będzie to mogło mieć wpływ na kształt przyjętych w tym zakresie środków.

2. W przypadku wszelkich form kontroli sprawowanej za pośrednictwem instrumentów prawnych i policji istnieje tendencja do wykorzystywania ich przeciwko ludziom należącym do grup o niskim prestiżu społecznym. Jeśli kryminalizacja obejmie również klientów, ludzie cieszący się wysokim prestiżem nie będą ścigani i ominą ich jakiekolwiek przykre sankcje.

3. Trudności staną się również udziałem samych prostitutek. Wzywane na świadków, mogą być źle traktowane przez policję i piętnowane przez sam fakt ujawnienia, że są prostytutkami.

4. Jeśli chodzi o propozycję łącznego wprowadzenia całej gamy środków, które obejmowałyby obok kryminalizacji rozmaite formy udzielania pomocy, warto przypomnieć, że dotychczasowe doświadczenia płynące z funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości świadczą, że wówczas, gdy wprowadzona zostaje kontrola, o pomocy szybko się zapomina. Kontrolę wprowadzić jest łatwo, znacznie trudniej uruchomić środki oddziaływania społecznego i starać się uchwycić ich następstwa. Kiedy kontrola zostaje uruchomiona, „coś” jest zrobione i świadomość tego zadowala większość ludzi — poza oczywiście poddanymi kontroli.

Sądzę, że omówiona wyżej wymiana poglądów była bardzo potrzebna. Wywołała dyskusję na temat kryminalizacji a argumenty przemawiające za nią i przeciw niej, jak również rezultaty nowych badań przedstawione zostały opinii publicznej.

2.4. Argumenty wysuwane za kryminalizacją zachowań klientów

Niektórzy socjologowie byli za kryminalizacją korzystania z usług prostytutki, i to nawet tacy, którzy przyczyny prostytucji upatrywali w głęboko zakorzenionych cechach społeczeństwa.

Do jakiej argumentacji odwołują się socjologowie, gdy opowiadają się za środkami mającymi na celu kontrolę jakiejś grupy osób? Powiedziałabym, że czynią to w bardzo „socjologiczny sposób”. Jednym z punktów wyjścia jest obserwacja, że kupowanie i sprzedawanie seksu wymaga istnienia rynku. Taki okazał się rozmiarów rynek stanowią w Oslo ulice. Są one także miejscem rekrutacji nowych dziewcząt i miejscem, na które udają się te, które usiłują daremnie porzucić uprawianie prostytucji. Kryminalizacją doprowadzi do zmniejszenia tego rynku, co oznacza zmniejszenie liczby prostytutek i, co jest równie ważne, zmniejszenie liczby klientów przypadających na każdą prostytutkę.

Skąd socjologowie to wiedzą? Oczywiście nie wiedzą, ale tak uważają.

W świetle obecnych badań klientem jest najczęściej przeciętny, żonaty mężczyzna, mający dzieci; nie jest on ani kaleką, ani zboczeńcem. Bardziej systematycznie prowadzone badania pokazały, że nie jest mitycznym osobnikiem, za jakiego się go dawniej uważało. Co więcej, socjologowie odrzucają mit, zgodnie z którym mężczyźni mieliby być zniewoleni przez popędy seksualne; przeciwnie — w rzeczywistości mężczyźni są w pełni zdolni do podejmowania świadomych decyzji, czy skorzystać z usług prostytutki, czy też nie, a ponadto większość z nich chciałaby uniknąć ujawnienia faktu, że są klientami tych kobiet.

Odpowiadające takiej charakterystyce osoby naruszające prawo zdają się być szczególnie podatne na oddziaływanie ogólnoprewencyjne w postaci

ujawnienia jako klientów. Tak więc główna linia argumentacji przemawiającej za kryminalizacją klientów opiera się na możliwości wpłynięcia na zachowania klientów, nie odznaczających się specjalnymi potrzebami korzystania z usług prostytutek, i zmniejszenia w ten sposób rozmiarów prostytucji. Obok przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym właśnie kupowanie usług seksualnych jest terenem, który zdaje się — przynajmniej w Norwegii — szczególnie nadawać do stosowania środków ogólnoprewencyjnych.

Oddziaływanie ogólnoprewencyjne podobnie jak indywidualnoprewencyjne przejawia się w trzech dziedzinach. O jednej była już mowa, mianowicie o odstraszeniu: ci, którzy opowiadają się za kryminalizacją, odwołują się również do drugiej dziedziny i twierdzą, że prawo powinno dostarczyć społeczeństwu sygnałów ostrzegawczych wskazując na prostytutki i ich klientów, i stymulować tą drogą zmianę poglądów i potrzeb. Nie jest to jednak główny wzgląd przemawiający za kryminalizacją, ale jej pożądaný skutek uboczny.

2.5. Odpowiedź strony przeciwnej

Jeden z argumentów przytaczanych przeciwko kryminalizacji dotyczy pytania, jak bardzo może ona wpływać na ograniczenie rynku. Zapewne zmniejszy się on nieco, ale najprawdopodobniej kryminalizacją spowoduje tylko przeniesienie go w inne miejsce i zepchnięcie w podziemie. Nie przyniesie to korzyści prostytutkom, które pozostaną na ulicy obarczone wszystkimi dotychczasowymi problemami.

Inną kwestią podnoszoną w dyskusji była sprawa policji. Tych, którzy uważają, że policja może źle traktować prostytutki (co zresztą często się obecnie zdarza), przekonywano, że prostytucja jest czymś gorszym od zetknięcia z policją i sądem. Ponadto zwracano uwagę, że policjanci w Oslo, którzy stykają się z prostytutkami, są specjalnie dobrani i odnoszą się do nich właściwie. W dyskusji argumentowano, że nie stanowi to żadnej gwarancji, iż jest tak w innych częściach kraju, ani że będzie tak w przyszłości.

Wydaje się zaskakujące, że opowiadający się za kryminalizacją powoływali się dla potwierdzenia swojego stanowiska na to, że wymiar sprawiedliwości jest uprzedzony i nieprzychylnie nastawiony wobec ludzi z klas niższych. Sprawa udzielania pomocy prostytutkom pojawiła się w dyskusji nad kwestią kryminalizacji zachowań klientów, a nie osób czerpiących zyski z cudzego nierządu (choćby prostytutki mające sutenerów są w znacznie gorszej sytuacji niż pozostałe) albo sytuacji maltretowanych kobiet.

Dla tych, którzy popierają kryminalizację klientów, centralnym punktem dyskusji są dwa zagadnienia, a mianowicie: 1) co jest głównym proble-

mem — pozycja społeczna kobiety czy prostytutka sama w sobie oraz 2) jak wielkim złem jest prostytutka. Jeśli odpowiedź brzmi, że prostytutka jako taka jest problemem, oraz że nawet niewielka poprawa na tym polu jest warta zachodu — kryminalizacja klientów poczyną rysować się jako jeden z pożądanych środków działania idących w tym właśnie kierunku. Spowoduje on zapewne także niekorzystne skutki uboczne, nie można ich jednak uznać za ważniejsze od tego, że prostytutka ulegnie zmniejszeniu. Badania pokazały, że prostytutka jako taka jest problemem.

W innych wypowiedziach podawano w wątpliwość skuteczność kryminalizacji i starano się spojrzeć na sprawę w szerszej perspektywie pytając, czy rzeczywiście chcemy rozszerzyć działania policji na nową dziedzinę i czy nie należałoby najpierw wypróbować innych środków. Jeśli to miałyby być głównym zagadnieniem, rodzi się pytanie, czy mamy ograniczyć się w naszych rozważaniach tylko do kwestii prostytutki, która powinna wyznaczać kierunek naszego myślenia, czy też należałoby zastanowić się nad bardziej generalnym problemem, jakim są dalej sięgające następstwa szerokiego stosowania środków kontroli.

W tym miejscu jesteśmy dzisiaj.

2.6. *Oświadczenie pochodzące z Ministerstwa Sprawiedliwości*

Jeszcze parę słów o stanowisku władz. W sierpniu 1983 r. minister sprawiedliwości oświadczyła, że nie jest skłonna wystąpić o kryminalizację klientów z kilku względów. Zanim zastosowano by środki karne, należałoby wypróbować środki oddziaływania społecznego, których efektywność trudno byłoby zweryfikować, gdyby równocześnie weszły w życie środki prawne. Te ostatnie byłyby zapewne stosowane w sposób selektywny, który pozostawiłby poza ich zasięgiem prostytutki lokalowe. prostytutka zesłaby do podziemia. Uzasadniając swoje stanowisko, minister sprawiedliwości oświadczyła jednak, że będzie obserwować rozwój sytuacji i że nie wyklucza możliwości powrócenia w przyszłości do projektów kryminalizacji klientów.

Tłumaczył Jerzy Jasiński

BIBLIOGRAFIA

- Backe L. : *Liderlige Lolita*, Borgen, København 1980.
Beauvir S. de: *Det annet kjønn*, Pax, Oslo 1970.
Clausen C. (ed.): *Mannen i mannssamhället*, Gidlunds, Stockholm 1975.
Danielson S.: *Ömheters kaniner*, Bonniers, Stockholm 1980.

- En onödigt ont. Debattantologi av Riksaktionen mot porr och prostitution*, Stockholm 1978.
- Fin stad L. et al: *Prostitusjon i Oslo*, Pax, Oslo 1982.
- FinstadL. et al: *Osloprosjektet, Erfaringer fra to års forsoksvirksomhet blant barne- og ungdomsprostituerte i Oslo 1979—1981*, Barnevernskontoret, Oslo, 1981.
- FinstadL., HoigardC.: *Horekunden som sped*, w: Bierek B. et al.: *Mannfolk*, Pax, Oslo 1983.
- FinstadL., OlssonH.: *Skandinavisk prostitusjonsforskning*, w: HoigardC., Snare A. (ed.): *Kvinner skyld*, Pax, Oslo 1983.
- Fredriksson T., Lind B.: *Kärlek för pengar*, Ordfront, Stockholm 1980.
- Fromm E.: *Den destruktiva människan. En psykologisk analys av liv på avvägar*, „Natur och Kultur”, Stockholm 1976.
- FrykmanJ.: *Horan i bondesamhället*, Liber Läromedel, Lund 1977.
- HalvorsenL.: *Hard asfalt*, Pax, Oslo 1982.
- „Horor och Herrar”, Pockettidningen R, nr 4, vol. 7. Prosma, Stockholm 1977.
- JonssonG.: *Flickor på glid. En Studie i kvinnoförtryck*, Tiden Folksam, Stockholm 1977.
- JonssonG.: *Flickor på glid. En Studie i kvinnoförakt*, Tiden Folksam, Stockholm 1980.
- Kjerring Råd, „Kvinnepolitisk Tidsskrift”, 1976, nr 4, Oslo.
- Kriminalforsorgsudvalgets betankning om prostitution*. Udvalgets 4 betaenkning, nr 678, Kobenhavn 1973.
- Kringlen E.: *Psykiatri*, Universitetsforlaget, Oslo 1982.
- Larsson S.: *Könshandeln. Om prostituerades villkor*, Gotab, Stockholm 1983.
- Larsson S., Mansson S.-A.: *Svarta affärer. Utredning om vissa klubbars och näringsställens social betydelse och struktur*, Malmö Socialförvaltning, 1976.
- Martinussen W.: *Prostitusjon i Norge, Rapport til Straffelovradet*, Institutt for krminologi og strafferett, Oslo 1967.
- Melby K.: *Prostitusjon og kontrolli. Hovedoppgave*, Historisk Institutt, Oslo 1977.
- MillettK.: *Prostitution Papers*, Paladin Books, Frogmore 1975.
- Mortensson G., Vestergaard E.: *Efterundersogelse af 300 unge prostituerede kvinder*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvideskab”, vol. 53 (1965).
- Man ss on S.-A. : *Könshandels främjare och profitörer*, Doxa, Karlshamm 1981.
- Persson L. G. W.: *Horor, hallichar och torskar*, Norstedt, Stockholm 1981.
- Prostitutionsprojektet. En delrapport*, Malmöprojektet, Malmö 1980.
- Prostitusjonsutredningen, Dss 1980.9*, Stockholm 1980.
- Rasmussen A.: *Unge piker på en havnekafé. Et utviklingsperspektiv på deres samhandlingsformer og forhold til menn*. Magisteradsavhandling. Sosialantropologisk institutt, Bergen 1969.
- Schiotz A.: *Prostitusjon i Kristiania 1870—1890. Hovedoppgave*. Historisk Institutt. Oslo 1977.
- Sou 1976:9. *Sexuella övergrepp, Betänkande avgivet av Sexualbrottsutredningen-*, Stockholm 1976.
- Stefan V.: *Hudömsning*, Raben Sjören, Stockholm 1977.
- Ta strid för kärleken — kamp mot porr och prostitution. Beattantologi av Riksaktionen mot porr och prostitution*, Ordfront, Stockholm 1979.
- WestkottM.: *Feminist of the Social Sciences*, „Harvard Educational Review”, vol. 49, 1979, nr 4.
- WinquistT.: *Bordeller i Sverige?* „Natur och Kultur”, Stockholm 1972.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF STATE AND LAW, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

VOL. XII

WROCŁAW — WARSZAWA — KRAKÓW — GDANSK — ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1985

EDITORIAL BOARD

Jerzy Jasiński, LL.D., (Editor), LL.D., Anna Kosowska, Ph.D., Barbara Kunicka-Michalska, LL.D., Stefan Nowakowski, Ph.D., Zofia Ostrihanska, LL.D., Aleksander Ratajczak, LL.D., Alicja Sokółowska, Ph.D., Andrzej Święcicki, Ph.D., Leon Tyszkiewicz, LL.D., Janina Wojciechowska LL.D., Dobrochna Wójcik LL.D., Paweł Zakrzewski, LL.D.

CONTENTS

EDITOR'S NOTE (<i>Jerzy Jasiński</i>).....	161
<i>Lech Gardocki</i>	
University of Warsaw, Poland	
PENALIZATION AND ITS LIMITATIONS	165
<i>Jorgen Jepsen</i>	
University of Aarhus, Denmark	
LIMITS TO PENALIZATION	171
<i>Monika Platek</i>	
University of Warsaw, Poland	
THE LAW AS ONE OF CRIME-INDUCING FACTORS.....	189
<i>Jerzy Sarnecki</i>	
The National Swedish Council for Crime Prevention, Sweden	
SOME MECHANISMS OF THE GROWTH OF CRIME IN SWEDEN	199
<i>Hannu Takala</i>	
Ministry of Justice, Finland	
THE SITUATION OF YOUTH IN POST-INDUSTRIALIZED SOCIETIES	211
<i>Zofia Ostrowska, Dorochna Wójcik</i>	
Institute of State and Law, Polish Academy of Sciences, Poland,	
THE SITUATION OF CHILDREN AND YOUNG PEOPLE IN POLAND	221
<i>Per Stangland, Heggelund</i>	
University of Rogaland, Norway	
ALTERNATIVES FOR THE YOUNGEST DELINQUENTS — THE BUSKERUD PROJECT	233
<i>Martti Grönfors</i>	
University of Helsinki, Finland	
COMMUNITY ARBITRATION: THE POLITICS OF INFORMAL CONFLICT HANDLING.....	243

Barbara Szamota

Institute of State and Law, Polish Academy of Sciences, Poland

PROBLEMS OF “SOCIAL PARASITISM”: LEGAL ASPECTS..... 255

Anna Kossowska

Institute of State and Law, Polish Academy of Sciences, Poland

PROBLEMS OF “SOCIAL PARASITISM”: CRIMINOLOGICAL ASPECTS 267

Martii Grönfors

University of Helsinki, Finland

PUNISHMENT FOR DIFFERENCE: POLICE REGULATION OF GYPSIES 273

Magdalena Jasińska

University of Warsaw, Poland

STUDIES ON YOUNG PROSTITUTES..... 283

Annick Prieur, Hedda Giertsen

University of Oslo, Norway

PROSTITUTION — SCANDINAVIAN PERSPECTIVES..... 291

PART ONE: PROSTITUTION: A NEW DISTRIBUTIONS OF GUILT..... 291

PART TWO: CONSEQUENCES OF THE NEW VIEW ON PROSTITUTION..... 298

EDITOR'S NOTE

The present volume of the *Archives of Criminology* differs from the previous ones. The main difference lies in the fact that the papers published here are not exclusively written by authors working at the Department of Criminology, Institute of State and Law, Polish Academy of Sciences or those affiliated to this institution, or whose work has been in some way sponsored by it. The work of the Department of Criminology is not limited to carrying out research projects and publishing their results, other areas of its activities are stimulation of the exchange of views and experience with criminologists from other scientific institutions in our country and abroad. Therefore, it seemed useful to devote one volume of the *Archives of Criminology* to the results of the latter form of our work.

The papers included in the present volume originated from a workmeeting of Polish and Scandinavian criminologists held in September 1983 at Rynia (Poland). The meeting resulted from a long-lasting collaboration between the Department of Criminology and the Scandinavian Research Council for Criminology, and it was the second of its kind, as the first one took place at Vordingborg (Denmark) in May 1981. The Polish participants of the workmeeting at Rynia were researchers and students from the Institute of State and Law, University of Warsaw, and Maria Skłodowska-Curie University at Lublin, while the Scandinavian participants were researchers and students, and persons working in the administration of justice from all five Nordic countries.

The workmeeting at Rynia was not devoted to one topic only. It had, however, a general aim which was to discuss together the problem of control executed in the society over crime and some other forms of deviance. The subject of the workmeeting was "Limits to Social Control", as it seemed particularly interesting to look at the limits of the control executed by the criminal justice system and by means of informal social control.

The first group of problems discussed was the limits of criminalization and penalization. They are covered here in the papers by Lech Gardocki, Jorgen Jepsen, Monika Płatek and Jerzy Sarnecki. On the one hand, the papers demonstrate the limitations involved in the laws already in force to criminalize behaviours considered harmful to the society and on the other, hand, they show how the criminal law, and in particular the way it is executed, may lead to a rise in crime. This rise may be caused by certain changes in the social structure, by the increase in wealth and by the diversification in the patterns of culture in the society. The limits to criminalization and penalization are also established on the grounds of criteria derived from other sources, such as social policy adopted, ideological preferences, moral sentiments, actions by a variety of pressure groups having vested interests in expanding — or at least in upholding the actual scope of repressive measures prevailing in the society.

The search for limits to criminalization and penalization poses questions of how to solve conflicts which lead to behaviours labeled as offences in other ways than criminal proceedings. One such way is dealt with by Martti Grönfors, and another one by Per Stangelan and Helge Waal.

The papers of the above authors are closely related to another topic discussed during the conference, viz. that of the situation of the youth in a contemporary industrial society. As the population had been getting away from agriculture and from family handicraft workshops to other occupations with the growth of industrialization and urbanization, the youth became a separate segment of society whose life style, culture, means of maintenance, consumption patterns were partly different from those of the adults, and who had problems of their own. Hannu Takala, and in another paper Zofia Ostrianska and Dobrochna Wojcik take up those questions.

A number of nonconformist behaviours of the youth prompts the police to pay special attention to them. This applies even more to people from the marginal groups, the so-called social parasites (the papers by Barbara Szamota and Anna Kossowska) and the prostitutes (the papers by Magdalena Jasińska, Annick Prieur and Hedda Giertsen), or to people pushed to the fringe of the society, for example, Gypsies in Finland (the second paper by Martti Grönfors). The treatment these groups are given shows very clearly how shaky the limits of criminalization and penalization are.

One should not consider the present volume of the *“Archives of Criminology”* as a simple collection of papers delivered at the work-meeting at Rynia. First, not all the papers read there are included in this volume. Second, some of the papers published here have undergone extensive re-editing and expanded from their original form. Therefore, the works published should be regarded more as papers inspired by the conference

at Rynia, than as those presented there. Third, one of the most important feature of the Polish-Scandinavian workmeetings is not the delivery of papers but a vivid and free exchange of views to which the presentation of the main points in the papers serves only as an introduction.

The idea behind the publication of this volume of the *Archives of Criminology* was not only to try to keep alive the spirit of collaboration between the Polish and Scandinavian criminologists, but also to enable others to become acquainted with the various approaches and perspectives of viewing problems discussed at the workmeeting.

Jerzy Jasiński

Lech Gardocki
(Poland)

PENALIZATION AND ITS LIMITATIONS

1. Penalization is usually understood as an activity of the State authorities consisting in proclaiming law which provides a penalty for certain human acts. This definition embraces a recognition of certain acts as penal, irrespective of the names given to these acts (offences, transgressions) and may the punishing of such acts fall under the jurisdiction of courts or other organs.

Penalization may also be understood statically, i.e. as a result of the activity of the State organs which create law. In this meaning of the notion of "penalization", the limits of it would simply be the border lines between the punishable and nonpunishable acts.

In the present paper, I use the notion of penalization as a certain activity of the state. Therefore, when speaking of the limits of penalization I have in mind various limitations to which the legislator is submitted when creating the penal law.

These limitations may concern different "dimensions" of penalization and may vary in character: in particular, there may be legal and extra-legal limitations. As regards different dimensions of penalization, its limitations may first of all concern its range and its intensity. In other words, the legislator cannot establish quite freely which acts will or will not be punishable. Neither can he freely select penalties, both as regards their kind and the severity of penalty of a given kind.

2. The formal limitations of penalization result from the legal provisions which the legislator has to observe when drafting a law.

First of all the problem is that the newly introduced penal law must be consistent with the constitution of the country in question. While explicit prohibition of penalizing of certain activities is seldom to be found in constitutions, bans on certain penalties are relatively frequent. In particular, constitutions of certain countries explicitly abolish death

penalty. A more generally formulated provision concerning the constitutionally permissible penal measures can be found in the Constitution of the United States of America, which in the 8th Amendment prohibits unusual or cruel punishments. As regards the problems of the limits of penalization, also those constitutional regulations may be of importance which deal with certain civil liberties, such as the freedom of speech, right to unite, liberty of conscience and religion, etc. An indirect consequence of such constitutional provisions is the prohibition of penalization of such human acts which consist in exercising these liberties.

The real functioning of the constitutional provisions as the limitations of penalization depends naturally not only on their contents, but also on the existence of a legal mechanism which would enable the supervision of the constitutionality of the penal law, and obstruct any anticonstitutional penalization.

A formal limitation of penalization may also be instituted by international conventions, particularly those concerning human rights, such as the International Covenant on Civil and Political Rights of 1966.

On the whole, provisions of the Covenant are formulated most generally and they comprise a number of exceptions and reservations, which makes it only possible to formulate directly definite recommendation as to the limits of penalization after thorough interpretation of these provisions.

It is self-evident that in a country which ratified the Covenant, neither the failure to pay off one's debts may be recognized as an offence (Art. 11), nor retroactive penal law provisions may be established (Art. 15). A similar distinct limitation of the severity of penal measures is comprised in Art. 6, para. 5, which prohibits the imposition of death penalty upon persons aged under 18 and pregnant women. Instead, the para. 2 of the same Article, which provides that death penalty may only be imposed for the most serious crimes, may be interpreted in a variety of ways. Undoubtedly this Article of the Covenant does not prohibit the legislator to demand death penalty for wilful murder or for espionage. However, does, the. legislator transgress the limits of severity defined by the Covenant when demanding death penalty for serious economic crimes, for robbery or rape?

Like in the case of constitutional provisions, certain limitations of penalization may result from the provisions of the Covenant which declare the right of the individual to enjoy certain traditional civil and political liberties. Also in this case, only an activity of an organ which would supervise the compliance of the local penal law with the Covenant could lead to the formation of certain more distinct standards constituting the limits of penalization.

There is such a possibility as regards the states-signatories of the European Covenant of Human Rights of 1950. The compliance of their laws with the above Covenant may be called in question by special organs of the European Council, particularly by the European Tribunal of Human Rights. These organs have repeatedly been engaged in the problems of penal law, investigating among other things the problem of the permissibility of penalization of homosexuality, recognizing that the local legislator may penalize some of its forms if he considers it indispensable for the protection of health or morality. Instead, it was recognized inadmissible to impose flogging as an inhumane penalty, and life-long deprivation of the right to journalistic or artistic activity as contradictory to the principle of the freedom of speech.

3. The range of penalization is limited not only by the above-mentioned constitutional provisions or by the international law. Creating the penal law, the legislator should also take into account the sense of justice which functions in the given society. Thus, the opinions as to what is coupable or which penalty is a just one for a given act also constitute a limitation of penalization. This is first and foremost the question of a limit of severity of penal measures. In this connection, a question arises to what degree the social sense of justice is binding for the legislator, particularly if he considers it primitive, resulting from low intellectual or moral standards or from misunderstanding of certain social interests.

An example of such a situation may be the abolition of death penalty in the countries (e.g. in Great Britain and France), where the majority of the public opinion is in favour of upholding it. The Parliament then takes a decision which could never be taken through a plebiscite. Taking it, the Parliament expresses the opinion of a group which considers itself to be a vanguard of the society and tends to impose its own opinions upon the less progressive majority of the society. In the case of the abolition of death penalty despite the opinions of the majority of the society we deal with the problem of the permissible limits of depenalization. However, examples can also be found of the legislator's conduct consisting in aggravation of liability despite the more lenient social opinions. The most characteristic example is the strictness of penal law as regards offences against social property in the Soviet Union and other socialist countries. In the social consciousness, thefts and other offences against social property are considered less reprehensible and worthy of a more lenient reaction than similar offences against private property. Instead, the legislator adopts an opposite attitude, considering the social sense of justice in this case to result from an insufficient understanding of the society's own interests, and to be a relic of previous social formations, in which private property played a crucial part. In this connection

it is said that the penal law not only should not accomodate itself to the social sense of justice, but — on the contrary — it should shape this sense properly according to the penal law by means of promotion of certain opinions.

However, in reality no such changes in the social consciousness can be observed. The application of strict provisions concerning social property has admittedly led to a certain dissemination of the knowledge of these provisions (which may be of importance as regards the general prevention), yet it failed to change the public opinion on this problem. The persistent divergence results in practice in the reluctance to co-operate with the police and the organs of criminal justice system in prosecuting and punishing offences against social property, which considerably impedes the work of these organs.

The problem of penalization or a more severe penalization of certain acts considered to be destructive for the society despite the different public opinions also appears when an act prohibited by the penal law is at the same time recommended by moral and religious norms. The legislator's reaction in such a situation may also be twofold. Firstly, he may try to accommodate the penal law to the extra-legal norms, treating the rules and prohibitions resulting from these norms as natural limits of penalization. Art. 252, para. 2 of the Polish Penal Code may serve as an example of such a conduct of the legislator: it excludes the penal liability of a person who hides an offender who is next of kin of that person. A similar example of a limitation of the severity of penalization was the recently repealed Art. 587 of the Italian Penal Code which provided a considerable commutation of the penal liability for murder committed in defence of the family honour.

Another type of the legislator's reaction is the penalization of acts even those consistent with moral norms in order to protect other values recognized as more important, the reaction may result from the negative opinion of the above moral norm. The penal law provisions which express such a standpoint can be found in the Penal Codes of the Soviet Republics which penalize acts that are "relics of the ancestral system" such as polygamy, purchase of a fiancée, revenge rising from ancestral discords, etc.

The application of the penal law provisions contradictory to the moral norms is difficult due to the lack of social approval of the work of the criminal justice system. The extent of these difficulties depends on the durability of these norms on their generality, and on the State's will and power to overcome resistance, as well as on its political range of action against the will of the society or of its part. Sometimes penalization "against the tide" of the powerful moral norms may prove nearly impossible.

For instance, in France in 16th and 17th centuries numerous royal edicts were issued which provided strict punishment for duels; nevertheless, duels were widespread among gentry and participation in them was punished very rarely. The reason for this was that the officials appointed to prosecute offences themselves prosecuted participants of duels only reluctantly, while the very same ruler who issued strict edicts, at the same time usually reprieved the condemned. Generally it may be stated that the social sense of justice and the moral norms are not always treated as factors which constitute certain limitations of penalization. However, they most frequently impede to a greater or smaller degree the application of the penal law, constituting in this sense a certain limit to the actual penalization.

3. Penalization should also have limits resulting from the character of the penal law itself. Penal law is obviously a rather primitive instrument and as such it is unable to fight certain phenomena. Its application in certain realms of the social life may also cause negative side-effects. For instance, penal law proves ineffective in fighting such phenomena as alcoholism or drug-dependence, which require medical treatment instead of punishment.

Basing on the hitherto gathered experience, particularly that of the socialist countries, it may also be stated that penal law is powerless in the sphere of economy.

The penal law provisions which were to counteract the poor quality of industrial products, speculation, mismanagement or to strengthen the discipline of work — proved incapable of replacing economic laws.

Next, penalization of certain acts may, apart from its poor efficiency, cause negative side-effects to a degree which makes it obviously socially unprofitable. The most suggestive example is the history of prohibition in the United States.

From the very character of the penal law which employs the notion of liability the fact results also that the legislator may penalize certain phenomena only by recognizing a definite action or relinquishment as an offence or transgression. Penalization may not consist in recognizing as offences mere intentions or certain conditions, like it happened in old legislations which provided a penalty e.g. for “being a vagrant”. A typical example may be found in the rulings of the US Supreme Court which recognized a similarly formulated law of the state of New Yersey of 1943 as contradictory to the Constitution of the USA, as it provided a penalty of imprisonment for a person “known as a gang member”.

Also, I do not think that in modern times an opinion would be justified that the legislator has the right to provide in a penal law a provision collective or strict liability. The creation of such provisions would

not be exactly penalization, but an extra-legal repression contradictory to the fundamental principles of the contemporary penal law.

4. Last of all, I would like to stress once more the differentiated character of the limits of penalization. It seems that this differentiation is best brought into prominence by pointing to the consequences of the legislator's transgression of the individual limits of penalization. Thus the discrepancy with a legal norm of a higher order, conflicts with consciousness, and the diminished efficiency or inefficiency of the penal law, can be seen as some of the above consequences. Altogether these limitations are directives and stipulations for the legislator rather than actual barriers of penalization.

Translated by *Jacek Rozalicz*

Jorgen Jepsen
(Denmark)

LIMITS TO PENALIZATION

INTRODUCTION

This paper will present mainly the data from Denmark, not from Scandinavia as a whole, although some figures from Scandinavia and a few other countries will be used for comparison. The term “limits” to penalization is understood in a legal-sociological sense, not juridical one, i.e. I will deal with the upper and lower limits to penalization primarily in terms of the prison population and secondarily in relation to other aspects of legislation and law enforcement. I will focus on the changes in penal policy and their influence on the prison population and attempt to locate the factors which may determine these upper and lower limits, as well as penal reform movements.

Within this framework I will distinguish between the limits to *criminalization*, i.e. the extent to which certain behaviours are punishable by legislation (including factors behind decriminalization), and *penalization*, i.e. the level of punishment related to different types of criminal behaviour, including both the level of prison sentences, the use of other sanctions or decisions and the intensity of law enforcement.

Criminalization and penalization may be viewed from several different perspectives :

1)an instrumental perspective: criminalization/penalization as a technique of social regulation (a “harmony perspective”),

2)a conflict perspective: criminalization/penalization as a (more or less efficient) means of social oppression,

3)an expressive perspective: criminalization/penalization as expression of certain societal values, and finally,

4)from a socio-anthropological perspective: criminalization/penalization as an instance of social ritualism, related to its expressive value, but ineffective in reaching its manifest goals.

In the following discussion I will take the official ideological starting point and see the problem of limits to penalization mainly from the instrumental perspective, i.e. as a means of social regulation. However, when viewing changes in the level of criminalization/penalization one must also take its expressive value into account. I will not go into details with the conflict perspective but just initially note that I personally see criminalization/penalization to a large extent determined by its usefulness as an instrument of oppression in a capitalist society like Denmark. Not, however, oppression in the blatant forms it takes on in totalitarian regimes but in a much more covert and ideological fashion, related to its value aspects. To me, changes in the penal policy relate to the legitimacy of the penal system (and the legal system as a whole).

The present crisis of the penal system in Denmark is not only a crisis in relation to its technical effectiveness but even more in relation to its ideological function. It is exactly in situations of crisis that the penal policy tends to be an arena for ideological battle. As its inefficiency as a means of social control becomes more evident, and as its ideological legitimacy begins to wear thin, at least in relation to large segments of the population not closely related to the power structure, it becomes more and more visible that its main character lies somewhere between the extremes of oppression and social ritualism. In spite of its limited effectiveness it is being more and more advocated by some as a panacea for problems which are really deep-rooted in the socio-economic structure of the country and thereby appears more and more as ritual rather than as problem-solving. One reason the penal system is being adhered to in this ritualistic fashion is that other means of social control, either in the form of economic dependence and social integration (socio-economic oppression) or in the form of sentiments of solidarity and ideological commitment (ideological oppression) are proving inefficient.

Changes in the penal policy may thus be seen both as attempts to find new methods for social control — the instrumental perspective — and as attempts to generate new bases for legitimacy. It is my conviction that the changes in the penal policy, can be usefully seen both from the perspective of (insufficient) instrumentality and the perspective of ideological change. The ritualistic character of penal policy should appear from the material put forward, whereas the conflict perspective is considerably less visible, at least on the surface.

PRISON AND ALTERNATIVES TO PRISON

In the following we shall first look at the prison population and factors that may influence its magnitude, then at ways to handle the problem of excess pressure on the prison system. In discussing the

alleviation of pressure we shall look at attempts to develop alternatives to prison, dealing with identified individual offenders (correctional alternatives) and at attempts to establish other measures of formal control (control alternatives) either repressive (e.g. police and other law enforcement experiments) or in the form of non-repressive measures of crime prevention. In doing so, I shall present a birds-eye view of Danish penal policy over several years.

Denmark to the outside world stands as a very peaceful and non-repressive country with traditions for a humane view of man and of punishment. As will be seen from Table 1, when it comes to the question of the use of prison, Denmark is not the least repressive country in Scandinavia — on the contrary, it ranks second in (relative) prison population after Finland, it clearly exceeds also Holland and is on level with countries like Italy and Portugal.

TABLE 1
Persons Deprived of Liberty in Selected European Countries¹

	<i>Total prison population * 1979</i>	<i>Remanded in custody</i>			<i>Total capacity</i>
		<i>1981</i>	<i>1979</i>	<i>1981</i>	
Denmark	57	68	15	21	3,700
Sweden	44	58	10	11	5,000
England	86	—	—	—	—
Holland	23	—	—	—	—
Portugal	59	—	—	—	—
Spain	40	—	—	—	—
Italy	57	—	—	—	—
Finland	—	101	16 (1976)	11	4,500
Norway	—	43 (1980)	10	10	2,000

* Per 100,000 persons in the age of criminal responsibility.

The figures in the first column of Table 1 are referred to in Brydensholt's paper.² He participated in a European study group on prison management. This group also investigated factors related to the level

¹ Sources: H. H. Brydensholt: "En europæisk rapport om ledelse af et faengelswaesen og faengelsinstitutioner", *Nordisk Tidsskrift for kriminalvidenskab*, 1982, No. 4, pp. 198—207; B. Philip: "Nordisk Faengelsstatistik", *Nordisk Tidsskrift for kriminalvidenskab*, 1983 No. 1,

² H. H. Brydensholt: "En europæisk rapport..."

of law enforcement in the countries under study. The figures obtained this way for the annual number of crimes per 100,000 population, the annual number of prison sentences per 100,000 and the percentage of the Gross National Product (GNP) applied for prisons (for some countries), the staf-inmate ratio and the ration of prison staff to the number of people employed in the police, see Table 2.³

According to Brydensholt⁴ the European Study Group found that there was nothing in their findings which indicated that to a certain crime picture belongs a certain pattern of sanctions, a certain number of prisoners or a certain expenditure for prisons. I cannot go into details with their report, but their careful scrutiny rules out that the national differences can be explained as mere statistical artefacts. Denmark ranks second highest in Scandinavia on relative prison population and highest in prisoners remanded in custody. This group accounts for about 35% — very roughly — of the Danish prison population at any one moment. (However, there may here be a statistical bias in favour of Sweden and Finland which do not count in this category persons in some sort of police custody until the case has been before a judge. Nevertheless, this cannot explain the whole difference, and certainly does not explain the over-all Scandinavian “repressiveness” as compared to e.g. Holland).

TABLE 2

<i>Country</i>	<i>Annual No. of offences per 100,000</i>	<i>Prison sentences per 100,000</i>	<i>% GNP for prisons</i>	<i>Staff-inmate ratio</i>	<i>Police-prison staff ratio</i>	<i>Population per km²</i>
Denmark	7,100	300	0.12	1 — 1	4 — 1	116
Sweden	10,000	158	0.12	1—0.8	2.9—1	20
England	5,177	151	0.20	1 — 1.9	4.9—1	327
Holland	3,771	111	0.12	1—0.7	5.9—1	378
Portugal	—	71	0.07	1 — 3.3	11 —	111
Italy	3,155	—	—	1 — 1.7	8.8—1	—

But how do we account for these rather large differences in tendencies toward penalization among European countries in general and Scandinavian countries in particular? The European Study Group says “national traditions”

³ Sources: *Council of Europe: Co-ordinated Criminological Research Fellowship: Study on Prison Management (PC-BCC/82/ — Preliminary Report, Stassbourg, 18 Dec. 1981)*; H. H. Brydensholt: “En europaeisk rapport...”; B. Philip: “Nordisk ...”.

⁴ H. H. Brydensholt: “En europaeisk rapport ...”.

I will not here argue with them, I just note that this is only another way of labeling the phenomenon, not an explanation. Instead I will try to look at the development in the Danish prison service and penal policy to find points where change has occurred, and we shall try to see what factors seem to influence it.

But first one note about “traditions”. The European Study Group notes that the English seem to be very preoccupied with notions of legality and hold their courts in very high esteem. So when courts sentence people to prison, the prison authorities cram them into the prisons. Thus, in 1979, England had 16,941 prisoners in local prisons constructed for a total of 11,652 clients, i.a. an *overcrowding* with 5,289 prisoners — or *around 50%*.

Danes, too, have respect for judges, but even more for economy — and we are very pragmatic people. So when there is no room in the prison, people will have to wait for it. Thus in 1981, while Denmark had approximately 3,500 people in prison, we had around 11,000 persons outside, waiting to get in (in 1982: 13,000). At that time there was little interest in creating overcrowding. In other words: there was a situation of imbalance, albeit “artificially” created. Penalization had reached its temporary upper limit. Something had to be done. The answer was either: building more prisons — or to depenalize. As Danes always do, when they are under cross-pressures from conflicting demands from strong powers, we tried to make everyone happy by doing both. But most by depenalization.

MEANS OF COUNTERACTING PRESSURE ON PRISONS

There are several means of counteracting pressure on prisons possible in such a situation.

1. One is *pressure on the legislature to decriminalize* certain offences.

a) It is, however, rare to see a total *decriminalization* by legislation, which has not been preceded by several years of *de facto* non-enforcement. The much-heralded decriminalization legislation on abortion, certain forms of homosexual seduction, pornography, etc. in the 1960s and the 1970s did not reduce prison population at all, because these moves only codified already instituted non-enforcement.

b) A less drastic means is *depenalization*, i.e. legal changes designed to reduce sentences or to use non-incarceration instead of prison. This happened in 1976, when the Danish legislature reduced the normal sentences for less serious cases of drunken driving, so that fine became the normal sentence, instead of the previous short jail sentences of 14—30 days.

Further extension of the application of fines was made in 1981. Since between one-third and one-half of the Danish prison population serving sentences at that time did so because of drunken driving, this greatly reduced the number of new intakes, and in connection with a general pardon in the 1981-law, around 300 “drunken drivers” were released on July 1st, 1981.

Furthermore in mid-1982 another legislation act was passed, according to which most ordinary sentences for less serious property crimes were to be reduced by one-third. Also in this case a pardon was made, and on July 1st, 1982, 321 property offenders were released. Within half a year 60% of them had new cases pending, mostly for property offences, and 40% were or had been in custody awaiting trial. In the meantime, however, the prison population and the prison staff had been relieved and gained strength again for receiving the new influx of prisoners. Furthermore, the rules governing release on parole were liberalized, so that parole could now be granted if the remaining sentence was at least two months, as against four months previously (but still on two-thirds of time). The right wing in parliament — and the police — jointly lamented these liberalizations and pointed to expected subsequent growth of property offences and of drunken driving. But the Social Democrats defended these moves from ideological viewpoints and with the pragmatic result that the number of persons awaiting to serve sentences — the queue — has now (Sept, 1982) been reduced from approximately 1000 to 500. So the liberal and economically oriented depenalizers were happy. Roughly at the same time the Ministers of Justice — first a Social Democrat, then a Conservative — enlarged the narcotics police in Copenhagen with 50 more men and promised that the total police force should be increased with 500 more men over the following five-year period. So the right wing was relatively happy, too. The thought that these two lines of action to make different groups happy might be mutually inconsistent did not seem to bother the Ministry of Justice, which was instead momentarily satisfied by having at least relieved the worst pressure for a while. It might seem more adequate to label these actions as crisis management, rather than prison management.

2. A second line of action is to exert pressure on the *number of prison sentences*. This may be done by declarations from the legislature — as it was done in the so-called penal reform in 1973, when relative indeterminate sentences were mostly abolished and the penal latitudes for minor property offences were lowered, or by using more conditional sentences. During the period from 1965 to 1975 the proportion of decisions in criminal cases involving measures other than deprivation of liberty was increased from 65% to 72% through greater use of fines, waivers of prosecution and probation sentences. The relative number of

short, unconditional sentences fell — they were probably the ones being replaced by other measures — whereas that of the long (over 1 year) and medium (six months to one year) unconditional sentences grew, (see Diagram 1). The consequences of the so-called penal reform of 1973 did not, however, make itself visible in the prison population until around 1976 when the prison population was relatively rapidly reduced, (see Diagram 2). The drop in 1976 may also be due to a relative drop in the rate of crime — or more precisely, the rate of recidivism — in this period (1972—1975).^{5,6}

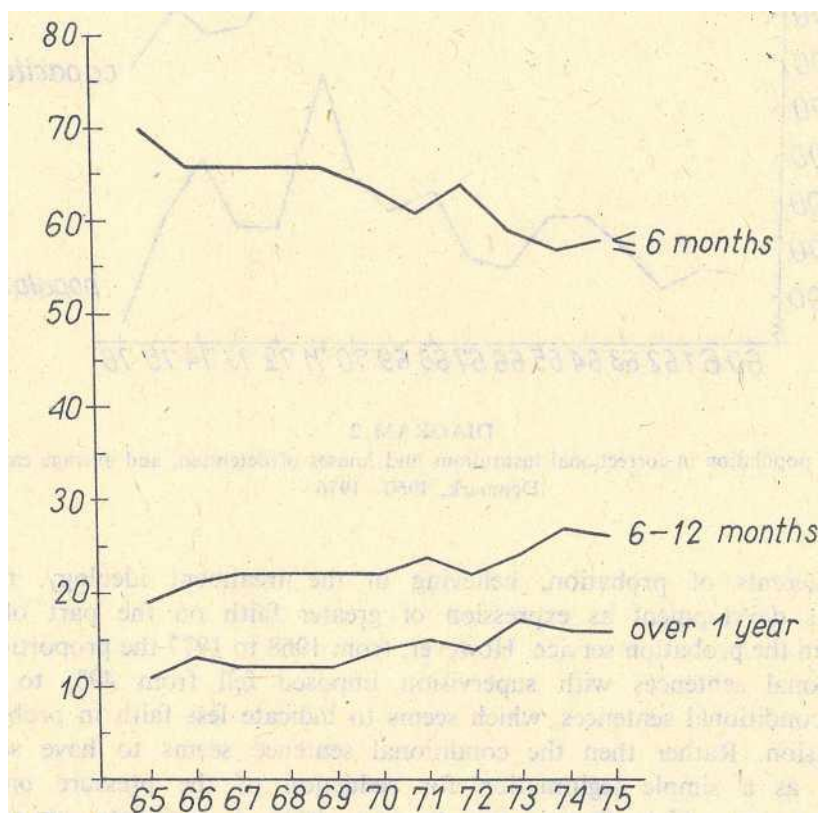


DIAGRAM 1
Percentage distribution of duration of penalties (penal code offences, prison, men, Denmark 1965—1975)⁶

⁵ F. B a l v i g: „Bidrag til belysning af tyveriernes udbrelse og udvikling i Danmark 1970-75”, *Det kriminalpræventive Rad*, February 1977.

⁶ Source: *Kriminalstatistikken*, Table 15.

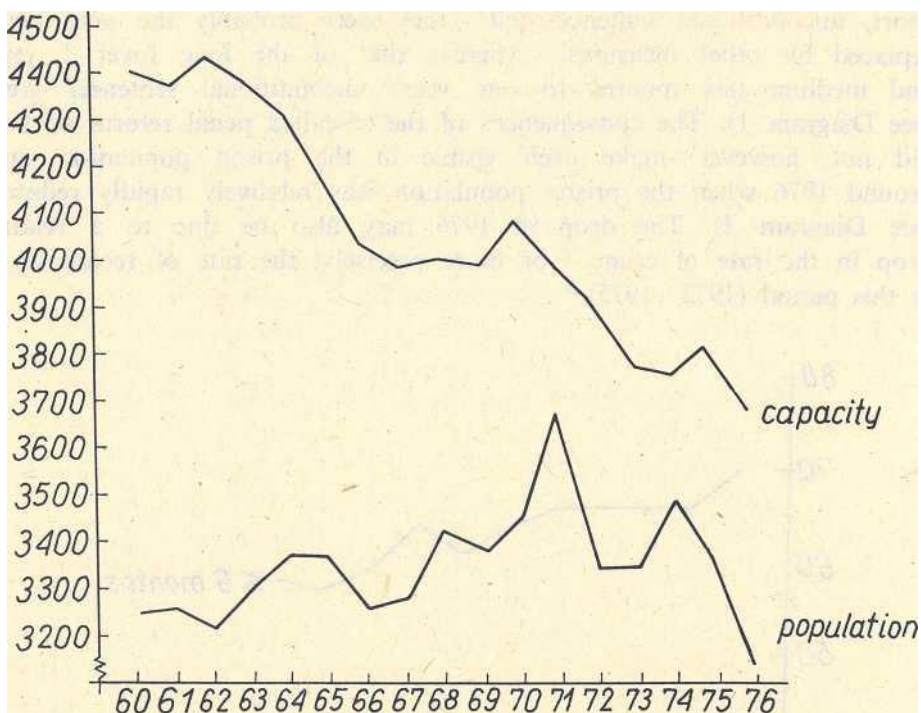


DIAGRAM 2

Average population in correctional institutions and houses of detention, and average capacity, Denmark, 1960—1976⁷

Adherents of probation, believing in the treatment ideology, might see this development as expression of greater faith on the part of the courts in the probation service. However, from 1968 to 1977 the proportion of conditional sentences with supervision imposed fell from 49% to 28% of all conditional sentences, which seems to indicate less faith in probation supervision. Rather than the conditional sentence seems to have served mainly as a simple legitimization for reduction of the pressure on the prison system. Thus there seems to have been a moderate success in persuading the courts to substitute probation and other well-tried alternatives for shorter sentences, but less success in reducing the longer sentences.

3. The way to solve this dilemma has been to propose *more liberal rules on parole*, lowering the minimum parolable sentences from 4 to 2 months. Furthermore, it has been recommended the increased use of parole on *

⁷ Source: *Alternativer til fridsstraf—el debutoplæg*, Betænkning No. 806, København 1977.

half-time,⁸ i.e. an administrative undercutting of court sentences — which is a third mechanism for relieving pressures.

3. A fourth relief mechanism might be to *invent new and convincing alternatives to imprisonment*. In the wake of the 1973 reform-optimistic wave a committee was established by the Department of Corrections which finally reported in 1977 on “Alternatives to Incarceration”. Some of its recommendations have been mentioned above (probation, parole); they were of a traditional kind and took time, but did not meet great scepticism. The scepticism was much greater when the committee recommended the introduction of Community Service Orders on the English model. It took five years, namely until 1982, before this recommendation resulted in a very modest and cautious experiment of a rather traditional nature. Danes seem more likely to accept as good that which is not new, and to find that which is new as probably not good. Conservatism is a hallmark of Danish penal policy, in spite of its reputation for liberality. Or “cautious pragmatism” may be a more accepted name for it. Considering the amount of imagination which has been invested in improving Danish prisons and refining deprivation of liberty in theory and practice, it is astounding how little imagination, resources and experimentation seem accessible when it comes to developing alternatives to prison.

4. A further strategy for depenalization sets in at the step preceding the correctional phase, namely in *the police phase*. Good police work might prevent crime. This has been the verbal legitimation for increasing the narcotics police, as well as for the promises of increasing the police force in general, in return for its willingness to quench illegal strikes, physical blockades and squatting by young people. But the net result may be that more people are put to prison instead of staying out. There can be little doubt that the increase in later years in the Danish prison population — both those serving sentences and those awaiting trial — is due in large parts to more narcotics offenders being caught by the police and sentenced to long prison terms — a good deal of them foreign nationals acting as smugglers of drugs.

5. Alternatives to police is so-called “control in the community” or “*crime prevention*”.

a) In the Danish version the means for this have been twofold: the so-called Crime Prevention Council, established in 1973, has been working hard to make property crime physically difficult. The result has been that many industrial and commercial enterprises have been furnished with efficient obstacles to crime. Another effect has been that criminals have increasingly turned to private dwellings as targets for burglary thus

⁸ *Scandinavian Council: Report on Parole*, NU/A/ 1978:6.

increasing the public fear of crime, resulting in demands for heavier penalties. Security measures for private citizens have also been introduced, but are not widespread, and may even increase fear of crime, rather than alleviate it.⁹

b) The second line of crime-preventive activities has been aimed at the offenders in the form of attempts to increase cooperation between the police, the schools and the social services. In some places in Denmark this has resulted in better service for youth in crime-ridden sectors of the modern concrete slums, as e.g. in Odense. But the reverse side of the coin is that it may also result in a more effective work of the police, i.e. a greater detection of crime and delinquency among the young, and greater control, as a Norwegian report on youth police experiments has indicated. More control may prevent some crime, but it may increase the total amount of repression. The net result of such experiments seems to be an uncertain balance of pros and cons.

c) The most far-reaching, on-going experiments and debates in Denmark at the moment relate to city planning. The shades of Oscar Newman's "Defensible Space" loom in the horizon. But better homes and gardens may also be the result. The main problem with this approach seems to be that changes in architecture do not necessarily mean changes in human relations.

THE SYSTEM OF FIX SENTENCES

The most interesting attempts at reducing — or at least not increasing — prison population has been reported by Brydensholt from an American conference on penal policy.¹⁰ In the state of Minnesota a change of the penal system was introduced a few years ago, relatively indeterminate sentences of the kind "5—15 years", were abolished to a system of fixed sentences with a scale of prison sentences determined for different kinds of offences. But this scale is currently adapted to the available prison space, so that the courts must shorten the sentences if the prisons are over-crowded. (I suppose they may also increase them when they become so spacious that staff reduction becomes a possible prospect.) In still another country — Holland. — the prosecutors are informed every day about the capacity available for remand in custody, so that they may adjust their requests for incarceration of suspects accordingly.¹¹ Prison management thus becomes

⁹ F. Balvig: *Angst for kriminalitet*, Gyldendal, Kobenhaven 1978.

¹⁰ H. H. Brydensholt: "Færrer unge — mindre kriminalitet, men Her i fængsel", *Politikens kronik* 5 August, 1980.

¹¹ H. H. Brydensholt: "Færrer ...".

court management, and court management becomes prosecution management, and prosecution management may become police management.

*

Summing up so far: In situations of institutional crises, one may either adhere to rigid principles of legality and build new prisons, which takes time, crowd the prisons with resulting instability and inhumane treatment — or one may take the prison capacity for granted and depenalize with one or more of the means outlined above. England stands for legal rigidity, Texas. for building more prisons, Minnesota for de-penalization. Denmark seems to be closer to Minnesota than to England.

THE IDEOLOGICAL FACTORS

But what about the ideological factors which we have been using to believe in as factors influencing criminal law policy? What about “humanitarian reform”?

Let us take a brief look at the Danish prison population and penal reforms to try to indicate what factors may have been active in shaping ‘ the Danish penal policy. I shall, for the sake of argument, take four factors as possible explanatory variables:

- 1) capacity pressures and economy,
- 2) changes in “penal values” (Christie’s argument),¹²
- 3) changes in mores, i.e. the social valuation of acts,
- 4) humanitarianism and views of effectiveness.

A. The Danish sociologist Haraldi Romer¹³ has approached the development in the Danish prison and penal system from the point of view of Smelser’s model for social change. Romer presents Smelser’s theory on social change as involving the following steps:

Step 1: Dissatisfaction with the function of the social system seen in relation to its goals, and a feeling that system changes are possible with the available resources.

Step 2: Symptoms of unbalance in the form of “unjustified negative emotional reactions” and “unrealistic” demands from various parts of the system — e.g. fear, aggression and phantasy.

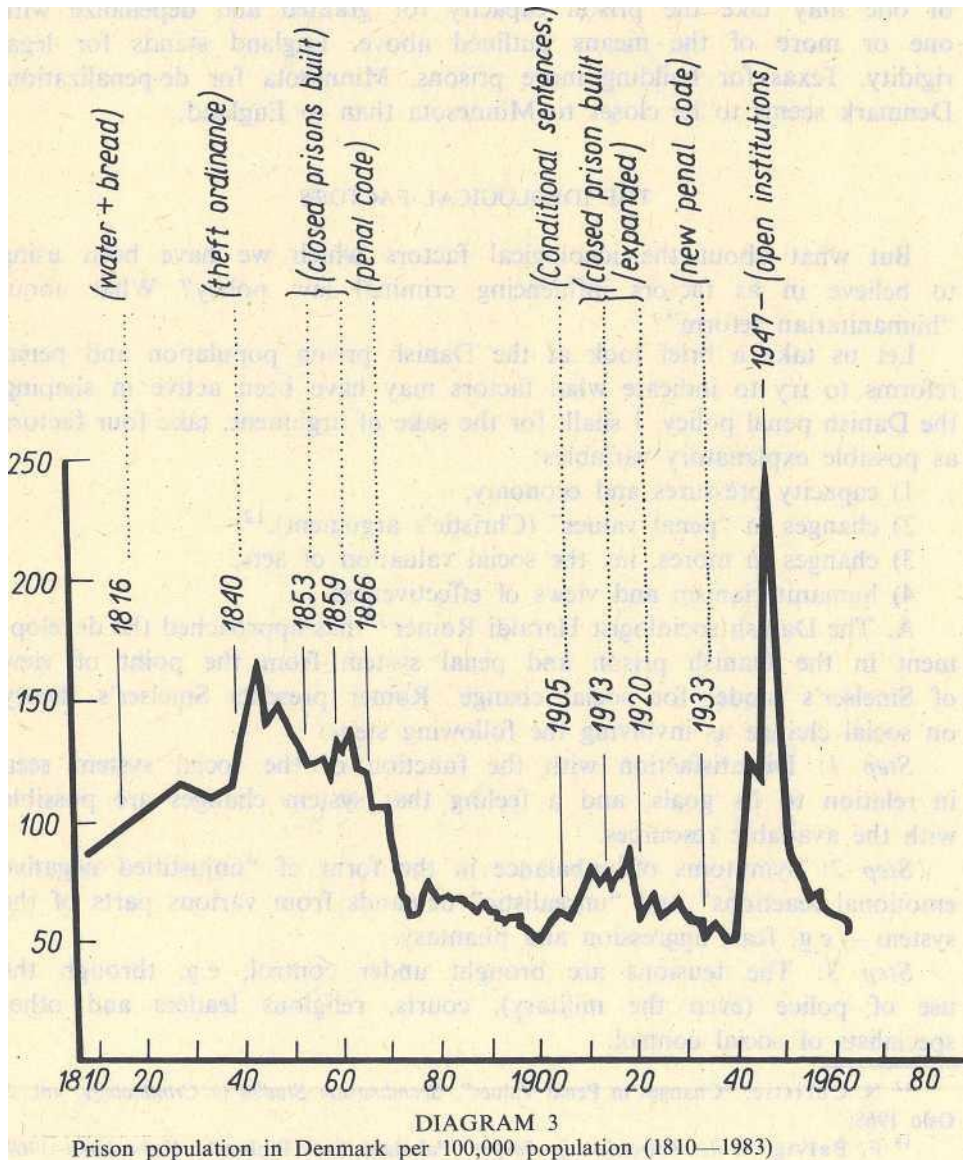
Step 3: The tensions are brought under control, e.g. through the use of police (even the military), courts, religious leaders and other specialists of social control.

¹² N. Christie: “Changes in Penal Values”, *Scandinavian Studies in Criminology*, vol. 2, Oslo 1968.

¹³ F. Balvig et al.: *Faengsler og Fånger*, Paludans Fiol Bibliotek, Kobenhavn 1969.

Step 4: Encouragement to put forward new ideas for change, without placing specific responsibility for their implementation. Ideas at this step include many plans which will later be judged as irresponsible and fantastic, but they are instrumental in providing the background for a more realistic development.

Step 5: Positive attempts to specify the new ideas and their institutional forms, so they may be applied in the system. (This step may empirically be difficult to distinguish from step 4 or 6.)



Step 6: Establishment of the new institutional forms. At this step the innovators are responsible for the success or failure of the projects.

Step 7: The new institutional forms are consolidated as permanent elements of the social structure.

Furthermore, these seven steps are linked to one another in a temporary sequence. If the process of development fails at one of the steps, it will automatically regress to a previous step. During this whole process of development, the values system of the society will play a special role. This is the basic source of the criteria under which the results of the social system will be estimated, evaluated and controlled. It specifies the conditions under which members of the system may express dissatisfaction and prepare to institute changes. The value system will not initiate change, when the other conditions are not present. There must, as the model shows, also be a factual — or assumed — pressure on the system, internally or externally and prospects for mustering resources to remove this pressure. Later in the process of social differentiation, the value system will take on a similar role. It provides the standards, according to which new plans and ideas are legitimated and accepted.

Romer regards the *prison population* as the factor which tips the balance of the social system and thus provides the pressure which starts the process of change. The figures for the Danish prison population since 1810 demonstrate, that in certain periods of time reforms tend to concentrate around and just following maxima in prison populations. Diagram 3 illustrates the changes in prison population in Denmark from early 1800 (1810) up to 1960. (I have added figures for the period of 1960—1983 summarily).

B. I will not go into details with Romer's demonstration of his point for the period up to 1960. Rather, in Diagram 4 I will try to repeat his findings for the period of 1965—1983. The *first reform* in 1965 (1), indicated in Diagram 4, involves the change which allowed a full deduction of the time of incarceration when awaiting trial (as opposed to half time before the reform). This reduction in prison population can hardly be explained only by this reform, it resulted also from a discussion on the increased employment of probation and growing belief in treatment. The peak of the prison population of 3,600 in 1971 is the turning point for the treatment ideology. 1973 is the year for the penal reform (2), which had been ideologically prepared since the late 1960s but the evident effect of the reform was not seen until 1976. 1976 is, however, also the year when the drop in recidivism after the stagnation in offences against property in 1972-1975 makes itself most manifest. (3)¹⁴

¹⁴ F. Balvig: "Bidrag ...".

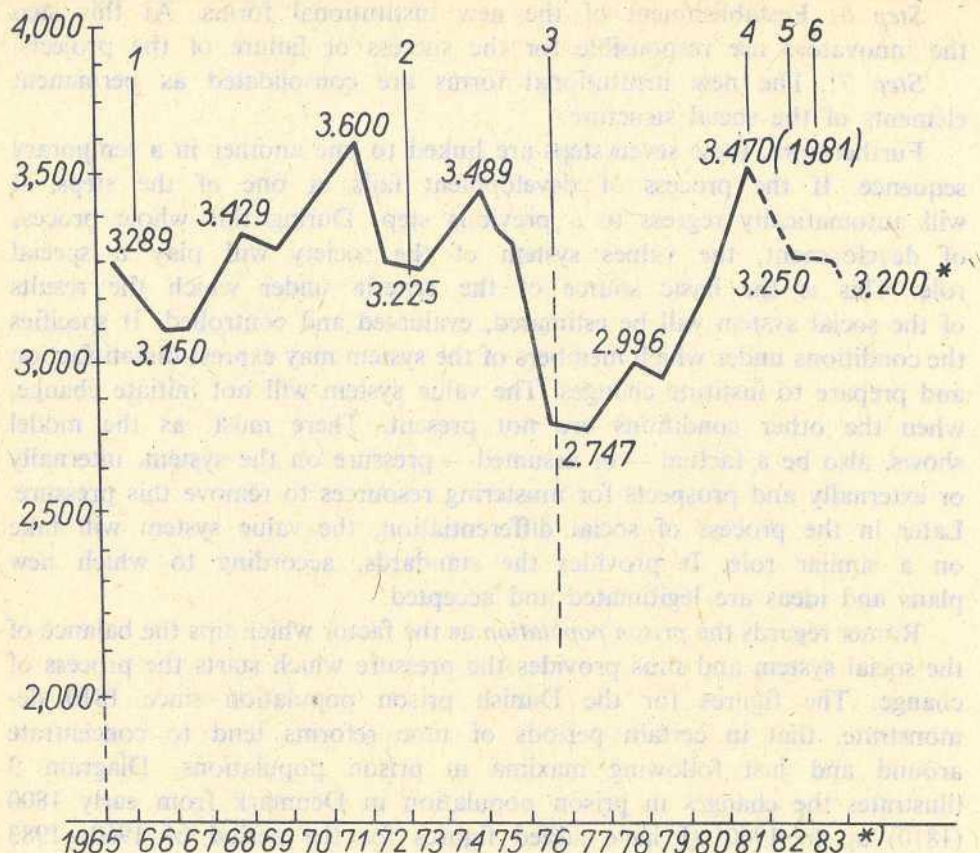


DIAGRAM 4

Total prison population in Denmark (1965—1983) (daily average)

1. Full deduction, custody (1965)
 2. Decriminalization of property crimes, etc. (1973)
 3. Depenalization of drunken driving, etc. (1976)
 4. Further depenalization of drunken driving, fines, parole (1981)
 5. Community service experiment (1982)
 6. Depenalization of property crimes, parole (July 1, 1982)
- * First quarter (Oct. 4, 1983 : 3,292)

The years 1976—1980 presented the problem of a growing prison population, followed by the three penal reforms in 1981 and 1982 (4, 5, 6), when the population reached its new high point, and the number of people awaiting incarceration zoomed to 13,000.

The Social Democratic party (then in government) vehemently denied that the reforms were due to the capacity problems and ventured ideological explanations with a strong humanitarian pathos. However, the Danes are normally unique in Scandinavia by carrying out humanitarian reforms mostly clad in an ideology of pragmatism and economy. A majority in Parliament got the message and voted through the reforms. The opposition

waited for the first occasion to blame the Social Democrats for the resulting rises in drunken driving and property offences because of undue lenience, thus paving the way for its own law-and-order campaign, when the waiting line had been reduced by the demitting Social Democratic government.

C. There seems to be a little doubt that the crime figure will go up in the years until mid-1980, and that will square well with the rightists' law-and-order campaign. Then the crime figure and the prison population may well go down, due to an expected decrease in the young population in the most crime-production age-brackets.¹⁵ The public conclusion will most likely be an unwarranted acceptance of the theory of general prevention and consequently a belief in police and other repressive actions.

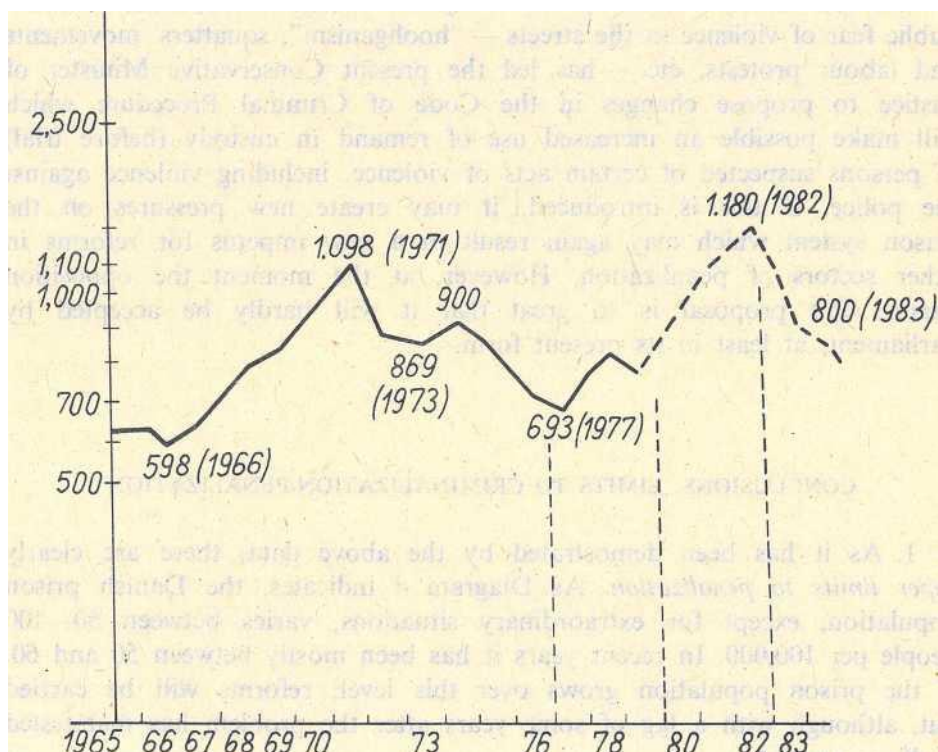


DIAGRAM 5

Remanded in custody in Denmark (1965—1983) (daily average)

* Oct. 4, 1983 : 881

¹⁵ H. Brydesholt: "Faerre

At the same time, this will confirm the ritualistic belief in the influence of criminal policy on the level of crime in Danish society and thus confirm the Danish conservatism of the penal system, making it ideologically possible for the country to keep up its high place in the rank order of repressive states in Europe.

In addition to depenalizing — also by preparing a moderate increase of available prison capacity in 1983-1984, the Social Democratic Minister of Justice, however, reduced the pressure on the system for new change through further depenalization. The only prospect for a new crisis to produce new depenalization is the overcrowding of the prison by still more drug dealers. The moral panic around drugs in Denmark may ultimately be the one area of criminalization, which will most vividly demonstrate the limits of penalization.

Finally, another “moral panic” or public scare, namely the increased public fear of violence in the streets — “hooliganism”, squatters’ movements and labour protests, etc. — has led the present Conservative Minister of Justice to propose changes in the Code of Criminal Procedure which will make possible an increased use of remand in custody (before trial) of persons suspected of certain acts of violence, including violence against the police. If this is introduced, it may create new pressures on the prison system which may again result in a new impetus for reforms in other sectors of penalization. However, at the moment the opposition against this proposal is so great that it will hardly be accepted by parliament, at least in its present form.

CONCLUSIONS: LIMITS TO CRIMINALIZATION/PENALIZATION

1. As it has been demonstrated by the above data, there are clearly *upper limits to penalization*. As Diagram 4 indicates, the Danish prison population, except for extraordinary situations, varies between 50—100 people per 100,000. In recent years it has been mostly between 50 and 60. If the prison population grows over this level, reforms will be carried out, although with a lag of some years after the problem has manifested itself as genuine.

K. Christiansen and G. Jensen have demonstrated that — again apart from the extraordinary situations such as war or major crises — on the average no less than 0.3% and no more than 0.4% of the population will annually be sentenced to prison. The length of most sentences have, on the average, tended to go down over the years. The less serious property offences, rape, robbery and arson were depenalized by parliament

in recent years (1973—1982), and so was drunken driving. As for property offences, this move was initiated by the Ministry of Justice primarily on the basis of professional debate (related to the diminishing legitimacy of the penal and the economic system). In the case of rape and arson, the measure was mostly a codification of already completed developments in court practice.

It is noteworthy that depenalization — and also outright decriminalization has taken place mainly in the field of sexual crimes and “popular vices” — rape, pornography, prostitution, indecent exposure and drunkenness and drunken driving, respectively, i.e. fields where the social morals have undergone considerable change. The reduction in penalization of property offences has been considerably smaller, and much harder to bring about. As far as an increase in police activities is concerned, two lines of debate can be distinguished: one a criticism of the increased activity in “nontraditional” fields (environmental crime, economic crime, “social policing”), the other a demand for more police activity in the fields of moral panic: drugs and violence.

2. This leads to the question of *lower limits to penalization*. The proposals to decriminalize blasphemy and shoplifting they have been heavily criticised and quenched. Some proposals for re-criminalization — although clearly expected to be inefficient: a ban on child pornography and a provision against racial discrimination — have been promulgated.

On the sentencing level, the depenalization of property offences in 1982 and of drunken driving in 1976 and 1981, were heavily criticized by the right wing, and the same was true of the effort to provide increased use of alternatives to imprisonment, e.g. changes relating to parole. The measures providing alternatives to prison in the form of Community Service Order has been very half-hearted. Furthermore the demands for more police and heavier penalties for drug-offences and violence may result in increased penalization, thus laying the ground for the growth of prison population. As for crime preventive activities, there has been a tendency to define its scope narrowly, as physical security, social police work and limited experiments with architecture, but no measures to introduce major social change has been undertaken.

Finally the prison system itself may be seen as an institution resistant itself to more fundamental changes as exemplified by the story of H. H. Brydensholt, who was director of prisons when the effects of the 1973 depenalization began to make itself felt in the prisons. As a part of an action to cut down the prison system in connection with the drop in recidivism rates and in convictions in the mid-1970s, Brydensholt began to close down some of the oldest and most inhumane sectors of the prisons. And in one of the most remote prisons the staff was reduced

and others were given hints that transfers to other prisons might be in sight in a not too distant future.

This and other aspects of Brydensholt's liberal ideas on prison management arose fear and anger among the prisons' staff and in their organizations. As a result the organizations published a sharp criticism of Brydensholt's administration of the system, which finally resulted in his resignation as Director of Corrections, from where he moved to a less public post as superior court judge after a period of hectic consultation with the Ministry of Justice. Although it was stated publicly that this was not a shift in the liberal Danish penal policy, there is little doubt that since Brydensholt's time the Danish correctional system has become more repressive. It is not to say that the action of the prison staff was instrumental in creating the recent overcrowding of the Danish prisons and the re-opening of the closed down sections — this was due to several other factors. But the story illustrates that also prison officials face a risk in setting a lower limit to penal reform.

3. If more drastic changes in the repressiveness and punitiveness of the penal system are to be achieved, it thus seems to demand more basic social change than piecemeal penal reform in response to temporary pressures, be they of an economic or an ideological nature.

Monika Płatek
(Poland)

THE LAW AS ONE OF THE CRIME-INDUCING FACTORS

INTRODUCTION

Lawyers dealing with criminal policy in general and with criminality in particular have been traditionally interested in methods of coping with the latter.¹ Yet the problem of crime-inducing factors has been merely touched upon in their works. This is so because the sources of crime revealed by criminologists are believed to be equal to the factors “responsible for” the development of criminality. The idea of many recommendations made as a result of this attitude is that “effective programmes for coping with criminality” should be drawn up.^{1 2} These programmes would be based on prompt application of the existing criminal law and/or on new criminal statutes, frequently broadening the range of penalization.³

It is believed that these recommendations alone will eliminate disorder and sweep hooligans and thugs away from city streets. Only very rarely

¹ A. Krukowski: “Prawo a system zapobiegania przestępczości [Law and a System of Crime Prevention]”, [in]: *Zapobieganie przestępczości [Crime Prevention]*, ed. by B. Hołyst, Warszawa 1979; L. Czubiński: “Aktualne zagadnienia przestępczości w Polsce” [Present Problems of Crime Rate in Poland], [in]: *Some Problems of Crime Prevention in Poland*, ed. by B. Hołyst, Warszawa 1976.

² J. Bednarzak: “Społeczne oddziaływanie kary” [Social Effect of Punishment], *Nowe Prawo* 1976, No. 4.; A. Krukowski: “Prawo a system...” [Law and a System...], S. Paweła: “Ośrodek przystosowania społecznego formą resocjalizacji skazanych” [A Centre of Social Adjustment as a Form of Resocialization of the Convicts], *Nowe Prawo*, 1970, No. 2; S. Paweła: „Społeczne i kryminalne racje stosowania nadzoru ochronnego” [Social and Criminal Justification for the Employment of Preventive], *Nowe Prawo*, 1975, No. 2; L. Czubiński: “Bilans i nowe zadania” [Balance-Sheet and New Tasks], *Problemy Praworządności*, 1975, No. 11-12.

³ Compare with the Supreme Court Directives on sentencing for the offenses against social property of considerable value (26 Sept. 1975-OSN 10-11/75 item 134), in cases of economic offenses (27 Feb. 1976-OSN 4-5/76 item 52) Supreme Court Directives on application of fines (20 April 1978-OSN 4-5/78 item 41); Act about the parasites, 26 October, 1982, *Diariusz Sejmowy*, 1982, No. 27.

do criminologists notice that the number of criminals and crimes depends to some extent on the socio-economic situation and is an indicator of the inefficiency of social mechanisms. Realising their inability to influence these mechanisms people responsible for drawing up the programmes keep on devising new guidelines and statutes. They believe that this is a good way of readapting criminals and spongers to live in society of which, after all, they are a part. This is where criminal law comes in with its three basic aims: to educate everyone and, by punishing wrong-doing, to punish the wrong-doer too. Criminal law has never been suspected of being a crime-inducing factor:⁴ since it is the duty of the law to decide whether a particular act is to be treated as an offence or not, then how can it possibly induce crime itself?⁵ The situation changed radically when the correctness of the above assumptions was challenged.⁶ It was then assumed that by the very fact of having the power to judge whether or not a particular act is criminal as well as to decide on the kind and level of penalty can the law become a crime-inducing factor. This is of course true when the decision made by the court is inappropriate. Consequently, the range of criminologists' interests was expanded to cover the state's political system and the law applied in this system.⁷ We are thus compelled to view the problems of deviation as well as the questions of the place and the rights of the individual in society in a somewhat different way. This concerns also the role of the law and jurisdiction in maintaining the existing social relations (including the level of criminality)⁸ This, however, does not mean that, bearing some sort of resentment against the law and laying all the blame on it, we call for its "dethronement". It only means that while invoking law we should be aware of the fact that it has been made by us — people and is, therefore, a product of both our genius and our imperfection.

Thus, the statement that the law, in fact — penal law, can be a crime-inducing factor should no longer shock anybody. Under specific conditions

⁴ P. W. Tappan: *Contemporary Correction*, New York 1951, pp. 4-13.

⁵ E. Durkheim: *Zasady metody socjologicznej [Principles of Sociological Method]*, Warszawa

⁶ H. Schwedinger, J. Schwedinger: "Social Class and the Definition of Crime", *Crime and Social Justice*, 1977, No. 4; A. T. Turk: *Criminality and Legal Order*, Chicago 1969; A. T. Turk: "Class Conflict in Criminalization", *Sociological Focus*, 1977, No. 10; R. Quinney: *Class, State and Crime*, New York 1977.

⁷ I. Taylor, F. Walton, J. Young: *The New Criminology*, London 1973, pp. 278-282; W. V. Pelfrey: *The Evolution of Criminology*, Ohio 1981, pp. 54-91.

⁸ R. J. Michałowski: "Perspective and Paradigm. Structuring Criminological Thought", [in]: *Theory in Criminology, Contemporary Views*, ed. by R. F. Maier, London 1977, pp. 25-27; R. Quinney: "The Ideology of Law: Notes for Radical Alternative to Legal Oppression", [in]: *Law and Legal Science. A Conflict Perspective*, ed. by J. W. Harris, Oxford 1979, pp. 39-69.

the law can perform a function opposite to the one assumed and, instead of reducing the number of crimes, it can help to increase it.

Accusing penal law, I would like to make one reservation, though. What we are concerned with here is the praxiological and not the political aspect of this law. In other words, I assume that there exists a certain domain within which penal law realizes the interests of the society which are the same as the interests of the state authorities. I also take it for granted that there is goodwill on the part of the law-maker who, through the penal code, informs the society about the range of prohibited acts. I further assume that the law-maker aims at minimizing the number of these acts through the application of the code. Consequently, I assume that the code is a reflection of a certain State of morality and decency accepted by the individuals composing the society. The above assumptions constitute the basis for further considerations. We can now specify the reasons why penal law can become a crime-inducing factor. They are the following:

I. Proper legislative principles are not applied.

II. Too many social acts are classified as criminal.

III. The system of sanctions is faulty because of the kind and level of these sanctions.

IV. There exist disadvantages to the way of establishing the liability of certain groups of perpetrators.

Regrettably, the scope of this article makes it possible for me to discuss only the basic questions relating to the above four factors, so I will not claim the right to present a detailed study of the problem.

LEGISLATIVE PRINCIPLES

The knowledge of legislative principles makes it possible, through their negation, to establish reasons why it is difficult — and sometimes impossible — for the law to function,⁹ penal law including. “There are eight distinct routes to disaster: (1) it is most obvious route and lies in a failure to establish rules at all, so that every issue must be decided on an *ad hoc* basis. The other routes are : (2) a failure to publicize or at least to make available to the affected party, the rules he is expected to observe, (3) the abuse of retroactive legislation, which not only cannot itself guide action but undercuts the integrity of rules prospective in effect, since it puts them under the threat of retrospective change, (4) a failure to make rules understandable, (5) the enactment of contradictory rules

⁹ L. Fuller: *The Morality of Law*, New York 1964, pp. 54-108.

or (6) rules that require conduct beyond the powers of the affected party, (7) introducing such frequent changes in the rules that the subject cannot orient his action by them; and finally (8) a failure of congruence between the rules as announced and their actual administration.”^{10 11}

From what has been said, it is plain to see that the law should perform two basic functions: the preventive and the informative. In other words, while informing about the range of prohibited acts, it should also be a guarantee of public safety. Violation of legislative principles can lead to a misunderstanding as to the range of prohibited acts. It can also assuage the feeling of safety or cause it to disappear altogether.¹¹ A fall in the quality of the law means here that the emotional, rational and moral barriers restraining one from breaking the law would no longer be as strong as they used to be. It is in this sense that penal law can become a potential crime-inducing factor.

A good example of this would be the changes introduced into the Penal Code of the Polish People's Republic, broadening the range of penalization of certain acts and increasing the level of the penalty of fine.¹² The unexpected recent introduction of these changes had not been preceded by a period of public consultation. The prestige of the law was damaged again by the fact that these changes were a result of year-long efforts to bring the code up to date. During this period the need to make the regulations less severe (both with respect to the range of acts classified as criminal and to the level of penalties) was stressed a number of times. The result is a code which clashes with the original idea of bringing it up to date.

THE SCOPE OF CRIMINALIZATION

Crime-inducing factors could be understood as certain “unidentified forces” responsible for increasing the so-far relatively constant level of criminality. Their intervention had disturbed the state of balance which, in turn, led to a higher number of crimes. Our task, then, is to find out what kinds of forces these are. Saying that the law is one of them we would have to prove that as a result of its introduction the number of crimes has increased. I do not exclude this possibility but it will not be of any

¹⁰ L. Fuller: *The Morality...*, pp. 52-54.

¹¹ M. Fleming: *Of Crimes and Rights, The Penal Code View as a Bill of Rights*, New York 1978, pp. 81-144.

¹² The act on changes of some of the penal code and transgression code rules of 26 May, 1982 *Diariusz Sejmowy*, 26 May, 1982; The act on changes of some of the penal code and transgression code rules, of 28 July 1983, *Diariusz Sejmowy*, 1983, No. 9, p. 33.

interest to us here. In our analysis we will disregard most statistical data concerning the number of crimes committed per a unit of time. Penal law becomes a crime-inducing factor when a given institution or regulation is in a position to interfere in the acts which should not be assessed on the basis of this law.

We will not, therefore, waste our time measuring and comparing misleading statistical data¹³ or analysing press reports on various instances of felony or misdemeanor. Our aim will be to briefly present the conditions under which penal law, that is to say — the penal code, can become (at least potentially) a crime-inducing factor.

More radical students would willingly say that the penal code is in itself crime-inducing and that criminality could be easily eliminated by lifting all penal restrictions. Although a bit drastic, this solution does make some sense. Because of numerous updatings of the code, we got used to the fact that every now and then certain acts are introduced into it, while others disappear. We no longer object to the fact that the number of those introduced tends to be greater than that of the disappearing ones. It is high time to ask, then, whether indeed all the acts included in the penal code should be assessed on the basis of penal law? It is essential that all regulations relating to the acts which have been artificially “promoted to the rank of crime” are crossed out. Mixing up the notions of crime and prohibited act blurs the concept of crime as evil and creates favourable conditions for disregarding evil resulting from factual violation of rights and from offences against protection-worthy goods.¹⁴ If it turns out that there exists at least one regulation (particularly in the special part) which could be just crossed out or included in another code of law (civil or administrative), it will mean that in this respect penal law operates as a crime-inducing factor and is a direct source of criminality. This is strictly connected with the division of prohibited acts to *mala per se* and *mala prohibita*. Suggestive as it is, the division has often been criticised for being non-scientific and for failing to answer the fundamental question: Who is to decide on the nature of particular acts?¹⁵

¹³ An excellent analysis of the relation between the recorded and unrecorded criminality has been presented by J. Jasiński. Cf. “Rozmiary i dynamika przestępczości. Charakterystyka przestępczości ujawnionej” [Extent and Dynamics of Crime Rate in Poland. The Nature of Detected Criminality], [in]: *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce* [Problems of Social Maladjustment and Crime in Poland], ed. by J. Jasiński, Warszawa 1978, pp. 12-90.

¹⁴ M. Fleming: *Of Crimes and Rights...*, p. 84.

¹⁵ L. Lennell: *Zarys kryminologii ogólnej* [An Outline of General Criminology], Warszawa 1973, pp. 11-12.

It seems that the assumptions adopted at the beginning could help to solve this problem provided that we also take into account the degree of social condemnation of a given act and the possibility of settling a given conflict by means of penal law. It would be quite easy to find supporters for the idea of removing from our penal code acts such as: incest (Art. 175), removal of a publicly displayed emblem, banner, etc. (Art. 284, para. 1), or crossing a border without the required permission (Art. 288, para. 1). Instead, I would suggest the repeal of Article 134 — major economic swindle, and Article 135 — foreign exchange swindle.

Someone could accuse me here of failing to understand the necessity for protecting the state's economic and financial interests. However, I am inclined to think that the inclusion of these articles in the penal code implies that penal law is responsible for resolving basic economic problems, and that the state of machinery in factories, the country's output and trade all depend on nothing else but penal law. This is likely to cause a change of motivation from positive to negative. What really counts in such a situation is the want to avoid penal liability and not the desire to fulfil people's needs or to improve the firm's reputation. Penal law does not by any means help to manage the economy or the finances for its possibilities are also limited and it can intervene only when something actually ceases to function or starts functioning faultily. The last argument for repealing these regulations is the existence of numerous independent statutes determining the liability for economic and financial offences. The current proliferation of law results only in its devaluation.¹⁶

THE SYSTEM OF SANCTIONS

It is time to ask ourselves under what conditions can the sanctions adopted in our code distort the sense of the law and increase criminality instead of reducing it. This situation occurs, whenever, the law imposes on the offender a high penalty, especially that of deprivation of liberty, and when a change of this kind of penalty into another one is virtually impossible. The same happens when the offender is subjected to a penalty where disciplinary or administrative sanctions would be sufficient but there is no possibility to apply them. This holds for the cases where the law and other regulations curtailing the judge's freedom make him impose on the offenders more and more severe penalties, especially those of deprivation of liberty. In all these situations, the very content of the law operates as a crime-inducing factor.

No honest judge these days would try to convince the public that when he sentences an offender to long imprisonment, he does it for the

¹⁶ M. Fleming: *Of Crimes and Rights...*, pp. 84-86.

man's good. The knowledge that we now possess is deep enough for us to realise that a short period in custody definitely causes more damage than it guarantees profit.¹⁷ Penalty, although it may sometimes be inevitable, is harmful both to the sentenced and to the society. So far, however, we have not been able to find out how negative behaviour could be corrected by means of positive. It often escapes our notice that returning evil for evil only reinforces the fortress built up of clichés about justice but does not enhance justice itself. Nobody is ever sentenced "for the time being". We sentence a man "for ever", so that even if he is not rejected by his own family or friends later on, (which often happens if these people sympathise with the convict or if it is the sentence that is regarded as criminal and not the deed) he still feels as if he came from another world, outlawed. It has been proved that longer periods in jail are often followed by shorter periods at large.¹⁸ Is the criminal the only person to blame for this state of affairs? I am deeply convinced that this is largely due to our beliefs, prejudices, our ignorance and indifference, as well as to the fact that one often feels the need to account for his conduct (others are worse) and for his failures (it's because of them — they are worse). This is how retribution becomes the prime aim of penalty, and how new crimes originate. The essential role of the law in this process is obvious. Depending on its structure and range of sanctions it can either strengthen the feeling of responsibility for one's own deeds as well as for the deeds of others, or it can (especially if it makes frequent use of repression) make one focus his attention on his own interests endangered as a result of the proliferation of the law, if these interests cannot be further looked after without breaking the law.

This phenomenon can be partly illustrated by Article 256 "whoever [...] liberates himself" imposing on the offender a penalty of deprivation of liberty of up to one year (para. 1) or up to five years (para. 2). This regulation has a widespread tradition¹⁹ but it is certainly not fit for the present conditions of executing the penalty of deprivation of liberty. Its application causes that the period of staying in jail becomes (on the average) 8-10 months longer than it could be. While serving their time, convicts are usually employed outside the jail where alcohol is more

¹⁷In the papers presented during the First Scandinavian-Polish Seminar on Criminology and Comparative Criminal Law Problems, Professor U. Bondenson indicated that the prisonization syndrom is already present after two month of incarceration.

¹⁸S. Szelhaus: "Kwestia skuteczności długoterrhinowych kar pozbawienia wolności" [The Effectiveness of Long-Term Imprisonment], *Państwo i Prawo*, 1968, No. 11.

¹⁹In Poland: J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem [Penal Code with Commentaries]*, Lwów 1935, pp. 302-306. Self-liberation was penalised with six months of deprivation of liberty or by fine (Art. 150 of the Penal Code of 1932).

easily accessible and often becomes the source of acts which go under the heading of “self-liberation”. Experiments have also proved that instances of breaking the law by convicts who have liberated themselves are very rare which means that self-liberation does not endanger law and order.²⁰ It is wrong, therefore, to classify this act as criminal and to impose a high penalty of deprivation of liberty upon someone who actually liberates himself. Curiously enough, even the act of leaving a social readaptation centre by a recidivist is also regarded as liberating oneself. Placing a prisoner in such a centre is not a form of retribution, it is meant to do him good. If however, the prisoner does not appreciate the judge’s “generosity” (which often happens) and leaves the centre without being authorized, to do so he commits a crime again. So we sentence the demoralised criminal to resocialisation in jail and, in addition, we place him in a social readaptation centre, from which he is very likely to escape. So we sentence... And so it could go on like the story of a fisherman who used a strainer to collect water. The trouble with this Story is that it accounts for 50 per cent of all criminal acts committed while serving a sentence.²¹ 500 times a year the courts send people to jail for, offences which should entail disciplinary liability.²²

REGULATION CONCERNING CERTAIN GROUPS OF PERPETRATORS

Rules and regulations concerning recidivism are an example of the last situation. At this point I must admit, any indignation at what I have just said is justified. It is true that all the regulations that I have quoted so far have been written by us, while the ones on recidivism definitely have not. And indeed, recidivism is an ancient Chinese invention, yet we have suggested improvements which caused it to become (against our will) a crime-inducing factor. Complex calculations, all sorts of dependencies the division into ordinary and multiple recidivism, have all made the functioning of courts more difficult. To solve this problem, we would have to answer the following question: “Which kinds of offences was the term recidivism supposed to cover and which ones does, it actually cover?”. Meant for the most dangerous habitual offenders, these regulations help to fish out pilferers, drunkards, or social misfits — many of them friendless and lonely — for whom we ought to assure medical treatment rather than send them to jail. This applies also to the article establishing the liability for hooliganism. Although meant for vandals and

²⁰ E. Hansen: *Przestępstwa więźniów w okresie izolacji penitencjarnej* [Offences Committed by Prisoners during Incarceration], Warszawa 1982, p. 72.

²¹ E. Hansen: *Przestępstwa więźniów...* [Offences Committed...], p. 35.

²² E. Hansen ... as above, p. 60.

bad lots, the regulation functions to the disadvantage of those for whom there are not enough places in special clinics for alcoholics or advisory clinics for people with individual problems.

I think there is no need to discuss these issues in greater detail now as they are all very well known²³ and because the repeal of, or radical changes in the respective articles have already been suggested a number of times.

One final remark perhaps would be, that with respect to these institutions the penal code remains unchanged and can thus be perceived as a crime-inducing factor.

²³ Z. Ostrihańska, D. Wójcik, B. Szamota: *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim* [Juvenile Hooligan Offenders], Warszawa 1982; T. Szymański: *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności* [Recidivism after Punishing with a Penalty of Deprivation of Liberty], Warszawa 1976.

Jerzy Sarnecki
(Sweden)

SOME MECHANISMS OF THE GROWTH OF CRIME IN SWEDEN

As a criminologist you are often faced with a fundamental question: What causes crime? This question is mostly put by people who themselves do not make a research on crime and might even not devote much attention to this problem. Someone who is more acquainted with the problem realizes that it is far too general and therefore, it is impossible to get an answer. For empirically working criminologists it can be useful to divide this question into two somewhat less general questions, which may be easier to answer. These questions can be put in the following manner:

1. Why do some people commit more crimes than others?
2. Why does the crime rate changes in time?

WHY DO SOME PEOPLE COMMIT MORE CRIMES THAN OTHERS?

There is a reason for not asking “Why do some people commit crimes while others?” The results of the so called self-report don’t studies¹ clearly show that the majority of people have at some time in their lives committed some offences. Especially among boys there are very few who declare that they have not committed any offence at all. There are, however, great differences in the criminal activity between individuals. While the majority has committed only a few petty offences, mainly in their teens, there is a small group of individuals in most societies who are highly criminal. It has been proved^{1 2} that of all offences known to* the authorities about 50% and sometimes more, are the offences

¹ In Sweden, e.g. : K. E l m h o r n: *Faktisk brottsligheten bland skolbarn. En enkätundersökning.* 1965; M. H e n r i c s o n: “Tonaringar och normer”, *SO — rapport*, 1973, No. 4.

² Sweden: L. C. W. P e r s s o n: *Hidden Criminality—Theoretical and Methodological Problems. Empirical Results*, Stockholms universitet 1980; Sociologiska Institutionen.

committed by a small group may be 3—6% of all criminally active people. For an individual who commits a single offence, the probability is small that this will be known to the authorities. People who commit many offences run a considerable risk of being discovered.³

The simplest method of knowing if some people commit more offences than others is to make a comparative study of individuals who are known for committing offences and those who are not, to see if there are any traits that differ the two groups from each other. This method is frequently used in criminological research. Most of these studies deal with juvenile delinquency. Some of them have a longitudinal character and also include adults. The results of the above mentioned studies show that you can find a number of variables which have a statistically significant correlation with the degree of criminal activity of the individuals studied.

Individuals being criminally active:

- are men more often than women ;
- more often have parents who are alcoholics, who are criminal or generally socially maladjusted;
- are more often born in families with certain modes of upbringing;
- more often have certain personality traits;
- more often have school problems;
- more often have problems with their leisure time activities, etc.

The list could be made much longer. One problem with this kind of survey is that the results cannot be used as a ground for any positive predictions on what individuals are going to be offenders, and what not. Even in the most extreme risk group there will always be individuals who in spite of very unfavourable conditions will not be offenders. If the risk group is very narrowly defined, the result will also be that most of the criminal individuals do not belong to the risk group. Another problem with these surveys is that they seldom, if ever, can explain the extent of crime rate at a given point of time, or its changes in a period of time.

WHY DOES THE CRIME RATE CHANGE IN TIME?

To try to find an answer to the second of the two questions mentioned above — why does the crime rate change in time — we must be able to measure the extent of crime. These calculations are very difficult to

³ G. Carlsson: "Uiiga lagöverträdare II, 1965 ars klientelundersökning rörande ungdoms-brottslingar", SOU 1972, No. 76.

make. A great part of offences are hidden, and the only thing we can measure are those reported to the police or which the police reveals during the investigation.

One of criminology's great problems is to judge how the crimes known to the authorities are related to the factual number of crimes. Opinions on how deal with this problem have been changing from one period to another, and the issue has caused conflicts between different criminological approaches. Nowadays at least most Swedish criminologists seem to agree that the known crime rate can be used as an indicator of changes in the factual crime rate. It is difficult, though, to draw conclusions about the extent of the factual crime from the known part of it. This is especially true for petty offences.⁴ Generally and roughly speaking we can say that in Sweden the most crimes reported to the police are those that are mentioned in the penal code (*Brottsbalkeri*) and this can be a ground for calculations of the extent of the factual crime rate. Here the so called traditional crimes such as offences with violence, theft, etc. are included. As for the so called modern offences, which in Sweden are defined by special legislation, they are often offences that are discovered by the police themselves. Changes in this kind of offences can often be a measure of the effectiveness of the police rather than of the real extent of the crime. As an example the large increase in drug offences in Sweden during the last few years can be mentioned. The number of drug offences has increased from about 22,600 in 1979 to about 59,400 in 1980, that is an increase of more than 260%. In 1982 the number of drug offences in Sweden was 68,500, that is three times as many as in 1979.

This enormous increase of the known part of drug offences cannot be ascribed to a corresponding change in the actual situation. As far as we can judge (our measures of the extent of drug criminality are relatively unreliable) no major changes have occurred in the use of and the trade in drugs during this period.⁵ What may be even more interesting is that no major changes have occurred in the legislation on drugs. The cause of this increase of crime rate should therefore be sought in changes in the application of laws — primarily the tendency to prosecute for holding drugs. The application of these laws has grown more severe through the Chief Public Prosecutor's order of 1 January 1981, which has resulted in a considerable change in the police's way of handling drug cases. The conclusion from this must be that changes in crime rate visible in statistics must be interpreted carefully and with great knowledge of the subject.

⁴ L. G. W. Persson, *op. cit.*

⁵ "Narkotikautvecklingen", *BRA-rapport*, 1982, No.

After this appeal for caution we can pass on to study the available criminal statistics. Diagram 1 is taken from the Central Statistical Bureau's publication⁶ and illustrates the rates of population between 15 and 64 years of age sentenced for theft or assault in Sweden since the middle of the 1850s. We can see that the extent of both assaults and thefts vary considerably in time. There is some reason to believe that the variations visible in these curves can be used as an indicator of the changes in the factual criminality during the period studied. In the diagram we can see that the assault rate was very high during the second half of the 19th century, and that it reached its lowest level so far during the 1920s. After this the rate grew again but to this day its extent is still smaller than that in the 19th century. As for thefts we can discern another pattern of development: The extent of thefts was relatively small at the end of the 19th century, but increased rapidly during the first years of the 20th century. Just as the assaults thefts were at a minimum level during the 1920s, and after that we can observe another significant growth. The growth of thefts has been much more rapid than the growth of the assaults and in the 1940s they passed the maximum level of the previous century. Thievery today seems to be many times as extensive than ever before during the period studied. The development of thefts as well as assaults in Sweden is thus characterized by a sharp increase during the last few decades. As we can see in the Diagrams 2 and 3 Sweden is by no means unique in this respect — we can find a similar development in other Nordic countries as well. We might add that other Western countries like the USA, Western Germany and Great Britain have undergone a similar development. Both the USA and Great Britain experienced at least during the 1960s and 1970s a considerably greater increase of violent offences than the Nordic countries. The USA had also a more rapid increase of thefts during this period.⁷

WELFARE CRIMINALITY AND POVERTY CRIMINALITY

Both in Sweden and in other Western countries the post-war increase in the crime rate has been paralleled to the improvement of the living standard. In criminology this gave birth to the concept of "welfare

⁶ "Brott och rätt i siffror", *Statistika centralbyran*, 1982.

⁷ "Brottsutvecklingen 1981", *BRA-rapport*, 1981, No. 1.

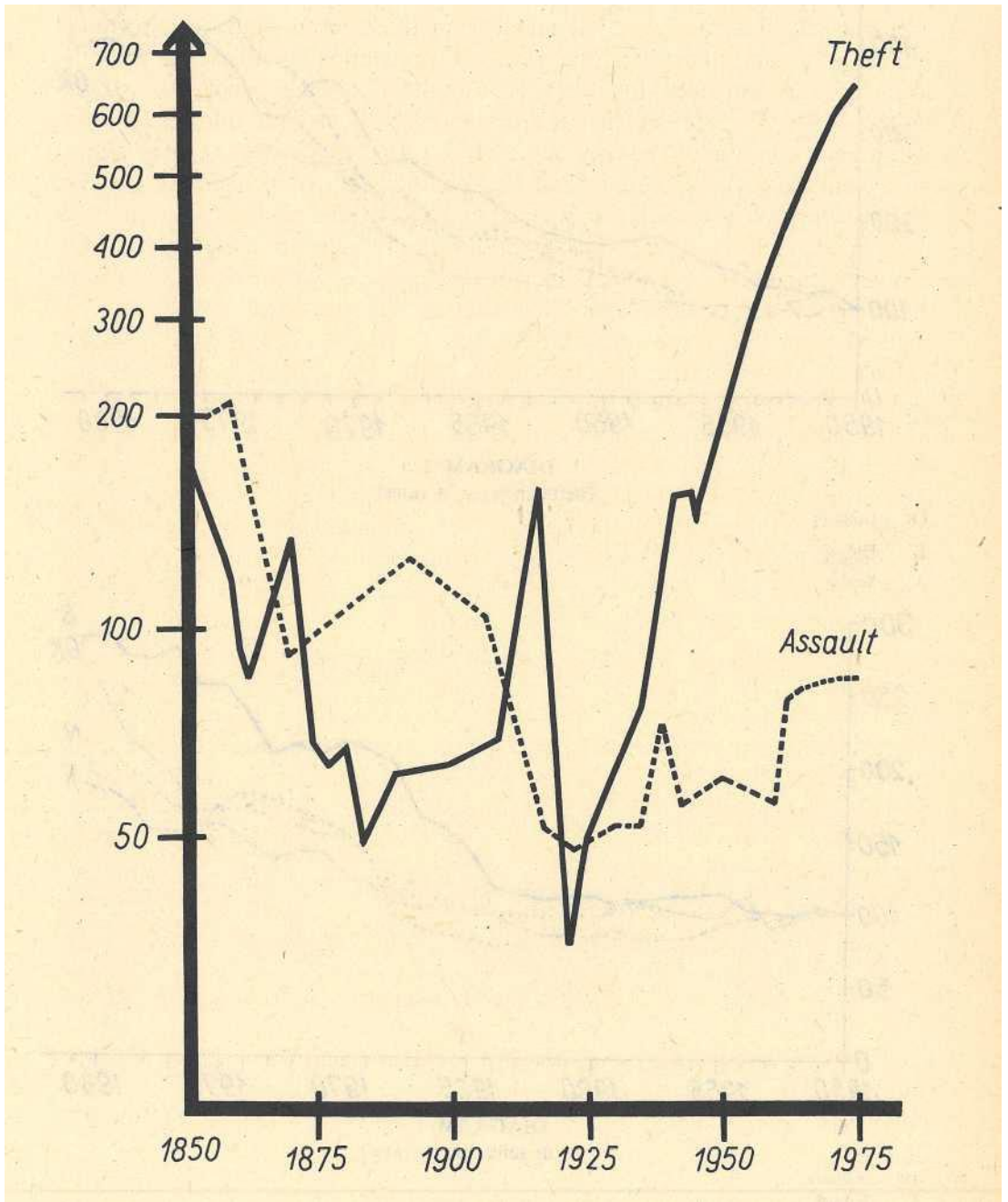


DIAGRAM 1

Population 15—64 years of age sentenced for theft and assault in Sweden, 1850—1980 (rates)

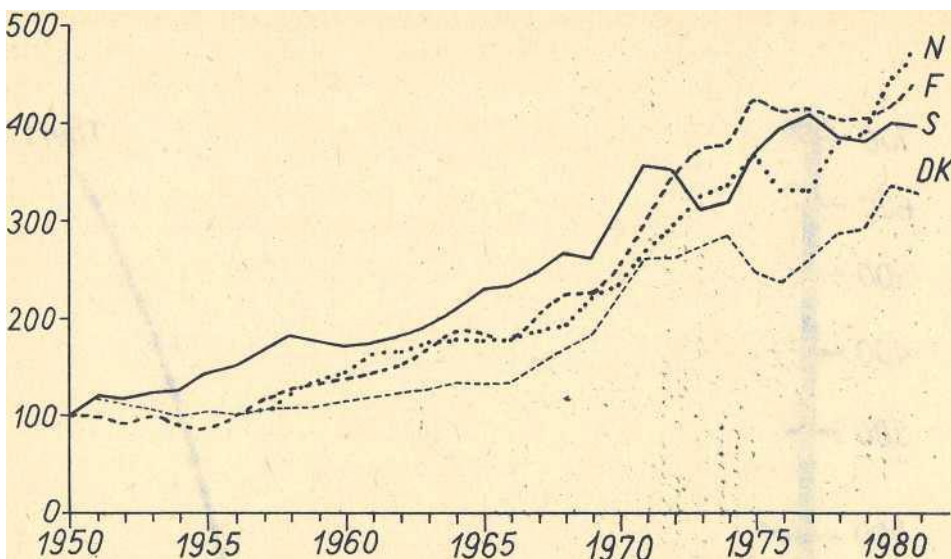


DIAGRAM 2
Theft (changes in rates)

DK — Denmark
F — Finland
N — Norway
S — Sweden

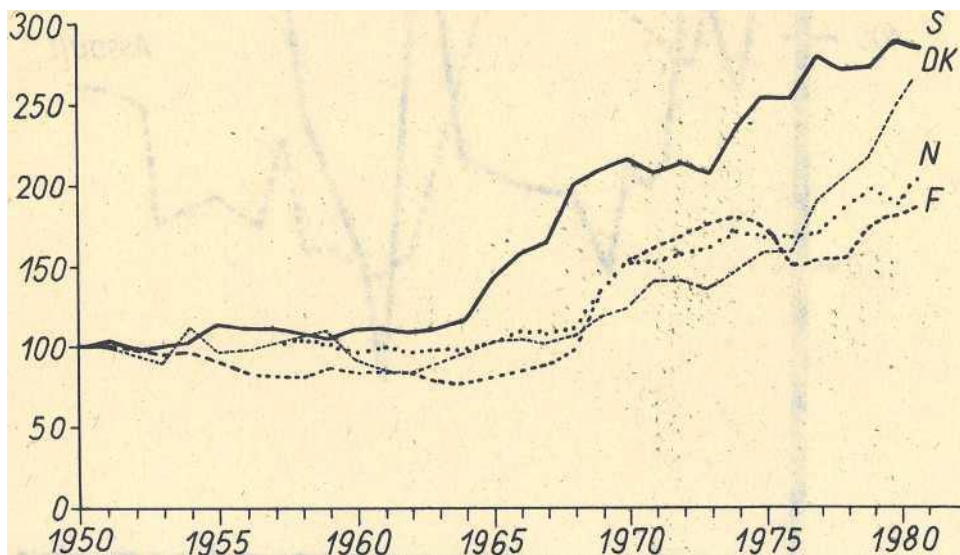


DIAGRAM 3
Assault (changes in rates)

DK — Denmark
F — Finland
N — Norway
S — Sweden

criminality". This type of criminality has been considered difficult to explain, as it does not fit into the traditional causal theories of criminality that have been established in criminology. According to this traditional model of explanation, criminality is a product of poverty and not of welfare. This opinion still seems to have some relevance when we try to find an answer to the first of our two main questions : Why do some people commit more crimes than others? It can be shown that those individuals who are most badly off commit crimes somewhat more often than the average.⁸ As for the macro level — the question of why the crime rate changes over time — there is no longer any support for the idea that poverty raises crime.

This has not always been the case. In Diagram 1 we can discern two distinct peaks of the curve describing the extent of theft — the first one around 1867/68, and the other one around 1917/18. In both points of time there was famine in Sweden, which must be considered the direct cause of the increase of thefts. Hungry people simply steal to survive.⁹ Knutsson has shown generally that during the 19th century there was a clear connection between the theft rate and the results of the harvest. It is evident that during the 19th and the beginning of the 20th centuries poverty generated crime, at least thefts. But this connection disappears after the 1930s when theft rates continue to rise. Now the increase of thefts seems to be connected rather with a growing prosperity of the society. Especially since World War II up to the mid-1970s Sweden underwent a continued growth of wealth, followed by a continued increase of thefts and assaults. The causes for this fact must be sought in other factors than poverty and famine.

CHANGES IN THE OPPORTUNITY STRUCTURE

The changes in the assault rate are thought to be connected with the access to alcohol: the more easily accessible liquor resulted in a large number of violent offences. Periods of the decrease of this type of offences coincide with strong restrictions and rationing of alcohol in the country.¹⁰

As regards the development of theft there may be a corresponding change in the opportunity structure. One may argue that in a well-to-do

⁸ H. Th a m: *Brottslighet och levnadsniva. En undersökning av man i kriminalregistret födda 1892—1953*, Liber Förlaget, Stockholm 1980.

⁹ J. Knutsson: "Nöd som förklaring till 1800-talets fillgreppsbrottslighet," *Allmän kriminologi*, 1978, Stockholms universitet.

¹⁰ L. L e n k e: "Alkoholkonsumtion och misshandelsbrottet försök att med kvasvexperimentell design pavisa en kausal relation", *Allmän kriminologi*, 1980, Stockholms universitet.

society of the Scandinavian model the opportunities for crime are abundant. The opportunities increase with the number of attractive goods and with their degree of exposure. As an example we can mention private cars, the number of which has rapidly increased during the last decades. The car thefts have been rather constant that is at about 1% of the total number of cars in the country. If we count the number of stolen cars or the number of thefts per 100000 inhabitants, the offences connected with cars have increased considerably.

Another example of how society's prosperity seems to influence crime rate in a negative way is the rapid increase of thefts in shops and supermarkets that has been parallel to the development of self-service stores. The so called shock exposure of goods that the super markets use to increase sales, probably also increases shop-lifting. Generally speaking we can say that a society where people and institutions have more property is more subjected to the risk of thefts.

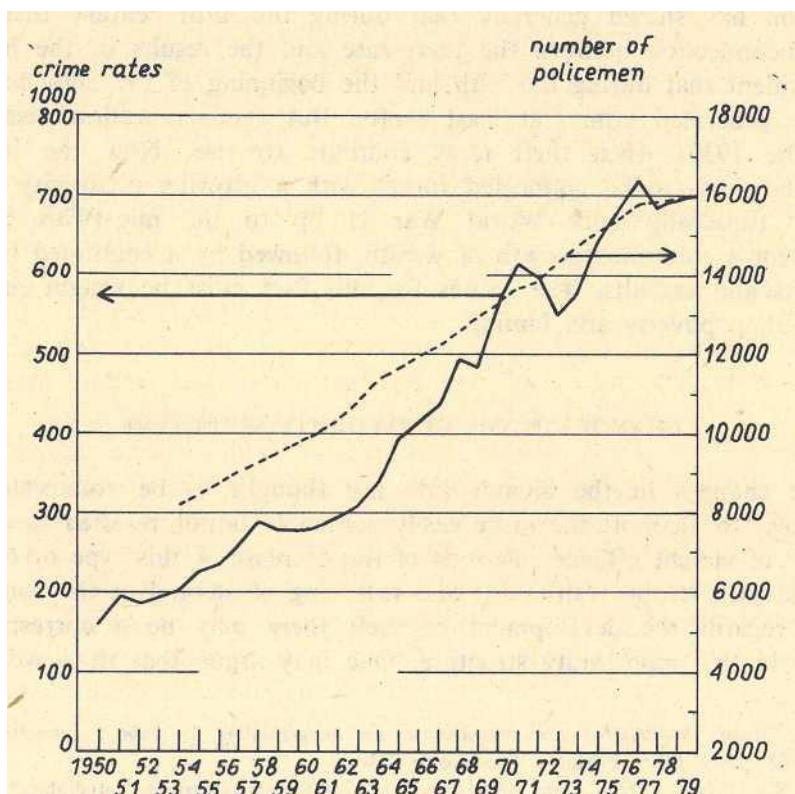


DIAGRAM 4
Changes in crime rates and number of policemen in Sweden, 1950—1979

Good opportunities for crime are probably a necessary but not sufficient condition for a high degree of theft. In rich societies with a highly developed social control such as Japan and Switzerland, we do not find an increase of thefts as high as that in the Scandinavian countries. In Sweden and several other countries the growth of prosperity has been followed by a gradual disintegration of the old patterns of informal social control. The old patterns have disappeared partly as a consequence of urbanization and other forms of migration. Attempts to replace the controlling patterns of relations between people with an increasing formal social control (police, social service and other institutions) have failed. As we can see from Diagram 4 the increase of the number of policemen in Sweden has not caused any decrease of the crime rate. The increase of the number of social workers and other persons in controlling authorities has been even more rapid than the increase of the police force. Changes in the opportunity structure cannot be the only cause for the great increase of crime rate that is evident also if one studies the rates of convictions for serious offences from the end of World War I to our days (Diagram 5). In this diagram we can see that the increase of crime rates has not been the same for all age groups. It has been the largest in the age group of 15—17 years. The increase of the above mentioned opportunities must have been affecting all age groups simultaneously and therefore other factors must have been a cause of the increase of juvenile delinquency more than the criminality of other age groups. The most likely explanation to this is, in my opinion,¹¹ that the role of young people in society has been changing more often and faster than the roles of other age groups as a consequence of the development of our welfare state. The most important change is the transition from a productive role to a mere consumer's role: Even at the end of the 19th century, most young people worked together with the grown-ups and contributed with their work to the support of their families. Today the average age for entering the labour market is high (18—20 years of age). The fellowship created by working together with the grown-ups within and outside the family has been replaced by a fellowship with friends of the same age. When the adults and young people no longer work together, the adults also lose a lot of their opportunities to control the behaviour of the youth. The development of the leisure sector, public transport, etc, also contributes

¹¹ J. Sarnecki: *Varför är det så svart att förändra ungdomarnas situation i samhället*, Bokförlaget Robert Larsson 1982; J. Sarnecki: "Brottsliga ungdomsgång", *BRA-rapport*, 1983, No. 3.

to the weakening of the adults' control of young people. Also the motivation for control has decreased when the parents are no longer economically dependent on their childrens' work. What is left is a certain emotional motivation for control.

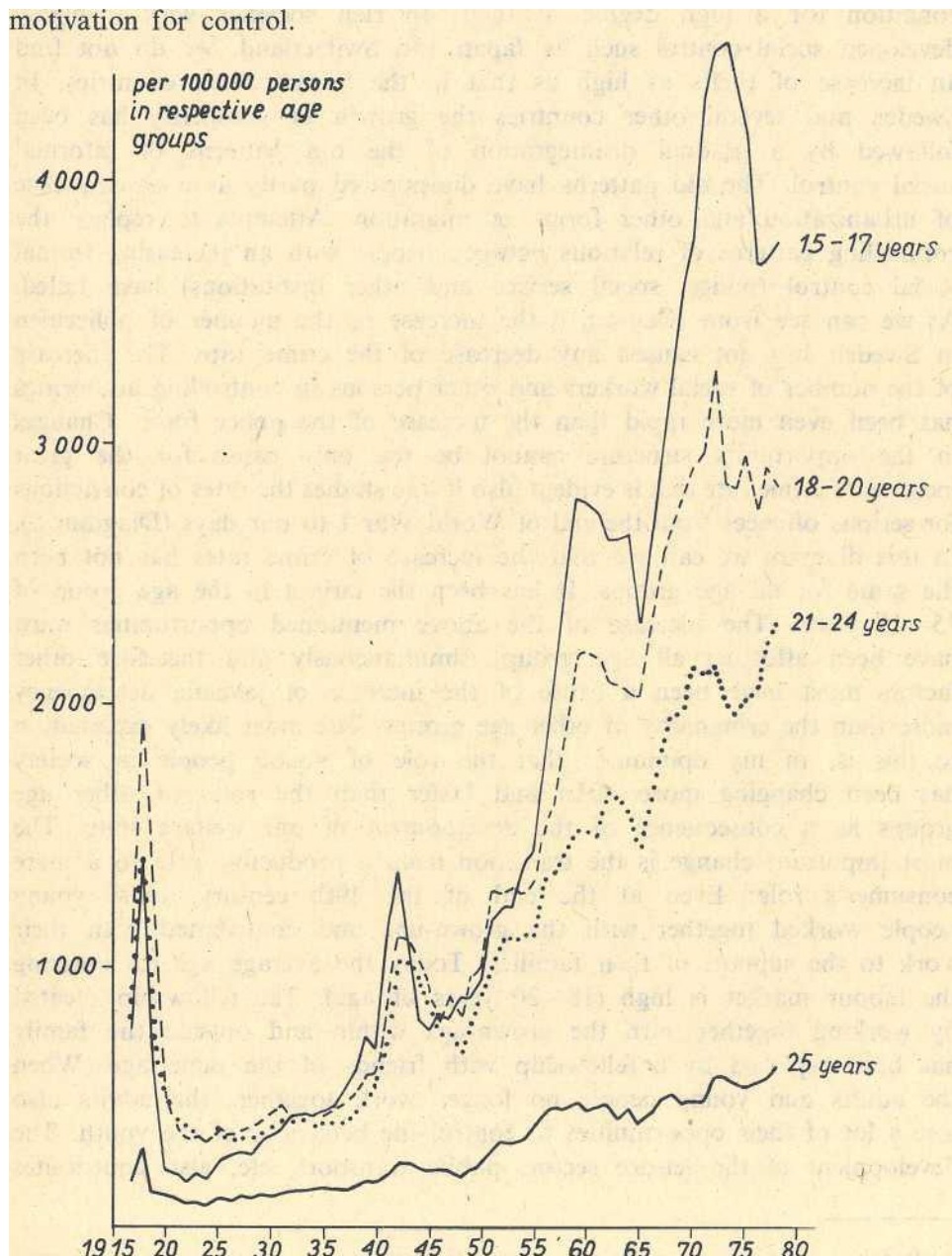


DIAGRAM 5
Convictions for serious crimes of the population in different age groups (rates)

If one considers juvenile delinquency as a way for young people to experience excitement — as a form of social intercourse¹² — it is not difficult to understand its increase in the light of the development described above.

THE INCREASE OF CRIME RATE AS A PRICE FOR OUR SOCIAL SYSTEM

If one sees the increase of crime as a result of changes in the social structure, it is evident that one cannot expect measures taken on an individual level (treatment) to have any considerable effect upon the crime rate. Research on treatment shows clearly that the effects of treatment generally seem to be insignificant. A development to affect the extent of crime rate must include changes in several different spheres in society, even those that are not directly related to crime.

As examples of this one can see changes in the material standard or in the extent of informal social control. Such changes in the society are often introduced without a consideration of their effects on crime rate. As an example one can mention the social reform work in Sweden and other Western countries where the ambition has been systematically to transfer social functions from the family to society. To these reforms belong compulsory schooling, pensions, child care, care of old people and handicapped people, etc. They have certainly been a blessing to most people, perhaps especially to women, but on the other hand, they have probably had negative effects upon criminality. In spite of this nobody can today seriously maintain that these reforms should be reconsidered with the aim of decreasing the crime rate. Similarly, nobody could seriously suggest a total abolishing of private cars or the reintroduction of child labour because it might decrease crime rates.

We also cannot accept any major curtailing of our human rights in order to reduce the crime rate, especially not as long as criminality is tolerable today. The political and social price for such changes would be far too high. On the other hand, small interference in the social structure is possible and even desirable in the struggle against criminality. This measure is not necessarily opposed to the goals of a rich democratic and pluralistic society. Such changes may be e.g. a development of the school system making school work a product of a common engagement of teachers and pupils. If one can change the pupils' role at school from being passive consumers to those actively forming their own education, this may have crime preventing effects. One should, however, keep in mind that

¹² J. Sarnecki: "Brottslighet och kamratrelationer. Studie av ungdomsbrottslighet i en svensk kommun", *BRA-rapport*, 1982, N. 2.

if changes in the level of crime are a result of changes in the whole social structure, it is not very probable that small scale interference in this structure (e.g. within only one sector of the society) would cause any major change of crime rate. One may claim that the extent of crime in our society is the price we must pay for our way of life. We should become aware of the character of this price and decide whether we are willing to pay it or not.

Hannu Takala
(Finland)

THE SITUATION OF YOUTH IN POST-INDUSTRIALIZED SOCIETIES

INTRODUCTION

My task is to describe the situation of youth in Scandinavia. I am not looking at Finland only. On the other hand, I do not try to make a comparison between the Scandinavian countries. I will talk generally about the Scandinavian countries as examples of post-industrialized societies. My paper is scantily documented and I will not bore the reader with details and numbers. I have understood my task as a challenge to concentrate on the essential.

WHAT IS YOUTH?

The age limits of youth are not universal. As a social group the youth is a product of industrial development. In agrarian societies there existed no youth in the modern sense of the word. A person entered from childhood directly to adulthood. Special initiation rituals often marked the turning point. In agrarian societies, children took part in the production as far as their physical and mental capacities made it possible.

The adolescence is an interlude between the beginning of physical and mental maturity and stepping into production. The age brackets have changed in the course of the time. In Scandinavia today, physical maturity, as measured by the onset of menstruation, is reached during the first teenage years. This age has been falling by about half a year in every ten years.

The other age limit — moving into production, has been ever delayed. Sophisticated production techniques require longer education. Increased productivity of labour has decreased the amount of labour per capita which is needed for maintaining the same level of production. At present

one enters into the production at the average age of twenty or something like that, the university educated even later.

The youth has been a growing social group. It has grown because of the widened age limits. At present we can include to the young people group over a quarter of the population. Youth has grown into a quantitatively significant social group only after the Second World War. Also youth problems, youth culture and other phenomena which give us the right to talk about youth as a social group are mainly products of the development after World War II.

YOUTH OR GROUPS OF YOUTH?

To what extent are we right in speaking about youth as a particular group? Aren't the ethnic differences, class positions and perhaps sex characteristics that classify people in a more meaningful way than age?

The relationships among social groups are complex. The working class has its own youth, the youth its own working class. In other words, there are matters which unite the youth over class lines; at the same time the stratification of society is also reflected in the relationships among youth.

Two things characterize the youth: first, the break-away from the childhood home; second, preparing for productive life. The break-away means gaining independence, a cognitive process where a person has to question his or her previous existence. Preparing for productive life means continuity, carrying the cultural traditions of the home and school to working life and passing them on to the next generation. These are two conflicting tasks and points of view: one stems from production, the other from the youth themselves.

The viewpoint of production gives us the right to concentrate on the average youth and the typical youngster. The perspective on youth as a cognitive and conscious process of gaining independence takes a particular interest in small but culturally representative or symptomatic subgroups. To get the whole picture we must look at both the average youth and at significant small groups.

AGE OR COHORTS?

In describing phenomena where we assume the common experiences of both to be essential, such as youth culture or attitudes of young people, we have to keep in mind that the youth is changing by generation.

Let me take an example. Protests against the Vietnam war, university movements and cultural radicalism in the 1960s were a new cultural phenomenon which was common to all Western youth. In the 1960s these themes were part of the youth movement, today we, the middle aged, are carrying on the same themes. The tradition is going on but not as a youth phenomenon.

YOUTH AND PRODUCTION

The modern way of production and its development is the most important thing determining the situation of youth. It determines the situation at home, it determines how the youth is educated, it holds the youth's expectations about the future, it affects all institutions the youth has to deal with.

The Scandinavian countries are highly developed capitalistic societies. They are rich countries. Presently the rate of economic growth is slowing down. The industrialization which absorbed labour from the farms does not anymore offer work to more people. Services are more and more important sources of employment. According to the prognoses available, economic development will be relatively slow over the next decades. The demand for labour will decrease markedly, particularly in industrial production. This also affects the situation of youth. Uncertainty is the most illustrative word. The step into working life will be taken later and later, and, in addition, it is uncertain. Unemployment among young people has become a serious problem. This claim can be justified by pointing out for example that in Stockholm one-third of the young people is unemployed or that in Finland one-third of the unemployed are the young.

YOUTH AND CLASSES

The economic development in Western societies has meant a gradual disappearance of the independently occupied middle classes. A growing part of the population have become wage-earners whereas middle class farmers and independent small-scale business people have dwindled. On the other hand, a growing share of the wage-earning population is white-collar workers, functionaries and public servants, in other words, the groups which do not identify themselves with the traditional working class. Therefore, society seems to have become more and more a middle class society. This is the general class background of the youth of today.

Beside the traditional class structure, in post-industrialized societies a new partition of society has been created; a division between the “facade society” which is productive, healthy, well-to-do and the “shadow society” of useless and socially handicapped people. Productive, interesting work is not available to everybody. In our market system there are no forces for supporting an equal distribution of labour. Therefore competition for meaningful and important work is becoming tougher.

Seen from the point of view of the basic material prerequisites of existence it is not fatal to belong to the shadow society in our welfare societies. The welfare society guarantees that you have bread. But from the standpoint of human values it is disastrous to belong to the shadow society. Society does not seriously try to bring the shadow people to the main hall, and they have little to lose and nothing to win. This new partition of society into two classes is partly a vision of future created by sociologists, but as tendencies it is already existing.

With respect to youth it means, among other things, that the competition for education — an essential condition for binding youth to society — is becoming harsher. For the socially handicapped the educational system is a mechanism for shifting them into the shadow society. There is a polarisation of society: a partition into the conformists and the drop-outs. This polarisation is particularly stressful for the youth.

EDUCATION

Young people get a more and more thorough education. The development of production needs extensive education. In Scandinavia we have tried to guarantee equal opportunities for education. In principle education does not depend on the means of one's parents or one's place of residence. In practice, however, there are inequalities and as a side product, equal opportunity for education serves the interests of production by creating adequate pools of talent.

Schools are more and more exclusively programmed to meet the needs of production. Other aims of education have been pushed aside. In spite of of recurrent demands to emphasize general education or education oriented towards “mental growth”, the school system almost entirely aims at preparations for working life and production.

From the point of view of production we have created well educated reserves of labour force. The only problem is created by the necessary delay in education in relation to production. From the individuals' point of view there is quite a lot of over-education; many persons with university degree are unemployed. Education does not guarantee a suitable job.

Education means not only readiness for production. Earlier, education was an important means of social mobility for working class youth. This function is no more significant. Education is above all a necessary but not sufficient condition for becoming part of society. Least of all can we talk about the joy of learning.

Education has a double function from the standpoint of production, too. Young people are trained for production, but at the same time they are kept outside production. Nils Christie has written much about this function: schools are preserves for the youth, places where the youth is kept isolated from society and the world of adults.

FAMILY

The youth of today is growing up in the Western atomized nuclear family. Family is not a production but a consumption unit. It includes the father, the mother and one or two children. Many juveniles are not even part of a complete nuclear family. About one out of three marriages end in divorce. Life in the nuclear family is isolated. Relationship outside the family are rare. In the Scandinavian suburbs families do not associate with their neighbourhood. Family forms an autonomous private territory where the only outsiders allowed to penetrate into its life are the welfare state officials.

Within the family, there is a deep gap between male and female tasks. The mother works outside the family but she is responsible for the most of home tasks, too. She also is the social affairs expert in the family. The father has not yet adapted to the changed situation of women. The modern way of life has taken away from him the traditional male home tasks. The life of the woman in the family has become exhaustingly rich, but the man in the family is suffering from uselessness and emptiness. The man is trying to escape from the staggering patriarchy to activities outside the family, such as maniac working and drinking.

The relationships of young people with their parents are — according to Finnish Gallup-interviews at least — generally good. It is claimed that the conflict between the generations has moved from the family into the institutions of society. Strictly against the stereotype of the rebelling youth is the finding that young people are expecting from their parents more purposeful and strict upbringing, even discipline than what they get.

ECONOMIC SITUATION OF YOUTH

The young people who are living at home are economically dependent on their parents. The economic situation of the parents thus determines the general framework for the economy of the youths. Therefore there are

remarkable differences between their economic situations. The economic independenc is reached first when the young go to work or before going to work through study loans. Weakened possibilities for work have increased the need for study loans.

The Scandinavian youth do not suffer from poverty in absolute terms. But the youth do not have much money under their own control. However, powerful consumption pressures are directed towards youth in our societies. Youth is an object for commercial exploitation. For example, the entertainment industry, one of the most rapidly growing industries, has its marketing directed particularly at the youth. — Let us look at the frequently changing youth fashion.

Finnish studies on the youth's spending patterns seem to show that the average youth does not use much money per month on clothes or entertainment. On the other hand, there are remarkable differences between youth groups. Furthermore, the amounts for personal use reported in interviews are perhaps not reliable, because young people are mainly using their parents' money. Youth consumption in the first place means that a considerable part of the family income is steered to meet the needs of young people: surfing boards, entertainment electronics, etc., in other words a substantial part of the non-necessities are sold to families through their youngsters.

The youth as an object for commercial exploitation is such a well-known topic that I shall not continue the subject. Two concluding remarks, however: sexuality is an obious feature of youth-oriented marketing. First, a serious study of its effects has been started only now. Second, the youth has solved the problem of a discrepance between the lack of money and strong consumption expectations through the so-called shadow economy, in other words exchange, joint use and second-hand markets. The effects of this shadow economy are probably not restricted to the economic sphere.

YOUTH CULTURE

Many researchers have tried to describe the youth culture as a kind of counterculture. We can find anti-elements in cultures of many particular youth groups, such as yesterday's hippies, some drug cultures and in many so-called alternative movements of today. One could assume that the youth culture is by definition a counterculture, because an essential part of this age is a process of critical examination of the conditions of existence.

However, the culture within which the majority of the Western youth are living does not give us the right to talk about counterculture. It is a youth culture because the cultural supply is directed at the youth. We can talk about youth culture because the consumers are young. But in its basic content this culture does not differ from the Western commercial cultural supply in general. The basic values in youth entertainments are the same as in adult entertainments. The youth seem to be heavy consumers. The average young person is spending every day several hours listening to music on the radio or tape or looking at the TV-films.

We cannot talk about the Western youth culture without mentioning rock. In rock music there are several periods or trends which are socially alive and critical. Rock has been the political discourse of the youth. But in Western countries no music can reach a wide audience without commercial filters. Therefore the most critical rock grows flat when it joins into the main stream of commercial youth culture supply. It becomes a harmless entertainment. Its message can be infuriating, but will not be listened to. Trends in youth culture vary rapidly. As a commercial mass-culture it has to change: a new fashion in music is sold like new clothes.

The impact of youth culture is twofold. It adapts, stupefies and helps to resign. On the other hand, the youth entertainment keeps up and reinforces the solidarity within youth — in spite of its commerciality. The socially most conscious youth are also large-scale consumers of this pop-culture. Like so many other phenomena, the activities of the young are strongly cumulative. Active young people have several hobbies, are members in several organisations, etc. Young people's activities correlate positively with their parents' economic situation. About one-half of the youth are outside all organisations.

POLITICS

It is a very common experience among the whole population in our societies that political activities and parties are unable to influence things. Those who are making this claim have their reasons. Our party system has become an extension of the state. It is not any more that link between civil society and the state it was supposed to be according to the ideals of Western democracy. The genuine political struggle has disappeared. Adults vote out of conformity but do not believe in its having any influence. Political activities are not attracting the youth today. The voting turnout among the young is low. Political activity is not seen by the majority of the young people as a meaningful way of influencing society. Active youth groups are small. The youth in the 1960s was different.

GOALS AND ATTITUDES OF YOUTH

More than ten years ago a large study of the youth was carried out in Finland. If we want to learn about the views of the whole youth, it is necessary to conduct large studies. In everyday discussions and in the sociology of youth as well, loud or visible small groups are often dominating, not the silent majority which can be reached only by large studies. I am sorry that I have to use only Finnish and somewhat old material, but I believe that its main findings are valid also today and in other countries.

The main finding can be summarised in the following way: the youth, or a majority of them, want to be like adults. In other words, the values, the the goals in life and the attitudes of the youth seem to be similar to the adult values. Material values, egoism and the importance of work had a central position in the minds of the youth. Respect for authorities and national values were seen as important. Survey data show that the young have an open mind, but only a small part of the youth can be characterized as radically critical. The majority of the youth are moderate middle-way-runners, a well adapted offspring of the adult world.

ALTERNATIVE MOVEMENTS

What I have said concerns the main stream of youth. There are, however, several youth groups with very different living conditions, aims, etc. The picture of the youth of today is not complete without these groups. The so-called alternative movements are something new and typical of youth in today's societies only. There are no unequivocal criteria for what to include in alternative movements. Militant religious youth groups are out of ordinary, but I would not include them in the alternative movements in our societies, at least not the traditionally Christian ones.

Among the alternative movements proper I would include those which look at our whole way of production, the bliss of our technological development and the domination of material values as something questionable. They do not try to make themselves heard through existing institutions, but by direct citizens action. They are thus movements which neglect both the existing aims and the existing means of influence. In this sense they differ from the youth radicalism of the 1960s, which had existing institutions as their targets.

There is a wide range of alternative movements in Western societies. They differ from one country to another. This is natural, because the particular targets vary and the methods depend on national circumstances.

They are poorly organized. A strict form of organization, such as a traditional political party, would, by definition, be almost impossible. It is true, however, that the Greens have some kind of parties in some countries. I shall mention only a couple of examples: environmental movements, for example the Alta-action in Norway, or ecological experiments, such as the communities of young people based on the self-supporting economy that we have in all Scandinavian countries. In Scandinavia one could probably find hundreds of movements, which fulfil my criteria for alternative movements.

The youth radicalism of the 1960s was red. Now it is green. Never before has the youth been as aware of the injustices of the whole world economy.

PEACE MOVEMENT

In spite of many similarities, I would not include peace movement among alternative movements. Peace movement is not only a youth movement, but one does not do justice to the Western youth if the peace movement is left aside. The youth is facing the threat of the arms race and nuclear war. Never before has there been a threat that the whole humanity will be destroyed. Peoples' movements need utopies. Disarmament is the greatest utopia of today. Therefore the peace movement is the most significant youth movement. No non-commercial issue have moved the youth in the same degree as peace.

SOCIAL CONTROL AND THE YOUTH

The majority of the youth is tied very firmly to society. But the polarization process I referred to earlier means that socially problematic youth will drift outside society more permanently. This section of the youth is not reached by any protest.

The widest definition of social control includes all systems that bind individuals to society. It has often been said that informal social control, in other words control based on face-to-face relationships is weakening. Formal social control has increased. This, I think, is true.

However, formal social control can be carried out in many different ways and by different techniques: control by rewards or punishments,

acceptance or rejection. In my paper, I have examined work and education as, among other things, means of social control. When I compare my youth to the situation of the youth of today, the most significant difference is the following: when I was young the young people were attached to society in the hope for rewards and now — in the fear of becoming rejected.

Zofia Ostrihanska, Dorochna Wójcik
(Poland)

THE SITUATION OF CHILDREN AND YOUNG PEOPLE IN POLAND

The problem defined in the above title is very broad and it is most difficult to present in a single and rather short paper even a brief report on the situation of the youth. We shall therefore confine ourselves to the presentation of but a random selection of some of the problems, concentrating mostly on the problems of the urban youth. Particularly those which may be connected with the problem of social maladjustment.

If we define as children and young people all persons aged under 30, this group makes nearly a half of the inhabitants of Poland, one-thirds of the country's population being aged under 19. Therefore, children and young people constitute a considerable part of the population of our country, their situation being of a great importance for the entirety of our problems and for the future.

1. The report on the situation of young people in Poland, should begin with a brief characterization of the *Polish family* — i.e. of the social environment which exercises the basic functions of care and education of the youth.¹ The Polish family underwent a great deal of essential changes within the period after World War II, which were connected first of all with the process of urbanization and industrialization as well as with the changes of the social political systems in Poland. One of the important factors in this connection were migrations of the population, which immediately after the war consisted in the moving of the masses of people throughout the country, and later — first of all in the moving of the rural population into towns and newly created industrial centres.

¹The general information about the family based on: J. Komorowska (ed.): *Przemiany rodziny polskiej* [The Changes of the Polish Family], Warszawa, 1975; J. Piotrowski: *Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikające z niej potrzeby rodziny* [The Professional Activity of Married Women and the Resulting Needs of the Family], Warszawa 1969; L. Dyczewski: *Rodzina polska i kierunki jej przemian* [The Polish Family and the Directions of Its Changes], Warszawa 1981.

It has become a characteristic feature of the Polish urban family that women are gainfully employed. Among those in the age of employment (with children aged under 24) about three-fourth go to work. More and more women perform skilled jobs, a still growing number of them become white collar workers and have secondary and university education. Women's employment provides for a higher standard of living of their families; many of them treat their jobs also as a source of satisfaction and personal development. Employment of women is approved by the social custom and it has become an essential element of the role of a woman — also as a wife and mother.

The Polish family has undergone an evolution from the authoritarian patriarchal model to that based on the principles of democratic equality. Material conditions are much less important than before in the family relations, as well as in selection of partners. The family's aspiration for the education of children has considerably increased.

Families of many generations can be found in Poland much more often than in the Western countries, which results, among other things, from the housing difficulties. The majority of parents aged at least 65 live together with their children. Naturally, the living together of several generations gives rise to conflicts; however, on the other hand it allows the parents to use the assistance of grandparents in taking care of the children, and it favours the handing down from generation to generation of the family tradition and history. The Polish family maintains broad family relations and it is considered a moral duty of its members to come to mutual assistance to one another.

The socio-economical and political changes were accompanied by new social and moral standards which penetrated the family's way of living which is now a composition of traditional and modern elements, urban and rural models, religious and lay views.

During the partitions of Poland in the 19th century, as well as during the German occupation, a family was a transmitter of religious and historical traditions, and of aspiration for independence. After World War II, families maintained a considerable independence from the changes that were taking place as well as from the officially advertized views and models of behaviour which were inconsistent with the hitherto existing tradition and opinions of the community. In different periods, it was within the family where a free exchange of opinions and "politicizing" took place, thus influencing greatly the development of the social consciousness of the youth.

The prevailing employment of women and the fact that they spend a great amount of time out of home due to their housekeeping duties (e.g. shopping) give rise to the problem of providing care for the children. This problem is particularly serious in those families where the children are

brought up by one parent only (such families are estimated to constitute 11% of all Polish families)² and in the families where educational conditions are unfavourable (it is estimated that about one million of children aged under 17 live in the families of alcoholics).³

In order to help the family in its performance of the functions of care and protection, certain means have been provided for, such as a four-month's paid maternity leave, nad three-years' leave granted to a working mother for the education of her child, during which she receives educational benefit. Assistance is also given by nurseries (for children up to 3 years of age) and kindergartens (for children aged 3—6), as well as day-rooms for schoolchildren. However, this assistance is inconsiderable as compared with the needs. In 1982, only 4% of all children aged 0—3 went to nurseries, and only 47.7% of those aged 3—6 — to kindergartens;⁴ it is also estimated that day-rooms were attended only by a half of all the children in need of such care. Over a half of all the children and young people participate in organized summer holidays.

2. Some information should be given as to the *state of health of the young people*. However, the data available for us fail to answer the question as to the possible influence of economical crisis on the state of health of the young generation. In Poland, regular surveys of the young persons state of health are being held. Their results were to serve a purpose of planning changes in the field of organization of medical attention of children, and reforms of educational system. The results in question reveal that over a half of people aged 18 enter their adult lives burdened with unsolved health problems; that 10%—15% of children require medical or paramedical attention; that a number of cases of neuroses and mental disorders has grown (up to 15%). However, we are unable to compare these results — alarming as they are — with the data on the youth in other countries.⁵

² See: D. Graniewska: "Jedyne żywicielki rodzin problemem całego społeczeństwa [Women-only Supports of a Family — a Problem of the Entire Society], *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, 1977, No. 4.

³ J. Rutkiewicz, A. Świącicki: *Problemy pomocy społecznej dla dzieci z rodzin alkoholików [The Problems of Social Assistance for the Children of Families of Alcoholics]*, Warszawa 1970.

⁴ *Rocznik Statystyczny 1983 [Statistical Yearbook 1983]*.

⁵ See: W. Szotowa: "Powszechny bilans zdrowia dzieci i młodzieży w roku 1977" [The General Balance of Health of Children and Young People in 1977], *Pedriatria Polska*, 1979, No. 6; "Ocena stanu zdrowia dzieci i młodzieży [The Appraisal of the State of Health of Children and Young People], *Nowa Szkoła*, 1981, No. 11; J. Serejski, H. Cerańska-Goszczyńska, B. Ignar-Golinowska, M. Pułtorak, A. Florek: "Profil zdrowotny uczniów roczników bilansowanych populacji szkolnej z wybranych obszarów kra-

On the other hand, in our youth (like in various other European and American countries) a phenomenon of acceleration was noticed, i.e. a speeding-up of physical development of children and young persons from generation to generation. This phenomenon influences naturally various problems in the field of education: the early arising of the young persons' new needs and interests, and increasing of their yield for self-dependence. The study of the young persons' mental development points also to the fact that acceleration of their physical and intellectual development is accompanied by a slower development of their personality traits and character formation.⁶

3. What are the conditions of the *young persons' education*? In Poland, there is a three-level school system: elementary schools, secondary (i.e. post-elementary) schools, and higher schools. The 8-form course of elementary school is obligatory (age of inauguration 7, age of graduation 15—16). Post-elementary schools are of various types, some of them prepare the student for jobs as a skilled worker only (generally, they are of a two- or three-years' course, but there are also some which are one-year schools) ; other — generally four- or five-years' schools are grammar or technical schools the students of which obtain a secondary school certificate and are entitled to enter the higher school on passing examinations. For those secondary school graduates (with or without the certificate) who do not wish to enter the higher school, but all the same want to continue their education, there are various types of post-secondary schools (from one- to three-years' courses). Those young people who for different reasons have interrupted their education, may always continue it at various evening and correspondence courses. The possibility of further education is in principle unlimited by age. Therefore in theory, our school system is permeable (which means that all kinds of schools offer the pupils an opportunity to continue their education, either in the form of intra-mural or extra-mural studies, including university education). However, in practice certain kinds of basic technical schools offer no possibility for further education, thus forming a "blind alley" of a kind. The fact that then further education is practically rendered impossible is criticized,

ju" [The Health Profile of Schoolchildren of the Balanced Age-Groups of the School Population in Selected Regions of the Country], in: *Instytut Badań Pedagogicznych, Synteza działu VIII A, Ochrona zdrowia dzieci i młodzieży* [The Institute of Studies on Pedagogy, Synthesis of Department VIII A, Health Protection of Children and Young People], An abridged version, duplicated typescript, Warszawa 1981.

⁶ See: M. Zebrowska (ed.): *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży* [Psychology of the Development of Children and Young People], Warszawa 1975.

all the more so that among the students of technical schools peasants' and workers' children prevail.

In our country, like all over the world, the need for a school system reform has been discussed for many years now, the system being outdated and out of character with the rapidly changing reality and thus failing to meet the social needs. The realization of one of the variants of the reform started (prepared by Experts' Team in 1973),⁷ which consisted among other things in making obligatory to attend a 10-years' secondary school. In 1981, due to the deepening socio-economical crisis, the further realization of the school reform was suspended.

In the school-year 1981/82, 6,329 thousand children and young people attended the schools of different levels (with the exclusion of evening courses), including 4,333 thousand children going to elementary schools. A question arises how the school obligation is being fulfilled and how many there are those young people who fail to graduate from school in due time or who drop out from school (elementary or secondary) before graduation. Every year, about 0.3% of children aged 7—14 (in the schoolyear 1981/82 these were over 11 thousand children) fail to fulfil the school obligation for various reasons (including justified ones). As regards young people aged 15—16, the percentage was higher and it amounted to 3.2%, going up as high as 4.7% in the case of the rural youth. An important social problem are the school repeaters. In elementary schools, the percentage of repeaters amounts to about 4% (in the schoolyear 1981/82 there were 138 thousand repeaters). Due to repeating, about 20% children fail to leave elementary schools in time, including 8.3% of those who drop out from school before graduation. This problem is much more serious as regards post-elementary schools: the percentage of young people who fail to graduate from grammar schools is estimated at about 20%, while in technical schools the rough estimate of this phenomenon is higher still (about 40% students of elementary technical schools, and about 30% in secondary technical schools).⁸

There are various reasons that there is a relatively large number of drop-outs. The children in question often live in unfavorable family environments, or they require special methods of education and treatment due

⁷ *Raport o stanie oświaty w PRL [Report on the State of Education in the Polish People's Republic]*, Warszawa 1973.

⁸ See: *Rocznik Statystyczny Oświaty 1981/82 [Statistical Yearbook of Education 1981/82]*, GUS, Warszawa 1982. Also based on the data acquired from the Ministry of Education.

to their certain psychophysical qualities. It is estimated that there are about 20% of such children (of which about 15% are children with global or fragmentary deficiencies of development, and 2% mentally deficient children). It should be mentioned here that the needs for special education of physically or mentally deficient children are satisfied in 50—80%.

The conditions of learning are unsatisfactory: in many elementary schools, children learn in shifts, about one-third of the children learn in overcrowded classes (in which numbers of students are too large). More than one-fourth of the children have to travel daily to elementary and secondary schools, the situation being more difficult in rural areas (74%) than in towns (about 10%). There is a bad shortage of qualified teaching-staff.

It should also be stressed that — in spite of generalization of elementary education and a theoretical possibility of further education for all children from various environments — the problem of social selection is rather serious in our country. Selection takes place as early as at the beginning of the school education; peasant children and those from workers' families are handicapped already in elementary schools, and this unfavourable situation worsens at the higher levels of education. Only one of 15—20 workers' children, one of 70—80 peasant children and one of 3—5 children of white-collar workers became university students. This takes place in spite of the so-called preferential system, which favours workers' and peasants' children upon entering the examination for admission to the university. For the last 2—3 years, unfavourable trends have also been noticed as regards the young persons' choice of the type of school. Presently, the youth prefer the basic technical schools (incomplete secondary education) than the other ones. This is connected both to the possibilities of finding a job (which are much greater for those graduating from basic technical schools), and to the higher wages which a skilled worker may relatively quickly earn as compared with a technician. The young people took in the fact that — beginning from a certain minimum — education “doesn't pay”, and they reacted accordingly, choosing the “more advantageous”, quicker and easier line of education. Also a number of students in the grammar schools has decreased: while in 1970 in secondary technical schools there were triple as much students as in the general education secondary schools, the proportion grew to 4:1 in 1981. This results in a further limitation of the accessibility of university education for workers' and peasants' children, who prefer technical to general education secondary schools, while it is known that the greatest number of young persons who enter the university are graduates from general education secondary schools. This decrease in the number of students of general education secondary schools is a reflection not only of a certain educational policy, but also of the young persons' (and maybe also of the adults') attitudes,

as up to the mid-70s education, particularly university education, was highly valued and constituted a social rise.⁹

4. The conditions of the *start into life* of the young people who enter the adult world are particularly worthy of attention.¹⁰ The Polish labour law prohibits the employment of persons aged under 15, while adolescents aged 15—18 may only be employed under certain stipulations (if they graduated from at least elementary schools and if the work does not endanger their health).

It should be mentioned that presently young people aged 18—29 are better educated than the older generation, and that the percentage of persons with incomplete elementary education in this age group is inconsiderable, while the most numerous group among them (as many as one-third are the alumni of elementary technical schools. The situation is thus satisfactory as compared with the older generation, yet it is difficult to feel optimistic if the fact is taken into account that about 60% of the young generation content themselves with elementary or elementary technical education which fails to educate the students comprehensively, preparing them only to work as skilled workers.

When discussing the professional perspectives of the youth in Poland it should be noted that presently, a deep economical crisis, suspension of many investments, and the introduction of the economical reform greatly affect these perspectives. In these circumstances it is most important that up to the present the situation has never occurred in which graduates, either from schools or from universities, would be unable to get any job. On the contrary — the number of vacant posts greatly surpasses the number of people registered as looking for a job. Therefore, the young people have a certain minimum of security in this respect. On the other hand, as regards many professions, it is most difficult to obtain a job in accordance with one's qualifications. There is the greatest application for alumni of basic technical schools, particularly for ironworkers, welders, turners, plasterers, as well as for drivers. In the year 1982 about 35 thousand of alumni of technical schools entered upon their first job, while there was a lack of jobs for 2.5 thousand of university graduates (mostly graduates from theoretical university faculties, zootechnicians, veterinary surgeons, architects, building engineers, chemists). Graduates from different

⁹ Based on own calculations of data from the *Rocznik Statystyczny Oświaty 1981/82* [Statistical Yearbook of Education 1981/82] and the information from the Ministry of Education.

¹⁰ Information on employment based on data acquired from the Ministry of Labour, Wages and Social Matters, See also: J. Małanowski: *Polscy robotnicy* [Polish Workers], Warszawa 1981.

faculties are employed as workers, and the level of education they acquired is not needed in their jobs; they are also trained in other needed professions. Therefore, the start into the professional life of a large number of young people graduating from schools is difficult.

A question also arises to what degree the wages the young people earn let them set up their own families and become independent of their parents. The wages the graduates earned in 1983 ranged from 5,400 to 24,000 zloty, their amount related not to the level of education but to the character of the performed duties and to the degree to which the given job is needed. It is estimated that the income of young families is lower by about 12% than the average; at the same time, such families have to face considerable expenses, taking into account the need for obtaining and furnishing a flat, buying baby-linen, etc.

The housing situation in our country is very difficult, the period the members of a housing co-operative have to wait for their flat being very long; it is estimated that on marriage only an inconsiderable part of young families possess their own flats. Also furnishing a flat is very difficult due to the present shortage of many essential articles. A temporary remedial measure is a credit the young married couples may obtain from the State and the fact that they have priority in buying certain goods necessary for furnishing a flat which are in short supply at the moment.

The picture of the situation of the youth that emerges from the above data reveals different problems the young persons have when starting into adult life and the obstacles of their life aspirations. In this situation, the attitude of the young persons towards obstacles is most important: either active participation in overcoming the difficulties, or passive and discouraged isolation in one's own family and group friends, or revolt in the face of frustration of the awakened needs. It is also most important to know what is the influence of these problems on the young persons' outlook on life and their system of values, and what bearing they have on the social pathology. However, we may answer this question basing only on our own guesses and the thought resulting from observation; there are no actual empirical data which would let us estimate the influence the present situation of the youth has on the actual problems of the social pathology among this age group.

Therefore, we present in the Appendix only a very short information as to the extent of the selected symptoms of social pathology among the youth.

APPENDIX

1. When analysing the general situation of the youth in our country one cannot omit different types of deviant behaviours revealed by a number of young people. We shall present there a *brief information* on juvenile delinquency, alcohol abuse, drug consumption, and prostitution. Our knowledge as to the extent of these symptoms is naturally incomplete and insufficient, the dark number being very high as regards symptoms of social pathology, as is generally known. Moreover, the data on such negative behaviours of the youth come from different sources, the reliability of which and the criteria applied are diverse.

2. The data concerning *reported delinquency* can be found in the police and public prosecutor's statistics, and in the court statistics, while unreported delinquency can only be estimated on the basis of empirical studies which are rare in Poland. Their results are concurrent with those obtained all over the world, and they point to the fact that children and young persons frequently commit offences (usually petty offences against property), but only a small number of them are convicted for their offences. According to the data from the court statistics, the extent of juvenile delinquency had been relatively stable up to the mid-1960s (a certain increase in the absolute number of delinquents in that period is caused mainly by the demographic changes). Beginning from the mid-1960s a regular considerable decrease of juvenile delinquency can be found, both as regards absolute numbers and the value of the delinquency rate (e.g. in 1976, there were 37,520 convicted juveniles, while the rate was 7.6, and in 1981 there were 13,085 juveniles, the coefficient being 3.7). Thus the extent of reported juvenile delinquency has a marked rate being 3.7). Thus the extent of reported juvenile delinquency has a marked declining tendency. However, it should be stressed positively that this decrease in the extent of delinquency may be explained to a considerable degree by the changes in the crime policy and in the law which enabled a substantial number of offences committed by juveniles never to appear in the court statistics (e.g. a many-years practice of discountinuing of lawsuits in cases of offences committed by children aged under 13). At the same time, a tendency has been present for the last few years to "transfer" a part of criminal cases of juveniles to family courts to be dealt with by the means of care and protection procedure, e.g. care and protection proceedings are instituted in a part of criminal cases discontinued due to the young age of the offender or the minimal social danger of the offence.¹¹

3. *Alcohol abuse* among young persons in Poland is a most important social problem. During the last dozen or so years a considerable increase of alcohol consumption took place in our country (from 4.6 litres of 100° alcohol per person in 1967 to 8.4 litres

¹¹ See: J. Jasiński: "Rozmiary i dynamika przestępczości w Polsce" [Extent and Dynamics of Crime Rate in Poland] in: J. Jasiński (ed.): *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce* [Problems of Social Maladjustment and Crime Rate in Poland] Warszawa 1978; H. Malewska, H. Muszyński: "Children's Attitudes to Theft", *The Polish Sociological Bulletin*, 1964, No. 1; A. Strzembosz: *Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu dzieci i młodzieży* [The Prevention of Social Maladjustment of Children and Young People], Warszawa 1979; *Statystyka sądowa, cz. 2: Sprawy rodzinne* [Court Statistics, Part 2: Family Cases], Warszawa 1982.

in 1980),¹² the increase of alcohol consumption among the youth being much faster than among the entire population.¹³

In a questionnaire study of a representative sample of Warsaw elementary schoolchildren (aged 9—15), about 28% of 15-year-old boys admitted drinking wine at least once a month; 4.3% of 14-year-old boys and 11.4% of 15-year-old boys answered that when drinking alcohol lately, they had drunk over 0.20 litre of vodka on one occasion (i.e. the amount that causes a state of intoxication). Therefore, some of the 15-year-old boys started as early as in elementary school to drink according to the model of alcohol consumption which is characteristic of adults (i.e. about a quarter of a litre per person). This unfavourable model of drinking was then strengthened in post-elementary schools. Over one-fourth of 17-year-old boys in post-elementary schools drank 0.25 litre of vodka on one occasion.¹⁴ It is also worthy of mentioning that in the course of the last dozen or so years there appeared a considerable lowering of the age of the first contact with alcohol. Also the age of persons who drink the greatest amounts of alcohol lowered. While several years ago the group of persons who drunk the most consisted of men aged 25—29, now the age of the heaviest drinkers is 21—24. Also another particularly unfavourable fact should be stressed: there are practically no abstainers among the youth. While about 10% of adult men never drink alcohol, the percentage of abstaining young persons is close to zero.¹⁵

The introduction in 1981 of limitations and regulation of the sale of alcohol, together with the considerable increase in its prices, resulted in a drop of consumption to 6.4 litres. This level continued in 1982 (6.1 litres) and in 1983 (6.3 litres).¹⁶ At the same time, there has been an upward tendency as regards such alarming social phenomena as illicit production of alcohol and various forms of speculation in this commodity. It is estimated¹⁷ that alcohol, thus making the extent of consumption reach the level from before the regulated sale, i.e. about 8.0 litres of 100° alcohol. There are no studies of alcohol consumption in the years 1981—1982 among persons in different groups, particularly among the youth. It is possible that due to the regulated sale, which made alcohol less accessible for persons under 18, the extent of consumption among the youth has been lower than before. It also seems probable that the young persons had limited access to alcohol from illicit sources.

¹² See: J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu [The Attempts at the Sobriety of the Nation]*, Warszawa 1982.

¹³ J. K. Falewicz, J. Jasiński, A. Raźniewski: *Elementy problemu patologii społecznej [The Elements of the Problem of Social Pathology]*, Committee for Research and Prognosis "Poland 2000", Warszawa 1975.

¹⁴ See: Z. Ostrowska, D. Wójcik: "Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych a objawy ich nieprzystosowania społecznego" [Alcohol Intoxication of children in Elementary Schools and the Symptoms of Their Social Maladjustment], *Problemy Alkoholizmu*, 1978, No. 11.

¹⁵ See: J. K. Falewicz: *op. cit.*

¹⁶ Information from the Main Statistical Office (GUS).

¹⁷ See: J. Małec: *Nielegalna produkcja napojów alkoholowych w opinii wyższego personelu lecznictwa odwykowego [The Illicit Production of Alcohol in the Opinion of the Medical Staff of Disaccustoming Medical Service]*, mimeographed typescript of Scientific Research Centre attached to the Social Committee on Antialcoholism, 1982.

4. The extent of *using drugs*¹⁸ is not sufficiently known. Various estimates have been made, the differences between these data are caused, among other things, by the fact that some of the authors take into account only drug-dependents, while others define as drug-addicts all persons taking drugs regularly, several times or even once. Up to the mid-1960s, drug addiction was a relatively restrained phenomenon, and it interested mostly medical doctors. It has not been till the end of the 1970s that a considerable increase in the number of persons taking drugs took place; soon drugs were perceived as a social problem. Drug-addiction (or drug-dependence) is typical of the youth, 80% of population treated in mental hospitals and mental clinics being aged under 30. The number of persons registered by the police as drug addicts has been growing regularly from 5,230 in 1974 to 7,995 in 1979 and about 12,000 in 1983. However, it is not known how many of the persons registered are dependent in a medical sense. According to the 1981 report of the Psychoneurological Institute, at the end of the 1970s there were in Poland about 120 thousand of people taking drugs, the probable number of dependents estimated at about 8.5 thousand.¹⁹

5. As regards *prostitution*, the empirical data are relatively scanty, while the official data incomplete, since due to the fact that Poland ratified the convention on the white-slave traffic and exploitation of prostitution, there are no official statistics of prostitutes in our country. However, there are unofficial police statistics (which include mostly those prostitutes who have connections with the underworld or their own criminal record). Lists of prostitutes are also made for medical purposes, as all prostitutes are obliged to undergo intermittent medical examination in a dermatological clinic. If a prostitute fails to produce valid certificate of the clinic stating that she has fulfilled the duty of undergoing medical examination, she may be liable to penalty for a transgression. Therefore, it is in fact a deviation from the principle of abolitionism and an informal introduction of neoregulation. According to these unofficial and incomplete data, the number of prostitutes is estimated at 13 thousand on the average. Young women aged under 25 constitute 72% of this population. The dark number is undoubtedly very high.

Translated by *Jacek Rozalicz*

¹⁸ See: Report of the Psychoneurological Institute: *Uzależnienia lekowe w Polsce [Drug Dependence in Poland]*, April 1981.

¹⁹ A. Rzepliński: "Ilościowe aspekty (struktura i dynamika) patologii społecznej wśród młodzieży" [Quantitative Aspects (Structure and Trends) of the Social Pathology Among the Youth], in: A. Krukowski, L. Pytko, A. Rzepliński: *Ekspertyza zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży [An Expert Opinion on Social Pathology among Youth]*, Warszawa 1983.

Per Stangeland, Hagle Waal
(Norway)

ALTERNATIVES FOR THE YOUNGEST DELINQUENTS — THE BUSKERUD PROJECT

INTRODUCTION

The minimum age of criminal responsibility in Norway is at present 14 years. Youngsters above that age may be charged and sentenced for criminal offenses. Most charges end with a referral to the child welfare authorities. The prosecution may, however, demand pre-trial custody and unconditional sentences in case of a serious or very extensive criminal activity.

During a general debate on the criminal reform, the Norwegian parliament expressed concern in 1980 that 14- and 15 years' old delinquents can be put to prison. They were, however, not willing to raise the minimum age without providing alternative means of dealing with the criminally active. A period of three to five years to prepare this coming reform was deemed necessary.¹

The child care system, in cooperation with educational, health care and labour market authorities have to be able to replace the present judiciary interventions and preferably do a better job — both for the youngsters involved and for society. A special project called "Alternatives to imprisonment" was launched to help the social and school authorities to cope with the new responsibilities associated with the coming penal reform.

WHAT IS TO BE REPLACED?

In 1977, as many as 5600 Norwegian youngsters below the age of 16 were charged for criminal offences.² Most of these cases ended with a withdrawn charge, and a referral to the child welfare authorities.

¹ Parliamentary report 104 (1977-78) Kriminalmeldingen.

² A. Røthing: *Heving av den kriminelle lavalder? En undersøkelse omkring rettsvesenets reaksjoner overfor unge lovbrøyttere. Notat No. 12, Alternativ til fengsel av ungdom*, Ministry of Social Affairs, Oslo 1982.

Usually, several months, sometimes more than a year, pass before the welfare board takes action. Most cases are closed without any formal or informal sanctions at all.

The inactivity of the welfare boards can be explained very simply: they have no place to put the young delinquents in. Reformatory schools and other forms of closed institutions were considered disreputable and closed down by the early 1970s.³ Only a few of the institutions that are left are capable of handling active delinquents. Troublesome clients are suffled around between the teacher, school psychologist, mental health clinics, the social welfare system and, finally, the police. Short-term remedies are tried, one after the other, perhaps with the faint hope that the responsibility for the client will be passed over to somebody else.

In a very few cases the judicial system takes action. 20 to 25 of these youngsters are sentenced to unconditional imprisonment each year. In addition to this, about 100 are taken into pre-trial custody. Most of the incarceration lasts for short periods — about two-thirds of the youngsters spend less than three weeks in prison. Scattered within the average prisoner population of 1,800 inmates, we will find no more than one kid 14 years of age, and six kids at the age of 15.

This lenient system may be more humane, and no worse as a crime deterrent, than systems based on large, coercive institutions for juveniles. Our task was to enable the welfare system to handle the few, but very active kids who end up in jail.

BASIC ASSUMPTIONS

1. There are no panacea for juvenile delinquency. No single system or treatment technique has proved to be a cure for all.

2. There are no sharp distinctions between delinquents and non-delinquents. More than 90% of a total birth cohort will break criminal laws during the youth period. This leads to the need for “diversion” —other means of social reaction than the stigmatizing legal ones. Another implication is that most delinquents are neither sick nor socially maladjusted. Referral to social care and health systems should be restricted to those who really need it.

³ T. S. Dahl: “The Scandinavian System of Juvenile Justice. A Comparative Approach”, in: M. K. Rosenheim: *Pursuing Justice for the Child*, Chicago 1976.

3. Destructive and resistant delinquents are, however, different from the more casual and adventure seeking ones. They experience a wide array of social problems, and often come from families which have been heavily stigmatized for generations. An intensive effort is required to obtain even the moderate results with the most handicapped group.

4. Prison abolition movements often result in coercive institutions which are similar to prisons in everything except the name. The Norwegian experiment with training schools from 1952 to 1975 illustrate this process.⁴ On the other hand, it is illusory to believe that active delinquency can be curbed through social assistance of entirely voluntary nature. We are prepared to use coercive measures, but only for short-time periods, and as a minor part of the total project.

WHAT IS THE BUSKERUD PROJECT?

Our project "Alternatives to Imprisonment" has directed most of its resources towards one specific county in Norway: Buskerud. Other counties will naturally hesitate to implement reformatory ideas that exist on paper only. They now get the opportunity to see for themselves how it works in one typical Norwegian county.

A central child care project shall assist the 21 municipal authorities in a way that take adequate steps concerning the most deviant delinquents below 16 years of age. The core group cannot be differentiated from the less seriously maladjusted. We will therefore also reform the way the child care authorities deal with delinquency in general.

Buskerud is a county which reflects the variety of life-styles within Norway. It contains 215,000 inhabitants in three urban and 18 rural municipalities. The "lower region" contains Drammen city with 50,000 inhabitants. Its surroundings consist of industrialized areas with good communication to Oslo. Two long valleys are leading up to the mountain regions from the mid-region. Here one finds Honefoss and Kongsberg — smaller towns surrounded by sparsely populated agricultural regions. The county may be characterized as average with regard to health care and social institutions. The psychiatric hospital and clinic is situated in Drammen where one also finds an outpatient clinic for child and adolescent psychiatry. There are four orphanages, but no social institutions

⁴ K. B o d a l: *Arbeidsskolen og dens behandlingsresultater*, Oslo

for adolescents. The county does have — as one of four in Norway — an adolescent psychiatric treatment home. In addition two state owned approved schools are situated there. They admit patients from the whole country, and were not, at the start of this project, integrated into the regional child welfare or educational system.

THE BUSKERUD PROJECT

A politically appointed project committee gives guidelines to the working committee — a small group of representatives from the child care section and the child and adolescent psychiatric clinic.

The working committee coordinates the following resources:

1. A therapeutic, community oriented institution with four beds. This unit is well staffed, and receives youngsters for three, maximum six weeks' observation and planning periods — voluntary and nonvoluntary. The unit is able to act swiftly — within a few days — in crisis. It was established by reorganization of one of the existing state approved schools.

2. A yearly budget of about 1,5 million Norwegian kroner (200,000 US\$) are at the disposal of the project committee. These funds are not tied up to existing institutions, but can be allocated according to the treatment plans elaborated for each individual client. A main target for our project is to be able to improvise solutions. We can recruit "professional" foster homes — supervised by social workers, and pay the home a full wage for taking care of our client. We can also sponsor crisis intervention projects, special intensive care efforts in the existing institutions, wilderness tours, subsidized employment, etc. In addition, we may help local authorities with their own delinquency prevention projects.

3. We can suggest priorities and coordinate existing resources. Professionals within the psychiatric, educational and social care systems on the county level can be directed towards specific clients or client groups.

Our working committee plans and puts into action these various treatment activities. All clients and projects are discussed at weekly meetings. The chairman of the committee is authorized to take action in cases that demand immediate decision.

The project only accepts the clients who we believe can be treated on the local level.

All municipal authorities have a social care system, primary health system and educational system for primary education (up to the 9th grade). Many delinquency problems can be solved within these contexts.

We suggest the local authorities that they can deal more effectively with delinquency problems if they implement the following:

(i) . A “community board” (*konfliktrad*) with non-paid and non-professional voluntary counselors. The police or those victimized by juvenile delinquency can submit cases to the council as an alternative to prosecution. The councillors arrange a meeting between the offender and the victim. The aim is to find an agreement satisfactory for both parties. They often agree upon some recompensating actions, like repairs on the damaged property. If no solution is possible, the victim is free to demand public prosecution instead.⁵

A pilot community board project started out in the municipality of Lier in 1981. This council dealt with 31 cases involving 73 persons during 1981 and 1982. 42 of the offenders were below 16 years.

Four cases were passed over to the judiciary system. Most of the other cases were concluded with mutually satisfactory solutions — for the victims and the offenders.

The favourable results of the trial period made the Lier authorities to decide to continue the activities of the community board without outside support. All other municipalities are invited to organize similar projects, and up to now, about 50 Norwegian municipalities declared their interest.

(ii) . “Responsibility groups” — *ad hoc* groups in charge of the work with one young person with heavy problems. This groups should be formed according to the problem profile of this individual. It should always have representatives from those care-taking systems that have professional responsibility — i.e. child care system and educational system. A typical composition may include a social case worker, a teacher, a local policeman, and a relative of the youngster. They meet to coordinate the efforts of each agency. The group should formulate short-term and long-term goals and actions — preferably together with the youngster involved. The client may attend the meetings if he or she wishes. The progresses should be evaluated regularly. One of the group members, usually the case worker, is the chairman.

Project involvement beyond professional advice is only undertaken on the condition that the local authority forms such a responsibility group. Co-ordination and clear lines of responsibility between different local agencies is a presupposition for the project assistance. The local agencies may in turn expect immediate assistance, great attention to the suggestions coming from their responsibility group, and perseverance if the original treatment plan fails.

P. Stangeland: “Alternativ konfliktløsning”, *Norsk tidsskrift for miljøterapi*, 1981 No. 2; T. Bay: *Konfliktradet i Lier. To ars erfaring med alternativ konfliktløsning. Notat No. 15, Alternativ til fengsling av ungdom*, Ministry of Social Affairs, Oslo 1983.

(iii) . “Alternative education projects” — joint projects from the educational and child care authorities. This term covers a range of measures. At the one end one finds non-traditional projects to embrace delinquents by the ordinary schooling system. The other consists of larger projects where one tries to reach the 7th-9th graders who have dropped completely out of school, or do not attend school very regularly. These projects should employ alternative forms of education that keeps the youngsters motivated and which gives them prestige: sailing trips, farming activities, motor engine maintenance, wilderness trips, etc. This is combined with classroom teaching in small groups — five to ten pupils. In addition the young people can spend part of the school time in factories or other places of work.

Two programmes of alternative education for delinquent or pre-delinquent groups in local schools were created or invigorated through support from the project. The first is Honerud Gard/Gml Ulleral, an educational project using farming activities and small group teaching as means to reach the absconders. With the support from the Buskerud-project free time activities have been developed, community work programmes and closer co-operation between the school and the child care agencies.

During the project evaluation period, this alternative educational project worked with 31 pupils. This means that no one in this urban region became a school dropout, and evaluation so far indicates that the project has distinctly decreased juvenile delinquency. Four pupils required a direct assistance through the Buskerud project on the county level.

One observation can illustrate the importance of this type of projects. In the period of 1973-78, 20 youngsters from this area were placed in the institutions or foster homes. The project started as a crisis solution in 1979. From that time and until the Summer of 1983, only three youngsters were removed from their local community.

The second is “Nested School and Training Centre” — a programme based upon the sailing and boat-building activities combined with small group teaching and part-time work. This started in the project period with 10 of those with the largest school trouble in Drammen. All of them developed positively and have passed their exams satisfactorily. Two of the pupils required more extensive assistance through the Buskerud project to keep them out of jail.

This project has also been evaluated as giving positive results. The municipal authorities plan to include it into their social and educational budgets, and 12 new pupils start their training period in the Autumn of 1983.

(iv) . Improved contact between the police and the child care system. These agencies traditionally treat each other with suspicion. Communication

through official channels is complicated and time consuming. Regular meetings, regular telephone contacts or other systematic means of communications give the opportunity to take actions for adolescents in crisis and families in trouble at an early stage.

In addition to the support given to the primary level in creating community boards and alternative schooling programmes, 73 young people in the age of 13—17 were sent to the working committee of the Buskerud project. Table 1 gives an idea of the project assistance to this group.

TABLE 1
Clients to the Buskerud Project June 1981 to June 1983

Not accepted by the project	14
Discussions/counselling with local case workers only	15
Support to local school or work training project	18
Short-time crisis intervention with little follow up	4
Plvcing in a foster home	10
Referral to long-term treatment co-operative or similar non-institutional care	5
Referral to long-term institutional care	4
Course of action yet undecided	3
Total number of cases	73

As seen in the top rows of this table, a total of 14 clients were not accepted by the project. We have dealt with the following three reasons for the refusal.

Six clients were living outside the county of Buskerud. These inquiries from other counties were categorically turned down.

Five clients had psychiatric disturbances without any marked behavioural disturbance. These clients were referred to psychiatric care.

Three clients were refused primarily because of the age reasons: they were above 16 years of age.

The next row in the table shows the 15 clients who were not refused, but not formally accepted either. The municipal child care system managed without systematic involvement from the Buskerud project. The referrals led to a discussion on the telephone, perhaps arrangement of one meeting with several municipal representatives. After this, the project has not been systematically involved.

This group is characterized by a less serious disturbance, and none of them have developed any significant delinquency. The effects of the project — if any — encouraged the local authorities to take appropriate actions and to some extent to enhance the local co-operation.

The main effort of the project was focused on 43 youths. The referrals led to formal acceptance as clients. This assistance was of the following types:

18 clients received support from the locally based schooling or work training project. The client still lived at home, but might stay in our institution for a short-time because of crisis intervention and planning.

47 pupils at the two alternative schooling projects were not registered as clients. They might, however, be added to the above group.

A total of 15 clients were placed in “professional” foster homes, treatment co-operatives and other alternatives outside institutions.

Four clients were placed in a psychiatric treatment home, adolescent homes with strict discipline, etc. — principally for long terms.

A total of 29 clients experienced a short time placement in the project institution during a phase in the treatment plan. They spent three to six weeks there for the purpose of observation and planning.

EVALUATION

The project is still operating and will receive economic support from the Ministry of Social Affairs through 1984. The plan is to integrate the project in the ordinary county child care service after that time. Various other counties seem to implement activities of the kind we suggest, in their own child welfare plans.

Neither the client interviews and background data nor client statistics have been processed fully, as the evaluation process is at the initial stage. Below follow a few preliminary estimations.

As described in the introductory section of this article, imprisonment of young people below 16 occurs on a very moderate scale throughout the country. The number of cases of imprisonment in Buskerud were further decreased in the project period. No one below the age of 16 was sentenced to imprisonment in the county since the project started.

The prosecution demanded pre-trial custody for a total of 12 young people under 16. In most of these cases the project was able to provide alternatives to incarceration within a few days. Co-operation with the police and prosecution was fairly good, as we suggested some realistic alternatives to putting the delinquent in jail.

None of our clients was neglected on grounds he was too difficult. Juvenile delinquency has probably a more innocent taint in Norway than in more metropolitan areas of the world. We have, however, handled cases of armed robbery, sexual assault, violence towards police, and heavy drug abuse.

The impression so far is that the majority of our clients — about two-thirds — are developing constructively. Recidivism appears to be lower than the statistical expectations. No figures can, however, be given at this early stage.

We met with failure in some cases. Two clients were refused further assistance from the project and preferred to “do their term” — both were then 16 years of age. In about five other cases, the project did not find any constructive course of action.

What happens to all the other kids when the more delinquent ones disappear from the gang? Will they be substituted by new recruits, or will juvenile delinquency actually be curbed in our county? We do not know yet. Most of the factors that determine juvenile delinquency cannot be influenced by improved social casework: Successful community work and case work may, however, lead to a general improvement in the ways school officials, social case workers and police officials deal with delinquent behaviour in general.

Starting up this project, we noticed that numbers of professionals and case workers may be involved with the same client without any kind of cooperation, and sometimes without knowing about each other's existence. Case workers who have been in contact with our project, tend to be more oriented towards cooperation with other agencies, and tend to favour less traditional ways of dealing with clients. Inventiveness and initiative tend to get discouraged in bureaucratic service agencies. By sharing the burdens and extra costs associated with an intensified treatment effort, we make it easier to transform the plans into practice.

Martii Grönfors
(Finland)

COMMUNITY ARBITRATION: THE POLITICS OF INFORMAL CONFLICT HANDLING

In line with similar experiments elsewhere in some other Western countries, a community arbitration project has been on the drawing board in Finland since early 1982. Planning such a project in a country like Finland — which has a long tradition of centralised bureaucracy, and where respect for authority is relatively high—is not an easy task. Although the main aim of the arbitration scheme is to divert the handling of some criminal matters away from the formal agencies, to be dealt with by community arbitrators, it was quite clear from the beginning that such a scheme would have little chance of success without the blessing and extensive co-operation of various justice authorities. The issues which had to be dealt with were: how to work with the legal authorities in such a way that the main aims of the project would not have to be sacrificed; how to keep the interest of the authorities alive ; how to achieve a “common language” when talking about the various issues involved in arbitration; how to avoid having one’s hands tied by the authorities during the experiment; how to avoid the project’s becoming overcontrolled by the various legal agencies, and so on. In short, the concern has been on maintaining some of the important theoretical and ideological considerations of arbitration and an adequate level of co-operation with the vital legal authorities.

THE AIMS OF THE PROJECT

The planned arbitration project is designed to handle both criminal and civil matters with the aid of trained lay community arbitrators, outside the official criminal justice system. Through the means of this project, an attempt is being made to create an atmosphere of community

awareness, self-help and community co-operation in a modern Finnish suburb. Of the practical aims, the following are the more important: Firstly, the project offers a chance to learn about the *nature* of conflict in the experimental community. Secondly, it attempts to deal with a conflict quickly, efficiently, with the minimum of official intervention in a setting where the parties to the conflict have a chance to discuss the circumstances which led to the conflict with each other, to understand the other's point of view and to arrive at a mutually reasonably satisfactory solution. Thirdly, the project is being used as a means to make the community feel that conflicts are also a part of the community life, and something they can and should handle themselves, and also that there is a chance of reasonably peaceful co-existence even after a conflict. Fourthly, by taking an interest in the nature of conflicts and in the general community affairs, it is possible that certain types of conflicts might be able to be reduced over time. Fifthly, it is possible to use the insights gained from such a scheme in the planning of specific laws and the whole criminal justice system. Understanding the nature of conflicts can be utilised in planning other measures of conflict handling.

Before discussing the actual methods of arbitration being planned and the nature and content of the various negotiations with the authorities, I shall briefly outline the theoretical basis employed in this arbitration project. For this, I have leaned heavily upon the knowledge about customary law and conflict handling in various preindustrialised societies. It was felt right from the outset that any successful community justice project should utilise the insights that can be gained from the examination of conflict handling in such societies.

CUSTOMARY LAW AND MODERN COMMUNITY ARBITRATION

I have become both interested in and familiar with the operation of customary law through my extensive field-work on Finnish Gypsy blood feuding, which forms the most important means of conflict handling in serious disputes for Finnish Gypsies.⁷ Superficially I have made myself familiar with the customary law of the New Zealand Maori, the Inuit and the Sami.

It is surprising to discover how efficient the pre-industrialised societies were, and are, in controlling their members. Therefore the examination

¹ M. Grönfors: *Blood Feuding among Finnish Gypsies*, University of Helsinki, Department of Sociology Research Reports, 1977, No. 213; M. Grönfors: *Suomen mustalaiskansa*, WSÖY, Juva 1981.

of some common features of their social control and justice is of particular interest when a modern system of community arbitration is being planned. I shall briefly bring together some observable similarities between conflict handling in various and sometimes very different types of societies.

In any society, the first condition for a workable form of community-level social control — which can be called a system of justice — is that people are bound by the same jurisdiction. This means that people form an operative social unit, co-operating with each other also in peaceful pursuits. This is approximately the same condition which Malinowski called the *system of reciprocity*, a network of mutual rights and obligations which binds people together.²

Social control can be efficient only when people are bound to each other with mutual rights and obligations, which on the one hand means that the members of the community can perceive some advantage in working in co-operation with one another, and on the other hand that the community can utilise this felt need for co-operation in controlling the behaviour of its members.

Connected to the system of reciprocity is also the *issue of publicity*, by which Malinowski means that certain societal obligations should be fulfilled in a public way, in view of the community. Elizabeth Colson starts with this concept when she attempts to explain why it is that the members of a community are interested in deviance which does not necessarily touch them personally. According to her, the question is not so much what the person has done or has not done at any given moment, but what the person might do in the future if the community does not react to his or her actions. While certain important obligations have to be fulfilled publicly, it follows also that deviance from some important norms has to be reacted to by the community or its representatives.

From this, a third important issue involved in community social control can be elicited: a society deals with law-breakers not so much to protect the individual members of society from law-breakers but to ensure the *continuity of the whole community*, on which the well-being of the individual members is based. In practice, this is evidenced in the ways in which the community attempts to remove offences by stages from the individual level to the societal level. According to Paul Bohannan these stages are the following: 1) the removal of the problems from their original setting;

² B. Malinowski: *Crime and Custom in Savage Society*, Routledge and Kegan Paul, London 1926, p. 23.

³ B. Malinowski: *op. cit.*, p. 55.

⁴ E. Colson: *Tradition and Contract: The Problem of Order*, Aldine, Chicago 1974.

2) the seeking of societal means by which the offence can be dealt with in a manner appropriate from the point of view of the whole community; 3) finding of means through which the issues of justice can be handled in such a way that they are not in conflict with the demands of the social institutions within which the original problems arose. This is a process of removing offences from their private context to the societal, political level. Gluckman talks about the same issues at the level of interaction when he divides interaction into intimate, face-to-face relationships, which are usually based on common ancestry, and relationships which are dependent on the political structure of the community. The problems which occur in the first set of relationships are private matters, whereas the problems which occur in the second set of relationships are public issues which have to be handled by the community or its representatives and have to be removed from their private sphere.

Fourthly, following from the previous, each community needs some *institutional means* for handling issues of the latter kind, the kind which are perceived to be a threat to the whole community. Such means become institutional when all or most members of the community (or the strongest section of it) have accepted that certain offences are always handled in a certain way. Usually this means that even the law-breakers, those on whom the sanctions are applied, in principle accept the validity of them, although they may in practice attempt to avoid the sanctioning. Such sanctioning does not necessarily have to be tied to a specific social institution. It is enough that the sanctioning is carried out by observing certain principles of publicity and a certain normative procedure rather than following individual whims.

Fifthly, the community must have — at least as a last resort — a possibility of resorting to *institutional violence* in matters defined as public issues. Pospisil (hesitatingly) believes that there are communities in the world which operate without institutional violence.

However, when his empirical material is examined it is possible to discover that in those societies where there is no possibility of resorting to physical violence, supernatural violence is always believed to have some physical consequences for its object. Again, using institutional violence does not necessarily have to be carried out by political institutions or by

⁵ P. Bohannan: *Law and Warfare*, University of Texas Press, Austin 1967.

⁶ M. Gluckman: *Custom and Conflict in Africa*, Basil Blackwell, Oxford 1970.

⁷ See e.g. A. R. Radcliffe, Brown: *Structure and Function in Primitive Society*, Cohen and West, London 1952; R. Redfield: "Primitive Law", In: P. Bohannan (ed), *op. cit.*; E. A. Hoebel: *The Law of Primitive Man*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1954.

⁸ L. Pospisil: "The Attributes of Law", in: Bohannan (ed.), *op. cit.*

their representatives. It is institutional even in cases where it is practised by private persons, provided that the violence has the community support behind it.

The last condition which can be elicited from the comparative examination of various societies' sanctioning practices is the *use of power*. The sanctioning authority must have enough power to be able to apply sanctions on the members of the community. While all the previous conditions were based on a consensus and legitimacy of some degree, the last does not necessarily mean power which is legitimate, but may also allow for the dictatorial use of sanctioning.

THE STATE JUSTICE SYSTEM AS A "SYSTEM OF JUSTICE"

It might be interesting to examine the official justice system in state societies in the light of the previous. Such an examination might provide a fresh means of making a critical evaluation of the failings of the modern system of justice in handling, preventing or reducing the level of conflict in a modern society.

It can be said that in the state system the rights and obligations of the citizens are defined, at least to a point. However, if these are compared to those of the pre-industrialised societies, it is possible also to say that the definitions of rights and obligations are very abstract and alien to the everyday life of the ordinary people. And as they are such, the awareness of the people of what is expected of them or what their rights are in relation to one another and to the state is often inaccurate and limited. This means, for example, that no clear guide for action about the ways in which people should conduct their everyday lives can be elicited from them. At the same time, the people are not made concretely aware of the ways in which they are dependent on other people, or at best people only perceive such relationships in a very intimate family or friendship circle.

If people do not have a clear idea of what is expected of them, and of their obligations and rights, interest in their surroundings and environment is not very keen either. Lack of such interest in what happens in one's environment — with no great expectations nor demands — can also mean that any deviant behaviour in one's environment does not attract attention or is not interfered with. Such behaviour is not thought to be the business of people other than the direct participants. In this respect the modern society differs sharply from the pre-industrial society, as in industrialised society behaviour tends to be private rather than public.

The use of authority has been transferred to the state, which expects that its citizens fulfil certain obligations and at the same time receive certain rights within the state. The state, on its part, has the task of defending its citizens, and the continuity of society is presumed to rest on this agreement between the individuals and the state. However, in practice this relationship is so abstract that under normal circumstances it is not thought of as a Relationship at all. For that reason, it is not easy for people to think that the concrete everyday situations — such as conflicts between people — have anything to do with the agreement between the citizens and the state. Offences against the law are experienced more at a face-to-face level rather than at a societal level, and only when one becomes directly involved in offending, either as an offender or as a victim, does it become concrete.

If we examine the institutional means which the state has at its disposal in social control, it can perhaps be said that those means are over-institutionalised to the point that their significance in the society is primarily only symbolic: society imprisons people for the “protection of society”, the police operate for the “order of society”, and so on. However, it can be said that legal institutions react to individual situations and to the actions and failings of private individuals rather than acting as a defender of the societal legal order. That means that the interest of the legal institutions is a *post-facto* reaction to a specific matter and not an overall interest in the issues of order in society. When the institutional means of social control in pre-industrialised societies are embedded and interwoven in the work of other social institutions, they have a better chance of being involved in larger and more encompassing issues of social order than is the case with the means that the industrial societies have at their disposal. The institutional means of social control in industrialised societies have become entities in their own right. Rather than working together with other social institutions complementarily, they have a life of their own, and often compete with other social institutions. Hence the legal system of industrial societies is itself a source of much of the conflict in those societies.

The only area where the formal social control operates efficiently in industrialised societies is that of institutional violence.⁹ Such institutional violence can be said to be legitimate in that its use is defined by the laws of the country. As the modern system of justice cannot operate effectively as an agent of social control, it is perhaps understandable that the energy is spent on institutional violence, the area where it can

⁹ N. Christie: *Limits to Pain*, Universitetsforlaget, Oslo 1981.

be effective. However, when such a system of social control does not link naturally to the total efforts of the society, the use of institutional violence also then remains abstract and symbolic. And as it is such, then institutional violence practised by the state is only supporting the forces of oppression, and acts as an oppressor itself, and does not support the working of the society as a whole; the agencies of the law aim at preserving and increasing their use of institutional violence against citizens from the agencies' own starting point rather than that of the society.

COMMUNITY-BASED ARBITRATION IN A MODERN SOCIETY

Next I shall examine community-based arbitration on the basis of what has been said about the conditions for a workable system of justice. Any comments on the topic are however very tentative, the purpose being merely to create a meaningful discussion about alternative means of dealing with offending in our modern community.

In order to make community arbitration a workable alternative in modern neighbourhoods, it should also serve as a means of community education through which the interest and responsibility of people about one another is reawakened. The modern cement villages, which have been built primarily with the view of lining the pockets of builders and planners, and with the view of providing cheap sleeping places for the work force, should be converted into operative social entities, into communities of people. The planning should include a thought about creating possibilities of interaction between the people of these communities in such a way that the meaningfulness of such interaction would become evident also to the inhabitants.

It can be anticipated already that it is the nature of modern communities which forms one of the biggest obstacles in community arbitration. The inhabitants seldom conceive that their own well-being and security is in part dependent on their relationships to their fellow community members. The truly meaningful social relationships are limited to the nuclear family, a small number of close workmates or close friends. The chances of individuals to affect their own destiny, safety or comfort are rather limited. Architects, city planners, builders, bankers, etc. plan and build communities in which they seldom live themselves. Under these circumstances it is not really surprising that in these communities one discovers some members who vandalise, terrorise and otherwise cause problems to the rest. It is not surprising, either, that relatively little attention is paid by other community members to the doings of those individuals. The uninvolved community members fail to appreciate that this phenomenon

is partly a product of the way in which dormitory towns have been created, which produces non-community attitudes consistent with the philosophy that “our business is not other people’s business and other people’s business is not ours”.

It is vital to attempt to influence and change the above philosophy before community arbitration can be truly successful and truly community-based. The ways of influencing such attitudes depend naturally on the nature of the community, but I believe that some chances for doing that exist. Connected to that, it is also important that the borders within which one community-arbitration system operates are drawn in a meaningful and manageable way, so as to enable the scheme to be carried out in co-operation with the community members.

In modern industrialised societies there is a strong tendency for seeking direct advantages to oneself. In that respect modern society differs sharply from the pre-industrialised societies, where individual pursuits and welfare were and are intimately tied up with the welfare of the whole community, on which the welfare of the individuals depend. In modern societies the inputs are expected to accrue concrete and direct benefit to their investors. The investments in pre-industrialised societies are often such in nature that what one invests in somebody else today, that person *might* invest in one at an unspecified future stage, although no direct benefit is in view. Or even more diffusely, what one does for somebody else today, yet another person might do for one tomorrow. In modern societies, effort should be spent in creating an atmosphere in which various investments and services are not individualised but are thought of as inputs to benefit the whole community. By nurturing the community one in effect rewards oneself.

If we think about the above in terms of modern communities, the idea of collective responsibility should include an attitude that if one does something for another person without expectation of direct benefit to oneself, then when one is in need others will offer their help. The reverse-side of this would be that if one causes harm to somebody or does not fulfil one’s obligations, similar treatment will be one’s own fate sometime in the future. The idea of advantage and disadvantage, help and harm, and even good and evil, can be thought of from the point of view of the entire community in order to have a solid foundation for an effective community-based system of social control. In order to succeed in the instilling of such an attitude, effort might be spent in making people aware of *how* such an awareness is also to the benefit of the individual members. Resources should therefore be directed not only to the practical ends of the arbitration system, but also to an education programme in which the emphasis is on how each individual can and should influence

the nature of his or her living circumstances and the whole environment in which they live. Therefore one important dimension of community education carried out through community arbitration, is that attention should be directed to the means through which the members are made aware of the fact that the doings of individuals do have an effect on a wider community, on the society at large. Each action of negligence has its societal dimension too. If one succeeds in making people aware of this, it can be expected that more attention will be directed at the doings and failings of other people.

I shall illustrate this with a simple but at the same time very concrete everyday example : if, for example, the parents of young offenders are made responsible for the doings and failings of their children, it can be expected that the parents would also exercise more efficient social control over their children. In pre-industrialised societies, offences are seldom attached only to individual offenders, as it is thought that it is the responsibility of the kin and the kindred to control each other. Any failing, which is evident in offences, is then the collective responsibility of the whole group. The thought of punishing the criminal's family sounds rather primitive in our ears. On the other hand, what are the consequences to the society and to the individuals themselves of the kind of individualisation of our modern justice system? At the same time it can be asked whether it might not be that the state has taken away from intimate groups the sort of responsibility for which it does not have adequate means of taking care. If the answers are positive, then it is possible to ask how all this affects, for example, the sense of security of young people. Also it can be asked how this affects young people's ideas about their place in a society which is only *said* to take responsibility for the young, but which in practice is not able to do so.

If a modern community arbitration system has to have the backing of violence before it can be effective, attention should be paid to the form of violence, in the light of what we think of as "acceptable" violence today. I personally would not want to be connected with developing a system which would increase violence in our society, nor a system which would weaken the legal rights of individuals. In instituting the possibility of resorting to "violence" in community arbitration, I would first turn towards the official justice system, which is at its best administering official violence. If certain forms of violence are necessary to back up a system of justice, the choices are between informal violence administered by the local community and that operated by the state. Of these choices, the latter might be more acceptable in the kind of society in which we live today.

I think that it would be quite easy to think of community arbitration as an alternative way of handling conflicts, but also to have a certain

conditionality built into it. This would mean that the person who does not agree to arbitration or who does not fulfil the agreement can be transferred to the official justice system. In that way community arbitration would form a kind of humane safety valve through which people are given an opportunity of making up before the cumbersome state machinery takes the matter over.

COMMUNITY ARBITRATION AND CO-OPERATION WITH JUDICIAL AGENCIES

It was clear from the outset that any successful planning of a project of this type would have to be done in co-operation with the various authorities of the experimental district. This was necessary as it was hoped that the judicial authorities, mainly the police, will also divert cases to arbitration. The initial fear was that the police, prosecutors and judges would feel that any system which is intended to divert matters away from the official system into informal handling would be felt as a threat to the authority of those agencies, and that for that reason alone they might oppose it. Another problem was how to explain the ideological and theoretical considerations to the representatives of these authorities in such a way that their co-operation could be secured.

In December 1982 a meeting was called to introduce the general idea of arbitration to some of the authorities in the area. The meeting was attended by the police commissioner of the district, two judges, including the chief judge, a divisional director of the child welfare department, the regional director of the probation service and representatives of the Lutheran church. The participants were given some background information about arbitration in general, and about the plans of establishing such an experiment here in Finland. All parties showed great interest, and before that first meeting was over it was agreed that those present would form a kind of planning and support group for the project. During 1983 several further meetings have taken place between the representatives of the authorities and the research team, which consists of me as the project leader, one full-time researcher, and one research assistant. A representative from the public prosecutor's office joined the subsequent meetings.

In our working with the authorities there were two important areas of concern: firstly, effort was spent in drawing these authorities into the project as much as possible, to the extent that they would feel that the project was "theirs" as well, and so that a general feeling would be instilled that the general responsibility for the project, its success or failing, would not rest only on the researchers, but also on the support

group made up of these authority representatives. In that aim the project has succeeded well, and the authorities talk about the project as “our” project these days. Secondly, there were a number of important issues connected to the laws of the country and the procedure of diversion of cases to arbitrators. Much time has been spent talking about the various possibilities within the framework of the current law, and the impression is that all the authorities have been particularly co-operative in finding ways in which cases could be transferred to arbitrators. At the same time, our concern as the researchers has been to leave as many things as possible open in order that the project has some room for experimentation when proper arbitrations start. In that we have succeeded quite well, and the only true limits to our work so far are the legal limits.

In conjunction with preparing ground for successful co-operation with the local judicial authorities, money for the project had to be found also. The need for money is greater for a project like this than if it had been an “ordinary” investigatory research project. We needed special office facilities, telephones, office staff etc., as well as resources for pamphlets and other printed material required in making the facility known in the local community. Negotiations took place with the city of Vantaa, which gave us an office and office equipment, plus money to employ one office worker. With that money we in fact employed far more than an office worker, since that post is held by a law student who is personally interested in arbitration and is mostly engaged in the research. Material resources were received also from the Ministry of Justice and the Academy of Finland for employing a researcher and for paying for the various running costs of the project. Vantaa parish has given finance for the training programme of the arbitrators, and Vantaa Adult Education College has taken the training of arbitrators into their general education programme.

The general public, until now, has mainly been informed through the news media. Numerous papers have run articles on it, and it has appeared in the editorial columns of the main newspapers in Finland. Both radio and television have reported on the project. The local papers which circulate in the area where the experiment will take place have run several lengthy articles and those are utilised in giving more detailed information about the practical issues connected with the arbitration project. The researchers have given numerous talks to interested groups, and especially to various community workers, and groups of judicial personnel working in the experimental area. In all these meetings it has been emphasised that all interested parties have a chance to influence the project — its collective aspect has been underlined on all occasions — and indeed those occasions have proved to be vitally important in the planning of the project.

At the time of writing, the selection of the first prospective arbitrators is taking place, and their training will start in October 1983. It is illustrative of the way in which the representatives of the judicial authorities think of the project also as theirs that all the members of the support group have also wanted to participate in the training of the future arbitrators. The representatives of the police, prosecutor, judges, the probation service and child welfare office will all participate in this training, giving information about the work of the various agencies, and about the ways in which they are a part of the planned, scheme of arbitration.

One may want to ask why it is necessary to work with the authorities, in a project which aims at solutions outside the official system of justice. The simple answer is that any one of the judicial agencies alone would be in a position to jeopardise the project if they wanted. For example, if the police wanted to do so, they might not only not pass on suitable cases for arbitration, but also harass the project in a number of ways. For example, under the current law, the arbitrators become actually a party to a crime by knowing about it, as the law requires citizens to report crimes they know about. Only certain occupational groups, such as ministers of religion and medical doctors, are exempt from this. Also, under Finnish law, by knowing about criminal actions, the arbitrators can also be called to testify in court. It is clear that if that happened then the credibility of such a system would be undermined, as people using its services would never know if in fact they would worsen their case by bringing it to arbitration. For these types of reasons it is vital that good working relationships are created and maintained with the various authorities of the area on whose goodwill alone such issues rest. The more complex reason for bringing the judicial authorities of the area into the work of arbitration comes from the definition of "community". It is our view that it is not only the local inhabitants who form a community, but various bureaucratic organisations and their employees which operate in the area, too. If arbitration is a community service, then it is not possible to leave out one section of the community, and especially not a section which can interfere very much with the lives of the community members.

Barbara Szamota
(Poland)

PROBLEMS OF SOCIAL PARASITISM: LEGAL ASPECTS

HISTORY AND CONTENTS OF THE ACT ON SOCIAL PARASITISM

1. The attempts to create legal rules to prevent and combat the so-called “social parasitism”: have been carried on and off in Poland since 1968. In this work three stages can be differentiated.

The first proposal of such a regulation was made in 1968 in a draft to the Penal Code, which provided for a separate offence of “Social parasitism”.¹ The Penal Code enacted in 1969, however, did not include it. The Parliament Committee decided then that this problem should become a subject of a separate act in which measures and penal sanctions to be applied should be determined. According to the Committee the latter should be carried out only when other measures provided by the law had failed.^{1,2}

In the 1970s several other drafts of the proposed law were prepared, among them those in 1971, 1973 and 1977. Only the first draft formulated in 1971 was presented to the Sejm and submitted for public discussion.³ All of these drafts provided some forms of forced or compulsory labour together with other educational means, namely preventive talks, educational supervision, the main penal measure being the so-called educational

¹ Art. 290 of the draft (Draft to the Penal Code and provisions introducing the Penal Code, Warszawa 1969) read as follows:

“§1. Whoever leads a parasitical way of life, making the shameful trade his permanent source of income, shall be subject to the penalty of limitation of liberty.

§2. In the case of persistency the perpetrator shall be subject to the penalty of deprivation of liberty for up to 3 years”.

² See: J. Wasilkowski: “Przemówienie na plenarnym posiedzeniu Sejmu w kwestii projektu karnego”, [Speech at the Plenary Assembly of the Sejm on the Draft to the Penal Code], *Państwo i Prawo*, 1969, No. 4—5, p. 683.

³ The draft in question, concerning the prevention of and fight against social parasitism, was published in *Gazeta Sądowa i Penitencjarna* of March 16, 1971, No. 6 (180).

labour camp. In general, what was the subject of penalization was the parasitic way of life and not a specific act or omission defined by law. All these drafts were criticized and finally rejected as being incompatible with the international conventions recognized by Poland. In addition, the problem of "social parasitism" does not seem to be conducive to solution by penal law.

In 1982 the Polish Government presented a new draft of the legal regulation of "social parasitism". It was published in a newspaper and submitted for public discussion.⁴ The new proposition, in comparison with the former ones, was more moderate and the forms of the compulsory labour were not so strict. Still, the problem remained of the legal acceptability and social usefulness of introducing any form of forced (or compulsory) labour into Polish legal system. In contrast to the previous drafts, the new draft was not only criticized by the opponents of penal or administrative measures, but also by the advocates of more severe measures calling for setting up labour camps. This draft with amendments was enacted by the Parliament in October 1982.

2. The author of this paper intends to characterize briefly the Act enacted on 26th October, 1982.⁵ The Act concerns proceedings against the persons avoiding work and does not use the term "social parasitism".

To begin with, it determines the proceedings that should be undertaken in order to pick out a person persistently avoiding work which involves some duties on the part of citizens. Then it determines measures to be taken to induce a person to take up work.

As for the proceedings to pick out a person persistently avoiding work, the Act states that a man aged 18—45 who has not been employed or has not attended any forms of education for at least three months, nor has been registered in an employment bureau as waiting for a job,

⁴ The draft was published in *Rzeczpospolita* of May 19, 1982, No. 107.

⁵ *Dziennik Ustaw [Journal of Laws]* of November 12, 1982, No. 35, item 229. So far, the following executive provisions to this Act have been passed: Decree of the Minister of Labour, Wages and Social Affairs of December 30, 1982, on special rules and procedure of keeping lists of persons neither working nor learning at schools (*Dziennik Ustaw* of December 31, 1982, No. 45, item 304); Decree of the Minister of Labour, Wages and Social Matters of 30 December, 1982, on special rules of keeping a register of persons persistently avoiding work (*Dziennik Ustaw* of December 31, 1982, No. 45, item 305); Decree of the Minister of Labour, Wages and Social Matters of March 21, 1983, on performing work for public purposes by persons included in the register of people persistently avoiding work (*Dziennik Ustaw* of April 2, 1983, No. 17, item 81); and Decree of the Cabinet February 28, 1983, on financial services and payment from social insurance for persons performing work for public purposes (*Dziennik Ustaw* of March 8, 1983, No. 13, item 64).

has a duty to call at the local administrative agency of basic level to make a statement about his living conditions (Sec. 1). This is a starting-point of the proceedings. A citizen is obliged to respect the law and call at an appropriate office of his own free will. In case this duty is not fulfilled the Act provides for a penalty of limitation of liberty of up to 3 months or a fine (Sec. 2, subsection 1). This transgression is regarded as of permanent nature. It means that if a man is punished and still fails to call at an administrative agency he can be punished again. The duty does not concern different categories of men, for instance disabled people, private entrepreneurs, pensioners, etc. (Sec. 2).⁶

As a consequence lists of people avoiding work are set up (Sec. 3, subsection 1). Local administrative agencies of the basic level are in charge of preparing such lists.

The next duty is imposed on people who have been put on a list. It consists in putting the citizen under the duty of making an appearance, if summoned, in front of the local administrative agency (of basic level) to make a statement of the reasons for not being employed or not attending any form of education (Sec. 4, sub-sec. 3). The failure to appear is regarded as a transgression liable to a penalty of limitation of liberty up to 3 months or a fine (Sec. 20, sub-sec. 2).

This means that in order to ensure the execution of the citizen's duties, the State is determined even in the first stage of proceedings to apply the most severe measures, i.e. penal measures.

⁶ The penalty of limitation of liberty is a novelty in the Penal Code of 1969 and the Transgression Code of 1971. While undergoing the penalty of limitation of liberty the sentenced person: a) may not without permission of the court change (his place of abode; b) is obliged to perform the work designated by the court; c) is deprived of the right to perform functions in social organizations; d) has the obligation to make reports concerning the course of the execution of the penalty. The obligation to perform work mentioned in point b) may be adjudged in triple form. The court may oblige the sentenced person to:

- perform unremunerated supervised work for public purposes from 20 to 50 hours a month;

- with regard to person employed in a socialized work establishment the court, instead of the obligation specified above, may order a deduction of from 10 to 25% of the remuneration for the benefit of the State Treasury or for a social purpose designated by the court;

- the court instead of the first obligation may direct a person not being in an employment relation, if educational considerations warrant it, to an appropriate socialized work establishment for the purpose of there performing work with application of the measures mentioned in obligation 2. (deduction of remuneration).

The penalty of limitation of liberty for a transgression is for not less than one month and not more than 3 months; in the case of an offence it is for not less than 3 months and not more than 2 years. It shall be imposed in years and months.

The procedure which follows depends on the administrative decision whether or not the reasons given by the person in question for this unemployment or failure to attend any form of education is socially justified. The decision is taken on the basis of the statement made by the person but if this is not convincing enough, on the basis of an additional explanatory procedure. The Act, however, does not set forth the criteria which enable the administrative agencies to distinguish the reasons socially justified from those unjustified.

No particular obligation is provided by the Act for a person whose reasons for being unemployed is justified. The administrative agency, is however, obliged to provide help or to inform an appropriate institution, if necessary, to provide help to the person (Sec. 5).

The case of a person being unjustifiably unemployed or failing to attend any form of education is different. The administrative agency is first of all compelled to recommend a job or give a chance of resuming education (Sec. 6). The Act, however, does not provide any guarantee that the job recommended is adequate to the needs or character of a person in question.

If a person in question still persists in avoiding work, the second stage of proceedings viz. registration will begin. As a result of refusing to take up the recommended job (or education) the person is registered as one persistently avoiding work, when the reason for doing it is regarded as socially unjustified and if sources of income remain unknown for the authorities or regarded as contradictory to the principles of social co-existence (Sec. 7). The Act, however, does not determine precisely the criteria. The proceedings of registration are considered as an administrative procedure being carried out according to the administrative code of procedure and the citizen has a right to bring an appeal against the decision to the administrative court (Sec. 9). So, the recommendation of a job is only a commendation on appearance since a person refusing it can be registered which brings forth serious legal consequences:

a) The registration is a legally institutionalized stigmatization of a person.

b) A registered person is put under the duty of making his appearance in front of the administrative agency in order to report his sources of income. An infringement of the duty is regarded as an offence subject to a penalty of limitation of liberty of up to 1 year or fine (Sec. 21, sub-sec. 1).

c) A registered person can be put under the duty of public work in case of emergency or natural calamity threatening the life or well-being of the community (Sec. 13). An infringement of the duty is regarded as an offence subject to a penalty of limitation of liberty of up to 2 years or fine (Sec. 21, sub-sec. 2).

People registered as persistently avoiding work can be defined as “social parasites”, but this term is not officially recognized.

As far as the 1982 Act is concerned two essential objections can be raised:

(i) The Act does not protect citizens against the administrator’s arbitrariness. On the one hand, the Act does not set forth a precise definition of a person persistently avoiding work, on the other, the Act puts the local administrative agencies of basic level in charge of determining it. In the Polish system of administration basic administrative agencies are the first stage in administrative procedure and are used to deal with current affairs which do not require a high standard of professional knowledge and experience. Since the Act leaves them considerable discretion, the danger of wrong decisions seems to be quite real. It is difficult to agree with the authors of the Act that civil rights are protected by the possibility to make an appeal against the registration to the administrative court. As I have pointed out the first stage of the proceeding is not under such a control although a great number of people are put under the duty of calling at an administrative agency in order to make a statement about their situation. Besides, the administrative court is competent to hear an appeal which raises objections against only one kind of error, viz. that of the contempt of the law (that the given decision does not conform with the law), and not against errors in the evaluation of evidence. The administrative court is not prepared to conduct evidenciary proceedings.

(ii) It can be stated that the Act introduces, in fact, the legal duty of work which is incompatible with the international agreements recognized by Poland and with the Polish Constitution.⁷

The Polish Constitution provides for the right to work assuming that labour duty is of moral not legal nature.

The above mentioned objection is controversial since thanks to the cleverness and juridical abilities of the authors of the draft of the Act it introduces a legal framework which verbally does not impose forced or compulsory labour, except in case of emergency or calamity. The authors of the Act believed that proper legal measures had been provided in it to create a basis for educational means rather than any forms of compulsion. Persons subject to the Act, they say, have three possibilities:

⁷ Poland ratified the following acts of international law which provide the prohibition of forced labour: International Covenant on Civil and Political Rights, International Covenant on Economical, Social and Political Rights, Conventions of the International Labour Organization (Convention No. 29 on forced and obligatory labour of 1930 and Convention No. 105 on abolishment of forced labour of 1957).

they can undertake a freely chosen job at any time, they may take a recommended job, or refuse it and the only consequence of such an act will be the application of the measures provided by the Act. But can undertaking of a job resulting from the application of the measures provided by the Act or from the fear of the law be called voluntary? The so-called means of encouraging provided for by the Act are in fact sanctions of administrative and penal nature, and the penalty of fine or limitation of liberty can easily be changed into the substitutional penalty of deprivation of liberty. Summing up, the Act introduces a duty of work for a person whose reasons for being unemployed and not attending any forms of education have been regarded as socially unjustified. The duty has a legal character since in case it is not fulfilled the citizen is punished by various legal sanctions and forced to undertake a job. On the other hand, it must be admitted that a person persistently avoiding work has the possibility of not undertaking a job with the exception of an emergency or natural calamity (this is, compatible with international conventions). If the person makes his appearance if summoned in front of an administrative agency in order to describe his sources of income no legal basis exists for imposing a penalty. The Act is not meant to force directly people to work, it is rather meant to be tiresome for a person in question in order to “convince” him to undertake a job.

3. The 1982 Act dealing with persons avoiding work came into force on 1st January of 1983, but in July of the same year some of its rules were changed. On 21st July, 1983 the changes were introduced in order to make the Act more severe by providing particular legal regulation for the period in which the country is overcoming its social and economic crises.⁸

By this Act the opportunity was given to the Local People’s Councils of voivodship level (local representative organs of State authority at the second level) to introduce the legal duty to work on the whole territory of a province or only in its part. The infringement of the duty is penalized by up to 2 years limitation of liberty. This duty can be imposed on people who are on *the list* (and not in the register!) as avoiding work for unjustified reasons. The situation of “a threat to the functioning of public and other basic services”, which authorizes the introduction of forced labour under penalty does not seem to be compatible with the list of exceptions provided by international conventions ratified by Poland. The 1983 Act providing particular legal regulation enabled the Government to introduce obligatory employment for State enterprise of certain categories

Dziennik Ustaw of July 22, 1983, No. 39, item 176.

of people (among others “social parasites”). In addition, the penalty of fine for the offence of failing to fulfil the duty of doing public work was suspended.

DISCUSSION ON THE ACT ON SOCIAL PARASITISM

1. In the discussion on the draft of the Act concerning “social parasites” two questions were equally often asked. The first one concerned the legal acceptability of introducing any form of forced labour, and the other concerned the social usefulness of the regulation.⁹

Before making an analysis of the main arguments propounded by the advocates and opponents to the Act the author of this paper thinks it necessary to characterize briefly the political and economical situation of Poland during the time of the legislative work on the above mentioned Act. This will help to better understand the atmosphere associated with the discussion and the reasons for the enactment of such an Act.

To begin with, the problem of “social parasitism” always came up at the time of serious social tensions. The crisis of the 1980s is the greatest among those experienced by Poland since World War II, and is of political, social and economical nature. The deep economic crisis, the rapid fall in the standard of living, shortage of goods, not to mention political and social reasons, have resulted in social frustration providing grounds for manifesting discrimination against and aggressive attitudes towards those who exhibited negatively estimated social behaviour. The disorganized market provided a chance for speculation, the low real value of the zloty and the galloping inflation gave rise to illegal gold and foreign-currency traffic. While the majority of the society is struggling to overcome the difficulties of every day life, people making money on speculation, gold and the foreign-currency illegal traffic have become more visible. A citizen has become even more annoyed that the foreign-currency operations are made quite openly and the “money-dealers” remain unpunished. This may

⁹ In the discussion on the successive drafts of the “anti-parasitical” Law mainly the same arguments were put forward, of course with the exception of remarks on detailed solutions which were formulated differently. The present paper is based on the whole of the public discussion since 1968, with greater stress on the statements of 1982. The public discussion on “social parasitism” took place mostly in the daily and weekly press. Preparing the article, also the unpublished expertises sent to the Sejm were taken into account that were available to the author, as well as the Sejm reports.

be the reason why the prosecution agencies demand additional legal instruments providing more scope for their activity, than those being in force.

The mass media, however, have been exaggerating the degree of delinquency in Poland.

The work on the Act dealing with people avoiding work was carried out during all the period of the Martial Law. During that time the legal duty of work was introduced and, consequently, had its effect on the enactment of the Act.^{10 11} It should be admitted that in spite of the Martial Law the opponents to the Act still had the right to take part in the public discussion on the matter. On the other hand, the introduction of the duty of work and other restrictions of civil rights may have suppressed any opposition to the State inference in the private affairs of a citizen.

As for the labour market the Ministry of Labour announces three hundred thousand vacant jobs, mostly for manual workers.¹¹ On the other hand, a phenomenon of so-called “relative unemployment” has been observed. It consists in the shortage of jobs for some categories of workers. Among other reasons, the new economical reform has made a great number of workers leave their jobs or to change their skills. Some workers have opted for an earlier retirement. There still exists a phenomenon of so-called “social employment” which consists in retaining certain workers because of social rather than economical reasons.

The studies and common observation have led us to point to the negative attitude towards labour resulting in poor discipline and low productivity. Many reasons for it have been given, e.g. the ease of changing jobs, a weak connection between the effectiveness of work and the salary. But, on the whole, the situation is believed to result from the kind of life-style generally accepted in Poland in which children and youngsters are shielded from labour.

2. The following arguments to support the enactment of the Act were advanced.¹²

¹⁰ The Decree of the State Council of December 12, 1981 on Martial Law [*Dziennik Ustaw* of December 14, 1981, No. 29, item 154] Decree of the Cabinet December 30, 1981, on introduction of a general obligation to work during the Martial Law [*Dziennik Ustaw* of December 31, 1981, No. 32, item 187).

¹¹ Data of September, 1983.

¹² See e.g. shorthand report of the 27th meeting of the Sejm of the Polish People's Republic of October 26, 1982, The Sejm of the Polish People's Republic, 8th Term — 5th Session, Warszawa 1982; discussion at the editorial office of *Gazeta Prawnicza* with participation of the representatives of the group which prepared the 1982 draft — “Argumenty z legislacyjnego tygla” [Arguments out of a Legislative Melting-Pot], *Gazeta Prawnicza* of November 1, 1982, No. 14 (440).

a) The main argument was that the working classes have not been able to bear those idlers and have demanded the enactment of proper laws against “social parasites”. The advocates of the Act maintained that the socialist system of values which is originally based on labour is impaired and the working class sense of justice is offended which results in worse discipline of work, increase in spoofing and decrease in the value of work. The Act was thus thought to express social condemnation of “social parasitism” and, at the same time, to become an instrument to improve social discipline.

b) In order to justify legal interference of the State into private affairs of persons avoiding work, the crime-inducing aspect of this phenomenon was underlined. The delinquency statistics were quoted according to which about one-fourth of the total number of adults suspected of having committed an offence did not attend any form of education or were unemployed. Among some offences against property the “social parasites” make almost half of the total number of offenders. Thus, one of the main aims of the Act was to prevent delinquency.

c) The need to enact the Act was motivated by the fact that the existing law against social pathology turned out to be ineffective and that there were difficulties in applying penal or fiscal law. Due to the knowledge of the sources of income acquired during the proceedings concerning people avoiding work, the prosecuting agencies can start preparatory proceedings against a suspected person.

The advocates of the Act pointed to a great number of vacant jobs and the shortage of manpower in public services, and the possibility of employing people avoiding work for public works, e.g. flood control, etc.

Another argument put forward by the advocates of the Act was that the problem of social parasitism could be more closely studied.

3. The list of arguments of the opponents to the Act is much longer.¹³ Some of them are analyzed in the next paper. Therefore only a few of them will be a subject of a brief analysis in this paper.

¹³ Opinion of the Institute of State and Law of the Polish Academy of Sciences on the 1982 draft of. the Act concerning proceedings against persons avoiding work” (unpublished); J. Skupiński: “Przeciw ustawie o pasożytnictwie” [Against the Law of Parasitism], *Polityka* of June 26, 1982, No. 19 (1312); S. Podemski: “Czternaście lat (unpublished); J. Skupiński: „Przeciw ustawie o pasożytnictwie” [Against the Law of Parasitism], *Polityka* of June 26, 1982, No. 19 (1312); S. Podemski: „Czternaście lat wątpliwości” [Fourteen Years of Doubts], *Polityka* of June 5, 1982, No. 16 (1309); M. Kozłowski: “Czy można karać pracą?” [May one Punish with Work?], *Tygodnik Powszechny* of September 12, 1982, No. 37; M. Rymuszko: “Chłodnym okiem” [Medium Cool], *Prawo i Życie* of July 17, 1982, No. 20 (1915); G. Rejman: “Mam wątpliwości” [I have Some Doubts], *Rzeczywistość*, Sept. 19, 1982, No. 18 (48).

a) The phenomenon of the so-called “social parasitism” cannot be regarded as a serious social problem when other difficulties and socio-economic troubles are taken into account. The problem itself lies in the sphere of moral norms, it is simply that working people who after years of hard work still remain in a difficult financial situation resent those who although not working become rich. But is it not that the mass media exaggerate the problem on purpose by drawing the social attention away from other problems? Can this Act lead to any positive changes without having the social and economical situation changed.

b) Work represents the highest value in the moral norms of the socialist system of evaluation. Application of compulsory work goes against and weakens the very principles of Polish Law and the theory of socialism. It has been proved for years that Polish people can do a lot of voluntary work, that they can be professionally active even if the salary is inadequate to the work but on condition that the work must not be compulsory. The introduction of the duty of work may change this general social attitude *vis-à-vis* government’s perpetual requests for generosity and sacrifice.

c) Administrative measures are not appropriate for solving social problems. The belief that problems of social pathology can be overcome by law is unjustified. Can decent earning of one’s living be controlled by legal rules?

d) Since the problem of “social parasitism” was regarded as a crime-inducing phenomenon the system of social prevention provided by the Act consisted mainly of repressive measures. As the paper dealing with criminological aspect of the problem showed what seems to be proper are the attempts to provide social help and in the case of “social parasites” committing offences to apply the rules of the Penal Code.

e) Treating the Law as an instrument of “auxiliary” or “substitutional” repression when the application of the penal or fiscal law becomes difficult, may bring about serious disturbances in the activity of the prosecution agencies and in the increase in the number of undiscovered offences.

f) The introduction of the legal duty of work will result in developing defensive manners which will help to evade the Act, also in criminal way, e.g. giving false statement, forgery of medical certificates or statements concerning employment. The ability to evade the Act may result in its misapplication.

g) The introduction of labour duty is contradictory to the new economical reform. The people under such a duty will not be willingly employed since it is obvious they will not work effectively.

h) Enacting the Act will demand great financial support and will require large staff.

i) For years the criminal justice system has been trying to overcome the difficulty of enforcing the penalty of limitation of liberty and to arrange for jobs for those sentenced to such a penalty. Serious difficulties are also encountered in providing jobs for persons sentenced to the deprivation of liberty or those released from penal institutions.

FIRST REMARKS ON THE APPLICATION OF THE ACT

1. Since the 1983 Act has been in application for only a short time it is difficult to evaluate its real functions or effects. More so because a year earlier Martial Law introduced a general legal duty of work in a stricter form. This might have had an impact on the enforcement of the Law against "social parasites". In practice some activities directed at limiting the problem of "social parasites" had been undertaken even much earlier, that it is in late 1960s.

Nevertheless, it may safely be said that the application of the Act has led to a disappointment on the part of those who were in favour of the legal regulation of the problem of "social parasitism". Lack of the expected effects of the Act is not regarded as a verification of the arguments presented by the opponents to it. It is taken rather to be an argument calling for some more severe measures to be applied. Such a conclusion may be drawn from the fact that the Act has been already changed and from the official justification of this change.¹⁴

The proponents of more severe measures have pointed out that the Act makes it possible for "social parasites" to avoid work for a long time and to prolong the proceedings provided for in the Act.

The expectations voiced by the opponents of the Act have come true: factories resisted the employment of "social parasites". The fears that the agencies responsible for enforcing the Act were unable to cope with the problem were also confirmed. It happens that in small towns and villages very young women are often in charge of enforcing the Act and they fear to summon "social parasites". I think that it is also true that people making money on speculation and foreign currency illegal traffic successfully circumvent the Act.

¹⁴See e.g. "Większe konsekwencje w zwalczaniu zjawiska uchylania się od pracy" [Greater Consequences in the Fight of the Phenomenon of Avoiding Work], (PAP), *Głos Wybrzeża* of August 10, 1983, No. 187 (10586).

¹⁵Data obtained from the Department of Employment of the Ministry of Labour, Wages and Social Matters.

2. Finally, a few figures to characterize the extent of its enforcement in the first half of 1983.¹⁵ These figures obtained from the Ministry of Labour should be taken only as an approximate estimate of the problem.

For Poland's population of 36 milion, during the first half of 1983 about 30 thousand men called at the local administrative agencies, and about 29 thousand were put on the list of people avoiding work. About 600 of them started some kind of schooling. About 24 thousand obtained recommended jobs by administrative agencies, and in two-thirds cases the administrative agencies were notified that they took a job. In the same period the proceedings of registration began in about 2 thousand cases, and finally about 500 men were registered as persistently avoiding work.

As I explained, failure to call at the administrative agency or not to appear, if summoned, to clarify the sources of income becomes a transgression. In the first half of 1983 about 3.5 thousand men were convicted for these two types of transgressions.

Translated by *Jacek Rozalicz*

Anna Kossakowska
(Poland)

PROBLEMS OF “SOCIAL PARASITISM” : CRIMINOLOGICAL ASPECTS

When the Sejm of the Polish People's Republic passed the Law on Dealing With Persons Avoiding Work, a certain stage of a long-lasting discussion on the so-called “social parasitism” has ended. This discussion — started in the 1960s — proceeded with varying intensity both in professional circles (lawyers, sociologists, criminologists), and in the mass media, raising strong feelings in the society. The most important elements of its course and final effect have been presented in the first part of the present articles; therefore, I would like to restrict myself to the presentation of the criminologists' points of view who for the most part opposed the establishing of special legal measures in order to solve the social problem of avoidance work and/or education.

First of all, doubts were expressed whether the fact of avoiding work, if not connected with criminal behaviour or actual damage to other persons, requires an intervention of the state; if it is a problem of the citizen's free choice of such a way of life, it should not provoke such intervention. Apart from the above, the following problems were pointed out:

First, the authors of several drafts of the discussed Law did not seem to appreciate the complexity of the phenomenon of avoiding work, as well as its extent and causes.

Unfortunately, no detailed studies were made of the population of persons avoiding work or education (or recognized as such by the police). However, even a partial research of various populations of persons registered for many years now by the police as persistently avoiding work or education proved that some of these persons had been recognized as the so-called “social parasites” rather precipitately, and that the mentioned population was greatly differentiated as regards the conditions of their disturbed attitude towards work.¹ Thus the police lists included persons

¹ T. Dukiet-Nagórska: *Pasożytnictwo społeczne w świetle badań empirycznych [Social Parasitism in the Light of Empirical Studies]*, Warszawa 1979.

whose periods of unemployment were rather short; those who frequently changed jobs, yet earned their living working, or those who did unskilled odd jobs which are essential for the national economy, such as unloading freight-cars. The lists included also persons who were ill but for various reasons not officially recognized as disabled.

In principle, basing on the results of different studies, among the persons recognized as the so-called social parasites (i.e. those who persistently avoid work) the following overlapping subgroups can be distinguished: alcoholics; socially maladjusted youth; mentally disturbed people, yet not recognized as mentally ill; persons living off crime (thefts, speculation, fraud, etc.); people breaking the financial and administrative law; lastly, those whose health and skills do not prevent them from taking employment, but who live off their families.

In previous drafts of the Law it was proposed to include women who fail to apply for a job without a socially important cause, i.e. who neither have children nor are engaged in house-keeping. In practice, who these drafts meant were of course prostitutes who were also included in the lists of “parasites” prepared by the police.

The mere listing of the above categories of people who were to be (and are) covered by the discussed Law gives rise to doubts as to the efficiency of the proposed measures in dealing with the problem. This results from the fact that the causes of work avoidance vary from category to category of people included in the list, and so the measures should be shaped accordingly.

In a detailed analysis of the population of the so-called “social parasites” the persons will be omitted who earn their living contrary to the penal law. No new measures seem necessary towards them — it would be sufficient to apply consistently the measures provided in the Penal Code, Law of Transgressions, and financial and administrative law, which naturally requires a more efficient activity on the part of law enforcement agencies and the state administration.

As regards the remaining categories of the discussed population, it should be emphasized that a disturbed attitude towards work is but one of the symptoms of social maladjustment, and not an original one at that.

Habitual alcoholic constitute the most numerous group among persons avoiding work. Basing on various studies, it is estimated that they constitute 60—75% of this population. Apart from avoiding work, they are characterized by committing offences (mostly petty offences), which is usually secondary to their deepening social degradation due to alcoholism. The well-known syndrome of behaviour connected with alcoholism (the syndrome of social maladjustment) includes also a disturbed attitude towards work. Alcoholics work unsystematically, often change jobs, and at last they start living off

their families. Professor Batawia,² in his analysis of the alcoholics' attitude towards work, stated that "as the symptoms of alcoholism aggravate, the work of many alcoholics becomes seriously disturbed, and this leads firstly to changing jobs due to discharges caused by late-coming, absence from work, coming drunk or drinking at work, etc., and then — to degradation in work and extending periods of unemployment, and lastly to taking odd jobs only". It should be added that the next stage is usually the inability to do any work at all. Naturally, not all alcoholics reveal the disturbance of social behaviour listed above ; yet one should take into account both the fact that working is disturbed in a great number of alcoholics, and that in a certain category of them in advanced stages of alcoholism a nearly total inability to work can be expected. It is of course impossible to change their attitude towards work through repressive means: the only possible help could be a properly organized system of alcohol treatment. Unfortunately, this problem has been neglected for a long time in our country and a rapid improvement in the present economical situation can hardly be expected. The Law on persons avoiding work provides that those who avoid work for justified reasons should be sent to treatment; yet it is difficult to tell if alcoholism will be recognized as a justified reason, and if the officials appointed to sent "parasites" to work or to hospitals will have sufficient qualifications to estimate the stage of alcoholic disease (to say nothing of a mere recognition that they deal with an habitual alcoholic). The present insufficient expenditure on the alcohol treatment in Poland gives rise to doubts as to the possibility of any efficient action in this field, all the more so that the extent of alcoholism is considerable. The number of habitual alcoholics in Poland is presently estimated at about one million persons, 200 thousand of which can probably be termed "persistently avoiding work".

The next category of people included in the group of those "persistently avoiding work" are the socially maladjusted young people; one should realize that their disturbed attitude towards work is but one of many symptoms of social maladjustment, the origins of which should be looked for as far back as in their childhood. Both in the study of the Department of Criminology of the Polish Academy of Sciences, which included young people aged 16—18³ who neither worked nor learned, and in all subsequent studies, the process of normal learning of these young people was found

² S. Batawia: "Problematyka kryminologiczna pasożytnictwa społecznego" [The Crimino-

³ S. Batawia: (ed.): *Archiwum Kryminologii*, vol. 5, The volume has been devoted to the problems of the youth "out of school and out of work".

to have suffered deep disturbances, which expressed themselves by a general inability to submit to the school's demands, by school failures which often dated from the first years of learning, a considerable school tardiness due to repeating classes, a level of knowledge grossly lower than the average for this age group. The causes of the disturbances of the learning process can usually be found in a joint action of such unfavourable factors as a bad family environment on the one hand, and disturbances of intellectual or emotional development, or developmental disorders (e.g. Minimal Brain Dysfunction), on the other hand. The inability to meet the school's demands often results in further social maladjustment which is sometimes most pronounced. The inability to complete one's education, or graduation with great delay and difficulties, renders any further professional training impossible. It has many times been noted that the lack of skills is typical of the socially maladjusted young people who in this connection may only perform physical work which requires no skills and has very low prestige in the society. This is unpropitious to the formation of proper attitudes towards work. It also renders the social adjustment difficult, often leading to the deepening of the process of social maladjustment which results in alcohol abuse, alcoholism, and delinquency.

The following information was gathered by Professor Pelka-Sługocka⁴ in her recent study of young people aged 18—20 registered as avoiding work. As few as 13.5% of them revealed no health problems; various mental disturbances were found in 72.8% low intelligence in about 43%, while about 11% of the examined persons were mentally deficient. 21.4% failed to complete their elementary education, while 18.4% went to special schools for mentally retarded children. 50% of the examined persons had serious learning problems as early as in the first forms of elementary school. In 70%, their physical and mental state was found to disturb or render impossible their functioning in normal conditions. It is naturally impossible to say if the results obtained by Professor Pelka-Sługocka characterize the entire population of persons in this age group who avoid work and education; still, it is evident that persons handicapped to this degree are unable to function in normal conditions and if they are to acquire proper attitudes towards work they must be submitted to a carefully planned and long-range preventive and rehabilitative treatment.

The next category of persons often defined as "social parasites" are people revealing certain defects of personality (yet not mentally ill). In every society there are groups of people unable to submit themselves to the generally accepted norms of behaviour, particularly as the attitude

⁴ M. Pełka-Sługocka: *Pasożytnictwo społeczne czy inwalidztwo młodzieży!* [Social Parasitism or the Young Persons' Disability?], Warszawa 1981.

towards works is concerned. They are beggars and vagrants who live on the margin of the society, yet do not break the law. It was repeatedly found that any action towards them based on compulsion proves ineffective, and that only social welfare measures seem to be of some help.

The final version of the discussed Law does not include women, still I would like to cite our arguments as regards this problems. The repressive resocialization of prostitutes has repeatedly proved ineffective. On the contrary, the most important factor is the prevention of social maladjustment of juvenile girls. Like in the case of the maladjusted men mentioned above, preventive activities are essential as regards prostitutes; at the earliest possible moment, assistance should be given in solving the problem related to the first symptoms of maladjustment which often occur in early childhood. As regards the group of old prostitutes, who are frequently ill persons, alcoholics and without means — here also social care seems the most appropriate and vital action.

To sum up our opinions on the so-called “social parasitism”, I will remind one of our fundamental arguments. The persistent avoidance of work first takes places after a long period of existence of other characteristic symptoms which indicate to the disturbances of the process of social adjustment. This phenomenon should not be considered apart from the individual’s past, his school history, training, etc. One should also take into account his actual ability to undertake normal employment. Undoubtedly, the fact that certain groups of people avoid work is an important social problem which must be solved. However, one should realize that it may only be solved through long-range preventive measures against the early symptoms of social maladjustment which require a complex programme in the field of social policy in a broad sense of this term. Our argumentation is not reflected in the Law in force.

Translated by *Jacek Rozalicz*

Martii Grönfors
(Finland)

PUNISHMENT FOR DIFFERENCE: POLICE REGULATION OF GYPSIES

Gypsies have been in Finland since the late Middle-Ages, forming today the largest, ethnically distinct and visible minority, numbering approximately 8,000 people. Until the second half of this century they were very much of a rural folk that operated in an uneasy but workable symbiosis with the Finnish peasants. The Gypsies traded mainly horses with them, and the peasants provided Gypsies with shelter, food and money. In the second half of this century the Gypsy population, together with the Finnish rural population, has been moving rapidly into cities, and today it can be said that most Finnish Gypsies live in cities and towns. An estimated quarter are living in and around the capital city of Helsinki.

Physically the Gypsies stand out in the basically very homogeneous Finnish culture. They are on average very much darker in complexion than the Finns. The dress of the Finnish Gypsy woman is probably the most colourful and elaborate of the Gypsy attire anywhere in the world.

I was a participant observer among the Finnish Gypsies between 1976 and 1978, often living with them, a privilege which is not easily granted to outside researchers.¹ During that time I studied their culture and social organisation, and made a study of their blood feuding institution,^{1 2} and a separate study of their somewhat unhappy relationship with the police.³

¹ M. Grönfors: "From Scientific Social Science to Responsible Research: the Lesson of the Finnish Gypsies", *Acta Sociologica*, vol. 25, 1982, No. 3, pp. 249—257.

² M. Grönfors: *Blood Feuding among Finnish Gypsies*, University of Helsinki, Department

³ M. Grönfors: "Ethnic Minorities and Deviance: the Relationship between Finnish Gypsies and the Police", *University of Helsinki Sociology of Law Series*, 1979, No. 1; M. Grönfors: "Finnish Gypsies and the Police", [in]: R. Hauge (ed): "Policing in Scandinavia", *Scandinavian Studies in Criminology*, vol. 7, Universitetsforlaget, Oslo 1980, pp. 147—156.

As part of that study, 45 police officers were interviewed informally but thoroughly in the two largest cities in Finland, Helsinki (35 officers) and Tampere (10 officers). During my observation study of the Gypsies I had not only witnessed some police tactics, but also collected systematically some case studies of the ways in which the Gypsies had been treated by the police. Through interviewing the police about their ideas of the Gypsy culture and social organisation and through the stated practices of the police in the case of the Gypsies, the picture of this relationship became clearer. By getting the police to state their views on Gypsies, it was assumed that those views represent something of the reality of the police-Gypsy interaction in the streets.

Gypsies have always interested the legal authorities, and when the special laws affecting Gypsies and their movements in Finland were lifted in the latter part of the last century, the laws about vagrancy became the main weapon in the attempts to curtail their activities and in an effort to assimilate them with the mainstream of Finnish society. However, as before there was at least some of mutual dependency between the country folk and the Gypsies, the arm of the law was employed only spasmodically on Gypsies, usually triggered off by a specific event, such as a fight during the market in towns. Also, being primarily confined to the remote country areas, vigilance by the police was not easy to effect, even when it was desired.

With the post-war improvements in the economic conditions and social welfare provisions in Finland, the Gypsies started moving into towns en masse in the 1960s. Where the assimilative attempts by the legal authorities had failed over the centuries, the social welfare authorities were successful in a couple of decades. Today, three-quarters of the Gypsy households receive all or most of their income in various social welfare payments. This has made Gypsies a relatively easy target for control policies, and now they are more dependent on the majority of population than before. At the same time, their indigenous culture is disappearing at a very fast rate, with the consequent social problems of alcoholism, mental illness, criminality, and the like.

The concentration of Gypsies in urban centres also means that they are now very much more exposed to the practices of the law enforcement agents, who, as my research has shown, seem to focus their attention with undue vigour and harshness on the Gypsies. The special police tactics are fuelled by often very erroneous beliefs about the nature of Gypsy culture and social organisation, and for their part add to the criminalisation of Finland's Gypsy population. Above all, the police feel that to be deviant in cultural forms is an indication of being deviant in terms of criminal variety too. The cure is then sought in culture;

stamping out the cultural differences will make people “normal” and law-abiding. This paper will examine the difficulties which Gypsies have when they are brought under the surveillance of the professional city police, by examining some of the attitudes of the police to the Gypsies.

My sample of police officers is not particularly large, and cannot be regarded as representative. Its representativeness was blurred by the fact that it was not possible to exercise any control over the selection of the interviewed officers. In granting permission for the research, the police wanted to decide who was and who was not to be interviewed. However, on the basis of various indicators something about the nature of the sample can be said. The heads of the various police sections selected the officers for interview by using at least two different criteria: firstly, I am convinced that the known racists were kept hidden from the researcher and only “reasonable” officers were selected to be studied. Secondly, in some police stations there were officers who were known to have “good” relationship with the local Gypsies, or were known as “Gypsy experts”, and those were pushed forward to be interviewed. Therefore, it is possible to say with some degree of certainty that the hostility and negative sentiments towards Gypsies expressed in this study quite likely underestimate those feelings in the police as a whole.

THE FINNISH POLICE

The Finnish police does not differ a great deal in recruitment practices, training, internal organisation and structure from its other Western counterparts.⁴ The recruitment is from the ranks of the Finnish majority, often from the farming sections or other conservative sections of the community.⁵ The police is usually joined at a young age. The training takes place in boarding schools under a strict army-type regime, which continues

⁴T. Bowden: *Beyond the Limits of the Law: A Comparative Study of the Police in Crisis Politics*, Penguin, Harmondsworth 1978, p. 32; J. H. McNamara: “Uncertainties in Police Work”, [in]: D. Bordua (ed): *The Police*, John Wiley Sons, New York 1967; D. Chappell, P. R. Wilson: *The Police and the Public in Australia and New Zealand*, University of Queensland Press, St. Lucia 1969, p. 4.

⁵The Finnish police went on strike for three weeks in 1976. The research conducted during that strike showed the farmers to oppose the police right to strike more than any other section of the Finnish population, who in the main approved the police right to strike action. (T. Mäkinen, H. Takala: “The 1976 Police Strike in Finland”, [in]: R. Hauge (ed): “Policing in Scandinavia”, *Scandinavian Studies in Criminology*, vol. 7, Universitetsforlaget, Oslo 1980, p. 92).

all through the working life of the officer. In the police there is a clear hierarchy, with little room for individual initiative. It is not therefore surprising that the police officers are somewhat alienated from the reality of everyday life, and that they tend to regard the world in simple black and white terms of normal or abnormal, acceptable or unacceptable, lawful or illegal. Also it is not surprising to hear that the police officers tend to spend much of their free time with other police officers.

It can be therefore said that in general the conservative outlook which is already evident in the home background of the officers gets amplified in their work, and the company of those thinking alike reinforces these attitudes. The police tend to oppose social change, is a suspicious towards cultural and behavioural differences, and stress law and order very strongly. For the police, the "normal" citizen is the one who fulfils his or her societal obligations as a taxpayer, does not receive social welfare assistance, is married, has children and lives in a family circle, does not protest but accepts the given societal norms. Against that background I will present some of the attitudes which the police have to the Finnish Gypsies as a cultural group.

"GYPSIES LIVE ONLY FOR THE MOMENT, SEEKING IMMEDIATE
GRATIFICATION"

The morality of gypsy men is thought to be very questionable, and the high morals of the Gypsy women are not considered a property of women; rather they are forced to be moral by Gypsy men. Also some officers thought that although they do not have any evidence of the immorality of Gypsy women, it is because immoral acts are contained within the Gypsy society. According to the police, the Gypsies as a group are guilty of regular incest as they "live together and breed together". As the Gypsies do not formalise their marital liaisons, it is seen by the police as a serious flouting at the moral norms of the Finnish society.

The irresponsible attitude of Gypsies is also evidenced by the fact that they do not seem to pay taxes, which the police officers see as u] insurance against bad luck, illness, unemployment and old age. The Gypsies are thought not to be willing to contribute anything to the system, but are only interested in what they might get out of the system. The police see the Gypsies as being an unwarranted burden and drain on Finland's social welfare system.

Above all, the police believe that all Gypsies are involved in crime and most police officers believe that the majority of the Gypsy population

gets most of its income from that source. The police believe that the Gypsies socialise their children into systematic criminal activity from early age. The Gypsy women are thought to get most of their income from selling black market alcohol and from shop-lifting, whereas this kind of small criminality is thought to be below the Gypsy man's dignity. The men are believed to be the brains behind the activities of women and children, and are pulling off the bigger jobs themselves.

“GYPSIES ARE SPONTANEOUS AND DO NOT WANT ANY EXTERNAL LIMITATIONS
TO THEIR BEHAVIOUR”

People who are spontaneous throw themselves into activity without thinking of the possible consequences. Spontaneous activity, according to the police, if it is practised on a large scale, will lead to a Societal chaos. The police explain Gypsies' “desire for freedom” as a spontaneity which is not acceptable. Many police officers think of this type of behaviour as typical of children. The Gypsies do not pay enough attention to the demands of the majority society to settle down. Many police officers also believe that his “desire for freedom” is biological, it is “in their blood”.

The mobility of the Gypsies, in the officers' opinion, is without any aim and therefore it is not possible to predict their likely movements; hence it is against the ordered society and its norms.

To restrict the mobility of Gypsies in one way or another is believed to lead to a quick and violent reaction from them. To resort to physical violence in situations of conflict is another characteristic which the police believe to be typical of Gypsies. “Normal” people are believed to be able to control their violent tendencies, or to limit them to appropriate situations such as wars or sport. If violence is limited to appropriate situations it can be controlled. According to the police, the spontaneous violence of Gypsies is a threat to the ordered society, as it can erupt in any situation or in any form.

“GYPSIES ARE ANARCHISTS”

To obey bureaucratic rules is a necessary condition of any ordered society. It is purposeful and furthers order and continuity in society. Its opposite, anarchy, is seen to threaten order. To deviate from the

dominant culture, the Finnish one, and to uphold differing forms of social organisation, the police experience as anarchy which threatens the Ordered society. The more individuals and groups deviate in their values and behaviour from the norms of the majority, the more anarchistic are these people and the less useful they are from the point of view of the society. "Decent people" alter their values to correspond to those of the majority. To persist in deviant values is against society and therefore it should be condemned. Even such characteristics of the indigenous culture of Gypsies as the extended families are against the norms, in that they make the activities of the authorities more difficult. Excessive family affection, for example, means that when a Gypsy is arrested the police station is filled with concerned relatives, and it is considered to significantly hamper the effective work of the police. In all, the mere fact that the Gypsies prefer their own culture to that of the majority is against the ordered society. A decent citizen does not differ significantly from the others. Of the individual cultural features, the police draw attention to the Gypsy style of dress, which is thought to be a serious deviation from the norms of a decent society. Above all, it is seen as a deliberate provocation to the police and other decent citizens. In addition to cultural features, some officers believe that the deviant biological characteristics, such as dark, "foreign" physical features, are an added problem, in that they make all Gypsies look alike, which hampers the identification of individual Gypsies. That, in turn, makes the effective working of the police difficult, as it is often impossible to find culprits from among the Gypsies. Also it gives rise to special forms of criminality, in that this physical similarity allows the Gypsies to share, for example, the same identity papers and driver's licences, without too much fear of being detected. Also the police believe that Gypsies know that the police are unable to identify them, and that means that the names of Gypsies who are not in the police records are used by those who are wanted by the police.

"GYPSIES WANT NEW EXPERIENCES AND EXCITEMENT IN THEIR LIVES"

To search for experiences and excitement for their own sake is not desirable from the point of view of ordered society, the police believe. Routine is necessary for predictability, and everything which differs from routine is an obstacle to ordered society and at the same time to the work of the police. The work of the police depends greatly on the predictability of events, and any deviation from the norm draws the attention

of the police. It is, for example, acceptable to express one's feelings if there is a clearly discernable reason for it. However, to express emotions for which there does not seem to be any acceptable or known reason, and to which one cannot relate appropriately, is suspect. The police believe that the emotionalism of Gypsies is of the latter kind. The police also believe that the Gypsies require in their everyday life a good dose of excitement which is usually achieved through illegal methods and in activities which are against the norms of the decent society. In fact, some police officers think that Gypsy criminality is prompted more by the need of seeking excitement and emotional experiences than of material gain.

The deviant emotional life of Gypsies is also evidenced in some pseudo-psychological fears, which the police think Gypsies show when they have been caught by the police. The most common such fears listed by the police are the fear of being left alone (for example in a cell), a greater than normal fear of pain, fear of dogs and darkness. Normal people, believe the police, also experience such fears but are able to overcome them. The police acknowledge that in their work it has been useful to utilise these special gypsy fears, for example, on occasions when a confession to a crime is required: "if they are kept long enough alone in a cell, they confess anything".⁶

"GYPSIES ARE WORKSHY; THEIR ACTIVITIES ARE WITHOUT A PURPOSE"

The police attitude towards work emphasises the value of work in pursuit of goals. Work is seen as the opposite of leisure and pleasure. If work-like activities are a pleasure the police believe them to be deviant and therefore suspicious. People who enjoy their work, according to the police, mix two concepts, work and pleasure, and therefore such activity does not deserve to be called work.

The Gypsies who work in their traditional occupations, mainly connected with house-to-house trade, are not working in the real sense of the word,, because they are not bound by regular working times nor by routine. Even more so, they cannot be working, officers insist, as work does not separate Gypsies from their normal social milieu, from family and family-life. According to the police, a responsible attitude towards work is one of the cornerstones of ordered society, and they are unanimous that Gypsies fall far short in their attitudes towards work.

⁶In Finland it is possible to hold suspects for 17 days without any charges being laid. That offers a good opportunity for the police to employ certain special interrogation tactics.

“GYPSIES FLOUT THE SOCIAL SIGNS .WHICH ARE APPROPRIATE
FOR THEIR SOCIAL STATUS”

To understand one's appropriate social status, and to stick to it, is one of the responsibilities of decent citizens. Different social classes carry certain signs, indicators which are considered appropriate for their class. These could be a particular type of house in a particular neighbourhood, a car, and so on. To deviate from these proper class labels is suspicious.

The Gypsies represent for the police the lowest of the low in the Finnish social structure, and their external indicators should correspond to that. Therefore the Gypsies receive heavy criticism from the police about matters such as having new and tidy cars, instead of broken wrecks as they should: “Even a Mercedes!” Suspicion is also created by the fact that some Gypsies may have sums of money in the bank; their social situation would not warrant savings piling up. The Gypsies are criticised by the police for having the nerve to sit in the best seats at horse races, seats which should be reserved for better classes.

POLICE ACT ON THEIR BELIEFS

In all, the Gypsy culture and social organisation differs from everything which the police consider acceptable and worthy of aspiring to in our society. Therefore it is not particularly surprising that the police equal Gypsy culture to criminal culture, and Gypsy social organisation with social organisation which has grown around and serves the needs of their criminal activities. The Gypsies are a group of people in our Finnish society which above all “must be controlled”, and in their everyday work the police have a set of special tactics to achieve this.

The police, according to their own statements (but most widely confirmed by the Gypsy accounts are the same), employ many tactics through which they attempt to make their control of Gypsies more effective. Most police officers acknowledge that Gypsy cars are stopped much more often than other cars : “We always stop the car if we see a Gypsy driving”. Also the licence cards are taken off more easily, for lesser traffic violations than it happens with other Finns: “Sometimes we make a sport out of it”. Also the police admit that the movements and gatherings of Gypsies are watched more closely than of other people: “When we see them together we are always wondering what they might be up to”. The police believe that there is good reason for their suspicion: “If they are not already doing something illegal, then they are at least planning to”. When dealing with a case involving a Gypsy, the police admit that they use many

more officers than they would if the case was not connected with a Gypsy. In brief, the police believe that because the Gypsies deviate so much from the norms of the host society, the majority Finnish one, the Gypsies are not entitled to be treated the same way as other citizens.

Although the police have always been the practical arm of the state which has been established to afflict the Gypsies with prejudices of the state, never before has the situation between the Gypsies and the police been as problematic as it is today. Like the Gypsies, the police, especially in the countryside, were part of the community, not loved by the Gypsies but not hated either. With the rapid urbanisation and industrialisation, the nature of the police has also changed: alongside industrial expansion and efficiency, the police in Finland became a force of efficient and detached professionals.⁷ The local policeman became a thing of the past, bicycles became black cars, and the gap between “ordinary” people and the police grew.⁸ At the same time, there was a great improvement in the level of education of police recruits and police officers with only the minimum primary education have become the station museum items. It may be that the better educational standards of the police has improved their efficiency in catching criminals, but my investigation showed that it most certainly has not broadened their mind to accept other cultures alongside with the Finnish one. One young, well-educated constable put it succinctly when he was asked whether he had had any education about Gypsies at the police training school: “We had to read one book about them. I cannot remember anything else about it except that it was full of sentimental stuff, and that the Gypsies should be understood”.

An analysis of the responses by police officers about their attitudes towards the Gypsies showed unequivocally that the best indicators of a thoroughly racist officer were young age and good education, the least hostile being those who were the oldest and had the least education.⁹

⁷ Cf. J. L. Walsh: “Career Styles and Police Behavior”, [in]: D.H. Bayley: *Police and Society*, Sage, Beverly Hills 1977, p. 150.

⁸ Since my field work, there have been moves back to the older forms of policing, and in some suburbs there is now a special “community constable”.

⁹ M. Grönfors: “Police Perception of Social Problems and Clients: the Case of the Gypsies in Finland”, *International Journal of the Sociology of Law*, vol. 9, 1981, pp. 345—359.

Magdalena Jasińska
(Poland)

STUDIES ON YOUNG PROSTITUTES

Studies on prostitution, especially those on the prostitution of girls and young women, carried out in Poland in the 1950s and early 1960s. made it possible to get an insight into this phenomenon as it developed in the postwar years.

At present the Institute of Social Prevention and Resocialization, University of Warsaw, is also engaged in studies on social degradation and young adult prostitution. This study has not as yet been brought to an end, it seems, however, to be worth reporting here its preliminary results.

When in 1952, Poland signed the International Convention of the United Nations on "Traffic in Persons and Prostitution",¹ it adopted, like most other European countries, the abolitionist system of dealing with prostitution. The programme underlying the system makes it imperative for the signatories of the above Convention, among other things, to strongly combat symptoms of the exploitation of prostitution such as — living on the earnings of prostitutes, procuration, etc.

The main principle of the abolitionist system is that it is "prostitution and not prostitutes" that should be fought against. This was to be implemented not only by opposing or rejecting systems based on sex discrimination, i.e. reglementation (inspection and restrictions concerning only women) or prohibition (punishment of women only), but also by adopting a wide programme of prevention and resocialization of prostitutes.^{1,2}

¹ The ratification act published in *Dziennik Ustaw [Journal of Law]*, 1952, No. 41, item 278.

²See *Study on Traffic in Persons and Prostitution*, United Nations, Dept. of Economic and Social Affairs, New York, 1959.

Section 16 of the Convention, signed by Poland, states that:

“The Parties to the present Convention agree to take or to encourage, through their public and private, health, social, economic and other related services, measures for the prevention of prostitution and for the rehabilitation and social adjustment of the victims of prostitution and of the offences referred to, in the present Convention”.

Not very much has been done in the above field in Poland.

The number of young women practising prostitution is continuously on the little rise because: firstly — there is a large “demand” for such services, and secondly — no resocialization policy is in fact being implemented towards the prostitutes. It is true that the prostitutes fall under the authority of the law enforcement agencies if and when they become involved in committing offences. They are also subject to the inspection of the health service responsible for venereal diseases examinations.

None of these penal and health measures, however, has the specific aim of preventing prostitution or isolating the prostitutes from the so-called “deviant fringe”. Some of the young prostitutes (e.g. the girls who are only just beginning practising prostitution) are not deeply involved in this activity or company, — they are, however, unable and (or) do not attempt to leave this situation. This is all the more true, if they are estranged from their families or are in conflict with them or have no friend or relative to rely on. A large number of these girls come from a socially negative environment. This fact was already known from previous studies³ and the present investigations have only confirmed it, although the profile of prostitution has greatly changed (due to the influx of foreigners).

Who are the girls and young women who engage in prostitution at present? What kind of families do they come from? What had been their biographies before they became prostitutes? At present some questions can be tentatively answered on a group of over a 100 young women aged 17 to 25 practising prostitution in Warsaw.

To establish contacts with the girls investigated, use was made of specialist dermatological out-patient centre, where many prostitutes from various districts of Warsaw were referred to for medical check-ups. No other criteria except the persons' age (up to 25 years) were taken into consideration, while all the prostitutes were interviewed with the aid of a questionnaire and were given psychological tests. On most cases family interviews were also made in various parts of Poland. Other interviews were also conducted with persons whose knowledge, experience or constant with prostitutes lead us to think that they might provide valuable information.

³ M. J a s i ń s k a: *Proces społecznej degradacji dziewcząt* [The Process of Social Degradation of Young Girls], (Sum in English), Warszawa 1967.

Among those were mainly doctors, police officers, and restaurant workers. Data were also collected on the criminal record of the persons investigated making use of the information available from the central register of convicted persons.

The girls under study usually come from the families of the blue-collar workers (over 60%), the peasants or peasant-workers' families (15%), and white-collar workers' families (20%). Half of the fathers or guardians of the girls had more than primary education, and the rest secondary, uncomplete secondary or vocational education. Only a few had university education. Most of the mothers, on the other hand, had only primary education, a third only having attended to post primary schools.

In comparison with the data gathered on a similar sample of prostitutes nearly 20 years ago which showed that as many as 72% of the parents of the girls under investigation had incomplete primary education or even were illiterate, it may be concluded that the situation has changed for the better in this respect, but the family socializing conditions of these two generations of young prostitutes do not differ greatly from each other.

Less than half of the girls in the present study had their childhood and youth in unbroken homes. As many as 53% of them are half orphans, orphans, children from broken families and children born out of wedlock not knowing their fathers. Besides these orphans, there are also girls living with one parent alone, either because the parents are divorced or because the father has abandoned the mother. Every third girl was brought up in the family of this kind. The family structure in many cases was far from normal, which resulted in half of the girls often changing their family and social environment: 25% — twice and about 20% between 3 and 5 times. In the previous study which concerned the post-war period, this phenomenon was found to be even more common but there were more orphans and half orphans in that group. The present group comprised a slightly larger number of girls from broken families.

If one considers the basic conditions vital for the mental health of children, one notices here that only a fifth of the girls under study enjoyed proper educational atmosphere. 40% of the girls were brought up in families characterized by demoralizing factors such as bad relationship between parents or guardians (50%), lack of children's care and wrong and inconsistent educational methods. The problem of alcoholism is most evident in these families. Over 50% of all girls lived, at least for some time, under the same roof with an habitual or excessive drinker.

Among numerous negative consequences of the alcoholism in the family environment one merits special attention, i.e. that of early abandoning homes by children. There are other factors negatively affecting family life, such as marital unfaithfulness or frequent changing of partners among

the parents investigated. Nearly 30% of girls were brought up in an atmosphere of this kind. In addition, 5 fathers, and 2 stepfathers had sexual relationship with their daughters.

30% of the siblings under study turned out to be socially demoralized: it was mainly the sisters who were prostitutes and the brothers-criminals or alcoholics.

To end these remarks on the family environment, the economic conditions should also be mentioned. Half of the girls enjoyed average standard of living, 25% — good, and again 25% — bad.

In connection with the previous study it should be noted that although both the economic and housing conditions are considerably better now than they used to be at that time, the number of negative educational factor operating during the girls childhood and youth, is still markedly different from the average. In comparison with, say, a group of one hundred girls of the same age bracket, attending evening classes, the subjects under study have experienced much more family, educational and social hardships. We would not see under normal conditions, one child out of every three coming from a broken home; one Out of two who missed the presence of one parent ; one out of every three who lived in a household where one number (at least one) was an excessive drinker.

Now a few words about the girls themselves. Their educational level is not very high. Only about 10% had their G. C. E.⁴ As many as 75% of them played truant; most of these started to do it between 13 and 16 years, i.e. at the time of personal difficulties involved with adolescence. Nearly half of the girls ran away from their homes. An important factor here seems to be the negative family situation, contacts with the youths socially demoralized and less frequently because of school failures.

Most of the girls under study started their sexual life early: 15% between 13—15 and over half of them at the age of 16 or 17, the first partner having been sometimes a “steady” boy-friend or, sometimes, a casual acquaintance. A few girls had their first sexual intercourse with their father and as many as 10% reported having been raped.

Most of the girls had had a paid job (usually manual labour) before they started to practice prostitution. A large number of girls used to change the place of work due to unstable personal situation, low earnings, type of work, contacts with demoralized youths or entering prostitution.

About 25% of the girls started to practice prostitution at the age of 16—17%; 40% at the age 18—19; and the rest later. Most of them

⁴ About 6% had incomplete primary education, 33% had completed their primary education, 32% — basic vocational education and 18% — secondary education.

became “initiated” through a girl-friend who had already been a prostitute and caused admiration by having a large amount of money. Some of the girls were recruited by people profitting from prostitution, some entered on this path because they say they lacked the means of existence after running away from their families, or in the desire to obtain a good financial position in life, to improve their living conditions, etc.

The girls’ partners come, in a large measure, from among foreigners. Without going into the problem of stratification of prostitutes, one has to admit that it has considerably changed compared with that found in our previous study. Similarly, the sums of money that the prostitutes are receiving now from their clients are in several several times larger than before.

It is at present difficult to estimate the number of girls exploited by pimps or souteneurs. Like in our previous study it seems to be that probably one girl in five has a souteneur. The number of procurers and others benefitting from prostitution is much larger. They come from the staffs of coffee-bars, restaurants and hotels. Taxi-drivers also belong to this group. Apart from these “classic” procurers, other people such as those letting rooms, retired people, etc., are also providing prostitutes with accomodation.

The number of offences, known to the police, committed by prostitutes is now much lower than that found in the previous study. It concerns particularly the offences against property. The dark number of such offences is, of course, unknown, it seems however, that the prostitutes’ criminal activities are, in fact, on the way down. It probably results from the fact that the prostitutes get very high sums of money from their customers (mainly in foreign currency then exchanged on the black market). Thefts or any other offences simply do not pay. Quite a number of women have appeared before the administrative boards dealing with contraventions because of public disorder, giving false information concerning name, address, place of residence, etc. About 90% of the women investigated have been taken into custody in police stations because of various reasons like misbehaviour in the street, resisting arrest or brawls connected with alcohol abuse, as some of them often go in for heavy drinking. Only 20% of them claim to abstain from alcohol. Drinking plays an important role in their lives as it facilitates social contacts, helps overcome psychological barriers, etc. About one-third of all investigated prostitutes are heavy drinkers, some already being alcohol dependent. Many have suffered from V. D. and when cured, often contract the disease from the ill partners. About 30% of the prostitutes have children (a dozen or so had been married) who usually stay with the more or lees close family, some with strangers or at Children’s Homes.

In this short presentation it is difficult even to mention the multiplicity of socially important problems involved in prostitution as it is practised by girls and young women. The problem posed by old prostitutes is in a sense separate from that presented above. The women who have practised prostitution for many years are usually socially degraded, suffer from chronic diseases, often being alcohol dependent with obvious pathological sings. They require, to a large extent, psychiatric care and their resocialization is, generally speaking, doomed to failure.

This attitude can in no measure be thought to be justified as regards young prostitutes whose “career” is of short duration. Although many such prostitutes, having been spoiled by the large amounts of money obtained for their favours, can hardly be expected to give up prostitution, there are many others who need some human contact, advice, or who can be helped either by providing them with a job, persuading them to return to evening school or simply pulling them away from the people who begin to exploit them. Sometimes the help will consist in facilitating their return home, suggesting taking up child’s care, etc. The situation in which these young women find themselves is often very difficult both objectively and subjectively. This is proved by the fact that many of these persons suffer from more or less advanced form of neurosis. Lack of support or advice, not even the possibility of talking over one’s problems with another person, usually cause them to be totally under the influence of their deviant surroundings.

What seems to be absolutely essential is to initiate as soon as possible the resocialization of young prostitutes. In other abolitionist countries the action of this kind is wide spread bringing desirable social results. In France, for example, there are many resocialization centres established on the initiative of the state and social organizations. They are mainly under the supervision of the Ministry of Health, which is also responsible for social welfare. The women who try to give up prostitution or escape from the hands of the people exploiting them, as well as those who seek advice or simply want to talk things over, can find legal, psychological, medical and other kind of help and accomodation in special centres called *foyer d’accueil*.⁵ Other centres are formed in “family homes”, i.e. places where 1 or 3 people hold a home for several young women wishing to abandon the street. These homes are similar, in character to “children family homes”.⁶ There are also larger places resembling open

⁵E. G. Association nationale de readaptation sociale (ANRS); La Bienvenue; Le Nid; Qeuvre du bel accueil; Association Siloe; Association d’assistance et de réadaptation pour les femmes en danger moral, etc.

⁶E. G. “La Manoise” in Angenteuil near Paris. Family home for young prostitutes which has existed for about 20 years and had had excellent results.

resocialization institutions. Finally, one of the most characteristic forms of help is that of social inspection teams (*l'equipe d'action*, usually made up of the people working in the above *foyers*), whose aim is to reach out and get in touch with prostitutes in streets, at railway stations, etc., and to offer help and encouragement to give up prostitution.

The above examples show the variety of forms in which help can be offered to prostitutes. If work of this kind is to be started in Poland where the situation is rendered especially difficult by many years of inertia, one should begin by employing social workers (*educateurs*) at all existing places and institutions involved with prostitution, such for example as V. D. out-patient clinics. The task given to these workers would be to initiate all the possible measures to reach out and offer help to young prostitutes.

From the previous study it has become clear that it is the individual contact with a friendly and helping person that has contributed to pulling some of the girls out of the prostitution' environment.

What should also be implemented, even on an experimental basis, is the organization of centres of the *foyer d'accueil* type. This should be followed by establishing places of "longer stay" like family homes or open institutions.

To combat prostitution action should be taken mainly along the following three lines:

- 1) resocialization work, i.e. reaching out and offering help to the young prostitutes,
- 2) more intensive prosecution of the persons profiting from the prostitute,
- 3) alerting the public opinion to the consequences of prostitution.

Irrespective of these actions necessary to limit the scope of prostitution, great care and attention should be devoted to the prevention. It is not much different from the kind of multidirectional prophylactic action aimed at preventing any form of social degradation among the youths.

Translated by *Oskar Chomicki*

Annick Prieur, Hedda Giertsen
(Norway)

PROSTITUTION — SCANDINAVIAN PERSPECTIVE*

PART ONE

PROSTITUTION: NEW DISTRIBUTION OF GUILT

This paper deals with how the Norwegian society's regulation of prostitution through social and legislative measures has changed according to changes in the perception of the prostitution and the attitudes towards it, and how these changes are linked to the process whereby prostitution has become a central topic for social debate and research. This paper will only be concerned with heterosexual prostitution with men as customers.

Measures against prostitution — they include both help and control — presuppose that the society experience prostitution as a problem, and as a problem so important that it should be dealt with. It is not obvious that a society will experience it that way. And even when prostitution is recognized as a problem, it is often only a to certain extent or some special forms of prostitution are regarded unacceptable, not the prostitution itself. According to this, measures have traditionally not been directed to eradicate the prostitution, not always even to diminish it, but very often only to make the prostitution less visible or less indecent.

PROSTITUTION: "A NECESSARY EVIL"

These kinds of measures resulted from an image of prostitution as a permanent phenomenon, as a necessary evil that is functional for society. Prostitution has been seen as peace-preserving because it provides extra marital relations that do not pose any threat to marriage, and is a way to avoid assaults and rapes. This view of prostitution is reflected in social research as a lack of interest in the phenomenon itself.

* Part One was written by Annick Prieur, Part Two by Hedda Giertsen

There has been, however, a need for regulating the extent and the forms of prostitution. This regulation has mainly taken the form of control measures against prostitutes. The law has been well adapted to this purpose. As early as in 1687 there existed in Norway a prohibition both against women prostituting themselves and men visiting the prostitutes. But the prohibition against men was not maintained by the police. In 1843 it was abolished on the ground that if men were prevented from going to prostitutes, they could be likely to seduce or attack decent women. This moral division of women into two kinds followed the social division of society. The prostitutes belonged to the lowest segments of society, while the decent women were mainly the bourgeois women, which means the customers own mothers, sisters and daughters. The existence of prostitutes protected decent women against men's wild, ungovernable impulses, it ensured a socially non-dangerous outlet for these impulses.

This double-morality is shown in legislation. On the one hand, the absolute prohibition against prostituting was retained. On the other hand, very detailed rules were adopted about how prostitution should be carried out: places, hours, dressing, *obligation* to submit to medical check-up, and more. The police had *no obligation* to maintain the prohibition against prostitution but they had a *right* to maintain this prohibition whenever the rules of how to carry out prostitution were not followed.

These rules were abolished after a long and hard debate by the end of the century. At the turning of the century the prohibition against prostitution was abolished, too, but a set of new laws now interpreted in a very special way that criminalized only the most visible and public forms of prostitution. Until the last war these laws sent quite a number of women to penal workhouses.

PROSTITUTION: "A MARGINAL OR NON-EXISTING PROBLEM"

After the last war, these laws have not been maintained entirely. The pimps and the procureurs were criminalized in 1842, but these laws have never led to any important police activity except for only a few cases brought to court yearly.

Not only the police and the legal system, but also the social welfare system and the social research have shown little interest in the prostitution, whose extent was thought to be very limited. This was partly right to some extent, the prostitution was not so common in that period reaching a low point probably in the 1950s. The problems for those involved were also considered to be few. Until recently criminologists have viewed prostitution as "victimless crime", the prostitutes being in a position between an offender and a victim.

For the first time only during the last 15 years prostitution has become a topic in social debate and social research, and in the last years even a central topic for Scandinavian criminology. How did it happen?

CHANGES: WOMEN'S POSITION AND SEXUAL RELATIONS

It is a result of various circumstances, but the most fundamental one is probably a real change in women's relations to the most central institutions in society: the family and the wage-labour. Out of these changes the women's liberation movement has developed. And the increased participation of women in society made women a topic for research in a new way.

Meanwhile, the so-called sexual liberation developed but became rapidly commercialized. The pornographic industry blossomed. Sexual relations became more separated from emotional life, and got features of being a *commodity* that could be bought. It is probable that this had some effect on prostitution. The barriers to the prostitution might have become lower both for the prostitutes and for the customers. At least it is clear that the growth of the pornographic industry went together with a growth in the number of sexclubs in the nordic countries.

There was also a real growth in the prostitution on the streets in several cities at the beginning of the 1970s, and many of the newcomers were very young. These changes were evidently linked to the new drug-problems, but this is not a sufficient ex-planation for the increase. Reports in the newspapers on this prostitution were at this stage not effective in sparking any measures against it. Some conditions had to be met before prostitution could be seen as a serious social problem.

CHANGES: FEMINIST CONSCIOUSNESS

The women's liberation movement prepared the ideological ground during the 1970s. Prostitution is connected with some principal problems in the women's movement.

One of these was the struggle against patriarchy and it was of special importance to make visible the patriarchy's victimization of women. The extent and the seriousness of old phenomena such as rape and wife-abuse were brought into daylight. The feminist movement did not accept them as belonging to the private sphere. Since these acts show the oppression of women, they, belong to the public sphere, and the society has a responsibility for them. Somewhat later prostitution was seen in the same way as rape and wife-abuse: as oppression of women.

Another subject for the movement was the rejection of some old female roles and ideals. One of these ideals was the woman who sacrificed herself for a man to satisfy his needs. The prostitute represents this ideal to the extreme. This ideal which made the prostitution more acceptable both for the prostitute herself and for the society as a whole.

The third principal problem was sexuality. Women fought against being reduced to sex-objects. The prostitute fulfils this role both because it is only her sex that is of interest, and her sex being a commodity is entirely made into an object by having its worth in money.

Prostitution deteriorates the customer's sexuality, and destroys the prostitutes possibilities to enjoy sex. But prostitution also deteriorates the sexuality of those not involved, by the images that are created. For men, sex becomes more separated from love, from being close to another person, when the whole persons contact each other. For women, the old image of the sensual and voluptuous whore has long been an obstacle to her expression of sexual joy: if she enjoyed sex, she proved to be a whore.

All this provided a basis for the fight against prostitution as a part of all women's fight against oppression. Together with the changes that had taken place on the sexmarket, together with the process that made other social problems and other kinds of violence against women visible, the basis was laid down for looking at prostitution as a serious problem. But the feminist movement itself did not stand up for the prostitutes until later, until, in fact, only a few years ago. The feminist movement only prepared the ground by changing the views on women.

THE SPARK

In Norway, some shocking reports in the newspapers made the public aware that the prostitution was much more extensive and the climate much harder than imagined. This knowledge sparked a debate and forced the authorities to take some measures : providing helping programmes and research. The police have been forced to become engaged, too, until then they had been very lenient.

As in Norway, the mass-media in Sweeden were important too in starting the debate. But the police had already began to work in the field. In fact, the recent interest started with the police wanting to "tidy up" in the prostitution milieu because of the traditional economic criminality that flourished there. I believe the police were more interested in enforcing the taxation law than in the prostitution itself. But anyway, one result was that prostitution came into daylight. And the Swedish

police also became quite engaged in detecting the activities of pimps and other profiteurs. These are the crimes that very rarely engage the Norwegian police unless they are reported, and even then, the police used to be lenient.

In Denmark, there were more prerequisites for prostitution coming under discussion but still nothing happened. One reason is probably that the street prostitution is not so wide spread, so neither the prostitution itself nor its consequences are so visible. Most prostitution takes place in “massage institutes”, which are socially rather accepted. These “institutes” only shock the Danes slightly more than hair-dressing parlours do.

RESULT: NEW PICTURE OF THE PROSTITUTION

When prostitution becomes a problem this is both a result of changes in the picture of prostitution, and a condition for further changes. In this situation the old image of prostitution as unimportant — because it afflicted so few, and only deviant people — is torn apart, so is the picture of prostitution as an exotic art, repulsive and attracting at the same time. We see the reality, and the reality is ugly, cruel and boring.

One consequence of the research on prostitution is a demystification that has direct influence on attitudes toward sex. As voluptuous whores do not exist, women can enjoy sex without a fear of being stigmatized. And the qualitative research has produced detailed portraits of prostitutes that give them, and all women, a restitution: even a prostitute cannot be reduced to a sex-object. Like all women she is a human being.

RESULT: NEW EXPLANATIONS

Another consequence of the new image of prostitution is a need for new explanations. Earlier prostitution was explained as an expression of hedonism on the individual level, and as expressions of immorality on a societal level. Now it has become clear that it expresses economic and social need, as well as oppression of women. Thereby the understanding of prostitution as a voluntary act by the woman changes. This is both, because the understanding of how tough it is to the prostitute herself makes it impossible to believe that anybody can do it voluntarily, and because it becomes clear that in fact, the prostitutes are forced, to do what they do.

This enforcement is at first depicted as individualized and concrete: she is forced by a pimp, or she is addicted to drugs and therefore

in need for money, or she is just an average poor who for some reasons lacks alternative ways of earning a living.

Then the next thing to become clearer is the structural enforcement, i.e. the forces that deprive women of alternatives. And the ideological forces also become clearer: the socialization of women, the creation and internalization of self-images that make prostitution an imaginable and possible alternative for women.

Moreover, the prostitution is described in its wider connections. The prostitute is no longer the only participant of interest. Therefore, an understanding of why women prostitute themselves is no longer enough. There is also a need to understand why some men force women to do it, and why some men seek prostitutes. Both behaviours are extreme expressions of men's power over women, how women are at men's disposition.

The research conducted so far has provided some knowledge of who the customer is. Earlier he was supposed to be sexually deviant, or sexually unsuccessful, he was a poor guy who needed some outlet for his strong drives. Then it became clear that the customers were quite ordinary men, with wives and children at home. Prostitution could no longer be seen as deviants' sexuality. Instead, it must be seen as the naked expression of some features of ordinary sexual relations: women's submission to men, men's want for power and control, their wish for "pure" sex, namely relations where they do not need to get involved as persons. To see this, is for a criminologist in principle the same as to see that economic crimes are not expressions of a deviant personality, but rather expressions of very normal wishes in our society. Prostitution becomes to be seen as a mirror of society, reflecting both power relations between sexes and social classes, and the conditions of sexuality.

In this change in the understanding of prostitution there are two processes that should be of special interest to criminologists. They are both concerned with how entirely new measures against prostitution become relevant.

THE OLD OFFENDER BECOMES A VICTIM

The first process is how the prostitute changes from being an offender to more and more the one being a victim, and then not only in a rather deterministic way similar to that of other offenders who are seen as victims of circumstances, of poor background, etc. Of course, this is also important that women are victims of a system that deprives them of alternatives, and they are victims of an ideology that makes it possible for women to sell their bodies. But in addition they are victims in a very

concrete sense, since both pimps and customers exploit them. Scandinavian researchers now see prostitution more like violence against women: prostitution deteriorates women's emotional life, their sexual life, their selfrespect, etc. These long-term effects are more serious for the prostitutes themselves than the traditional violence they also experience. When they describe what the prostitution does to them, they emphasize these effects more than the traditional violence.

The understanding that the prostitution is not voluntary, and that prostitutes are victims, entitle them to social help — they become reputable clients of the social service. There is a clear connection between being seen as respectable clients of social services and be seen as victims of criminal justice system.

At first, only the youngest prostitutes were found worthy of getting social help. Only these were innocent enough, as they could not be blamed for what they did. When they showed up in the streets, something had to be done. It has always been a crime to have any kind of sexual contact with girls below 16 years of age. In Sweden it is in addition prohibited to buy sexual services from any person less than 18 years old, and less than 21 if the buyer and the seller are of the same sex. The customers may be punished quite severely and the prostitutes may be taken care of by the youth welfare system.

The next group which can be seen as victims is also the one which the welfare system may embrace. These are the drug-abusers. In Sweden a new law is now under consideration: this law criminalizes the buying of sexual services from anyone who is under the influence of drugs.

It has since long been criminal to be a pimp. But it is remarkable that a greater understanding of the situation of the girls who have pimps gives rise to claims for help extended to these girls together with claims for increased police activity against pimps.

It will be very interesting to see this movement to continue, and if eventually all prostitutes are seen as victims deserving social help, and if all profiteurs and all customers are seen as culprits. This will depend on the view of prostitution: whether only certain forms of prostitution will be seen as not acceptable, or whether the prostitution in itself will be regarded as unacceptable.

TRANSFERRING STIGMA TO THE FORMER ANONYMOUS PART

The second process is tightly linked with the victimization of the prostitute. It concerns how a group is controlled with the stigma that is put on it, and how the stigma may be transferred from one group to another.

The hard stigmatization of prostitutes has had several functions: to limit prostitution, to make it less visible, to prevent prostitutes from showing in public the injustice they suffer and to claim help from society that they had the right to get, etc. Although the above situation has not changed much there are signs that the stigma is lessening, as the prostitutes come to be seen as victims, and the other participants as culprits. These latter groups are now under an increasing stigma. This is partly a result of a conscious attempt by researchers and by private activists to make the customers visible and put a stigma on them. May be the stigma will frightened potential customers away, just as that put on prostitutes has frightened a lot of girls. There are also signs that the customers themselves start to feel they have a problem. An increasing number of customers now seek help from sexual-psychological clinics that exists now in Sweden.

PART TWO

CONSEQUENCES OF THE NEW VIEW OF PROSTITUTION

In the first part, Annick Prieur has described the changes in the view on prostitution. I will describe the consequences that has accompanied this new view.

I would say there are two main consequences:

- 1) different kinds of action, which can be divided in two parts:
 - actions by municipal and state authorities and
 - actions by interest groups,
- 2) discussions certain forms of action.

1. DIFFERENT KINDS OF ACTION

1.1. *Actions by Official Authorities*

The main new measures taken by the authorities were part of a research-project organized by the Ministry of Social Affairs. This project consisted of a programme of financial help or social security, help to get in contact with bureaucracies for finding work, house, etc., and also the offer of a personal contact as counselling and support to give up prostitution. To explain the form those measures took, it is necessary to look at the organisation of the Ministry of Social Affairs and how it is related to the municipalities, the laws that regulate this connection and

the system for channeling money through the system. I will not describe this in detail, rather I shall point out some of the important features that were decisive for the project.

The Ministry of Social Affairs decided that the project should be oriented towards children, but not integrated in the existing “child-help-system”. On the contrary, it defined the project as an experiment which would imply no further commitment from the state when the fixed time of two years elapsed. The project is now complete and has had some effects. These are not so much in relation to prostitutes as in relation to the official bureaucracies that have done “something” with the problem — which obviously helped some people. But except this short-term project, there was little done. The authorities have continued to show concern for prostitutes by setting up a crisis-centre, with a small capacity, regarding both the amount of people that can be helped, and the kinds of help that can be offered. Little is done “because of money”, which is only a term for the shortcomings of organizational structure and lack of political priority.

What we see here is the career of the problem of prostitution. It is brought out of old myths and into the political sphere, becoming a political topic, as Annick Prieur has already described, and then being taken up by official authorities who express their responsibility for it through a brief project and a subsequent small-scale measures. This -can probably be the first step to move the problem into a safe place in the budgets of the state and the municipalities.

So the situation is little different from when it all started. Consequently the task is to make prostitution a political issue again so that it will be considered an obvious official responsibility and so that more resources will be provided. It may be more difficult now as the atmosphere of a sensation about prostitution is over and something has already been done. But on the other hand, the access to the bureaucracies might now be easier as prostitution is recognised as a social problem, rather than as a result of personal choice.

1.2. *Action by Interest Groups*

There is one interest group which has organized demonstrations on prostitution. The group call themselves “Aksjonsgruppa mot prostitusjon” (“The Action-group against prostitution”) and has made three different kinds of demonstrations.

One of them took place in the summer of 1982 when some of the members answered an advertisement in a paper in which men asked for

sexual services. The women in the action group made appointments at the same restaurant, at the same time, and I think, with the same sign of recognition. When all the men had arrived, the women stood up and told them what they thought about men who use prostitutes, scorning them. The men left.

Opinions on this were mixed. Some supported the women. Others found it dishonest and a dirty trick as the women had pretended to be prostitutes, not kept their promise of the appointment and put them in an embarrassing situation.

The second action took place in the autumn when women from the action group painted “whore-customer” on the car, while the owner bargained with the prostitute.

The third action was in the spring of 1983 when the action group showed that a serious newspaper functioned as an agent connecting prostitutes and customers. They found it out by placing an advertisement in the newspaper, with the clear purpose of selling sex. They received answers from a number of men some of whom were generally highly respected. They taped the telephone calls, and when one of the men denied it all, they broadcast the call through the women’s radio. They also made nine names public by putting them on the door of the main underground-station.

In response there was a public discussion whether or not the paper should print such advertisements in the future and about whether it was acceptable to make the names public or not. Most important of all was that the suggestion to criminalize the “whore-customers” was brought into official debate through interviews with activists and comments on the action. This debate is the other main consequence I mentioned at the beginning of the paper.

2. DISCUSSION ON CERTAIN FORMS OF ACTION

2.1. *The Role of Research*

Now one can ask whether the actions and the discussions resulted from the research. I would say it did, not so much because the action group used the results of previous research in the field as a rationale for their actions, but mainly for another reason.

It is possible that the group would have taken their action in any case, thus making way for the proposal to criminalize “whore-customers”. This they brought up when they were interviewed by the press. But it would have been forgotten if it had not been for the fact that some

of the researchers who had already worked in the field, responded and supported the proposal in the papers.

It is important to stress that the idea to criminalize the “whore-customer” was not set forth as a single proposal, but as one along with others such as help to prostitutes, information on the situation of the prostitutes and criticizing myths about prostitution.

2.2. Which Measures Towards Whom?

When prostitution is seen in this new context, possibilities for new kinds of action are opened up. Furthermore, the recent debate has shown that this perspective gives an opportunity for new answers to old questions. Some central questions are: What measures do we have? Which of them do we want to use — and why?

There are two main measures: help and control. But who shall be helped and who controlled? The roles in question are the prostitute, the pimp and the customer.

The Prostitute

In the light of this new view on prostitution, it follows that the prostitute should not be controlled through law and police but helped. But there are also possibilities to control the prostitute within the social welfare-system, e.g. by connecting the care for her children with the fact whether she continues to be a prostitute.

To support instead of control will be in accordance with the present situation, as prostitution is not a crime in Norway. The difference will be the perception of prostitution as an official responsibility and the kinds and amounts of resources brought along to reduce it.

The Pimp

Pimps are criminalized today, but very few cases are brought to court. During the last 15 years about 56 cases were reported to the police each year, but only 1 or 2 were taken to court.

There are different kinds of pimps. A Swedish report sorts out five groups. The domestic pimp, who is the simplest kind where the prostitute and pimp live together — and she earns money for both — often for drugs. The professional pimp — who differs from the former because the relationship with the woman is not an end, but a means to earn money. The third group is the sex-club-pimp, who has no personal relationship with the women. The fourth group is the estate-pimps, a person who rents out flat

for prostitution, as a part of a larger business. The last group is the newspapers-pimps and papers or journals who contact prostitute with customer.

For most of these groups criminalizing will be the only relevant means. But for the household-pimps it might be relevant to support them with resources and alternatives for living.

Supply of resources, such as help to get work, housing a.s.o. is an important help to improve the living conditions, and also serves as a possibility to get out of the position as a pimp. One could also call this individual prevention. The notion has mostly been connected with the measures towards people in prison — and has been broken down into three elements : deterrence, treatment (which is physical or mental treatment) and rehabilitation (which is to introduce resources to the individual as e.g. education). Much prison research has shown that individual prevention has not succeeded in keeping prisoners from further crime, and so the idea of individual prevention has been set aside. May be we should not leave it at the periphery. The research-project on prostitution have shown that women leave prostitution when they obtain sufficient help and resources. It is possible that similar kinds of individual prevention outside the prison can be applied to other groups and persons.

The Customer

This part of the scene has really changed in the play — like in a good crime-novel, where the seemingly most anonymous and uninteresting person suddenly turns out to be the bandit.

But this is to draw the parallel too far. It is not our task to get hold of “bad persons”. As sociologists we want to understand the structures that create a situation where it is possible for girls and women to exchange sexual services for money. This is something we have become rather used to, seeing it as a straight bargain. But it is not, because it reduces women to a thing for the pleasure of men. Two unequal things: money and sex are exchanged. The effects of this kind of a bargain are seen on the prostitutes — as Annick Prieur has already described.

What we want to know are the general grounds for prostitution, which established parts of the society are the necessary prerequisites for this phenomena. Furthermore, we need to know the more special factors that channel prostitution into certain segments of society and which, in turn, facilitate a young woman entering prostitution.

2. 3. The Debate Starts: Arguments Against Criminalizing the Customer

The question which follows is, what do we do when this description is given? In Norway, in the debate on criminalizing the customers, people as well as sociologists are divided. Many sociologists are reluctant to

recommend the use of controlling measures towards people as they are not seen as the cause of the problem.

I will now outline the discussion and the main arguments that came up in the official debates in the newspapers. In the debate the proposal to criminalize customers was put forward in the newspapers with few supporting arguments.

Then a sociologists wrote an article in a newspaper, calling for the arguments to support such a proposal. This person was critical of the idea and put up for counter-arguments.

— The proposal to criminalize the customer is based on moralising and could function as a support to reactionary groups in society. It has been shown in a Gallup poll that people not only want to criminalize the customer, but also the women. This may also influence the measures on prostitutes.

— The tendency in all control by the police and law is to converge on people with low social prestige. If the customer is criminalized, people with high social prestige will not be caught — but get away without any unpleasant sanctions.

— It may also lead to difficulties for the prostitute. When she is brought in as a witness, she may be treated badly by the police and she will be stigmatized as a prostitute.

— The last argument concerns the “package-solution” which includes criminalizing and offering different kinds of help. The counter-argument goes like this: our experience from other parts of the criminal policy is that the help is soon forgotten when the control is put into action. Control is easy to introduce. It is much more difficult to put into effect social measures and to trace their effects. When control is used, then “something” is done, and most people are happy about it — except for those it is directed towards.

I believe this was a very necessary article. As a result of publishing this article the discussion on criminalisation started, and arguments and new research findings were brought out to the mass media and a larger public.

2.4. Arguments Supporting Criminalization of the Customer

Some sociologists support the proposal to criminalize the customer — even if they see the causes connected with the deep-rooted features in society. How do they argue for control measures towards a group of people? I would say in a very sociological way.

One point of departure is that buying and seeling of sex needs a market. An important market-place in Oslo is the street. This is also the place for the recruitment of new girls — and a place to go for those who lose in the fight to get out of prostitution.

Criminalizing will decrease the market, which means fewer prostitutes and just as important, fewer customers for each prostitute. How do the sociologists know? They do not know of course, but they think so.

From the ongoing research it seems that most customers are ordinary married men with children's seat in their cars, and not the handicapped or perverse. So more systematic investigations tend to show that the customers do not live up to the mythical image which has been made before.

Further, the sociologists do not accept the myth that men are haunted by overwhelming sexual drives, but that they in fact are able to decide whether or not to use a prostitute. Moreover, most of them would not like to be known as customers of prostitutes.

These characteristic features of a lawbreaker seems fit the use of a general prevention, especially the deterrent effect of being pointed out and known as a customer. So the main argument for criminalizing customers is based on the possibility of influencing the behaviour of the customer who is assumed not to have a specific need for prostitutes, and that this influence will reduce prostitution. Along with offence of drinking and driving, to buy sex seem very appropriate for a general preventive effect, at least in Norway.

General prevention, as well as individual prevention, are broken down into three elements. One has been already mentioned: the deterrent effect. Those who argue for criminalizing extend the arguments to another element as well and say that the law might function as a message to society about prostitutes and customers and thus be one impetus to change popular opinion and morals. But this is not the main argument for criminalizing, but a wanted side-effect.

2.5. *The Other Part Answers Back*

One argument against criminalization concerns the reduction of the market. It may be slightly reduced it is argued, but most likely it will just move to another place and go underground. This will be of small advantage to the prostitutes who will be left in the streets with all their social problems.

Another part of the discussion deals with the police. Those who think that the police might treat the women badly (which is often the situation

today) are met by the argument that prostitution is worse than meeting with the police and court. Furthermore the police in Oslo that deal with prostitution are especially selected and treat them in a proper way. The reply again is that this is no guarantee for other parts of the country nor for the future.

What puzzles those who argue for criminalization is the argument about the bias of the control system with its concentration on lower-class people and the care of the prostitutes, come up in the discussion on the customer but not in discussions on criminalizing the pimp, where the situation for the prostitute is far worse, or in connection with women-battering. Their answer is that prostitution cannot be seen as so very bad, on which they disagree.

For those who support criminalizing the customer, the questions brought into the debate are seen to converge into two main questions: What is the problem — the social situation of the women or prostitution itself? And how bad is prostitution?

If the answer is that prostitution itself is a problem — and that even the smallest reduction is important in itself — then criminalizing customers comes up as one among other means. There will be some unwanted side effects of it but they are not important enough to outweigh the gain of reduced prostitution.

Research has indeed shown that prostitution is a problem in itself.

The other opinions doubt the effect of criminalization. And a broader perspective is brought in: Do we want to extend the activity of the police to a new sector — should we not try other measures first? If this seems to be the main topics, the question follows: Shall we think in a concrete manner about the women prostitutes and let that be the guideline for our position — or think more generally about the broader effects of extended use of controlling measures.

This is where we stand today.

2.6. The Statement from the Ministry of Justice

Just a few final words on the position of the authorities. In August 1983, the Minister of Justice said that she would not criminalize the customer for several reasons. Social measures have to be worked out on a larger scale before penal measures will be used, it will be difficult to get the necessary proofs and to put the law into action. The effects of the law will be socially biased — leaving the prostitution in the restaurants

unnoticed. And prostitution will go underground. But at the same time she states that she would follow developments and that there would always be a possibility to take up the proposal later on.

BIBLIOGRAPHY

- Backe, L. : *Liderlige Lolita*, Borgen, Kobenhavn 1980.
- Beauvoir, S. de: *Det annet kjønn*, Pax, Oslo 1970.
- Clausen, Claus (ed.): *Mannen i mannssamhället*, Gidlunds, Stockholm 1975.
- Danieslon, S.: *Omhetens kaniner*, Bonniers, Stockholm 1980.
- En onödigt ont. Debattantologi av Riksaktionen mot porr och prostitution*, Stockholm 1978.
- Finstad, L. et al.: *Prostitusjon i Oslo*. Pax, Oslo 1982.
- Finstad, L. et al.: *Osloprosjektet, Erfaringer fra to ars forsoksvirksomhet blant barne- og ungdomsprostituerte i Oslo 1979—1981*, Barnevernskontoret, Oslo, 1981.
- Finstad, L., Hoigard, C., “Horekunden som sped”, in: Bjerck, B., et al.: *Mannfolk*, Pax, Oslo 1983.
- Finstad, L., Olsson, H.: “Skandinavisk prostitusjonsforskning”, in: Hoigard, C., Snare, A., (ed.): *Kvinner skyld*, Pax, Oslo 1983.
- Fredriksson, T, Lind, B.: *Kärlek för pengar*, Ordfront, Stockholm 1980.
- Fromm, E.: “Den destruktiva människan. En psykologisk analys av liv pa avvägar”, *Natur och Kultur*, Stockholm 1976.
- Frykman, J.: *Horan i bondesamhället*, Liber Läromedel, Lund 1977.
- Halvorsen, L: *Hard asphalt*, Pax, Oslo 1982.
- Horor och Herrar: *Pockettidningen R*, No. 4, vol. 7. Prisma, Stockholm 1977.
- Jonsson, G. : *Flickor pa glid, En Studie i kvinnoförtryck*, Tiden Folksam, Stockholm 1977.
- Jonsson, G.: *Flickor pa glid. En Studie i kvinnoförakt*, Tiden Folksam, Stockholm 1980.
- “Kjerring Rad”, *Kvinnepolitisk tidsskrift*, 1976, No. 4, Oslo.
- Kriminalforsøgsudvalgets betankning om prostitution*, Udvalgets 4 betaenkning, No. 678, Kobenhavn 1973.
- Kringlen, E.: *Psykiatri*, Universitetsforlaget, Oslo 1982.
- Larsson, S.: *Könshandeln. Om prostituerades villkor*, Gotab, Stockholm 1983.
- Larsson, S., Mansson, S.A.: *Svarta affärer, Utredning om vissa klubbars och näringsstälens sociala betydelse och struktur*, Malmö Socialförvaltning, 1976.
- Martinussen, W.: *Prostitusjon i Norge, Rapport til Straffelovradet*, Institutt for krimonologi og strafferett, Oslo 1967.
- Melby, K.: *Prostitusjon og kontrolli. Hovedoppgave*, Historisk Institutt, Oslo 1977.
- Millett, K.: *Prostitution Papers*, Paladin Books, Frogmore 1975.
- Mortensson, G., Vestergaard, E.: “Efterundersogelse af 300 unge prostituerede kvinder”, *Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab*, vol. 53 (1965).
- Mansson, S.-A. : *Könshandels främjare och profitörer*, Doxa, Karlshamn 1981.
- Persson, L. G. W.: *Horor, hallichar och torskar*, Norstedt, Stockholm 1981.
- Prostitutionsprojektet. En delrapport*, Malmöprojektet, Malmö 1980.
- Prostitusjonsutredningen. Dss 1980.9*, Stockholm 1980.
- Rasmussen, A. : *Unge piker pa en havnekafe. Et utviklingsperspektiv pa deres samhandling sför mer og forhold til menn* Magistergradsavhandling, Sosialantropologisk institutt. Bergen 1979.

Schiotz, A.: *Prostitusjon i Kristiania 1870—1890. Hovedoppgave*, Historisk Institutt. Oslo 1977.
Sou 1976:9. *Sexuella övergrepp, Betänkande avgivet av Sexualbrottsutredningen*, Stockholm 1976.
Stefan, V.: *Hudömsning*, Raben & Sjögren, Stockholm 1977.
Ta strid för kärleken — kamp mot porr och prostitution. Debattantologi av Riksaktionen mot porr och prostitution, Ordfront, Stockholm 1979.
Westkott, M.: “Feminist Criticism of the Social Sciences”, *Harvard Educational Review*, vol. 49, 1979, No. 4.
Winquist, T.: “Bordeller i Sverige?” *Natur och Kultur*, Stockholm 1972.

ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК
ИНСТИТУТ ГОСУДАРСТВА И ПРАВА

АРХИВ
КРИМИНОЛОГИИ

Т. XII

РЕЗЮМЕ

ВРОЦЛАВ — ВАРШАВА — КРАКОВ — ГДАНЬСК — ЛОДЬ
ИЗДАТЕЛЬСТВО им. ОССОЛИНСКИХ — ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК
1985

РЕАКЦИОННАЯ КОЛЛЕГИЯ

Ежи Ясиньски (главный редактор), Анна Коссовска (секретарь Редколлегии), Барбара Куницка-Михальска, Стефан Новаковски, Зофья Остриханска (зам. главного редактора), Александер Ратайчак (зма. главного редактора), Алиция Соколовска, Анджей Свенцицки, Леон Тушкевич, Янина Войцеховска, Доброхна Вуйцик, Павел Закжевски

РЕЗЮМЕ

ЛЕХ ГАРДОЦКИ, Варшавский университет, Польша	
Пенализация и ее ограничения.....	313
ЙЕРГЕН ЕПСЕН, Университет в Архусе, Дания	
Границы пенализации.....	314
МОНИКА ПЛАТЕК, Варшавский университет, Польша	
Право как один из механизмов роста преступности	316
ЕЖИ САРНЕЦКИ, Шведский совет по борьбе с преступностью, Швеция	
Некоторые механизмы роста преступности в Швеции	317
ХАННУ ТАКАЛА, Министерство юстиции, Финляндия	
Положение молодежи в постиндустриальных обществах	318
ЗОФЬЯ ОСТРИХАНЬСКА, ДОБРОХНА ВУЙЦИК, Институт государства и права	
ПАН, Польша	
Положение молодежи в Польше.....	320
ПЕР СТАНГЕЛАНД, ХЕЛЬГЕ ВААЛЬ, Университет в Роголанде, Норвегия	
Альтернативные меры для самых младших преступников — программа Бус-керуд.....	321
МАРТТИ ГРЁНФОРС, Хельсинский университет, Финляндия	
Примирительное производство в местной общественности : политика неформального разрешения конфликтов.....	323
БАРБАРА ШАМОТА, Институт государства и права ПАН, Польша	
Проблематика' социального паразитизма: правовые аспекты.....	325
АННА КОССОВСКА, Институт государства и права ПАН, Польша	
Проблематика социального паразитизма : криминологические аспекты	326
МАРТТИ ГРЁНФОРС, Хельсинский университет, Финляндия	
Наказывание за отличие (обращение полиции с цыганами)	327
МАГДАЛЕНА ЯСИНЬСКА, Варшавский университет, Польша	
Проституция среди молодежи в Варшаве на переломе 1970/1980 г.г.....	329
АННИК ПРЬУР, ХЕДДА' ГИЕРСТЕД, Университет в Осло, Норвегия	
Проституция в скандинавской перспективе	330
1. Проституция: новый способ распределения вины.....	330
2. Последствия нового взгляда на проституцию	332

Лех Гардоуки

ГРАНИЦЫ ПЕНАЛИЗАЦИИ

В статье рассматриваются ограничения, каким подлежит законодатель в процессе создания уголовного права в смысле и объема, и интенсивности пенализации.

Эти ограничения могут носить формальный характер, то есть вытекать из конституционных норм, запрещающих пенализацию некоторых деяний, или из тоже лимитирующих законодателя норм международного публичного права. Особое значение в этом аспекте имеют конституционные положения, касающиеся гражданских и политических прав, а также положения Пактов прав человека от 1966 г.

Нормы такого рода представляют собой реальные ограничения пенализации при условии, что функционируют механизмы, обеспечивающие контроль соответствия уголовно-правовых норм с иерархически высшими нормами.

Ограничения пенализации могут носить и внеправовой характер. Ведь законодатель, устанавливающий уголовные нормы, может наталкиваться на препятствия, вытекающие из того факта, что определенные «деяния, которые он считает недопустимыми, принимаются или даже рекомендуются нормами религиозного, нравственного характера или обычаями. Установление уголовного права вопреки этим нормам или же вопреки функционирующим в обществе стандартам справедливости затрудняет, а иногда делает прямо-таки невозможным их применение.

Границей пенализации является также сам характер уголовного права, которое не пригодно к разрешению некоторых проблем, например, в хозяйственной сфере, или же разрешает их в ущерб общественным интересам, вызывая негативные побочные последствия.

ГРАНИЦЫ ПЕНАЛИЗАЦИИ

Понятие „границы пенализации” автор употребляет в социолого-правовом понимании, занимаясь верхней и нижней границами пенализации. Его прежде всего интересуют люди, лишенные свободы. Свое внимание он концентрирует на изменениях уголовной политики и их влиянии на заключенных. Вводит различие между границами криминализации, то есть объемом деяний, наказуемых по соответствующему законодательству, и границами пенализации, то есть размером наказаний, назначаемых за разные преступления.

Сравнивая показатели осуждений к лишению свободы в 9 европейских странах (таблица 1), автор констатирует, что в Дании больше заключенных, чем в большинстве рассматриваемых стран. Среди этих стран Дания занимает второе место по количеству заключенных и первое — по числу заключенных под следствием (таблица 2). Вследствие такой склонности к наказыванию датской системы юстиции в некоторые периоды значительно усиливается напор на тюрьмы. В других странах в подобных ситуациях тюрьмы переполняются или же строятся новые. Датчане же, руководствуясь такими национальными чертами, как прагматизм и экономность, решают эту проблему путем изменения уголовной политики. Автор поочередно рассматривает применяемые в Дании меры противодействия напору на тюрьмы:

1. Обращение в парламент с просьбой декриминализировать некоторые преступления

а) Полная декриминализация законодательным путем редко имеет место и как это было с декриминализацией абортот, некоторых форм гомосексуализма и порнографии, ей предшествует многолетнее отсутствие преследования. То есть это — санкционирование фактически существующего состояния.

б) Депенализация, т.е. законодательное изменение, направленное на снижение наказаний тюремным заключением или на применение вместо них наказаний, не связанных с лишением свободы, находит применение к виновникам менее серьезных преступлений против имущества, а также водителей, находящихся за рулем в нетрезвом состоянии. В первом случае в 1982 г. был принят закон об амнистии, в силу которого большинство наказаний, назначенных за менее серьезные преступления против имущества, были снижены на 1/3. Что же касается лиц, управляющих машинами в состоянии, свидетельствующем об употреблении алкоголя, в 1976 г. парламент снизил уголовные

санкции так, что вместо прежнего осуждения к аресту на 14—30 дней обычно назначаемым наказанием стал штраф. В 1981 г. возможности применения наказания штрафом были расширены снова. Обе эти меры в сочетании с законом об амнистии от июля 1981 г. намного уменьшили число заключенных этой категории.

7. Действия, направленные на ограничение числа назначаемых наказаний лишением свободы. Это может быть сделано в виде соответствующего постановления парламента (как, например, уголовная реформа от 1973 г., когда было отменено большинство санкций, назначенных условно, и были снижены пороги уголовной ответственности за мелкие преступления), или же путем более широкого применения наказаний с условным приостановлением их исполнения.

3. Либерализация принципов досрочного условного освобождения так, чтобы можно было их применять к отбывающим наказание сроком в 2 или более месяцев вместо прежних 4 или более месяцев. Была сформулирована также рекомендация еще шире применять условное освобождение — уже после отбытия половины наказания.

4. Поиск новых альтернатив для наказания лишением свободы, например, осуждение к обязательным публичным работам. Но эта мера применяется умеренно.

5. На депенализацию оказывают также влияние действия, предпринимаемые на этапе преследования, так как хорошая работа полиции может предупреждать преступность. Но следует считаться с тем, что увеличение числа полицейских в результате может привести — путем повышения раскрываемости некоторых видов преступлений — к увеличению числа заключенных.

6. Мероприятия, альтернативные в отношении действий полиции. Иногда их называют „развитием контроля внутри местной общественности” или „предупреждением преступности”. В Дании они получили три формы:

а) Созданный в 1973 г. Совет по предупреждению преступности установил много способов, затрудняющих совершение преступлений против имущества, которые находят применение особенно к торговым и промышленным предприятиям.

б) Другого рода меры в области предупреждения преступности нацелены на самих преступников и направлены на более тесное взаимодействие полиции, школ и социальных служб.

в) Действия в области планировки городов, направленные на уменьшение возможностей совершения некоторых преступлений.

Автор делает анализ изменений количество заключенных в Дании в 1810—1983 г.г. (кривая 3). Из нее следует, что реформы приходится

на периоды, когда количество лишенных свободы доходит до максимальных значений. Более подробно автор рассматривает этот вопрос для периода 1965—1983 г.г. (кривая 4), анализируя как сделанные реформы, так и политический климат, в каком они проводились в жизнь.

Моника Платек

ПРАВО КАК ОДИН ИЗ МЕХАНИЗМОВ РОСТА ПРЕСТУПНОСТИ

Признание, что право является средством борьбы с преступностью, долгое время исключало из объема криминологических исследований само право. Это положение изменилось, когда стала отчетливо заметной связь между состоянием преступности, экономической ситуацией и сторем данного общества. Начатые в тридцатых годах исследования (главным образом в США) в семидесятые годы заставили по-новому взглянуть на проблемы преступности, а также на роль права и органов правосудия в удержании конкретных социальных условий, в том числе и на условия, в которых позитивное право может быть криминогенным фактором.

В начале отмечается, что речь идет не столько о политическом, сколько о праксеологическом аспекте действия права. Так что заранее предполагается добрая воля законодателя, который при помощи норм уголовного права стремится к разрешению конфликтов, которые могут быть разрешены в рамках этого права. Предполагается, что законодатель, представляя интересы общества и интересы власти, запрещает деяний, которые всеми осуждаются, а установленный уголовный кодекс по большей части отражает состояние нравственности и обычаев, признанных индивидами, живущими в данном обществе.

Но даже при удовлетворении перечисленных выше требований может случиться, что уголовное право, а конкретно уголовный кодекс станет механизмом роста преступности. Рассматриваемые поочередно причины можно подразделить на 4 группы. Это следующие группы:

- 1) несоблюдение принципов надлежащего процесса законодательства,
- 2) слишком большой объем криминализации способов общественного поведения,
- 3) ошибочный в отношении видов и размеров каталог санкций,
- 4) ошибочное регулирование ответственности отдельных групп виновников.

Далее обсуждаются причины, иллюстрируемые конкретными примерами положений уголовного права, ведущие к неправильному функционированию уголовного права и кодекса. Предполагается, что об уголовном праве как о механизме роста преступности можно говорить обоснованно даже тогда, когда конкретный институт или предписание создают хотя бы только потенциальную опасность вмешательства в сферу поведения, которая не должна быть предметом оценки уголовным правом. И так, каждое положение (а в частности в особенной части), которое может быть перенесено в другую область правового регулирования (например, в гражданское или административное право), где оно лучше служило бы разрешению конфликтов, или которое могло бы быть попросту вычеркнуто из уголовного кодекса, пока выступает в этом кодексе и в этом праве, уголовное право в области этого положения действует как механизм роста преступности и является непосредственным ее источником.

Ежи Сарнецки

Швеция

НЕКОТОРЫЕ МЕХАНИЗМЫ РОСТА ПРЕСТУПНОСТИ В ШВЕЦИИ

Анализ шведских статистических данных, касающихся увеличения числа осуждений за преступления против лица, а также за кражи в период с середины XIX в. до настоящего времени (кривая 1), указывает на значительные изменения в усилении этой преступности на протяжении лет. Усиление преступности против лица было очень высоким во второй половине XIX века, а наименьший уровень имело в двадцатых годах XX века. Затем это усиление значительно растет, но вплоть до настоящего времени не доходит до уровня XIX в. Усиление же краж — сравнительно низкое в XIX в. — резко возрастает в начале XX в., снижается в двадцатые годы, а затем снова возрастает и в сороковых годах превышает уровень XIX в. Сейчас усиление краж значительно выше, чем когда-либо ранее. В других скандинавских странах наблюдаются подобные закономерности (кривые 2 и 3).

Как в Швеции, так и в других скандинавских странах послевоенное усиление преступности происходит одновременно с повышением благосостояния. В криминологии даже появилось понятие „преступность зажиточности”. Считается, что такая преступность труднообъяснима, так как к ней не подходят традиционные криминологические теории, согласно которым преступность — это продукт нищеты. Впрочем в предыдущие периоды так и было — в Швеции отчетливое усиление краж

происходило в периоды голода. Но в настоящее время рост преступности происходит одновременно с повышением благосостояния общества. А, следовательно, причины этого следует искать в других явлениях. Один из таких факторов — это изменения в структуре возможностей совершения преступлений. Изменения усиления преступности против лица, как представляется, связаны с доступностью алкоголя — чем легче он доступен, тем больше число преступлений с применением насилия. Что касается краж, следует отметить резкое увеличение случаев, предоставляющихся для совершения преступления — рост количества заманчивых благ, их видимость и доступность. Автор полагает, что те общества, в которых граждане и учреждения имеют больше ценностей, сильнее подвержены риску кражи.

Удобный случай для совершения преступления — необходимое, но недостаточное условие усиления краж. Существенное значение имеет функционирование общественного контроля. В Швеции повышение благосостояния связано с постепенным распадом традиционных образцов неформального общественного контроля (в связи с урбанизацией и другими миграционными движениями), а возрастающая роль формального контроля не заменила контролирующей роли межчеловеческих связей.

Усиление преступности — наибольшее в группе населения в возрасте 15—17 лет. По мнению автора, объяснить усиление преступности несовершеннолетних можно изменением общественных ролей, исполняемых молодежью. В зажиточном обществе молодежь перестает исполнять производственную роль (связанную с выработкой чувства общности со взрослыми) в пользу потребительской роли. Такое изменение вызывает ослабление контроля взрослых над молодежью, что в значительной мере объясняет усиление преступности.

Подытоживая, автор констатирует, что усиление преступности — это цена за общественную систему современного зажиточного общества. Меры, направленные на снижение преступности, должны сочетаться с серьезными изменениями в разных областях общественной жизни с тем, что общественная цена за такие изменения может оказаться слишком большой.

Ханну Такала
Финляндия

ПОЛОЖЕНИЕ МОЛОДЕЖИ В ПОСТИНДУСТРИАЛЬНЫХ ОБЩЕСТВАХ

Автор представляет положение молодежи в постиндустриальных обществах на примере скандинавских стран.

Молодежь как социальная группа является продуктом промышлен-

ного развития - в аграрных обществах молодежь в современном значении не существовала, человек переходил непосредственно из детства во взрослую жизнь. Если признать, что adolescence это переходной период между началом физической зрелости и приступлением к производственной деятельности, можно констатировать, что в современных обществах этот период значительно продлился. Возраст физической зрелости снизился, а приступление к производственной деятельности наступает все позднее — около 20 года жизни. Расширение границ молодежного возраста ведет к тому, что молодежь составляет все увеличивающуюся социальную группу — в настоящее время около 1/4 всего населения.

Современный способ производства и его развитие — самый существенный элемент, определяющий положение молодежи. Сейчас в скандинавских странах наблюдается ослабление темпов экономического развития, что связано со снижением потребностей в рабочей силе. Это отражается и на положении молодежи. Вступление в производственную жизнь будет наступать все позднее, а при этом будет менее надежным. Безработица среди молодежи стала уже серьезной проблемой. Правда, она не угрожает физическому существованию человека, так как в зажиточных обществах система социального обеспечения функционирует эффективно, тем не менее вызывает увеличение социальной группы, называемой социологами „людьми тени”, т.е. в известном смысле людьми, отброшенными обществом.

В Скандинавии молодежи созданы равные возможности получения образования. Программа школ все более приспособляется к тому, чтобы служить потребностям производства, другие цели образования отодвигаются в сторону. Таким образом молодежь приобретает умения, пригодные в производстве, а вступление в производственную жизнь становится все более трудным.

Трудности в получении работы отражаются и на материальном положении молодежи, так как она материально зависит от родителей. Скандинавская молодежь не терпит нужды, но имеет в своем распоряжении немного денег. В то же время она находится под очень сильным давлением потребительского рынка. Молодежь является объектом торговой эксплуатации, например, со стороны увеселительной промышленности, рынка моды и т.п. Молодежное потребление означает отведение значительной части доходов семьи на удовлетворение потребностей молодых людей.

Автор, анализируя культуру скандинавской молодежи, приходит к выводу, что молодежная культура не носит признаков контркультуры и по своему основному содержанию не отличается от культуры всего общества. Влияние молодежной культуры — двойное. С одной

стороны, она способствует приспособлению и ведет к отрешению, а с другой — усиливает солидарность среди молодежи.

В настоящее время скандинавская молодежь не занимается политической деятельностью, направленной против институтов государства, не считая ее разумным способом оказания влияния на общество. В этом отношении ситуация кардинально отличается от ситуации в шестидесятых годах. Это касается молодежи в целом, но есть группы молодежи, присоединившиеся к так наз. альтернативным движениям, т.е. таким, которые ставят под сомнение добродетельность технического прогресса и доминирование материальных ценностей. Они, например, ведут деятельность за охрану среды. Такая деятельность некоторой части молодежи в альтернативных движениях — новый элемент в образе молодежи. Следует также отметить роль молодежного движения за мир.

Зофия Остриханьска, Доброхна Вуйчик

ПОЛОЖЕНИЕ МОЛОДЕЖИ В ПОЛЬШЕ

Молодежь составляет значительную часть населения Польши, лица в возрасте до 30 лет — почти половину жителей, а в возрасте до 19 лет — 1/3.

На положение семей в Польше оказали влияние социально-экономические преобразования, происшедшие после II мировой войны, а также процессы урбанизации и индустриализации. Важным фактором стала здесь также миграция населения. Значительно чаще, чем на Западе, встречаются у нас семьи, имеющие много поколений; характерно поддержание широких связей родства и взаимопомощь. Семья оказывает большое влияние на формирование общественного сознания молодежи, которой передает исторические, религиозные и культурные традиции.

Характерной чертой польской городской семьи является профессиональная работа женщины вне дома. В связи с этим возникает проблема надлежащей опеки над детьми, особенно в неполных и негативных в воспитательном отношении семьях (по оценочным данным, около 11% семей, воспитывающих дети — это неполные семьи и около 1 млн. детей в возрасте до 17 лет воспитываются в семьях алкоголиков). На помощь семье приходят ясли и детские сады, а также введенные недавно оплачиваемые воспитательные отпуска для работающих матерей.

Школьная система — трехступенчатая: начальные, средние и высшие школы. Проблема социальной селекции и трудности в окончании

начальной и средней школы у нас весьма острая. У детей из деревни и рабочих семей старт хуже еще в начальной школе, а эта неблагоприятная ситуация углубляется на последующих этапах обучения. Примерно 4% детей в начальных школах остается на второй год. Около 20% учащихся начальных школ около 40% учащихся профучилищ и около 30% — техникумов не кончают их в предусмотренные сроки.

Жизненный старт большого количества молодых людей, окончивших школы, сейчас, в ситуации экономического кризиса, стал затруднительным. Правда, число предлагаемых рабочих мест во много раз превышает число лиц, ищущих работу, но по многим профессиям очень трудно найти работу в соответствии с приобретенной квалификацией. Все время неблагоприятна и жилищная ситуация. В своих жизненных стремлениях молодежь наталкивается на серьезные препятствия.

Пер Стангеланд, Хельге Вааль
Норвегия

АЛЬТЕРНАТИВНЫЕ МЕРЫ ДЛЯ САМЫХ МЛАДШИХ ПРЕСТУПНИКОВ — ПРОГРАММА БУСКЕРУД

В статье сообщается о проведенных в 1979—1983 г.г. в одном типичном округе Норвегии работах, направленных на введение и применение к несовершеннолетним мер, альтернативных лишению свободы. Несовершеннолетние в возрасте 14—15 лет, являющиеся виновниками очень серьезных преступлений, в Норвегии могут быть временно арестованы и приговорены к безусловному лишению свободы. Это относится к небольшой группе лиц: 20—25 несовершеннолетних этого возраста в год осуждаются к наказанию безусловным лишением свободы и около 100 пребывают (обычно менее 3 недель) во временном аресте; в общем количестве заключенных 1800 человек в Норвегии находится 1 ребенок в возрасте 14 лет и шестеро детей в возрасте 15 лет. Однако такое положение вызывает беспокойство норвежского парламента и признано требующим изменения. Требуется изменения и актуальный способ функционирования опекунской системы, которой подлежат все несовершеннолетние преступники менее чем 16-летнего возраста и которая считается ненадежной, особенно в отношении несовершеннолетних, вызывающих серьезные трудности.

Программа мероприятий, направленных на введение альтернативных мер, основывается на нескольких исходных принципах: 1) нет безотказ-

ных мер противодействия преступности несовершеннолетних, 2) нет четкого различия между несовершеннолетними преступниками и непреступниками, о чем свидетельствует тот факт, что большинству несовершеннолетних случается совершить какое-либо преступление, 3) деструктивные и упрямые преступники все-таки отличаются от остальных — проблемы, связанные с ними, очень серьезны, 4) в практике избегание применения тюремного заключения зачастую вело к помещению в учреждения, ничем не отличающиеся от тюрем. Нельзя полностью отказаться от применения средств принуждения, но они должны быть кратковременными и составлять лишь малую часть всей программы действий.

Программа Бускеруд направлена на создание соответствующих решений в индивидуальных трудных случаях, на помощь местным властям в их программах предупреждения преступности, должна указать им, какие задания являются приоритетными, координировать находящиеся в их распоряжении финансовые средства.

Программа охватывает планирование и иницинирование разного рода воспитательной деятельности. В индивидуальных случаях она занимается только такими делами, разрешение которых превышало возможности местных властей.

Программа предлагает следующие решения:

1) Организацию „общественных советов”, рассматривающих дела несовершеннолетних, вносимые полицией или другими лицами. Передача дела совету должна заменить обращение в суд. Совет должен стремиться к достижению соглашения между потерпевшим и виновником. И лишь тогда, когда такого соглашения не удастся добиться, потерпевший приносит дело в суд. Из числа 72 случаев, рассмотренных первым такого рода общественным советом, созданным в Льере, только 4 были переданы на рассмотрение суда.

2) Создание „ответственных групп” для рассмотрения дела конкретного несовершеннолетнего, вызвавшего серьезные проблемы. Такая группа (обычно включающая социального работника, учителя, местного полицейского и родственника несовершеннолетнего) должна разработать — желательно вместе с самим несовершеннолетним — цели, к которым последний должен стремиться в ближайшее время и долгосрочные цели. Успехи несовершеннолетнего должны подлежать систематической оценке.

3) „Альтернативные воспитательные программы” — осуществляемые совместно школьными и опекунами властями — охватывают широкий диапазон мер. К ним относятся попытки предоставить возможность окончить школу учащимся, имеющим в этом отношении серьезные трудности. Такие попытки состоят в вовлечении нетрадиционным спо-

сособ преступников в нормальную школьную систему, а также в организации для них специальных форм обучения, усиливающих мотивацию и чувство своего значения; такое обучение заключается в совмещении по возможности учебы в малых группах с трудом.

4) Важное значение имеет улучшение взаимодействия между полицией и органами опеки над ребенком в области предупреждения преступности несовершеннолетних. Основной принцип — это координирование и четкое разграничение ответственности разных местных учреждений.

5) Кроме этого, ведется деятельность по делам 73 несовершеннолетних, направленных в рабочий комитет программы Бускеруд. Оказанная им помощь заключалась в организации профессиональной учебы на базе местных возможностей, помещении в субститутных семьях, вмешательстве и помещении в кризисной ситуации на короткий срок в соответствующем учреждении с целью разработки плана действий.

На будущее планируется интеграция программы с работой нормальных служб опеки над ребенком.

В 1983 г. была сделана вступительная оценка деятельности программы. В целом она была позитивной: рецидив стал низшим, чем ожидалось, большинство (примерно 2/3) подопечных добилось позитивных результатов. Улучшилось в округе взаимодействие между разными учреждениями, занимающимися преступностью несовершеннолетних. Программа, которая должна была подготовить практические решения для планируемой реформы уголовного права применительно к несовершеннолетним, получила позитивную оценку. Этим опытом пользуются и другие округа Норвегии.

Мартти Грэнфорс
Финляндия

ПРИМИРИТЕЛЬНОЕ ПРОИЗВОДСТВО В МЕСТНОЙ ОБЩЕСТВЕННОСТИ: ПОЛИТИКА НЕФОРМАЛЬНОГО РАЗРЕШЕНИЯ КОНФЛИКТОВ

Так же, как в других странах, в Финляндии в 1982 г. была начата подготовка арбитражного производства в местной общественности. Автор статьи излагает основные исследовательские цели, методологические и организационные проблемы экспериментальной программы, которой он руководит.

Проектируемый арбитраж должен заниматься как уголовными, так и гражданскими делами посредством соответственно подготовленных общественных арбитров вне официальной системы правосудия. Пос-

редством этой программы делается попытка создать в местной общности соответствующую атмосферу для всеобщей сознательности, самопомощи и взаимодействия в современном финском пригороде. Программа ставит перед собой следующие практические цели: 1) познание существа конфликта в экспериментальной общности, 2) предоставление возможности быстро разрешить конфликт при минимальном вмешательстве по долгу службы, 3) разъяснение местной общности, что такие конфликты представляют собой часть их сожительства, с которой она может справиться сама, 4) создание возможности уменьшения количества определенных видов конфликтов, 5) накопление опыта, который может оказаться полезным в работах как по конкретным положениям права, так и по всей системе уголовного права.

Автор излагает некоторые цели программы. Чтобы арбитраж стал в местной общности действенной альтернативой для системы правосудия, он должен быть также средством воспитания общности, пробуждать в людях чувство ответственности и взаимный интерес друг к другу. Это потребовало бы такой планировки новых жилых районов, которая создавала бы возможность превращения их в общность так, чтобы были возможны интеракции между ее членами. В современных жилых районах жители обычно не понимают, что их собственное благо в большой мере зависит от отношений с другими членами общности. Условием действенности общественного арбитража является попытка оказать влияние на поведение жителей так, чтобы у них создалась потребность во взаимодействии с другими жителями, а также появилось чувство ответственности за жизнь в сообществе. А для этого необходима образовательная программа, делающая упор на тот факт, что каждый индивид может и должен влиять на характер условий жизни в своей среде.

Функционирование общественного арбитража как альтернативного способа разрешения конфликтов требует постановки определенного условия. А именно, лицо, которое не соглашается на примирительное производство или не видит необходимости в примирении, должно быть передано государственной системе правосудия.

Авторы проекта отдавали себе отчет в том, что для проведения программы в жизнь необходимо взаимодействие с разными органами власти на территории, охваченной экспериментом, а также их позитивное отношение и заинтересованность. Для этого представители высших органов правосудия, общественных служб и церковных властей были ознакомлены с основными положениями программы, которая их живо заинтересовала. Эти лица решили создать группу, поддерживающую программу. Представителей местных властей старались как можно

сильнее вовлечь в работы по программе так, чтобы они могли считать ее своей, а в результате — почувствовали себя ответственными за ее успех наравне с исследователями. Кажется, эта цель была достигнута. Исследователи и упомянутая группа старались также определить в рамках действующего права все возможности передачи дел арбитражу.

Одновременно средства массовой информации вели широкую информационную акцию, представляющую общественному мнению программу общественного арбитража.

Во время подготовки настоящей статьи велась селекция первых арбитров, после чего они пройдут подготовку. В ней будут принимать участие наравне с исследователями представители органов юстиции.

Взаимодействие с органами правосудия, по мнению автора, необходимо не только по утилитарным соображениям (недоброжелательное их отношение могло бы повредить программе), но и потому, что „общественность” складывается не только из жителей, но и из бюрократизированных учреждений данной территории и их работников. Автор утверждает: „Если арбитраж — это организация местной общности, нельзя обойтись без какого-либо ее фрагмента”.

Барбара Шамота

ПРАВОВОЕ РЕГУЛИРОВАНИЕ ПРОБЛЕМЫ ТАК НАЗ. СОЦИАЛЬНОГО ПАРАЗИТИЗМА

В начале статьи приводится краткая характеристика законодательских работ по правовому регулированию проблемы социального паразитизма, которые ведутся в Польше с перерывами с 1968 г. Затем автор излагает главные постановления закона от 26 октября 1982 г. о лицах, уклоняющихся от труда (Зак. вестник от 12 ноября 1982 г., № 35, поз. 229). В самых общих словах, этот закон регулирует две основные группы вопросов. Первая касается определения порядка производства, которое ставит своей целью установление лиц, упорно уклоняющихся от труда (закон не употребляет термин „социальный паразитизм”), что связывается с возложением на граждан ряда обязанностей. Вторая же группа касается определения мер, которые должны склонить этих лиц приступить к работе. Согласно закону его реализация — это задание прежде всего местных органов администрации основной ступени. Далее автор затрагивает вопрос соответствия этого закона правовой системе ПНР. В частности, речь идет о двух вопросах. Во-первых, вводит ли закон правовую трудовую обязанность. Во-вто-

рых, создает ли он достаточные гарантии защиты граждан от самоуправства администрации. Но главное содержание статьи — не правовой анализ положений закона, а представление той части обсуждения законопроекта, которая касалась проблемы общественной целесообразности правового регулирования социального паразитизма. Эта часть обсуждения рассматривается на широком фоне социально-политической и экономической обстановки в Польше в период законодательных работ. Излагая поочередно аргументы сторонников закона, а затем его противников, автор указывает мотивы принятия закона и функции, которые он ставит своей целью. В заключение дается предварительная оценка функционирования закона в первом полугодии 1983 г.

Анна Коссовска

КРИМИНОЛОГИЧЕСКАЯ ПРОБЛЕМАТИКА ТАК НАЗ. „СОЦИАЛЬНОГО ПАРАЗИТИЗМА” — ИЗБРАННЫЕ АСПЕКТЫ

Принятие Сеймом ПНР закона о лицах, упорно уклоняющихся от труда, завершило определенный этап долгой дискуссии о так наз. „социальном паразитизме”. Выступавшие в дискуссии криминологи в своем большинстве были противниками специальных правовых мер для разрешения социальной проблемы, какими было признано уклонение Некоторых групп населения от труда и учебы. Они подчеркивали, что авторы очередных законопроектов не видят сложности явления и неоднородности популяции лиц, не поступающих на работу. Правда, детальных исследований этой популяции нет, но тем не менее на основе многих работ, посвященных отдельным группам так наз. социальных паразитов, можно здесь выделить следующие подгруппы (взаимно не исключаются): алкоголики, социально неприспособленная молодежь, лица с некоторыми формами психического расстройства, но не признанные психически больными, лица, средства содержания которых происходят из нелегальных источников, наконец, лица, состояние здоровья и степень профессиональной подготовки которых не препятствуют в поступлении на работу, но которые остаются на содержании других лиц. Разумеется, нарушения в отношении их к труду в случае каждой из этих групп имеет иную этиологию, а, следовательно, должны быть разными и меры воздействия, направленные на изменение отношения к труду. Не будем останавливаться на лицах, получающих средства содержания нелегальным путем — к ним применимы соответствующие статьи уголовного кодекса.

Самую многочисленную группу так наз. „социальных паразитов” составляют алкоголики и социально неприспособленная молодежь. В случае

обеих этих групп систематическое уклонение от труда выступает после длительного периода фиксирования других характерных проявлений социальной неприспособленности. Что касается алкоголиков (составляющих около 70% популяции „социальных паразитов”), изменение расстроеного отношения к труду, являющегося одним из элементов синдрома алкогольной деградации, может произойти только в результате проведения соответствующего курса лечения. А это потребовало бы значительного расширения базы лечения — в настоящее время сильно недостаточной. А в случае социально неприспособленной молодежи только длительная профилактико-ресоциализационная акция может принести ожидаемые результаты. И, наконец, в отношении группы лиц с некоторыми признаками расстройства личности (бродяги, нищие), по-видимому, рациональными являются только меры из сферы социальной помощи.

Подытоживая: криминологические круги в своем большинстве придерживались мнения, что решения проблемы ненадлежащего отношения к труду лежат в сфере социальной политики в широком смысле этого слова, а не в создании новых правовых мер репрессивного характера.

Мартти Грёнфорс
Финляндия

НАКАЗЫВАНИЕ ЗА ОТЛИЧИЕ (ОБРАЩЕНИЕ ПОЛИЦИИ С ЦЫГАНАМИ)

Автор в 1976-78 гг. вел исследования методом участвующего наблюдения финских цыган. Предметом исследований была культура и организация цыганской общности, а также отношения цыган с полицией. Статья посвящена второй теме. Автор провел 45 интервью с полицейскими, собран анализ случаев, иллюстрирующих способ обращения полиции с цыганами, а также наблюдения, сделанные в среде цыган.

Цыгане до второй половины текущего столетия жили в деревне, в шестидесятых же годах по мере улучшения материальных условий финского общества они стали в массовом порядке переселяться в города. Сейчас большинство восьмитысячной цыганской этнической группы живет в городе. Доходы трех четвертей цыганских домашних хозяйств полностью или в большей части составляют разного рода выплаты социальной помощи. В связи с этим цыган сравнительно просто охватить контролем. Сосредоточение цыган в городах выставило их на действия представителей органов преследования. Специаль-

ные действия полиции зачастую вытекают из ошибочных представлений об особенностях культуры и общественной организации цыган. Это ведет к повышению степени криминализации сообщества финских цыган.

Помимо того, что охваченная исследованиями выборка полицейских невелика и нерепрезентативна (автор не имел влияния на выбор полицейских, с которыми он беседовал), по мнению автора, можно считать, что во всей популяции негативное отношение к цыганам еще сильнее.

Автор приводит ряд негативных оценок отдельных элементов цыганской культуры, причем они вытекают из полного непонимания полицейскими существа этой культуры. Полицейские убеждены в том, что все цыгане совершают преступления, что они аморальны, не имеют чувства ответственности, действуют спонтанно (в противоположность „порядочным гражданам”), ставя таким образом в опасность общественный порядок. Полицейские обвиняют цыган в анархизме, который проявляется в том, что они упорно придерживаются своеобразных культурных ценностей. „Порядочный гражданин” и физически не отличается сильно от других. Эмоциональная жизнь цыган, по мнению полиции, тоже отклоняется от нормы. В частности, об этом свидетельствует страх цыган, когда их задерживает полиция. С боязнью (например, перед заключением в камеру, темнотой, белью) цыгане — в отличие от обочных людей — не в состоянии совладеть. Полицейские часто пользуются этим в своей работе. По мнению полицейских, отношение цыган к труду тоже подозрительно. Цыгане, выполняющие свои традиционные профессии, не имеют постоянных часов работы, труд не отрывает их от семьи, а кроме того доставляет им удовольствие. Все это отличается от того, что полицейские считают нормальной работой, в связи с чем они считают, что цыгане характеризуются неуместным отношением к труду. В целом культура и организация цыганского сообщества отличаются от всего, что финские полицейские считают одобрительным.

Они сравнивают культуру цыган с преступной культурой, в связи с чем считают, что цыгане в финском обществе составляют группу людей, которая прежде всего должна подлежать контролю.

Полицейские утверждают, что стараются по-разному расширить контроль над цыганами — задерживают машины, отбирают шоферские права, ведут наблюдение за местами их жительства. То-есть трактуют их иначе, чем других граждан.

Автор, анализируя высказывания полицейских, иллюстрирующие их отношение к цыганам, констатирует, что расистский подход проявляли чаще всего молодые и образованные полицейские, наименее же враждебны к цыганам самые старшие полицейские с низким образованием.

ПРОСТИТУЦИЯ СРЕДИ МОЛОДЕЖИ В ВАРШАВЕ НА ПЕРЕЛОМЕ 1970/1980 Г.Г.

Исследования проституции среди молодежи велись у нас в послевоенный период. Целью актуально предпринятых исследований было выявление изменений, происшедших в этой области.

Подытоживая собранные результаты исследований, которые охватывали более 100 проституток Варшавы, следует констатировать, что эти девушки происходят главным образом из рабочих семей (около 60%). Менее половины исследуемых прожила свою молодость в полной семье. Они часто меняли свои воспитательные среды. Всего лишь 1/5 пребывала в детстве в позитивной воспитательной атмосфере, а 2/5—в решительно плохой. Это заключалось главным образом в плохих взаимоотношениях между родителями или опекунами, в неправильных методах воспитания, а прежде всего в алкоголизме. Более половины девушек по крайней мере некоторое время воспитывалась под одной кровлей с алкоголиком или человеком, злоупотребляющим алкоголем.

Сопоставляя результаты настоящих исследований с прежними, следует сказать, что хотя материальные и жилищные условия, в каких пребывали исследуемые, значительно изменились к лучшему, количество негативных воспитательных факторов, с какими они столкнулись в детстве и молодости, далее четко отклоняется от средней.

Уровень образования исследуемых в настоящее время выше, чем было выявлено в предыдущих исследованиях, но симптомы начала социальной деморализации в школьный период подобны. Примерно 2/3 исследуемых прогуливало уроки, а без малого половина делала побеги из дома. Побег были вызваны главным образом негативной домашней обстановкой и контактами с социально неприспособленной молодежью. В большой части исследуемые девушки работали ради заработка до того, как стали заниматься проституцией, но обычно часто меняли работу из-за нестабилизированных личных условий, низких заработков, начала проституции и т.п. Большинство из них входило в круг проституток, введенные подругами, которые импонировали деньгами, а часть — людьми, зарабатывающими на проституции, и другими путями. Партнеры исследуемых женщин в настоящее время — в преобладающей части — иностранцы (в том числе часто арабы). Стратификация среды сильно изменилась по сравнению с предыдущими исследованиями, во много раз увеличились суммы, которые платят партнеркам мужчины, создающие рынок такого рода „услуг”. Ресто-

ранные проститутки (разных категорий) сейчас численно превосходят уличных. Число сводников остается большим и к их классическим категориям прибавились новые.

Исследовались и разные другие вопросы, связанные с проституцией молодежи, например, проблема детей проституток, венерических болезней, зависимости от алкоголя, преступности и т.п. В целом следует сказать, что результаты исследований явственно указывают на срочную необходимость реализации аболиционистической программы¹ в области ресоциализации проституток. И хотя многие эти женщины, деморализованные высокими заработками, не перестают заниматься проституцией, есть много и таких, которым нужны контакты, совет, и которым можно помочь разными методами — путем предоставления работы, уговора вернуться домой или вырваться из рук людей, которые начинают их эксплуатировать.

Срочное приступление к ресоциализационной работе — важное дело. Следует брать пример с других зболиционистических стран, в которых ведется такая деятельность. Например, во Франции, где много такого рода учреждений создано по государственной и общественной инициативе, эффекты их деятельности заманчивы и возлагают на нас обязанность приступить к такой деятельности.

Наряду с интенсивной ресоциализационной работой, следует вести борьбу с проституцией и другими способами, например: а) неуклонное преследование лиц, зарабатывающих на проституции других, б) противодействие явлениям, способствующим проституции, таким как злоупотребление алкоголем, порнография и т.п., в) ознакомление общественного мнения о социальных, этических последствиях проституции, с ее опасностью для здоровья.

*Анник Пръур, Хедда Гиерстен
Норвегия*

ПРОСТИТУЦИЯ В СКАНДИНАВСКОЙ ПЕРСПЕКТИВЕ*

1. ПРОСТИТУЦИЯ: НОВЫЙ СПОСОБ РАСПРЕДЕЛЕНИЯ ВИНЫ

Предметом статьи являются изменения, введенные в Норвегии в социальное и правовое регулирование проституции. Эти изменения

¹ К чему обязывает нас участие в аболиционистической конвенции ООН.

* Часть 1 разработала Анник Пръур, часть 2 — Хедда Гиерстен.

происходили по мере эволюции способа восприятия проституции и отношения к ней. Сначала проституцию рассматривали как неизбежное зло, впрочем исполняющее в обществе известную позитивную роль. Иногда ее считали даже фактором, способствующим гармонии в обществе, ведь она давала возможность поддерживать внебрачные отношения, неопасные для супружества, а кроме того, избегать насилий и нападов. Очевидно существовало регулирование, касающееся проституции. Но в то же время вводились предписания, регулирующие это занятие (предписания о месте, времени, одежде, медицинских обследованиях). В конце прошлого века эти положения были отменены, а введено много правил, криминализирующих некоторые формы проституции. Перед последней войной на основе этих положений многих женщин помещали в трудовые заведения уголовного характера. После II мировой войны проституция в Норвегии не была распространенным явлением, поэтому проблемы занимающихся ею лиц трактовались как маловажные. Еще недавно криминологи зачисляли проституцию к группе „преступлений без жертв”.

Лишь в последнем пятидесятилетии проституция стала предметом 1 споров среди общественности и социальных исследований. Этому способствовали сдвиги в общественном положении женщин и изменения в сфере сексуальной жизни. Так называемое сексуальное освобождение привело к снижению преград перед проституцией — как для самих проституток, так и для их клиентов. В начале 70-х годов на улице стал заметным фактический рост проституции, что отчасти было связано с употреблением наркотиков, особенно очень молодыми девушками. Проституция стала восприниматься как серьезная социальная проблема. Началась широкая общественная дискуссия о проституции, в рамках которой средства массовой информации представили общественности потрясающие сведения о фактах, связанных с проституцией. Женское движение тоже ввело проблему проституции в число главных вопросов, которыми оно занималось.

В результате создалось новое представление о проституции и новое объяснение этого явления. Раньше существование проституции объяснялось на уровне индивида — как проявление гедонических тенденций, а на уровне общества — как отражение отсутствия, нравственности. Сейчас проституция считается проявлением экономического и социального угнетения женщин. Проститутку заставляют делать то, что она делает, причем раньше принуждение рассматривалось как индивидуализированное и конкретное (сутенеры, наркомания), сейчас же видят причины, вытекающие из социальной структуры (отсутствие альтернативы, социализация женщин). Исследования по проституции стали охватывать также способы поведения мужчин такие как принуждение к разврату, поиск услуг проституток. Оба способа поведения представляют собой

доведенное до крайности проявление доминирования мужчин над женщинами.

Постепенно проститутку начинают рассматривать не как виновника, а как жертву. Жертву системы, лишенную возможности выбора иных способов поведения, и как жертву, эксплуатируемую сутенерами и клиентами. Такой подход к проституткам влечет за собой трактовку их как лиц, которым полагается социальная помощь. В настоящее время лицами, заслуживающими социальной помощи, считаются только самые молодые проститутки и лица, злоупотребляющие наркотиками. Может быть, в конце концов все проститутки будут признаны жертвами, заслуживающими социальной помощи.

В последнее время стал заметным и другой процесс — постепенный перенос осуждения проститутки на клиента. Это результат деятельности исследователей и организованных групп, которое в конечном итоге, может быть, отпугает потенциальных клиентов так, как осуждение проституции отпугивало мбогих девушек.

2. ПОСЛЕДСТВИЯ НОВОГО ВЗГЛЯДА НА ПРОСТИТУЦИЮ

Можно назвать две основные группы последствий изменения подхода к проституции (описанных в части 1). Первая — это разного рода действия, предпринимаемые государственными и городскими властями и группами частных лиц, а вторая — общественное обсуждение различных аспектов проституции как проблемы.

Что касается действий властей, важнейшие из них были частью исследовательской программы, принятой по принципу эксперимента Министерством социальных дел. В рамках программы предлагалась материальная помощь или помощь со стороны социального обеспечения, облегчалось обращение в соответствующие учреждения с целью получения работы, квартиры и т.п., предлагались личные контакты, советы и помощь в уходе из проституции. Деятельность общественных групп (например, „группы противодействия проституции”) носит прежде всего характер акций, ставящих своей целью клеймение клиентов проституткок.

Такая деятельность вызвала оживленную публичную дискуссию о проституции. В частности, был выражен взгляд, что проститутки должны быть охвачены помощью, а не контролем со стороны полиции[^] и права. Указывалось также, что необходимо последовательное использование существующих правовых средств применительно к лицам, зарабатывающим на чужом разврате.

Одним из вопросов, обсуждаемых самым оживленным образом, был проект криминализации поведения клиентов проституткок. Аргументы,

выдвигаемые как сторонниками, так и противниками, касались влияния криминализация клиентов на величину рынка услуг проституток, а также, побочных последствий, какие может принести такое решение.

Министр юстиции Норвегии в августе 1983 г. заявила, что, по ее мнению, следует скорее испытать средства общественного воздействия, чем уголовные меры с целью разрешения проблемы проституции. Но она не исключила возможности вернуться в будущем к проекту криминализации клиентов.